

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
WROCLAW BRANCH

-- PHILOLOGY Vol. 1--

Piotr P. Chruszczewski, Stanisław Prędoła (eds.)

ISBN 978-83-917386-2-7

Prace
Komisji Nauk Filologicznych
Oddziału Polskiej Akademii Nauk
we Wrocławiu
I

Recenzenci:

Prof. dr hab. Piotr Cap
Uniwersytet Łódzki

Dr Władysław Chłopicki
Uniwersytet Jagielloński

Korekta:

Graham Crawford
Radosław Wyczliński
Piotr P. Chruszczewski

Prace
Komisji Nauk Filologicznych
Oddziału Polskiej Akademii Nauk
we Wrocławiu

I

Pod redakcją

Piotra P. Chruszczewskiego
oraz
Stanisława Prędoty

POLSKA AKADEMIA NAUK
ODDZIAŁ we WROCŁAWIU

Wrocław 2009

**Prace
Komisji Nauk Filologicznych
Oddziału Polskiej Akademii Nauk
we Wrocławiu
I**

Adres wydawcy:

Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu
ul. Podwale 75, 50-449 Wrocław
www.pan.wroc.pl

Komisja Nauk Filologicznych
Oddziału PAN we Wrocławiu

Przewodniczący
Prof. dr hab. Stanisław Prędota
Wiceprzewodniczący
Prof. dr hab. Andrzej Zawada
Sekretarz
Dr hab. Piotr P. Chruszczewski

Redakcja naukowa i opracowanie redakcyjne:

Piotr P. Chruszczewski, Stanisław Prędota

Projekt okładki:

Maciej Sławuski
www.slawuspolonus.art.pl

Skład: Piotr P. Chruszczewski

Druk i oprawa: Drukarnia Eikon Plus, Kraków

© Copyright by authors
Copyright for this edition by Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu 2009
All rights reserved

ISBN 978-83-917386-2-7

Publikacja sponsorowana przez firmę "FUTHARK" oraz prywatnych darczyńców

PRZEDMOWA

Mamy zaszczyt przedstawić Czytelnikowi – prosząc o życzliwe przyjęcie – pierwszy tom Prac Komisji Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu. Publikacja ta jest zbiorem rozpraw Gości Komisji, profesorów o uznanym autorytecie w dziedzinie wiedzy przez siebie reprezentowanej. Daliśmy też szansę ogłoszenia drukiem kilku debiutanckich artykułów, których autorzy są początkującymi badaczami.

Należne podziękowania składamy Władzom **Katedry Filologii Niderlandzkiej** Uniwersytetu Wrocławskiego, **Instytutu Filologii Angielskiej** Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz **Wyższej Szkoły Filologicznej** we Wrocławiu, które były uprzejme używać nam swoich sal wykładowych i wspierały nas organizacyjnie.

Wrocław, styczeń 2009

Stanisław Prędoła

Piotr P. Chruszczewski

Sprawozdanie z działalności

Komisji Nauk Filologicznych
Oddziału Polskiej Akademii Nauk
we Wrocławiu
(2008)

I

W 2008 roku Komisję Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu swoimi wykładami byli uprzejmi zaszczyścić:

Prof. dr hab. **Tomasz Krzeszowski** (Uniwersytet Warszawski) „Perspektywy semantyki” (24 stycznia 2008 r.)

Dr **Anna Skubaczewska-Pniewska** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) „W więzieniu systemu – Ferdinand de Saussure i teoria literatury” (20 marca 2008 r.)

Prof. dr hab. **Witold Mańczak** (Uniwersytet Jagielloński) „Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją” (10 kwietnia 2008 r.)

Prof. dr hab. **Aleksander Szwedek** (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu) „Na wzór i podobieństwo ... Obiektywizacja – alternatywna teoria metafory” (22 kwietnia 2008 r.)

Prof. dr hab. **Tadeusz Sławek** (Uniwersytet Śląski) „U-jmować. H.D. Thoreau i wspólnota świata” (15 maja 2008 r.)

Prof. dr **Rui João Baptista Soares** (Tavira, Portugalia) “Paremiology in Portugal” (5 czerwca 2008 r.)

Prof. dr hab. **Wojciech Kalaga** (Uniwersytet Śląski) „O paradygmacie filozoficznym w literaturoznawstwie” (19 czerwca 2008 r.)

Prof. dr **Cor van Bree** (Universiteit Leiden, Holandia) “Why do languages change?” (23 października 2008 r.)

Prof. dr **Lorenzo Magnani** (Università di Pavia) “Semiotic brains and artificial minds” (18 grudnia 2008 r.)

II

18 maja 2008 roku Komisja Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu wraz z **Wyższą Szkołą Filologiczną** zorganizowała pod patronatem **Konsulatu Generalnego USA** w Krakowie otwartą sesję naukową pt. „**American Day 2008**”.

W sesji czynnie uczestniczyli:

Jego Ekscelencja Konsul USA w Polsce
Pan **Duncan Walker** (Kraków)

Prof. dr hab. **Jacek Fisiak** (UAM; Członek Korespondent PAN)

Prof. dr hab. **Stanisław Prędoła** (Przewodniczący Komisji Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski)

Prof. dr hab. **Zdzisław Wąsik** (UAM; JM Rektor Wyższej Szkoły Filologicznej)

Prof. dr hab. **Sybilla Bidwell** (Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej)

Prof. dr hab. **Piotr Cap** (Uniwersytet Łódzki)

Prof. **William Minsker** (Pennsylvania Partnerships Abroad)

Prof. dr **Ronald Kim** (Uniwersytet Wrocławski; Wyższa Szkoła Filologiczna)

Dr **Anna Skubaczewska-Pniewska** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika)

Dr **Jan Chovanec** (Uniwersytet Masaryka w Brnie)

Mgr **Aleksandra Knapik** (*Futhark Enterprise*)

Dr **Tomasz P. Górski** (Uniwersytet Szczeciński)

Prof. WSF dr hab. **Piotr P. Chruszczewski** (Uniwersytet Wrocławski; Wyższa Szkoła Filologiczna)

III

24 czerwca 2008 roku Komisja Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu wraz z PT **Dziekanem Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, Profesorem drem hab. Michałem Sarnowskim**, zorganizowała otwarte warsztaty szkoleniowe pt. „Zostań ekspertem Komisji Europejskiej w 7. Programie Ramowym”. Warsztaty przeprowadzone zostały przez specjalistów z Regionalnego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych Unii Europejskiej z Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego Fundacji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

IV

W 2008 roku podjęta została decyzja o zredagowaniu i publikacji pierwszego tomu rozpraw pt. *Prace Komisji Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu*.

SPIS TREŚCI – TABLE OF CONTENTS

PRZEDMOWA S. PRĘDOTA, P. CHRUSZCZEWSKI.....	5
SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI.....	7
WHY DO LANGUAGES CHANGE? C. VAN BREE	11
SOCIOLECT USED BY HUNTERS I. BIAŁEK	31
SUBIEKTYWIZM A IDEOLOGIA BADACZA... M. BIENIEK	55
RESEARCHING “PALEOMETAPHORS”... P. CHRUSZCZEWSKI	61
ENIGMATYCZNA GENEZA I CHARAKTER EWANGELII M. CZAJKOWSKI	71
SPACES OF REVELLING... L. DRUGĂ	75
<i>DOR</i> — A ROMANIAN KEY WORD... M. FRUMUȘELU.....	93
ANGIELSKIE, POLSKIE I ROSYJSKIE SŁOWNICTWO EROTYCZNE...T. GÓRSKI.	115
GENDER AND QUESTION TAGS’ USAGE... K. JAŃSKA	129
INSPIRACJE FILOZOFICZNE... W. KALAGA.....	161
THE ANALYSIS OF SPECIFIERS POSITION... J. KOŁATA	179
W OGNIU ZIMNEJ WOJNY... A. KNAPIK	191
ANALIZA KOMENTARZA SPORTOWEGO D. KSIĘŻARCZYK	201
SONG LYRICS IN TRANSLATION... A. LEWICKI	221
SEMIOTIC BRAINS, ARTIFICIAL MINDS... L. MAGNANI	233
NIEREGULARNY ROZWÓJ FONETYCZNY... W. MAŃCZAK	273
PISMO RUNICZNE A JĘZYK... J. MIANOWSKI	295
O NIEKTÓRYCH FUNKCJACH PAUZY... M. OLEŃDZKI	317
MAKAREWICZ’ POLYGLOTTE... S. PRĘDOTA.....	333

JĘZYK WALIJSKI – UMIERAJĄCY CZY ODŻYWAJĄCY? A. SKRZYPIEC	347
MIĘDZY „BŁĘDEM INTENCYJNOŚCI”...A. SKUBACZEWSKA-PNIEWSKA	353
HENRY DAVID THOREAU I WSPÓLNOTA ŚWIATA T. SŁAWEK	371
NA WZÓR I PODOBIENSTWO... A. SZWEDEK	377
„BĒON + IMIESŁÓW CZYNNY CZASU TERAŹNIEJSZEGO”...W. WITKOWSKI.	381
NOTY O AUTORACH	397

Cor van Bree

Universiteit Leiden

Why do languages change?¹

Introduction

Why do languages change? This is a trivial question and there is a trivial answer: why everything in this world changes. But maybe it is possible to give a more sophisticated answer. Therefore again: why do languages change? In answering this question we shall restrict ourselves to what we can call: ordinary, i.e. spontaneous language change. There are situations, for instance the situation of standardization, in which language is changed intentionally: grammarians form a standard language and are taking decisions as to which elements are acceptable henceforth and which not. This is the way in which Standard Polish, Standard Dutch, Standard English and so on came into being. This situation we shall leave out of consideration, although it is a very interesting situation.

In connection with this: let us note that languages changes are often in conflict with the norm of the standard language. At first they are often considered to be errors. Later on they can be accepted and even become the standard norm. In order to interpret and explain language changes, we have to switch off our “normative button”. Let me illustrate this with a famous metaphor, the metaphor of the botanist and the gardener. The botanist is

¹ This paper was presented in the form of a lecture at the Philological School of Higher Education in Wrocław (Poland) on the 24th of October 2008. I thank Jan Noordegraaf (Alphen aan den Rijn NL), Ariane van Santen (Leiden NL), Guy Tops (Wilrijk Belgium) and Arjen Versloot (Ljouwert/Leeuwarden NL) for help and comments.

interested in everything that grows up in the garden; the gardener wants to keep the garden in an orderly state. He distinguishes between herbs and weeds.² I would ask the reader to be a botanist while reading this contribution.

Natural or cultural?

Why do languages change spontaneously? If we look at the history of linguistics, we roughly can find three possible answers. The first two are in opposition to each other; the third one reconciles the other two. (Cf. for these answers and also for other ideas discussed in the article Hüning 1993. Cf. also e.g. Andersen 1974, Coseriu 1974, Versloot 2008 and the handbooks of historical linguistics.)

1. The answer of the German linguist August Schleicher (cf. note 2). According to him language is an organism which develops through different stages, of growth, flowering and decline. And then the cycle can start again. Language develops through its speakers but without their awareness and their will. Language change is a purely natural phenomenon; it is a question of causes and consequences.

2. The answer of the Romanian born linguist Eugenio Coseriu: language is a purely cultural phenomenon. Language change is a cultural product, the result of conscious and intentional behaviour of its speakers. This does not only hold for the situation of standardizing but for all language change.

² The metaphor is used by the Dutch linguist Matthias de Vries (1820-1892) in his introduction to the *Woordenboek der Nederlandsche taal* [*Dictionary of the Dutch Language*] volume I; LXXX-LXXXI. He borrowed it from the German linguist August Schleicher (1821-1868), but in fact it is much older, at least from the 18th century. Cf. Noordegraaf 1999.

Both answers are problematic. Let us take the second answer. It would be absurd if we blamed older people for having changed their language to the extent they did during their lives. Maybe they introduced some new words consciously and intentionally but other changes took place beyond their consciousness and intention. But the first answer is also problematic: somehow speakers changed their language while speaking it, mostly unconsciously and without the intention to change it.

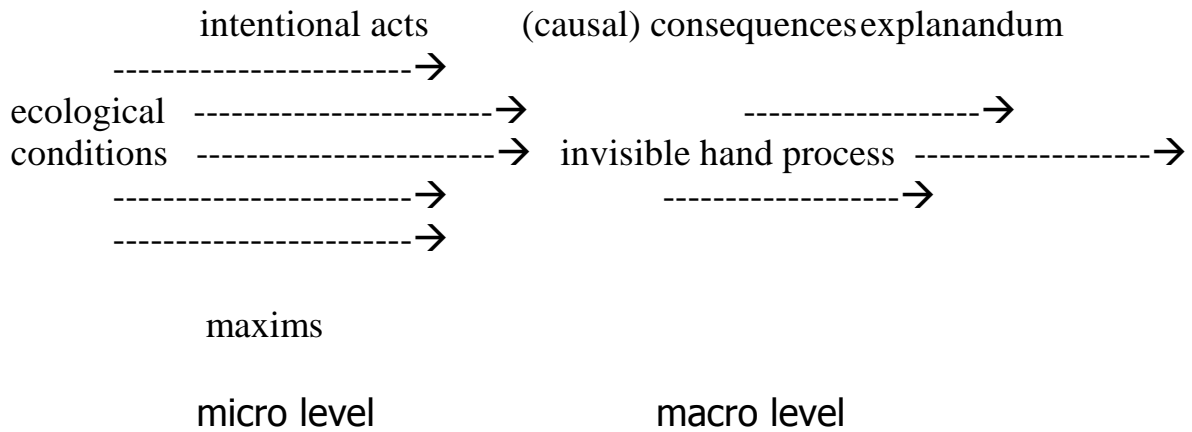
The invisible hand

The problem can be solved by means of the theory of the invisible hand. This theory reconciles both answers, by avoiding the incorrect elements in them and integrating the correct ones. For this theory I refer to the German linguist Rudi Keller (cf. Keller 1990). The theory was for the first time applied to economics. I mention the names of Bernard de Mandeville and Adam Smith.³

Let me first illustrate the invisible hand by means of a non-linguistic example. Take an university building, a college, in the middle of which there is a court with a lawn. There are two entrances diagonally opposite each other. Of course, the students and their teachers are expected to go from one entrance to the other by walking around the lawn. But they are always in a hurry or they are lazy, and so they go across the grass, although this is forbidden. A new path is the ultimate result. They are responsible for the origin of the path but – and this is very important – they had not the intention to create it. Their acts had a different intention; they had a quite understandable economic motivation: to save energy. This does not imply that they were aware of this intention: it is possible to do things with a special intention without being aware of it. What I said can be visualized by means of scheme 1.

³ To avoid misunderstandings: I do not use the invisible hand as an economic ideology but only as a means to explain how things can develop.

Scheme 1: the invisible hand



The ecological conditions we can also call the pre-existing conditions, in the given example: the building, the court, the grass, the position of the entrances. The intentional acts have already been discussed: the crossings of the grass. The maxims we can also call the higher principles of behaviour, in the example: the need for economic behaviour, to achieve as much as possible at a cost as low as possible. These acts put an invisible hand process into action: given these acts it is necessary that gradually a path comes into being. The left side of the scheme, the intentional side, represents the intentional acts of individuals, the right side, the causal side, represents the invisible hand process proper.

Communication

Let me now give a linguistic example, one also given by Keller himself. It concerns the use of two German and also Dutch words: German *englisch*, Dutch *engels*, in the sense of “originating from England” and German *englisch*, Dutch *engels* in the sense of “angelic”. In Polish: *angielski* and *anielski* respectively. Two words with the same sounds but with clearly different meanings.

Homonymy is not a great problem in language use: misunderstandings are rare because context and situation have a disambiguating effect. But there are situations conceivable in which homonymy becomes a serious problem. Such a situation arose in Germany and the Netherlands in the 19th century, when both words were used more frequently than before. The industrial revolution brought ever more products from England to the continent. In addition, the 19th century is the period of Romanticism, in which, for example, people liked to compare beautiful and charming women with angels. In any case, there was from that time on a greater chance of misunderstandings. As a consequence, one of both words, namely *englisch/engels* in the sense of “angelic”, became rarer in language use than before to avoid misunderstandings, so much rarer, in fact, that young people acquiring their mother tongue did not hear and did not learn it any longer. It was as if an invisible hand removed the word from the language.

We recognize the parts of the scheme. First the left side of it. The pre-existing conditions, the ecological conditions, are the existence of homonyms in the language, the industrial revolution, and Romanticism in culture; the maxim in question we can formulate as “avoid misunderstandings” (the principle of communication); the acts we have to think of are all those cases in which a possible misunderstanding was avoided. At the right side we have the invisible hand process: young people inevitably do not acquire one of the words any longer.

Of course, it cannot be proved that the development took place as we have assumed, but we can imagine it. Keller speaks of conjectural history. It is not certain that the explanation is correct but is a plausible explanation. And what would be a better one? But there is still a question to be answered: why does *englisch* “anielski” disappear, why not *englisch* “angielski”? There is an answer, a plausible answer again: *englisch* “anielski” could easily be replaced by other words, for instance German *engelhaft*, Dutch *engelachtig*: *ihr engelhaftes*

Antlitz, haar engelachtig gelaat “her angelical face”, “*jej anielska twarz*”. *Englisch* “from England” could not easily be replaced by other words.

We have now learned a very important maxim or higher principle of behaviour in language change: the avoidance of misunderstandings, an important cause of disappearance of homonymy. The avoidance of hilarity is related to this. In some Dutch dialects the sound shapes of the words for “dung” and “eel”, Polish “*obornik*” and “*węgorz*” emerged in one and the same sound shape: [ò.l] (Standard Dutch *aal*). We can imagine the strange effects of this merger in the situation of a farm: “we shall eat eel” “*zjemy węgorza*” could also be interpreted as “we shall eat dung” “*zjemy obornik*”. (The example was taken from Kieft 1938.)

Economy

The example of the path through the grass taught us that human behaviour is also governed by the principle of economy (cf. *e.g.* Keller 1990, 150). This also plays a role in language change, for instance in semantic change. The evolution of the computer made it necessary to have a name for the instrument which controls the cursor. Because it looks like a certain animal that is beloved by cats as a hunting object, it was called *mouse*. This is an example of metaphor, on the basis of similarity. It is also an example of semantic extension and therefore semantic change. It would also have been possible to coin a completely new word one way or another, but it is economic to use an already existing word if that is possible. In the case of *mouse*, not only “certain animal” but also “computer instrument”, we speak of the *flexibility of word meaning*, resulting in *polysemy*, the phenomenon that words can have different but related meanings or shades of meaning. Borrowing words from foreign languages is also a very easy method of obtaining new ways of expression. Think of the word *komputer* itself.

Polysemy should be distinguished from homonymy. In the case of homonymy there is a clear difference between the meanings at issue; in the case of polysemy the various meanings are connected with each other. The meanings being connected is also the condition for using an already existing word for a new referent. The hearer should be able to follow the semantic jumps of the speaker. Therefore, polysemy is an example of the economic principle but the application of this principle is restricted by the need to be understood. The principle of communication prevails.

Economy can also be a factor in phonological change. This must also be considered a change in human behaviour. Human beings can, slightly at first, change their habits for one reason or another. Compare how we gradually change our way of writing the letters of the alphabet. This also holds for habits of pronunciation. Phonological change is a very complicated subject to explain but partly this kind of change can be explained by what is called *ease of articulation*. An English example is the word *empty*. The Old English form of this word is *æmtig*. Between m and t a so-called transitional (epenthetic) consonant developed: p. A succession of m and t is difficult to pronounce: the m is voiced, the t is voiceless. Moreover, the m is a labial, the t is an alveolar (or dental). To make the succession easier a p is produced: it is articulated by means of the lips like m, and it is voiceless like t. cf. scheme 2:

Scheme 2: æmtig > empty

m	p	t
+voice	-voice	-voice
+labial	+labial	-labial (+alveolar)

There is a gradual transition from one sound to another. Perhaps, the p was not a substantial but a cursory p. However, children acquiring their language heard and learned a real p. Here we touch upon the role of children in language change, to which we will return later in this article .

Reduction is also a case of economy. Consider the English word *phenomenal*. It is a borrowing from French: *phénoménal*. In the English word we find various reductions: in the two last syllables *é* and *a* have been reduced to so-called schwas. In the first syllable the reduction is less far-reaching: from *ē* to *ĭ*. Note also the change of stress. (In spoken English more radical reductions are possible.) In informal Dutch, in any case northern Dutch (from the Netherlands), very radical reductions are common: for example in *politie* “police”, which is reduced to *pəlisie* and further on to *plisie*. The first syllable contains a schwa or has disappeared altogether; but these ways of pronunciation are not standard. Phonological change, language change in general, is much more common in informal than in formal registers. A third case of economy is assimilation. In Dutch the word *onbekend* “unknown” is mostly pronounced as *ombekend*: the dental *n* has been assimilated to the following labial *b* and has become labial *m*. In standard pronunciation *n* remains possible.

Summary 1

We have become acquainted with two principles of linguistic behaviour, the principle of communication and the principle of economy. It is possible to formulate: we communicate with each other as easily as possible, or rather, because communication is the most important principle: we speak as easily as possible in so far communication is not harmed (cf. Keller 1990: 138). However, it is better to formulate this as follows: in so far the principle “act socially as successfully as possible” is not violated (Keller 1990: 138). We have also to conform to norms established in the language utterances (the *ergon*) before our own speech act (the *energeia*).⁴ These norms also concern superfluous irregularities like the forms of the verb *to be* (*am, are, is, was* etc.). They are not

⁴ The terms *ergon* and *energeia* are from the great German linguist and philosopher Wilhem von Humboldt (1767-1835).

only inherent in, more or less artificial, standard languages but also in natural languages like dialects. The principle of communication can be considered a particular instance of the principle of socially successful behaviour.

First language acquisition

In the case of both principles we are inclined to think of adult speakers in the first place, speakers who already have a sufficient command of their language. But there are also the children who are acquiring their language. Language acquisition is an important source for language change. In language acquisition the invisible hand is also present. Children do not intend to learn a language. They want to communicate with their parents and other people in order to satisfy their needs. While doing so they learn their language, necessarily but not intentionally.

How do they acquire their language? We can assume: by a kind of hypothesizing (abductive change; cf. *e.g.* Andersen 1973). It is a kind of daily life hypothesizing, which we all know from our behaviour. For example: we are in a foreign country, for instance Ireland, and all people we meet have red hair. Our provisional hypothesis is: all Irish people have red hair. But when we meet Irish people without red hair, we have to modify our hypothesis: most Irish people have red hair but there are exceptions. If we meet still more Irish people who do not have red hair, we have to modify our hypothesis again, maybe: half of the Irish people have red hair but the other half do not. And so on. It is a kind of unconscious and informal abduction, of which scientific hypothesizing is a conscious and formal elaboration. We have already discussed the example of children hearing and learning a real *p* instead of the transitional sound between *m* and *t* in *empty*. It could be said that they don't interpret the sound input in an entirely "correct" way. It is also possible that they imitate a sound by means of a "wrong" articulation. It is not always visible from outside how sounds are

produced. The children must guess at it and they can be “mistaken”. This is the way in which the uvular r could have come into being: instead of the tip of the tongue they cause the uvula to vibrate.

An interesting morphological case are the so-called strong (irregular) verbs in Germanic: compare English verbs like *to drive – drove – driven*, *to sing – sang – sung*, *to bring – brought – brought*. The past tense and the participle are formed by a vowel, in some cases also by a consonant alternation. Roughly speaking, children acquire these verbs in three stages. In the first stage they learn the very frequent strong verbs, for example *to bring – brought – brought*, in correct forms. In the second stage they discover the so-called weak verbs, which inflect in a regular pattern. But they overgeneralize it, led by the working hypothesis: the past tense and the past participle have to be formed by adding a dental suffix, containing a d or a t, compare: *to work – worked – worked*. And so they make, by analogy: *to drive – drived – drived* instead of the correct *drove – driven*. In the third stage the children are corrected by the language behaviour of older people: they learn the correct strong inflection (cf. *e.g.* Bybee & Slobin 1982). But especially in the case of less frequent strong verbs, they can keep hesitating and it is possible that incorrect forms, incorrect so far they are in conflict with the old, established norms, remain in their speech and can survive into their adult speech. It is even possible that these incorrect forms become the new norm, at least part of the norm in the long run. An example is English *to bake*, originally a strong verb but now entirely weak: *baked – baked*. In German and Dutch it is now weak in the past tense: *backte/bakte*, but still strong in the participle: *gebacken/gebakken* (not *gebakt*). The old past tense was (Dutch) *boek* [buk], *biek* [bik]. Many strong verbs have become weak through the centuries but many other strong verbs are maintaining themselves as such because they are used very frequently and therefore easily acquired. Frequency is here the enemy of analogy. Nevertheless, analogy is a very important source of language

change. In most cases it establishes more regularity in language. To a great extent the systematic character of language must be attributed to this factor.⁵

Children are also led by other hypotheses, hypotheses concerning the relation between form and meaning. They stick to the one form – one meaning-principle, also called the Humboldtian principle after Von Humboldt (cf. note 4). I give two examples.

The first example. In English the usual comparative and superlative have the endings –er and –est: *great – greater – greatest*. It is also: *old – older – oldest*, but in case of family relations (in a wider sense: people) we have to use (according to an old rule): *elder – eldest*: *Susan is his eldest daughter*. In predicative use it is always *older* and *oldest*: *Susan is older than her brother*. *Elder* and *eldest* are older forms, with so-called Umlaut: compare German *alt – älter – ältest*. Later on, by analogy, new regular forms came into being: *older – oldest*. There was first a period of variation in which two reactions were possible: one of the two forms could disappear, or they could be associated with different meanings or different uses (semantic or functional differentiation). For a while this happened in our case. It is as if were hypothesized: the two different forms must have two different meanings or uses.⁶ A slightly different Dutch example is *veen* besides *ven*. Originally they had the same meaning – they developed from different cases within the paradigm – but nowadays *veen* means “peat-soil”, Polish “*gleba torfowa*” and *ven* means “fen”, Polish “*małe jezioro na wrzosowisku*”. In the case of Dutch *schout* and *schuld*, also originating from different caseforms and both meaning “debt, guilt”, the first form disappeared.

⁵ The role of frequency in the loss or preservation of strong verbs has been investigated by two American scholars (Eres Lieberman & Jean-Baptiste Michel; see: <http://www.kennislink.nl/web/show?id=129397>, with reference to *Nature* 11/10, 2007). It became clear that if there is a difference in frequency x-y (e.g. 2-4) between two strong verbs v and w, the chance of survival is x² (4) for v and y² (16) for w.

⁶ But the fight is not over yet: nowadays there are many speakers who use only *older* and *oldest*, in all positions; and prescriptive pressure to keep using both forms is diminishing. *Elder* and *eldest* may yet disappear from the language/

The second example. The official Dutch name of what the English call a *roundabout* and the Americans a *traffic circle* is *rotonde*, from French/Italian *rotunda* (Polish *rotunda*). The principle is known: at a crossing cars are driving around a circus and as long as they are on the roundabout, they have right of way. Dutch children can speak of a *rondtonde*. They connect the word with “rond” = “round”. This is quite understandable: a roundabout (it is even present in the English word) is round. The underlying hypothesis is: a similar meaning requires a similar form. In historical linguistics we speak of *folk etymology* in such a case. But it is *so-called* folk etymology: the folk, the people don't etymologize properly like a real etymologist does. In many cases, the result of folk etymology is that forms, often of foreign origin, become more transparent.

Summary 2

We have also to take into account the role of the children in language change. New forms can be created by them and taken with them into adulthood. But the difference to adult speakers is not absolute. Adults remain children to a certain extent: we can also find analogies, folk etymologies, semantic differentiations in the speech of adults. And we cannot exclude avoidance of homonymy and ease of articulation in the speech of children. Children are also language users and adults keep acquiring their language. Analogy especially is a frequent phenomenon in the speech of adults. It is an important way of making new expressions. A fairly new English word is *to computerize*; it is formed by analogy to already existing words with the suffix *-ize*, for instance *to automatize*. Think also of *computer centre*, an example of composition, of *computer* and *centre*, formed by analogy to already existing compositions with *centre*, e.g. *television centre*. Composition is a very popular way of word

formation in the Germanic languages and even more in Dutch and German than in English.⁷

Second language acquisition

The last source of language change to be mentioned is second language acquisition. This kind of acquisition has the same effects as first language learning but it has also effects of its own. That second language learners mostly have the intention to learn a new language, is an important difference to first language learners. Nevertheless, the invisible hand is also at work in the effects of second language learning: second language learners have the intention to change neither their first nor their second language. (About language contact as a factor in language change cf. *e.g.* Van Coetsem 2000.)

Second language learning can take place in the context of cultural language contact: both languages have different territories, as in the case of Dutchmen trying to learn English. Their often incorrect ways of using English do not have (this is an understatement) much influence on the English of Englishmen. But this kind of language learning can and does influence Dutch through words that are borrowed from English.

A quite different situation is the situation of intensive language contact, in which different languages are spoken in the same location, within the same society. I cannot discuss all developments possible in such a constellation. An important possibility is the following. A group of people, living in a certain region, adopts the language of another, more dominant group, *e.g.* a group of invaders. But they are unable or unwilling to adopt everything in the new

⁷ We have already touched upon the need for expressions for new things or notions now and then. That was the case with borrowing of foreign words and with semantic extension (section 4). On the other hand old words become obsolete, because certain things and notions become obsolete.

language. They preserve some words, syntactic constructions and subtle ways of pronunciation, the so-called accent, of the original language O when speaking the new language N. A new variety of the new language N comes into being, language N spoken with an O *substrate*. The elements that are transferred from language O into language N, are mostly elements of which the speakers are not clearly aware, so-called *stable* elements. They are called stable because it is difficult to get rid of them while learning a new language. Borrowing, mostly of words, is a matter of more consciousness. These elements are called *instable*. (About the role of stability cf. e.g. Van Bree 1992.)

Thus, the Dutch of people coming from Surinam, an old colony in the Caribbean region, can be identified on the basis of certain features originating from Sranan Tongo, Surinam English: a bilabial w in e.g. *water* “water” instead of the labiodental of northern Standard Dutch; the use of *schamen* “to be ashamed” without the reflexive pronoun as it is used in Standard Dutch: *zich schamen* (for example Surinam Dutch *hij moet schamen*, Standard Dutch *hij moet zich schamen* “he should be ashamed”); *gaan* “to go” instead of *zullen* “auxiliary of the future tense” in e.g. *ik ga naar Holland gaan* instead of *ik zal naar Holland gaan* literally “I go/shall go to Holland”, and so on. Surinam Dutch is an example of a new, an ethnic variety of Dutch, Dutch spoken with a Sranan Tongo-substrate. Compare also the English spoken by various peoples all over the world, English with features from their indigenous languages.

Second language learning can lead to drastic changes in the acquired language and can even lead to the rise of new languages, so-called *pidgins*. In the well known situation of slaves working on a plantation a so-called *pidgin* came into being for the communication between them and their masters. A pidgin is a very simple language, whose only purpose is to make communication in the working environment possible. Its vocabulary is mostly from the dominant language, the language of the masters; its syntax may be from the original language of the slaves; and morphology is absent. But out of this

reduced form of language a new, fully fledged language, a *creole*, can develop. Special circumstances are needed for that, in particular that the pidgin in question must become the mother tongue of the slaves' children. (About pidgins and creoles see *e.g.* Hudson 1996, sections 2.5.4 and 2.5.5.).

Summary 3

We discovered the following sources of language change: language use (mostly of adult speakers), first language learning, second language learning. We also discovered the following factors of language change: communication (think of avoidance of homonymy; in the broadest sense: socially successful acting), economy (think of ease of articulation and semantic extension), speakers' or hearers' hypotheses about regularity (think of analogy) or about the relation between form and meaning (think of semantic differentiation and folk etymology) and the degree of consciousness of the elements in question (think of borrowing and substrate influence). Once more I want to stress the importance of the factor of communication or socially successful acting: this factor is also responsible for language *preservation*. If we leave aside the possibility of drastic changes in exceptional situations, we can say that changes are only allowed as far as communication or social success are not hindered.⁸

The socio-linguistic aspect

When a new language element comes into being, this is always followed by a period of variation within the linguistic society in which the new and the old element exist side by side.

⁸ Maybe other factors can be mentioned, *e.g.* the need of expressiveness. Think of calling names, cursing and swearing, uttering contempt or hate, or the need of sparing one's feelings. The negative needs lead to dysphemisms, the positive ones to euphemisms.

In general, the higher classes resist language change more strongly than the lower classes. The higher classes are mostly conservative and they are mostly the defenders of the standard language. The standard language, or rather, those who are able to speak it, slow down normal language development. But it is possible in the long run for the higher classes to surrender and for a new form to become generally accepted. On the other hand, situations are known in which the higher classes adopt new elements, for instance a new way of pronunciation, in order to distinguish themselves from the lower classes. An example is the pronunciation of r in New York, investigated by the important sociolinguist William Labov (Labov 1972). The higher classes have adopted a so-called rhotic pronunciation [car] instead of a vocalic one [ca^ɹ] for *car*. From these classes the prestigious pronunciation have spread to the lower classes (according the principle of social success), and it can be expected that, when this pronunciation is not very distinguishing anymore, the higher classes will adopt a new one. Changes from below (in the society) first enter into informal situations and later on spread to more formal ones. The opposite holds for changes from above. It is also possible for social contrasts to become stabilized: English *walkin* is the variant used by the lower classes, *walking* by the higher ones. The need for distinction from elderly people becomes clear in the “dialects” spoken by groups of young people e.g. in the Netherlands and in Belgium. There is much more to be said about the social aspects of language change. They are an interesting research object within sociolinguistics (cf. e.g. Hudson 1996 especially chapter 5).

Conclusions

Of course, I do not claim that we have now solved all problems concerning language change. That would be foolish in view of the complexity of the

problem. I return to the example of the disappearance of *englisch* “from the angels”. This was a reaction to a confusing homonymy. But what causes such a confusing homonymy? Phonological merger is a possibility, two different sounds becoming one sound. But what might be the cause of such a merger? Maybe ease of articulation. Then we must assume that a language may have difficult sounds. How are such sounds possible in a language? And so on. There is no end to the questions. This, however, is not a serious problem. We have to bear in mind that a language is always in a subtle and slightly unstable (neutral) balance. As we saw, it is affected by different factors: one factor reacts on another by compensating the less happy effects of this factor. And so things are constantly going back and forth. In spite of, or (maybe) because of that, language remains an excellent means of communication.

A more serious problem concerns the fact that language changes are historical events, taking place in space and time. If languages ultimately have the same origin and if the same factors operate in them, how is it possible that they show such different developments? In fact, this is the problem of language variation. A possible answer is given by what I would call the option theory.⁹ At any moment in history language users have different options: to do something or to do nothing, and if they want to do something, they have the choice between different factors and each factor may entail different possibilities. For instance, there may be various ways of making pronunciation easier. Every language user, or better: every language community – there is also the sociolinguistic factor to be taken into account – chooses its own way of development. This optionality makes it difficult if not impossible to predict future language development (but see the next paragraph). In fact, language change can only be explained afterwards, as plausible as possible. But by exploring language changes of the

⁹ In this connection I mention the so-called optimality theory, in which grammars of natural languages are considered to be sets of conflicting constraints on surface structures (cf. *e.g.* Van Oostendorp 2003).

past and especially ongoing changes in the present, we are able to discover the factors operating in them and to gain insight into which changes are probable and which are not.

Finally, the invisible hand is an adequate way to explain language change, but we have to take into account that some language domains are more susceptible to intentionality (compare the left side of scheme 1) and others to causality (compare the right side). The semantic domain is more open to intentionality: think of technical language, in which special words (terms) are used in a strongly fixed stipulative meaning. On the other hand, phonology, especially as regards prosodic features (length, stress, pitch), is more open to causality: sound changes can take place without a clear intention of the speakers. See in this connection Versloot 2008, in which sound changes of the past are explained by models which seem to have predictive power. Language is located in a continuum between culture and nature.

Literature

- Andersen, Henning (1973) “Abductive and Deductive Change”. [In:] *Language* 1949; 765-793.
- Andersen, Henning (1989) “Understanding Linguistic innovations”. [In:] L. E. Breivik & E.H. Jahr (eds.) *Language Change. Contributions to the Study of its Causes*. Berlin & New York; 5-27.
- Van Bree, Cor (1992) “The Stability of Language Elements, in Present-day Eastern Standard-Dutch and Eastern Dutch Dialects”. [In:] J.A. van Leuvensteijn & J.B. Berns (eds.). *Dialect and Standard Language*. Amsterdam; 178-203.
- Bybee, Joan L. & Dan I. Slobin (1982) “Why Small Children Cannot Change Language on Their Own: Suggestions from the English Past Tense”. [In:] A. Ahlqvist (ed.). *Papers from the 5th International Conference on Historical Linguistics*. Amsterdam & Philadelphia; 29-37.
- Van Coetsem, Frans (2000) *A General and Unified Theory of the Transmission Process in Language Contact*. Heidelberg.

- Coseriu, Eugenio (1974) *Synchronie, Diachronie und Geschichte*. München [German translation of *Sincronía, diacronía e historia. El problema del cambio lingüístico*, Montevideo, 1958 (2nd ed. Madrid 1973)].
- Hudson, Richard (1996) *Sociolinguistics*. 2nd ed. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hüning, Matthias (1993) “Visies op taalverandering”. [In:] *Forum der Letteren* 34; 281-302.
- Keller, Rudi (1990) *Sprachwandel. Von der unsichtbaren Hand in der Sprache*, Tübingen. [English translation: *On Language Change. The Invisible Hand in Language*. London. 1994. Translation by Brigitte Nerlich].
- Kieft, A. P. (1938) *Homonymie en haar invloed op de taalontwikkeling*. Groningen.
- Labov, William (1972) *Language in the Inner City*. Philadelphia.
- Noordegraaf, Jan (1999) “In the Shadow of the Language Garden”. [In:] Sheila Embleton, John E. Joseph & Hans-Josef Niederehe (eds.). *The Emergence of the Modern Language Sciences: Studies on the Transition from Historical-Comparative to Structural Linguistics in Honour of E.F. Konrad Koerner*. Vol. 1: *Historical Perspectives*; 13-25.
- Van Oostendorp, Marc (2003) Review of: René Kager, *Optimality Theory*, Cambridge, 1999. [In:] *Nederlandse Taalkunde* 8; 163-165.
- Versloot, Arjen P. (2008) *Mechanisms of Language Change. Vowel Reduction in the 15th Century West Frisian*. [Dissertation] Groningen.

SŁOWA KLUCZOWE

Zmiana językowa, norma językowa, błąd językowy, komunikacja, akwizycja języka

Izabela Białek

Wrocław

A linguistic analysis of the sociolect used by hunters

Introduction

The subject matter of this article is to analyze the nature of Polish, English and German hunters' sociolect. Linguistic and discourse studies serve as the basis for this research work. The research material comes from hunts on the territory of Lower Silesia (Żmigród, Milicz, Jemna, and Bielawa). Taking into consideration the Polish, English and German hunters' sociolects it becomes clear what role the aforementioned vocabulary fulfills. The hunters' sociolect is viewed as one of the least comprehensible. This results from the fact that the people who are considered the foundation for it have established a separate culture that aims at mutual interaction. What is more, the vocabulary concerning the hunters' group is ignored to a great extent. Other people are not interested in acknowledging hunters and their culture due to their lack of interest. Polish, English and German hunters share the same common rules, interacting on the basis of acquired knowledge and cultivating their sociolect and other aspects associated with the process of the hunt (e.g., traditions). These speech groups that seem different from the linguistic point of view are in fact very similar in their behavior. Moreover, they possess a unique attitude toward the various processes that accompany them during the hunt process. By various hunt processes, I mean the course of the hunt and activities undertaken by the hunters during and after the hunt as well.

Furthermore, hunting, as the name indicates, applies to the specific names and descriptions referring to numerous species of game and activities linked with hunt management. There is a large amount of vocabulary that is continuously expanding. However, there is also a need to eliminate the old vocabulary that has no application in contemporary usage. This is a crucial issue because of the richness of the hunting sociolect and the ignorance of the rest of society which uses the vocabulary in an inappropriate way or changes meanings at its own discretion.

The theoretical background stresses the most crucial features that serve as the tools for describing hunting phenomena. For the needs of this research work, I start with a detailed description of the concept of discourse. Because of the complexity of this term, which can be understood in many ways, discourse can be characterized as any coherent succession of sentences, either spoken, or, in most cases written ones (Matthews 1997: 100). The basis for the notions of discourse constituted by the ideas proposed by the French linguists (Jaillet 2002, Achard 1993, Beneviste 1996, Mainguenean 1991) as well as the opinion represented by Teun van Dijk ([1997] 2001). All the factors linked with the definition of discourse aim at establishing one type of discourse, namely, a hunting discourse (a subtype of a sporting discourse) whose task is to disclose all the meanings of hunting words and valuable features of hunters' utterances. The present article focuses on four major assumptions, that is, the concept of discourse, sporting discourse, hunting discourse and the sociolect. The crucial issue in this discussion is the sequence of the proposed notions. In my opinion, discourse phenomena can be viewed as the most general ones, in which sporting discourse is immersed. Moreover, sporting discourse includes in its structure the hunting discourse and it is a focal element in the establishment of the hunting discourse. The sociolect is the last aspect dealt with and is subject to hunting discourse. All the ideas are interdependent and the order they are looked at is essential to their correct understanding.

On the nature of discourse

The explanations of discourse are very diverse and also widely understood by many linguists. It is a term that is difficult to define, and the various attempts to do so remain ambiguous. Many concepts of discourse have arisen over the years and differ from each other. There is no single, uniform notion of discourse, and therefore, there emerged two different directions which will be examined. Moreover, in defining discourse it is also necessary to take into consideration the textual concept that forms an inherent part in constituting and understanding discourse.

The French linguists Liliane Jaillet (2002), Pierre Achard (1993), Emile Beneviste (1996), and Dominique Mainguenean (1991, cited in Miczka 2002: 40 – 41), formed their own theory of discourse, i.e., text and discourse are understood as separate concepts. The French linguists emphasize the significant components that are outside language and which are connected with the discourse position in a concrete situation of a given speech. This statement resulted in the establishment of the *French School of discourse analysis*. The main goal of the school was the analysis of discourse, while the prime objective of discourse analysis is to explain the text's function in communication and to study social and linguistic rituals. According to the *French School*, the text is a speech, however, discourse is named as the analysis of speech with the help of various instruments such as filter and socio-linguistic ritual. Thanks to these instruments it is possible to see the specific types of subjective and objective factors. As mentioned before, text and discourse are two separate concepts. Therefore, the French linguists present the definition of text in a completely different way than the definition of discourse. French linguists claim the text is an integral whole, which is classified on the basis of its predominant function. This means that a text may not have a context.

There are some further definitions of discourse according to French linguists. Liliane Jaillet (2002, in Miczka 2002) characterizes the term as every written or spoken form of communication. This communication has the form of a spoken text. The text itself and the communication are passed to the receiver from the sender. This definition also presents the four major forms or types of discourse, which are classified according to the intention of the sender, and they are as follows: narration, description, exposition and argumentation discourse. Those four forms of discourse are related to the sender. The sender decides the shape of the discourse, therefore I can distinguish those four forms of discourse. The second concept is presented by Emile Beneviste (1966, cited in Miczka 2002: 40), who describes the term discourse as “one of two schemes that can organize the spoken text and presents it in opposition to historical speech”. The author suggests that in every discourse there is a sender and a receiver. In Emile Beneviste’s opinion, the sender must have an influence on the receiver. Emile Beneviste describes a receiver as *the other (l’Autre)* that is “a very important element in a meaning production of the author’s theory” (quoted in Miczka 2002: 40). However, Pierre Achard (1993) defines discourse as the usage of spoken text in a practical situation, as an efficient act, and in a relationship with a collection of acts. Discourse is speech that occurs in dynamic situations in the language communication process.

According to Ewa Miczka (2002) the most complete explanation of discourse is presented by Dominique Maingueneau (1991, in Miczka 2002: 41), who describes discourse as:

- individual utterance;
- an unit of language system, which stands above a sentence, as the highest element of *langue*;
- a speech which has interactional features;
- limited only to conversation;
- a variety of units in the language system;

- a system of principles (these principles regulate the formation of speeches that are characteristic for social or ideological group);
- a speech, considered for the sake of mechanics, which determines the origin of this speech.

For Dominique Maingueneau, neither the sender nor the receiver is the central point of communication. In Dominique Maingueneau's opinion dialogue is the most important feature of discourse and the sender has a subordinate role in discourse formation.

The next attempt at describing the term of discourse in linguistics is derived from the other direction. This direction has nothing in common with the view proposed by French linguists. Therefore, the first notion of discourse to which I should draw attention is the definition written by Gillian Brown and George Yule (1983). They suggest that discourse should be defined as a dynamic process where there is a message transmitted by a sender to a receiver. They state the following:

In summary, the analysis of discourse treats the data as the record (text) of a dynamic process in which language was used as an instrument of communication on a context by a speaker/writer to express meanings and achieve intentions (discourse). Working from this data, the analyst seeks to describe regularities in the linguistics realizations used by people to communicate these meanings and intentions. (Brown and Yule 1983: 26)

The authors of this quotation, Gillian Brown and George Yule (1983) claim that discourse is a process in which language is an instrument of communication. With the help of language, the receiver and sender can communicate and pass messages, which include some specific meanings and intentions. Another definition of discourse, describes it as a dynamic and changing phenomenon of an anthropo-linguistic nature. The phenomenon fluctuates due to its contextual, non-verbal embeddings (situational, social, and cultural); texts are considered to be singular realizations of discourses (Chruszczewski 2006a, 2006b).

The last definition concerns the idea proposed by Teun van Dijk ([1997] 2001). It also illustrates the term of discourse in opposition to the French ideas. According to the author, the concept of discourse can be defined as: a communication event; a discipline of the language use which is determined by the community; a specific statement; a form in which ideological formation, unit is reflected. With regard to the above statements it turns out that discourse differs from the French linguists' point of view compared to the definitions provided by Teun van Dijk, Gillian Brown and George Yule. French linguists affirm that discourse cannot be seen at the same level as text. However, Teun van Dijk states that discourse and text have something in common. The author does not distinguish any sharp boundaries between these two terms. Each of those mentioned clarifications can help me to define the term of hunting discourse, which can be characterized by the features of these notions.

The type of hunting discourse

In accordance with the aforementioned definitions of the discourse notion, it is worth observing that the type of hunting discourse does not have one definition that could clearly describe it. However, I can draw a conclusion that hunting discourse can be rated among one form of discourse, namely, sport discourse, which constitutes a base for it. Over the course of time, hunting has ceased to exist as a kind of profession. Instead hunting is done for a specific purpose. Thus, in the present time hunting is viewed as a type of hobby, sport, or even fashion. It is also necessary to understand that hunters use the vocabulary that is associated with the hunting elements, such as hunting game, special hunting equipment, therefore the emphasis should be placed also on the terminology used among hunters during the hunt. I can distinguish great diversity in vocabulary that is quite difficult to understand for people who are not acquainted with hunting.

Moreover, based once again on the definition of discourse, I can clearly group hunting words and expressions into one specific community among many discourse communities. Hunting discourse is marked with many communicative functions where the sender gives the receiver quite a few linguistic messages. I am of the opinion that the “core of any discourse is established by particular texts formed by their speaker/writer. The meaning of the texts, and their decoding by the hearer/reader seems to depend to a great extent not exclusively on the cognitive processes that take place in the mind of the information receiver but also on the contextual embeddings (of texts) (...)”.¹⁰ The situational embedding stands for the particular nonverbal circumstances in which a text is produced. The social embedding in which the text is produced characterizes the social group that produces the text under question, and the cultural embedding stands for the entire culture within which the whole verbal and nonverbal interaction takes place (see Chruszczewski 2006b: 51).

Referring to the presented embeddings, a description of hunting discourse can be given. This research work focuses on hunting discourse understood to be a subcategory of one type of discourse, namely, sporting discourse, with particular stress placed on “hunting utterances” used among groups of Polish, English and German hunters. The task of my research is to present the collected hunting utterances and their meanings.

Varieties of language

Human speech is unique, depending on the context, circumstances, and also other interlocutors one talks to. When necessary, people use a formal style adequate to the situation, for example, in the office. Then the situation can change and people also change their language to more casual, for example, when

¹⁰ Piotr P. Chruszczewski (2006a) “Establishing Discourse Studies”. Lecture notes distributed by the author. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.

talking to a friend. People identify themselves with language. Each person has their own ways of speaking that is individual for them. Jean Wallwork (1969) calls this individual speech our idiolect.

What is important in illustrating varieties of language is the “language variety space” that includes the following theses:¹¹

- (1) There are many varieties of language, text, and discourse.
- (2) These varieties are conditioned by groupings of speakers according to *region* (dialect), *class* (sociolect), and *occupation* (register).
- (3) Positions in variety space define a *language variety* with specific forms, and specific conventions of meaning and use.
- (4) Understanding of text and discourse, from conversation, through letters to hypertext, requires models of language functions as touchstones of quality.

The theses are a reflection of the establishment of the following figure:¹²

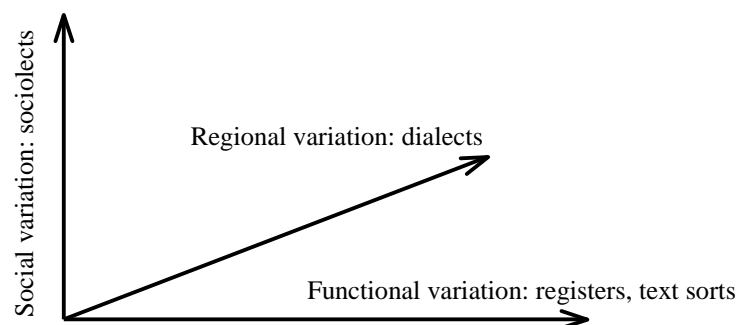


Figure 2. “Language variety space”

The figure presents three variations of language: social variation (sociolects), regional variation (dialects), and functional variation (registers, text types). However, for the need of the present research work, only social variation will be taken into consideration. The social and regional variations are two different terms. Social modification corresponds to a sociolect and a regional modification to a dialect. However, Jean Wallwork (1969) characterizes a

¹¹ <http://coral.lili.uni-bielefeld.de/Classes/Winter96/Dialects/dialects/node29.html>

¹² <http://coral.lili.uni-bielefeld.de/Classes/Winter96/Dialects/dialects/node29.html>

dialect as a regional or a social speech variation. A dialect is presented as a regional variation of language on “the language variety space”, therefore two opposing views can be distinguished. The regional dialect allows us to identify the origin of the person who uses it and also to assess his or her social position in the community. This type of a dialect can appear in grammatical structures, words, pronunciation, and that is why it is distinguished from other variations of language. Now it is mostly used by an older generation. Young people try to avoid this speech, to modify it. The above-presented scope of the varieties of language constitutes an explanation for the following section, in which I focus mostly on one variety of language, namely the social variation (sociolect).

On the nature of sociolects

Sociolects and dialects have been partly illustrated in the previous part. However, further analysis requires a more specific explanation of these varieties. The task is to reveal the functions of hunters’ language and to state what sort of lect they use in their social interactions. In this way, the aim is to explain the features of sociolects and dialects applied to the group of hunters.

An attempt at describing the sociolect and dialect varieties should start with the explanation of the speech nature. As Richard Hudson ([1980] 1996: 106) points out, speech is “(...) shorter or longer strings of linguistic items used on particular occasions for particular purposes”. Speech, according to Richard Hudson ([1980] 1996), is a social tool that enables us to communicate. What is more, in Ferdinand de Saussure’s (1916, cited in Gumperz 1972: 5) opinion, speech “refers to the actual sounds produced by speakers”. The two aforementioned opinions of the term speech differ as well as being able to be seen as comparable notions. Their general meaning is the same but the understanding of the authors differs in certain aspect. Speech is still viewed as sounds or linguistic items used in social interaction.

In order to distinguish the differences between sociolect and dialect, I start with the nature of sociolect. According to Stanisław Grabias (2003), the term is viewed as a social aspect, and belongs to one of the varieties of language. It develops in human communities that are characterized by social bonds. Aleksander Wilkoń (1987: 92) refers to sociolects as a “variety of language combined with social groups as class, social stratum and environment”. As can be seen, the term sociolect is undoubtedly connected with social interaction. The notion appears on the level of social behavior and is specific for it. The character of the group, the type of the bond that joins the participants of that group and the location of that group refer to social phenomena and also to their sociolect. Furthermore, Stanisław Grabias (2003: 119) claims that sociolects, as a variety determined by the existence of other social groups and shaped by those social groups, are combined with the durability of social phenomena. Stanisław Grabias (*ibid.*) distinguishes stable and ephemeral groups. The first group is characterized by a durability that takes care of its tradition (e.g., hunters, sailors, etc.). However, the second is characterized by continuous changes (e.g., groups of students, friends, etc.). The ephemeral group is seen in the range of speech, not in range of language varieties.

In order to understand the ambiguous nature of sociolects it is needed to illustrate its classification. The types of factors determining the diversity of sociolects have an influence on the description of their various kinds. The types of factors are as follows (Grabias 2003: 136):

- (1) the social stratification;
- (2) the influence of functional factors;
- (3) language basis.

The first type concerns the existence of groups of various social bonds. The second one states that the character of each sociolect depends on its function, be that communicative or expressive. The last one reflects the situation where the sociolect develops. The nature of speech focuses on the second

variation of language, namely, the dialect. In accordance with Akmaijan (1995: 260) dialect is determined as a technical term on the linguistic field. The author continues his consideration stating that a dialect “refers to a form of a language that is regarded as *substandard*, *incorrect*, or *corrupt* as opposed to the standard *correct* or *pure* form of a language” (Akmaijan 1995: 260 – 261). As can be noticed from the aforementioned quotation, a dialect is reflected in one of the language varieties, however, its nature is not as pure as the language’s nature. Furthermore, the notion of a dialect can be defined “a variety of language distinguished according to the user” (Halliday 1965: 87). Therefore, users of a particular speech are the foundation for the existence of a dialect.

In comparison with a sociolect, a dialect can be viewed as a variety spoken by geographically defined communities, whereas the sociolect by socially defined communities. In Stanisław Grabias’s (2003: 119) opinion, a dialect is a “regional variety of a national language, and such a variety is characterized by systemic features”. Thus, a dialect is identified with the region in which it appears and is used by its interlocutors. What is more important is the distinction between a dialect and a language. Richard Hudson ([1980] 1996: 30 – 2) speaks about two factors distinguishing these two terms. The first difference concerns the size. The author states that language is larger because of the items it possesses. The second discrepancy is on the basis of *prestige*. The dialect lacks this factor. Prestige comes from the variety that is used in formal writing.

English, Polish and German sociolects used by hunters as subtypes of hunting discourse

With regard to the two notions presented of sociolect and dialect it can be observed that they have something in common as well as differing on the social and geographical level. The sociolect is more specific to the group of hunters

because of the fact that they create a sort of social group. Such a social group is characterized by some norms and values that accompany each member in different situations. The question to deal with here is: can I attribute this group to a professional group, and is the hunter a type of occupation? The answer is often confusing. Thinking of the hunters, it seems to us that they work in a specific profession. Stanisław Grabias (2003: 82) writes about the professional lect that is “the language of the environment joined by the professional activity”. Among many professional lects Stanisław Grabias (2003) stresses the language of the hunters that the author names as a professional group. Stanisław Grabias (2003) assumes that we talk about hunting as a profession. Further, Stanisław Grabias (ibid.) adds that such a group uses the professional lect to communicate to each other. However, the opinion created by Stanisław Grabias is questionable. During my research I have checked if the profession of hunter appears in the classification of professions (Dreger 1996).¹³ I did not find the hunter as a type of profession in the above-mentioned classification. Thus, I cannot define the hunters as a professional group. Hunting discourse, as the name indicates, is one type of discourse; it belongs to sporting discourse. This type of discourse appears as the group of hunters.

As was suggested, hunters create a social group and use a sociolect in social interaction. Although they differ in the language (English, Polish, German) they use, their sociolect remains the same characteristic factors that are familiar only for hunters. Therefore, they still share the same set of rules ascribed to this notion. What is more, the communication between hunters is swifter and offers more possibilities in overcoming linguistic barriers. The environment and hunters’ need to communicate determine the basis for their sociolect. Referring to one of the definitions where sociolect is defined as one language variety linked with a social group, it can be noticed that the major

¹³ Dreger, Jadwiga (ed.) (1996) *Klasyfikacja zawodów i specjalności*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Główny Urząd Statystyczny.

feature constituting the hunting sociolect is the bond occurring between hunters. They are distinguished by their diverse vocabulary and use expressions that are only familiar to them. That results in developing a social group.

The linguistic analysis of the hunters' sociolect

The focal point of this part is to reveal the vocabulary concerning the social group of hunters. The essence of the analyzed hunting sociolect is situated in three sociolects, Polish, English and German. Referring to the different types of vocabulary associated with the activities it can be observed that such a group is distinguished by the numerous features peculiar only to it. It is crucial to notice that hunting is viewed as a type of celebrated activity, with specific traditions and customs. However, with regard to the presented groups of hunters, the lowest interest in cultivation of customs and linguistic care belongs to the English hunters whose amount of hunting sociolect is relatively poor. That may result from the fact that their approach toward hunting focuses only on the game acquisition (the number of shot game). English hunters coming to Poland cannot use the impressive vocabulary that offers many precise communicative tools. Therefore, the communication is disturbed in many essential situations. However, it cannot be assumed that the English vocabulary does not exist. As the analysis will disclose, there are numerous expressions and words specific to English hunters, whereas, the Polish and German vocabulary is strongly distinguishable in the light of the English one. Undoubtedly, that deals with the proper attitude toward the hunt. Collecting the research material I have encountered divergent views, opinions and behaviors accompanying the presented groups of hunters. The most rooted hunting attitude exists in Poland. Therefore, the Polish vocabulary is based on a large vocabulary concerning hunting equipment, positions, ways of hunting, participants, traditions and signals as well. The names of game species do not differ from the remaining

ones. A similar situation occurs in the German vocabulary that consists of the Polish equivalents, however, in a lower amount. It is worth noticing that German hunters do not celebrate the ending of the hunt (gamebag – in the case of group hunting), as the Polish do. Even English do not need such a solemn bag. The presented data encompasses the different types of vocabulary, which is a result of various norms existing in the three hunting cultures. The intensity of usage depends on the members of such a group. The hunting culture, which changes from time to time, is unavoidable. Each culture is characterized by distinct attitudes toward the discussed subject. However, it can be seen that those cultures have some things in common. Hunters take pleasure in it, although, there are three dissimilar cultures.

The final set of 166 hunting vocabulary terms (see table below) determines the proper number of used expressions and words among the Polish, English and German hunters. The results are presented on a percentage basis and demonstrate the real demand for the hunting sociolect in the mentioned cultures. The total result of the collected Polish (165 words and expressions), English (106 words and expressions) and German (137 words and expressions) hunting sociolect can be viewed on the following percentage scale:

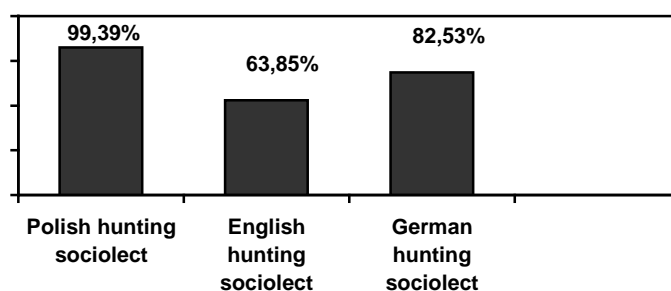


Figure 3. Percentage distribution of Polish, English and German hunting sociolect vocabulary

The great diversity of collected material discloses the nature of the hunting sociolect. The phenomena of hunting sociolect are viewed in an inappropriate way. That may only suggest that people not involved in the hunting culture do not realize how much vocabulary they omit. Undoubtedly, it is associated with

great ignorance and an improper attempt to understand the hunting nature and hunting culture.

No.	POLISH HUNTING SOCIOLECT	ENGLISH HUNTING SOCIOLECT	GERMAN HUNTING SOCIOLECT
1.	ambona	high-seat	die Kenzel
2.	badyle	no such equivalent	no such equivalent
3.	baka/poduszka	cheekpiece	die Backe
4.	bałwan	-----	der Balban
5.	bić	to ruff	schlagen
6.	biegasowy (myśliwy)	-----	der Läufer
7.	broń sztywna	-----	die Festwaffe
8.	broń śrutowa	shotgun	die Flinte
9.	buchtowisko (dzik)	root	das Saubruch
10.	bukiet	tail of deer	der Wedel
11.	chmara	herd	das Rudel
12.	chrapy	nose	der Windfang
13.	ciche pędzenie	still drive	stumm treiben
14.	ciota	leader	das Kopftier
15.	czaty (sposób polowania)	still hunt	der Ansitz
16.	czerta (sposób polowania)	driven boar-hunting	die Sauhatz
17.	czochranie	to point	markieren
18.	ćwik	-----	-----
19.	Darz Bór	-----	Halali
20.	Diana	huntress	die Jägerin
21.	dołek strzelecki	-----	-----
22.	dołować	-----	zu tief schießen
23.	doskoczyć	speedy approaching	anspringen
24.	dubeltówka	double shotgun	die Doppelbüchse
25.	dublet	double-shot	die Dublette
26.	dzik	wild boar	das Wildschwein
27.	dzik na rozkładzie	-----	Sau tot

28.	dzikarz (myśliwy)	wild boar hunter	der Sauenjäger
29.	ekspres	-----	der Doppelstutzen
30.	fajka (u dzika)	-----	der Haderer
31.	fanfara	hunting fanfare	die Fanfare
32.	farba	blood	der Schweiß
33.	flanka	flanc	die Flanke
34.	flinta	shotgun	die Flinte
35.	fryc	new hunter	der Jungjäger
36.	fuzyjkarz	pot-hunter	der Aasjäger
37.	głębokki miot	-----	-----
38.	głuchy miot	-----	ein taubes Treiben
39.	grzechotka	-----	die Klapper
40.	guzikarz (sarna)	knobbler	der Knopfspießer
41.	huczek (naganiacz)	-----	-----
42.	huczka (dzik)	rutting season	die Rauschzeit
43.	jagnię	lamb	das Lamm
44.	jeleń	red deer	der Hirsch
45.	jeleń ryczy	the stag bellows/roars	Hirsch schreit
46.	jeleniarz (myśliwy)	-----	-----
47.	kapelusznik	old tusker	das Hauptschwein
48.	kibic	esquire	der Schneider
49.	kierdel	flock	das Geraffel
50.	kita	predacious game	-----
51.	klamra	-----	-----
52.	kocioł (dot. dzików)	hold (of wild boras)	der Kessel
53.	kolba	butt	der Kolben
54.	kopać	recoil	der Rückstoß
55.	korona (u jelenia)	head of antlers	die Krone
56.	koza (sarna)	roe deer	die Ricke
57.	koziół/rogacz (sarna)	roe buck	der Bock
58.	koźlę (sarna)	roe kid	das Kitz
59.	kula	bullet	das Geschoss
60.	kwadruplet	-----	-----

61.	leśniczy	forester	der Förster
62.	licówka	leader	das Leittier
63.	linia naganki	line of beaters	die Treibwehr
64.	lizawka	salt lick	die Salzlecke
65.	locha (dzik)	sow	die Bache
66.	ładownica	cartridge-box	die Patronentasche
67.	łania (jeleń)	-----	das Tier
68.	łyżki	sore	der Löffler
69.	mięsiarz	-----	-----
70.	milczek	-----	der Schweiger
71.	miot	beat/drive	das Treiben
72.	muflon	mouflon	der Mufflon
73.	muszla	mouflon horn	die Schnecke
74.	myśliczek	-----	-----
75.	naganiacz	beater	der Treiber
76.	naganiać	to drive	treiben
77.	naganka	drive/battue	die Treiber
78.	obcierka	cull	der Streifschuss
79.	obczesać (zwierzyńę)	-----	streifen
80.	objazd (sposób polowania)	-----	die Reitjagd
81.	oblawa	drive hunt	die Treibjagd
82.	odstrzał	-----	der Abschuss
83.	odstrzał selekcyjny	-----	-----
84.	odyniec (dzik)	boar/tusker	der Keiler
85.	oreź (dzik)	tusks (wild boar)	das Gewaff
86.	osacznik	-----	-----
87.	ostatni kęs	last bite	-----
88.	ostatni miot	-----	das Schüsseltreiben
89.	owca (muflon)	ewe	das Wildschaf
90.	pakuła	-----	das Werg
91.	parostek (u sarny)	antlers	das Gehörn
92.	pędzel (jeleń)	penis	die Brunfrute

93	pędzony miot	driven beat	-----
94.	pochwa	rifle scabbard	das Futteral
95.	podać polecę	-----	-----
96.	podchód (sposób polowania)	stalking	die Pirsch
97.	podkładacz	-----	der Anleger
98.	podpórka strzelecka	stay rod, prop	-----
99.	podprowadzac	-----	der Besuchjäger
100.	pole białe/stopa biała	white field	weißes Feld
101.	pole ślepe	-----	totes Feld
102.	polowanie indywidualne	individual hunt	die Einzeljagd
103.	polowanie pędzeniami	driven hunting	die Treibjagd
104.	polowanie z zasiadki	still hunt	der Ansitz
105.	polowanie zbiorowe	group hunting	die Gesellschaftsjagd
106.	polówka	-----	-----
107.	połamania kolby/strzelby	-----	Widmannsheil
108.	pokot/ rozkład	gamebag/bag	die Strecke
109.	pomazanie	-----	das Beschmieren
110.	poroże	antlers	das Geweih
111.	przecinka	-----	die Schneise
112.	przelatek (dzik)	yearling boar	der Überläufer
113.	przyryczanie	stag caller	der Hirschruf
114.	pudlarz	poor shoter	der Pfuscher
115.	pusty miot	-----	ein leeres Treiben
116.	pusty strzał	-----	-----
117.	racica	cleaves	die Schale
118.	rapeta	-----	-----
119.	róg myśliwski	hunting horn, bugle	das Jagdhorn
120.	róża	burr	die Rose
121.	ruja (sarna)	rutting season	die Blattzeit
122.	rykowisko (jeleń)	rutting season	die Brunftzeit

123.	samura (dzik)	-----	-----
124.	sarna	roe deer	das Reh
125.	selekcjoner	-----	der Selektionsjäger
126.	selekt/zwierz selekcyjny	-----	das Selektionswild
127.	siać	to spread	das Streuen
128.	sfarbować	to wound	krankschießen
129.	stopa srokata	-----	-----
130.	stopka	butt-plate	die Schaftkappe
131.	strąbić	to call off	abblasen
132.	strzał do trupa	-----	-----
133.	strzał łaski	finishing shot	der Fangschuss
134.	strzał na komorę	heart shot	der Kammerschuss
135.	strzelacz	-----	-----
136.	strzelba (pot. o myśliwym)	-----	-----
137.	szabla (u dzika)	-----	-----
138.	sztucer	short rifle	der Stutzen
139.	szczecina	bristles	die Borsten
140.	szczotka	hackles	die Bürste
141.	szpicak (sarna)	-----	der Spiesser
142.	szycie	-----	schießen ohne Pause
143.	ścierwiarz	-----	-----
144.	śliny (u muflona)	curling horns	die Schnecken
145.	śrutówka	-----	die Entenflinte
146.	świece	eyes	die Lichter
147.	świetlik	-----	das Lichten
148.	tłuc	to stoop	stoßen
149.	trójlufka	drilling	der Drilling
150.	tryk (muflon)	ram	der Widder
151.	-----	-----	der Einwachser
152.	turzyca	-----	die Wolle
153.	tyka (u jelenia)	beam	die Geweihstange

154.	uperlenie	pearls	-----
155.	wabik	decoy	die Locke
156.	warchlak (dzik)	-----	der Fischling
157.	wataha	pack	die Rotte
158.	widłak (sarna)	-----	der Gabler
159.	wizurka	-----	der Streifen
160.	wrzask	-----	der Krach
161.	wycior	-----	der Wischer
162.	wydeptać zwierzynę	to flush up	das Aufstöbern
163.	wysłuchiwacz	-----	-----
164.	zacios	-----	die Baumkerbe
165.	załom	game marking	die Markierung
166.	złom	branch	der Bruch

Table 1. Polish, English, German hunting sociolect vocabulary

Conclusions

The aim of the research was to reveal certain essential features of hunters' sociolect as well as to analyze it on the basis of the collected research material (on the territory of Lower Silesia). The set of linguistic and discourse studies served as the theoretical background. The research objectives have been met. The research conducted revealed that people should not avoid the hunters' sociolect because it belongs to the one of the most exceptional ones as regards its specific cultural embedding.

For the need of this research work, I proposed the description of discourse phenomena. As could be observed, the nature of discourse is difficult to explain because of its complexity and the many ideas and views represented by various linguists. In my opinion, Teun van Dijk ([1997] 2001) put forward the most helpful definition. I have given the explanation of hunting discourse that is a subcategory of sporting discourse, because of the fact that hunting nowadays

appears to be a fashionable hobby. Then, I provided the description of hunting discourse based on the presented discourse model. Furthermore, by defining language varieties and further speech nature I concluded that hunters' language indicates the sociolect. Taking into consideration research done in order to demonstrate the hunters' role in society, I stated that hunting is no longer viewed as an occupation because I did not find the profession of the hunter in the classification of occupations (Dreger 1996). However, Stanisław Grabias (2003) links the members of the hunting group to a group specialized at a professional level. The author even calls the language used by hunters a professional lect. However, this statement cannot be taken into consideration because of the lack of any factors that indicate hunters as a professional group.

The work stressed the vocabulary concerning the hunt. Dealing with the various types of vocabulary, I presented the linguistic point of view of the discussed thesis. I used only the part of the vocabulary that was divided in the following way: expressions concerning hunting equipment, location of the hunt, performed hunters' activities, gamebag (solemn ending), participants of the hunt, hunters' functions, hunting game species, used signals, traditions and ways of hunting. Choosing the most essential expressions it can be observed that the most numerous and various vocabulary is shown by the Polish hunters (percentage result – 99,39%). That conclusion should not be surprising because of the fact that Polish hunters cultivate their attitude toward the process of the hunt. However, a similar situation can be observed in the German sociolect (percentage result – 82,53%). The difference is relatively small but noticeable. The German hunters do not attach such importance to cultivating hunting as the Polish do. Like the English, German hunters come to Poland in order to pursue game because of the easy access to varied game. The vocabulary concerning the English expressions (percentage result – 63,85%) reveals their insignificant interest and low involvement in widening the hunting knowledge. The English hunters are characterized by the low number of hunting terms. Therefore, the

following conclusions can be drawn: the Polish hunting sociolect is the most numerous, the next one is the German sociolect and the English one comes last. In spite of cultural and sociolectal distinctions between the Polish, English and German hunters, they show the same, stable attitude toward hunting and all activities associated with it.

Literature

Primary Sources

- Akmajian, Adrian, Richard Demers, Ann Farmer, and Robert M. Harnish (1995) *Linguistics: An Introduction to Language and Communication* (4th ed.). Cambridge: MIT Press. 1995.
- Brown, Gillian and George Yule (1983) *Discourse Analysis*. London: Cambridge University Press.
- Chruszczewski, Piotr P. (2006a) "Establishing Discourse Studies". Lecture notes distributed by the author. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Chruszczewski, Piotr P. (2006b) *Cultural Patterns in Discursive Practices of Scandinavian Speech Communities in the Viking Age*. Kraków: Tertium.
- Dijk van, Teun A. (ed.) ([1997] 2001) [Discourse as Structure and Process.] *Dyskurs jako struktura i proces*. Polish translation by Grzegorz Grochowski. [London: SAGE.] Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dreger, Jadwiga (ed.) (1996) *Klasyfikacja zawodów i specjalności*. Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, Główny Urząd Statystyczny.
- Grabias, Stanisław ([1997] 2003) *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Gumperz, John and Dell Hymes (eds.) (1972) *Directions in Sociolinguistics. The Ethnography of Communication*. London: Holt, Rinehart and Winston, INC.
- Halliday, Michael, Angus McIntosh, and Peter Stevens (1965) *The Linguistic Sciences and Language Teaching*. London: Green.
- Hudson, Richard A. ([1980] 1996) *Sociolinguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Matthews, Peter H. (1997) *Concise Oxford Dictionary of Linguistic*. New York: Oxford University Press.
- Miczka, Ewa (2002) *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wallwork, Jean F. (1969) *Language and Linguistics. An Introduction to the Study of Language*. London: Heinemann Educational Books.

Wilkoń, Aleksander (1987) *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice: Uniwersytet Śląski.

Secondary Sources

Achard, Pierre (1993) *La Sociologie du Langage*. Paris: PUF.

Beneviste, Emile (1966) *Problemes de Linguistique Generale*. Paris: Gallimard.

Fairclough, Norman ([1992] 1998) *Discourse and Social Change*. Cambridge: Polity Press.

Jaillet, Liliane (2002) *Les Differentes Discours*. [In:] <http://pedagogie.free.fr/discours.ht>

Maingueneau, Dominique (1991) *L'analyse du Discours: Introduction aux Lectures de L'archive*. Paris: Hachette.

Saussure de, Ferdinand ([1916] 1983) [*Cours de linguistique générale.*] *Course in General Linguistics*. London: Duckworth

Internet Sources

<http://coral.lili.uni-bielefeld.de/Classes/Winter96/Dialects/dialects/node29.html>

SŁOWA KLUCZOWE

Socjolekt, dyskurs, komunikacja werbalna podczas łowów i polowań

Mariusz Bieniek

Wrocław

Subiektywizm a ideologia badacza w analizie dyskursu politycznego – tytułem wstępu

Naukowcy od wielu lat toczą spór o to, jakie podejście do materiału badawczego jest słuszne. Debata nad tym, czy analiza powinna być przeprowadzana obiektywnie a osoba prowadząca badania powinna w krytyczny sposób zdystansować się do materiału badania, bądź też naukowiec powinien zająć jasne stanowisko i w subiektywny sposób przeprowadzać analizę materiału, dzieli środowisko akademickie od dawna. W przypadku analizy dyskursu, również politycznego, spór takowy budzi żywe kontrowersje pośród badaczy. Już w 1993 r. Teun van Dijk nakreślając ramy krytycznej analizy dyskursu, podkreślał konieczność przyjęcia przez badacza jasno określonego stanowiska wobec materiału badawczego. Postawa taka miałaby na celu walkę z takimi zjawiskami jak rasizm, nierówność społeczna itp.

Krytyczna analiza dyskursu (ang. CDA - Critical Discourse Analysis) powstała jako odpowiedź na trendy panujące już w latach 60. i 70. XX wieku, które mogły być uważane za wysoce niekrytyczne, gdyż naukowcy często bardzo sztucznie dystansowali się do przedmiotu analizy (np. wg van Dijka 2001). Podejście takie, jakkolwiek przydatne, np. w stosunku do analizy takich zjawisk jak dyskryminacja czy manipulacja, może być problematyczne w przypadku badania np. wpływu ideologii na przemówienia polityków.

W przypadku badań *w pełni obiektywnych* prym wiedzie analiza ilościowa, gdzie badacz stara się wyciągnąć wnioski na podstawie ilości konkretnych sformułowań, części mowy, mechanizmów. Jak wskazuje np. Antaki *et al.* (2002), skrajny obiektywizm może być usprawiedliwiony,

ponieważ w analizie jakościowej, nacechowanej subiektywnie, *wszystko jest dozwolone*. Oznacza to, że naukowcy preferujący jakościowe podejście do analizy tekstów i/lub przemówień mogą w praktyce dowolnie interpretować wypowiedzi osób badanych.

Krytyczna analiza dyskursu jako przykład subiektywnego podejścia do badań

Krytyczne podejście do analizy z założenia wymaga od badacza przyjęcia pewnego subiektywnego stanowiska. Jak sprecyzował to van Dijk: „[(...) krytyczny badacz nie może przyjąć neutralnej pozycji wobec materiału badań]” (van Dijk 1993: 253). Tym samym sformułował on krytyczne podejście jako swego rodzaju polemikę naukowca z obiektem badań. Według niego, dystansowanie się wobec przedmiotu analizy jest w znacznym stopniu sztuczne i w praktyce uniemożliwia dogłębną, wieloaspektową analizę zjawisk, z jakimi badacz może mieć do czynienia. Krytyczna analiza dyskursu, przynajmniej w założeniach przedstawionych przez van Dijka (1993), zakłada analizę takich zjawisk jak rasizm, ideologia, jak również związki i zależności oparte na władzy i kontroli. Badacz posługujący się tą właśnie metodą ma za zadanie nie tylko analizę i prezentację wyników. Musi on także w jasny sposób przedstawić błędy i nadużycia, jakich dopuszczają się osoby lub grupy trzymające władzę i wykorzystujące ją.

Wzajemne stosunki grup lub ludzi oparte na władzy i kontroli są w centrum zainteresowania badaczy korzystających z krytycznej analizy dyskursu jako metody prowadzenia badań. Jak zauważają Herman i Chomsky (1988), jedną z kluczowych ról dyskursu grupy dominującej jest przedstawienie jej odbiorcom takiego kontekstu, który usprawiedliwiłoby nadużycia władzy i stworzenie atmosfery akceptacji dla tak ustalonego porządku. W takiej sytuacji

krytyczny badacz musiałby przyjąć postawę, która umożliwiłaby przedstawienie i, co ważniejsze, napiętnowanie takich praktyk.

Obiektywny badacz, jakkolwiek ukazałby mechanizmy kryjące się za takimi praktykami, nie byłby w stanie przedstawić ich w krytyczny sposób, a tym samym nie umożliwił walki z nimi. W skrajnych przypadkach, sztucznie obiektywna analiza mogłaby być odpowiedzialna za dalsze umocnienie i usprawiedliwienie takich zjawisk. Jednakże obiektywne podejście do materiału badań wyklucza możliwość manipulacji danych, ograniczając jednocześnie w znacznym stopniu możliwą polemikę z wynikami analizy.

Subiektywne podejście badacza a manipulacja faktami

Przedstawione powyżej subiektywne i krytyczne podejście do analizy dyskursu może mieć również zgoła odmienne oblicze. Badacz, poprzez umiejętne przedstawienie faktów może swoją pracą kształtować nastroje i postawy społeczne. W tym celu wykorzystuje się mechanizmy manipulacji, np. opinii publicznej, by podważyć lub umocnić określone czynniki społeczne. Jak wiadomo, grupy postrzegane jako (symboliczne) elity, czyli politycy, dziennikarze, pisarze, czy też naukowcy, poprzez zajmowane stanowiska mają bezpośredni wpływ na kształtowanie mechanizmów poznawczych i nastrojów odbiorców (van Dijk 1996). Ponieważ istnienie takich zależności społecznych jest niepodważalnym faktem, występuje tu pewne prawdopodobieństwo, że praca badacza, możliwe, iż bez jego zgody lub przy pełnej jego akceptacji, zostanie wykorzystana nie w celu walki z nierównościami społecznymi czy zjawiskami takimi jak dyskryminacja społeczna, lecz posłuży usprawiedliwianiu ich.

Jakkolwiek manipulacja zazwyczaj dotyczy (bez)pośredniego wpływu na pamięć krótkotrwałą odbiorcy, w przypadku gdy celem manipulacji jest ideologia, wierzenia lub przekonania, to pamięć długotrwała jest przedmiotem

manipulacji. Van Leeuwen (2005) wskazuje, że praca naukowca, jeśli jest subiektywną oceną a nie obiektywną analizą, może być wykorzystana przez grupy posiadające określone wpływy do umocnienia swojej pozycji społecznej. Jak zauważa Chomsky (2004), manipulacja pamięcią długotrwałą, której celem są nastroje i ideologie obecne w społeczeństwie, powiedzie się. Nie ma potrzeby wpływania na pamięć krótkotrwałą. Spowodowane jest to faktem, iż jeśli ideologie odbiorców zostaną podporządkowane grupie nadrzędnej, wszystkie czynności będą jej podporządkowane automatycznie.

W przypadku, gdy autor analizy ma świadomość, iż jego praca może bez jego wiedzy lub zgody zostać wykorzystana w celu reprodukcji i umocnienia negatywnych czynników obecnych w społeczności, tylko obiektywna analiza może taki proceder uniemożliwić. Jednak powoduje to niejako zaistnienie specyficznego paradoksu. Analiza obiektywna, gdzie autor dystansuje się do materiału badań nie jest w stanie przeciwstawić się niesprawiedliwym praktykom wyrażanym przez dyskurs. Natomiast analiza subiektywna i krytyczna może, poprzez manipulację, zostać wykorzystana do umocnienia tychże struktur i dalszych nadużyć władzy.

Ideologia badacza a obiektywizm

Ideologia jest czynnikiem determinującym niemal wszystkie zachowania jednostki (jak to ukazuje np. Yu *et al.* 2007). Przyjmując takie założenie, można by zaryzykować stwierdzenie, iż *de facto* w pełni obiektywna analiza dyskursu jest niemożliwa. Jeśli ideologia badacza ma bezpośredni wpływ na jego pracę, oznacza to, że również poglądy wyrażone w analizie będą napiętnowane przekonaniem jej autora. Zatem jeśli autorem analizy dyskursu przepełnionego rasizmem jest osoba, która opowiada się np. za segregacją rasową, zjawisko to może nie tylko pozostać nienapiętnowane, lecz również może być usprawiedliwione i przez to wzmocnione.

Obiektywne podejście oraz krytyczne zdystansowanie się badacza w stosunku do przedmiotu badań może być przez to postrzegane jako zgoła niemożliwe. Jednakowoż jeśli intencją analizy nie jest bezpośrednia krytyka zjawisk, o których mowa wcześniej, analityk może ograniczyć się jedynie do przedstawienia bezspornych faktów, pozostawiając ich interpretację innym. Należy jednakże zadać pytanie, czy rzeczywiście możliwe jest przyjęcie takiej postawy, w której badacz mógłby zaprzeczyć lub pominąć swoje przekonania i bezkrytycznie przeprowadzić analizę materiału.

Jak wskazują powyższe przykłady, nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie kwestii podejścia naukowca do przedmiotu badań. Zarówno (sztucznie) obiektywne, jak i otwarcie subiektywne metody analizy dyskursu znajdują swoje zastosowanie. Bezkrytyczne podejście do analizy dyskursu unika bowiem potencjalnych oskarżeń o manipulację faktami oraz brak profesjonalizmu badacza. Jednakże subiektywne przedstawienie i omówienie zagadnień umożliwia ukazanie mechanizmów społecznych obecnych w dyskursie, które powinny być publicznie napiętnowane (van Dijk 1993). Wykorzystując takie metody badawcze jak krytyczna analiza dyskursu, uczeni mogą nie tylko poprzestać na omówieniu zjawisk społecznych, lecz mogą mieć bezpośredni wpływ na kształtowanie społeczeństwa.

Literatura

- Antaki, Charles, Michael Billig, Derek Edwards, Jonathan Potter (2002) "Discourse Analysis Means Doing Analysis: A Critique Of Six Analytic Shortcomings". [In:] *Discourse Analysis Online*, vol.1, no.1. Retrieved 16.04.2008 from <http://www.shu.ac.uk/daol/previous/v1/n1/index.htm>.
- Chomsky, Noam (2004) "On the Ideology of the New World Order". Speech delivered in Budapest in June 2004. Retrieved 03.03.2008 from: <http://www.chomsky.info/audionvideo.htm>.

- Van Dijk, Teun A. (1993) "Principles of Critical Discourse Analysis". [In:] Teun A. Van Dijk (Ed.), *Studies in Critical Discourse Analysis*. Special issue of *Discourse & Society*. 4 (2); 249-283.
- Van Dijk, Teun A. (1996) "Discourse, Power and Access". [In:] Carmen Rosa Caldas-Coulthard and Malcolm Coulthard (Eds.) *Texts and Practices. Readings in Critical Discourse Analysis*. London: Routledge; 84-104.
- Van Dijk, Teun A. (2001) "Critical Discourse Analysis". [In:] D. Tannen, D. Schiffrin & H. Hamilton (Eds.), *Handbook of Discourse Analysis*. Oxford: Blackwell; 352-371.
- Herman, Edward S. and Noam Chomsky (1988) *Manufacturing Consent: the Political Economy of the Mass Media*. New York: Pantheon Books.
- Van Leeuwen, Theo (2005) *Introducing Social Semiotics*. London; New York: Routledge.
- Yu, Bei, Kaufmann, Stefan and Diermeier, Daniel (2007) "Ideology Classifiers for Political Speech". Retrieved 11.04.2008 from: <http://ssrn.com/abstract=1026925>.

SŁOWA KLUCZOWE

Analiza dyskursu politycznego, relacje władzy i kontroli, ideologia

Piotr P. Chruszczewski

University of Wrocław

and

Philological School of Higher Education in Wrocław

**Researching “*paleometaphors*”
and cognitive realities devised by runic graphemes¹⁴**

Introduction

The heading of this short work may sound a little misleading, as the term *paleometaphors* signifies in this case solely the metaphors which one can observe on the items which bear runic inscriptions. I adhere to Stack’s (1990: 95-96) idea that “in” language and “through” language one can see how metaphors actually work in human cognitive systems which are “culturally bound”, for metaphors represent to a great extent relationships in the realm of our perception (see also Lakoff and Johnson 1980). We speak and write customarily presupposing our interlocutors as recipients of our messages; it is obvious that it “(...) has become a commonplace for setting forth the manner in which cultural objects are produced, acquire meaning, and play roles in our lives. (...) The fact that we take so little notice of them attests to the pervasiveness of metaphors relating the oral and the written in contemporary critical discussion” (Stack 1990: 95-96). Bearing in mind the above, one may deduce with a high level of certainty that all societies, and furthermore, all discourse communities throughout history have had a working set of metaphors

¹⁴ Based upon research results published in Chruszczewski (2006: 175-176, 241-246).

which, as culturally bound linguistic entities, have mirrored to a certain degree the society in question as well as its relationships with the extralinguistic (and also linguistic) reality (for a comprehensive study regarding the linguistic view of the world see, *e.g.* Bartmiński 2006). This means that Vikings, the Nordic conquerors, incessant voyagers, or whatever name we would wish to tag them with, had simply different clusters of metaphors from ours “to live by”.

In this place let me briefly refer to just one such strikingly Old Germanic/Old Nordic figure of speech which is called a “kenning”, and is “a kind of condensed metaphorical expression” (Hollander 1962: XXI). Hollander characterizes “kennings” in the following way:

It most often contains a real, or implied, comparison, or else defines a concept with reference to something else. Thus a ship (which may be thought of as galloping over the waves) is called a “sailsteed”; a tree, braving the “shower-of-arrows” (...). Or instead of naming an object or person directly, there is a reference to somebody, or something else. Thór, for example, is called, simply, “Sif’s husband”, or ‘Hrungnir’s bane’, or in allusion to his typical activity, “Breaker-of-thurs-heads”. Similarly, blood is termed “dew-of-wounds” or “dew-of-sorrow”;¹⁵ gold, “the burthen-of-Grani” (Sigurt’s steed which bears away the Niflung hoard); a prince, most often “breaker-of-rings”, “reddener-of-swords”, or similar names, referring to the two qualities most highly admired in rulers – generosity and bravery. (Hollander 1962: XXI)

The above described proclivity for the use of “kennings” is well seen not only in ON literature, which was written down in a later period, but also in the runic inscriptions of the Viking Age. It is to be observed quite clearly in the form of fixed expressions, like for instance “a very noble dreng”, or ritualistic formulas (sometimes personalized due to the particular occasion), where the commemorated protagonist is referred to with respect to something else, as in the Mejlby Stone (see the description below): “*Åne raised this stone in memory of Eskil, his son, who met his death with Thore* (or: *Thore’s raid*) in Øresund”, or “*Thorgot (a man) [or] Thorgund (a woman) raised this stone in memory of*

¹⁵ Compare Tennyson’s “drops of onset” (from “The Passing of Arthur”, 1 383).

his/her father *Asved*. Alas, *he was betrayed with Ilde's sons*. [Or:] *He woefully met deceit with Ilde's sons*"¹⁶. Therefore, one could conclude that the use of "kennings" and other figures of speech which later on found their way to the Scandinavian sagas was already in the repertoire of the Ancient Nordic and Viking Age language users. Whether the figures in question were in everyday usage or perhaps were restricted to particular situations (*e.g.* commemorative or literary) cannot be confirmed.

The Mejlby Stone, No. 21

(140 cm high; late Viking Age/end of the tenth century; found in 1862; Iversen 2000: 33; Moltke [1976] 1985: 305, 312; Chruszczewski 2006: 175, 176)

𐌺𐌰𐌹 : 𐌹𐌺𐌰𐌸 : 𐌺𐌰𐌹𐌰 : 𐌸𐌰𐌸𐌺𐌹 : 𐌰𐌸𐌰 : 𐌺
 𐌺𐌰𐌹 : 𐌺𐌰𐌹 : 𐌺𐌰𐌹 : 𐌰𐌺 : 𐌰𐌸𐌰𐌸𐌹
 𐌰𐌸𐌰𐌸 : 𐌰𐌸𐌰 : 𐌸𐌰𐌸𐌹 : 𐌰 : 𐌰𐌸𐌰 : 𐌰
 : 𐌺𐌰𐌹 : 𐌰
āni : risþ : stin : þansi : aft : a
skl : sun : sin : ias : taupr
uarþ : maþ : þuri : i : ura:
:suti :



The Mejlby Stone (Photo: P.C. 2004)

[*Åne raised this stone in memory of Eskil, his son, who met his death with Thore (or: Thore's raid) in Øresund*].

As can be seen from the inscription, in late North-Central Jutland during the Viking Age it must have been common knowledge who Thore was (he could have been a successful chieftain), and everybody knew about his military

¹⁶ Erik Moltke [1976] 1985: 305, 312.

undertakings. Thus Thore's death with his men could be a natural consequence of Viking Age lifestyle. Moltke ([1976] 1985: 311-312) adds that:

The Viking Age was an age of violence and warfare. This comes out in runic inscriptions too. When they state that a man *warþ døþr* – literally, “became dead” – they mean that he met a violent end, met death in battle: he met death when “drengs” besieged Hedeby (Hedeby 1); when kings fought (Århus 3); – with Thore in Øresund (Mejlby); he was slain (...) on ... – heath (Thorup in Ty – the Sjelle stone also records death on a heath), or killed (...) in the sea-fight off Udlænge (Ny Larsker 2).

It is quite possible that in order to make the stone more visible and the name of Eskil better remembered, the stone was painted in black, red, and orange, and looked as it does now, kept in the custody of the Randers Museum.

As for “other Vikings”, one could claim that the “British Vikings” who were living in the British Isles were using yet another set of metaphors. This was due to the changing situational embeddings of their discourses (*i.e.*, their geographical location), and other changing ecological variables of their discourses, (like, *e.g.*, the neighboring peoples, who in Scandinavia spoke predominantly Germanic languages, Finnish or Saami – with a few distant contacts with, *e.g.* Eskimo languages – whereas in the British Isles they had many contacts with Celtic language speakers). Therefore, it seems appropriate to distinguish certain socio-linguistic characteristics of that particular society by surveying the clusters of metaphors which the society in question takes into account. Most obviously one must not judge any society based on the metaphors of which it makes use. However, by researching the metaphors of any society of the past, one gains considerable insight into certain aspects of the society's linguistically oriented culture formation mechanisms. In the light of this, it appears that insight into the society's culture and its ways of organization can thus be acquired by means of a linguistic analysis.

Many direct and indirect interpreters of Ferdinand de Saussure's works (e.g. Stack 1990, Kalaga 2001) observe that quite a few ideas of one of the "contemporary fathers of semiotics" can be regarded as permanent acquisitions for the theory of culture:

(...) Saussure drew from Durkheim the notion that language, and by implication culture, is at once an entity in itself and a principle of classification. As a consequence, we may speak of both language and culture as having an external side - what is visible, tangible, or heard – and an internal side – what is understood, unarticulated, or unconscious. (Stack 1990: 97)

In the light of the above one may deduce that one needs to learn culture as one needs to learn language – by means of its texts and their contextual embeddings. Similarly to the gradual acquisition of de Saussurean *la langue* one also learns discourses and their cultural environments through their social exposure. In the same way a script is to be gradually learned by a learner of a language, and a learner of a particular culture at the same time. That is clear as concerns languages which are currently used. A problem arises when one wishes to study a dead language. In such a situation one needs to be aware of the fact that it is not feasible to survey *la parole* of a dead language. Basing his thinking upon de Saussure's ideas, Stack (1990: 99) notes that "[w]hile other systems of signs must acknowledge the primacy of language, culture, as a conglomeration of different sign systems and a unit possessing its own communicative properties, acknowledges language as only one of its components. (...) [W]hile languages make up culture, culture is more than the sum of the sign systems that comprise it".

Similarly, every language is more than just the sum of letters and sounds, for it applies, triggers and calls into being new cognitive mechanisms of human verbal as well as nonverbal behavior. If we consider the above idea of language and culture as systems responsible for what we would dare to name the

“*intratextlinguistics*”, this would call into action new cognitive mechanisms (because of changing environmental circumstances) to which a communicating individual has to adjust. It is also Otto Jespersen ([1924] 1975: 17) who sees the essence of language in human communicational dynamics:

The essence of language is human activity – activity on the part of one individual to make himself understood by another, and activity on the part of that other to understand what was in the mind of the first. These two individuals, the producer and the recipient of language, or as we may more conveniently call them, the speaker and the hearer, and their relations to one another, should never be lost sight of if we want to understand the nature of language and of that part of language which is dealt with in grammar.

We also need to draw our attention in the opposite direction, that is toward the “*externaltextlinguistics*”, investigating how texts (and certainly scripts, by means of which one produces texts) operate/fluctuate among the members of a society. For texts, as it appears, can also influence and become the means of the formation of a group of people. Such a society may be called then a “*société de discours*” that in de Saussurean terms equals a “textual community”, considered to be “(...) a group in which there is both a script and a spoken enactment and in which social cohesion and meaning result from the interaction of the two” (Stack 1990: 100). Runic graphemes as individual realizations of broader cognitive realities stand for cultural meanings of the past that were devised by Viking society. “In Saussure, language use is heterogeneous, while *la langue* is homogeneous. Culture is comparable: while activity meaningful to individuals is heterogeneous, cultural meaning as understood by groups, communities, or societies is homogeneous. Again, *langue* is no less than *parole* a tangible entity (*un objet de nature concrète*). In other words, linguistic signs are perhaps mental in nature, but they are not on that account abstractions. They are cognitive realities” (Stack 1990: 98). The aforementioned cognitive realities seem to be established and determined by

means of delineating *idiocultural* mental spaces (see also Fauconnier 1994) which are aided by connotations and associations connected with the observation and the reading of runic graphemes. It may have been so, because for many runes directly triggered associations with rituals and myths – which can be considered “a point of intersection between lived time and timeless order” (Bell [1990] 1994:173). Michael Bell adds that:

This double order of time is most clearly expressed in ritual and may cast its shadow on certain kinds of narrative such as folklore. In identifying the mythic we recognize a vertical axis of timeless significance intersecting with, and imparting its meaning to, the horizontal axis of temporality. I take it that the preoccupation with narrative is, by contrast, an attempt to generate adequate significance from within the experience of lived time itself. Narrative by this argument, does not merely reflect or embody significance, it may self-sufficiently create it. (*Ibid.*)

Bearing the above in mind, one might reach the conclusion that “storytelling” was of a far greater importance in the Viking Age than it is now. This is so mainly due to the fact that, to Viking Age Scandinavians, narratives provided “a fundamental model for the creation of human meaning at large” (*ibid.*). And, as can be observed on the basis of some of the inscriptions researched, there is only one small step from the study of narratives to *the study of the world represented by runic inscriptions located in the axiosemiotic sphere of culture*, where “(...) representatives of semiotic disciplines may treat them as tokens of cultural goods” (Wąsik 2001: 100). It is worth noting that even such a skeptical runologist as Raymond Ian Page (see *e.g.* [1995] 1999: 106) does not exclude religious/ritual or even purely magical functions that may have been associated with individual runes. One well known example of such a set of associations is J.R.R. Tolkien’s (1954-1955) audacious *Lord of the Rings* literary project, which was triggered a long time after the Viking societies had vanished. This could have been another rereading of the past, which equates in Roman Ingarden’s (see *e.g.* 1992-1999, 1985) terms not a sole rereading, but

actually a *creative projection of a new mental reality* that, due to linguistic means of expression, took flesh in the form of the Middle-Earth trilogy.

In the light of the materials researched I find it quite difficult to agree with Jespersen ([1924] 1975: 17) that “(...) the spoken and heard word is the primary form of language, and of far greater importance than the secondary form used in writing (printing) and reading. (...) [W]riting is only a substitute for speaking” (see also Jassem 1954: 7). Jespersen apparently forgets to take into consideration his primary observation that the “essence of language” is to carry messages which can be understood by people, who are often quite far removed from the “speaker”. The detachment can be either temporal or spatial (or both); however, as long as the speaker’s text is understood by the text’s recipient(s), one can say that the primary function of language has been fulfilled. Thus, one could even entirely disregard whether the message was written or spoken, providing that it is understood. Nevertheless if we consider passing a message to a person located far away from the speaker, before the age of the Internet and videophones, the only way to send a message was to have it written. It was observed a long time ago by primate societies that the human voice is a rather weak, fragile and non-dependable carrier of information. Hence the introduction of nonverbal ways of transmitting information (*e.g.* tom-toms, art forms rich in informational contents – *e.g.* in Australian Aboriginal societies (see *e.g.* Cowan ([1992] 2002), *etc.*). Despite the power that spoken words can possess they flow away, and therefore various techniques were introduced for better memorization (*e.g.* repetition like those in Arizona Tewa storytelling; the Jewish blessings, or formulaic expressions, like those in the Viking Age runic monuments, *etc.*). When a piece of information was regarded to be particularly powerful, it was quite often introduced into one of the genres of either quasi-ritualistic, or ritualistic proper expressions. I argue this case on the example of the North-Central Jutland runestones.

I am particularly interested in their *message structure* and their *message appeal*, which function due to the same socio-cognitive model. What is more, it needs to be stressed that however hard one may try to enhance one's verbal – spoken – text repertoire (by means of applying a variety of paralinguistic means), one can hardly ever reach the abundance and richness of meanings that is to be observed as carried by inscribed rune-stones (retaining all the verbal text characteristics and content). These messages are on a regular basis enhanced by all the environmental features in which they are embedded, without even mentioning the mythology lurking for the reader behind the accompanying pictures, or the information behind the particular name given to each and every runic grapheme by their users. Summing up, my research highlights the fact that any linguistic culture may have started its existence as an audacious socio-cognitive venture of a few who in the course of time developed and distributed both its linguistic as well as extralinguistic forms and meanings.

References

- Bartmiński, Jerzy (2006) *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bell, Michael ([1990] 1994) "How Primordial is Narrative?" [In:] Christopher Nash (ed.) *Narrative in Culture. The Uses of Storytelling in the Sciences, Philosophy, and Literature*. London, New York: Routledge; 172-198.
- Chruszczewski, Piotr P. (2006) *Cultural Patterns in Discursive Practices of Scandinavian Speech Communities in the Viking Age. On the Basis of Runic Inscriptions of North-Central Jutland*. Kraków: Tertium.
- Cowan, James ([1992] 2002) *Aboriginal Dreaming. An Introduction to the Wisdom and Thought of the Aboriginal Traditions of Australia*. London: Thorsons, Harper Collins.
- Fauconnier, Gilles (1994) *Mental Spaces: Aspects of Meaning Construction in Natural Language*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Hollander, Lee M. (1962) *The Poetic Edda*. Translated with an introduction and explanatory notes by Lee M. Hollander. 2nd ed. Austin: University of Texas Press.
- Ingarden, Roman (1992-1999) *Gesammelte Werke / hrsg. von Rolf Fieguth und Guido Küng*. Tübingen: Niemeyer.

- Iversen, Mette (2000) *From Rune-stone to Rune-stone in Central Jutland. Discovering the Landscapes of the Vikings*. Viborg: Stiftsmuseum.
- Jassem, Wiktor (1954) *Fonetyka języka angielskiego [Phonetics of the English Language]*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jespersen, Otto ([1924] 1975) *The Philosophy of Grammar*. London: George Allen & Unwin.
- Kalaga, Wojciech (2001) *Mgławice dyskursu. Podmiot, tekst, interpretacja*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Lakoff, George, Mark Johnson (1980) *Metaphors We Live By*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Moltke, Erik ([1976] 1985) [*Runerne i Danmark og deres Oprindelse*. København: Forum.] *Runes and Their Origin. Denmark and Elsewhere*. English transl. by Peter G. Foote. Copenhagen: The National Museum of Denmark.
- Page, Raymond, I. ([1995] 1999) *Runes and Runic Inscriptions. Collected Essays on Anglo-Saxon and Viking Runes*. David Parsons (ed.). Woodbridge: The Boydell Press.
- Stack, Brian (1990) *Listening for the Text. On the Uses of the Past*. Baltimore, London: The John Hopkins University Press.
- Tolkien, John Ronald Reuel (1954-1955) *The Lord of the Rings*. London: Allen and Unwin.
- Wąsik, Zdzisław (2001) "On the Biological Concept of Subjective Significance: A Link between the Semiotics of Nature and the Semiotics of Culture". [In:] *Sign Systems Studies* 29.1. University of Tartu; 83-106.

SŁOWA KLUCZOWE

Paleometafory, runologia, pismo

Michał Czajkowski

Wrocław

Enigmatyczna geneza i charakter ewangelii

(Streszczenie)

Rzeczownik „ewangelia” (po grecku „to ewangelion”, w liczbie mnogiej „ta ewangelia”), znany już w Septuagincie (greckie tłumaczenie Biblii hebrajskiej) jako przekład hebrajskiego rzeczownika „besorah”, używany także w świeckiej literaturze greckiej i hellenistycznej, w *Nowym Testamencie* występuje przede wszystkim w listach Pawła (60 razy), ale także w ewangelii Marka (8 razy) i Mateusza (4 razy) oraz w *Dziejach Apost.* (2 razy), 1 liście Piotra (1 raz) i w *Apokalipsie* (1 raz), i znaczy: „dobra nowina” (ustna). Termin ten nie oznaczał tekstu, księgi czy gatunku literackiego.

Od połowy II w., gdy Dobra Nowina Jezusa (i o Jezusie) była już spisana (ostatnie trzy dekady I w.), ewangeliami zaczęto nazywać także księgi Marka (najwcześniejsza, napisana krótko po roku 70), Mateusza, Łukasza (to tzw. ewangelie synoptyczne, bo podobne w układzie i treści) i Jana. Marek, idąc za Pawłem, tym terminem określa zbawcze wydarzenie przyjścia Boga w osobie Jezusa, który odnosi zwycięstwo nad mocami zła i śmierci. Jego księga („to ewangelion kata Markon”) rozpoczyna się słowami, które stanowiły jakby jej tytuł ułatwiający przejście od ewangelii ustnie zwiastowanej do nazwania tym terminem czterech ksiąg: „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (1,1).

Proces formowania się czterech ewangelii od wydarzeń z życia Jezusa i Jego nauczania do ich ostatecznego spisania przebiegał w trzech etapach:

1. Słowa i czyny Jezusa, zwłaszcza męka i zmartwychwstanie. Tu jest geneza Ewangelii głoszonej i ewangelii spisanych. Bibliści, stosując ostre kryteria, pokazują, że możemy dotrzeć do „Jezusa historii”.

2. Świadczenie o Jezusie w przepowiadaniu rodzącego się Kościoła (misja, nauczanie, kult). Słowa i czyny Jezusa przybierają kształt małych jednostek, „form”, ustnie głoszonych lub już spisywanych. Ich kształt zależał od sytuacji i potrzeb młodych wspólnot chrześcijańskich („Sitz im Leben”). Ten etap jest badany przy pomocy metody historii form („Formgeschichte”). Odkrywamy tutaj „Chrystusa wiary”, który jest oczywiście tożsamy z „Jezusem historii”.

3. Zebranie i twórcze zredagowanie istniejących materiałów przez ewangelistów, na różne sposoby, przez tworzenie ram biograficznych, dokonywanie skrótów, przestawień, uzupełnień i wyjaśnień... Każdy ewangelista, uwarunkowany potrzebami własnej wspólnoty, ma własną optykę teologiczną. Tym etapem zajmuje się metoda historii redakcji („Redaktionsgeschichte”).

Wzajemne zależności trzech pierwszych ewangelistów to tzw. problem synoptyczny, znajdujący wiele rozwiązań we współczesnej biblistyce. Najczęściej przyjmuje się, że głównym źródłem dla Mateusza i Łukasza jest Marek (lub Proto-Marek, głównie czyny Jezusa) i Q („Quelle” – „źródło”, które się nie zachowało, ale jest rekonstruowane, głównie słowa Jezusa). Obaj ewangeliści mają także własne partie materiału. Jest to tzw. teoria (hipoteza?) dwóch źródeł. Gdy synoptycy prezentują schemat Markowy, że publiczna działalność Jezusa miała miejsce w ramach jednej podróży z Galilei do Judei i Jerozolimy z jedną Paschą (męka i śmierć), Jan (jego ewangelia, ostatnia, jest dziełem „szkoły Janowej”, powstała ok. roku 100) pisze o czterech podróżach Jezusa z Galilei do Jerozolimy i Jego udziale w trzech świętach Paschy w tym

świętym mieście. Dlaczego? Po prostu: synoptycy dostosowali działalność i przesłanie Jezusa (i o Jezusie) do schematu prostego, katechetycznego, natomiast Jan odwołał się do rzeczywistej historii. A zarazem ujawnił głębsze zrozumienie misterium Chrystusa jako Tego, który objawia się od samego początku, jest pełen Ducha i działa w intymnej więzi z Ojcem.

Jaki z tego wniosek? Ewangeliści opierają się na wydarzeniach historycznych, ale nie mają zamiaru przedstawić nam historycznie dokładnej biografii Jezusa. Ich dzieła są bowiem przede wszystkim świadectwami wiary. Można „gatunek literacki” naszych ewangelii ująć w formule polskiego biblisty: „fakt plus interpretacja” (który dodaje, że interpretacja to nie deformacja). A więc nie można tu stosować kryteriów współczesnej historiografii. Mamy bowiem do czynienia z dziełami o charakterze kerygmaticznym. Czwarta ewangelia stwierdza w epilogu, że te znaki dokonane przez Jezusa „spisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, oraz abyście wierząc, mieli życie w Jego imię” (20,31). A Łukasz w prologu swojej ewangelii (1,1-4) powołuje się na tych, „którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa” – to kerygmat - i na swój zamiar i wysiłek: „zbadać dokładnie wszystko od początku”, aby adresat „przekonał się o prawdziwości otrzymanego pouczenia” – to historia.

Zgodność czterech ewangelii co do istotnych faktów działalności Jezusa, zwłaszcza gdy chodzi o Jego mękę i śmierć, potwierdza ich historyczną wiarygodność. A że w szczegółach często się różnią, to także potwierdzenie prawdziwości tych faktów zasadniczych. Przypomnijmy też, że w starożytności przekaz ustny jakiejś relacji dokonywał się często z uderzającą wiernością. Pamięć odgrywała ogromną rolę (mnemotechnika). Kiedy porównujemy ewangelie z historiografią antyczną i apokryfami biblijnymi, uderza nas troska ewangelistów o przekazanie realistyczne i wstrzemięźliwe wydarzeń i o wierne zachowanie danych tradycji. Bultmannowski mit o niemożliwości dotarcia od „Chrystusa wiary” do „Jezusa historii” został w nauce obalony. Ale nie wolno

zapominać - jeśli chce się poprawnie zrozumieć charakter ewangelii - że zostały napisane z perspektywy popaschalnej, a więc z perspektywy wiary i kerygmatu pierwszych wspólnot chrześcijańskich.

Tak więc termin „Ewangelia” oznaczał najpierw i przede wszystkim Dobrą Nowinę głoszoną żywym słowem przez Jezusa Chrystusa. Było to zwiastowanie pełni zbawienia, uroczysta proklamacja wszechmocnej interwencji Boga na rzecz ubogich i uciśnionych, zgodnie z zapowiedziami proroków. Następnie Ewangelia Jezusa Chrystusa staje się głoszoną przez Jego apostołów Ewangelią o Jezusie Chrystusie. Jej treść stanowią: Jego nauczanie i wydarzenia z Jego życia, zwłaszcza te mające zbawczy sens (męka, śmierć i zmartwychwstanie). Ostatni etap formowania się Ewangelii to spisanie słów i czynów Jezusa w czterech ksiązkach, z perspektywy powielkanocnej (dzięki światłu Ducha Świętego, jak wierzą chrześcijanie). Jednak mimo że mamy już cztery ewangelie i z nimi przede wszystkim kojarzy się nam ten termin, to jednak nigdy nie zaniknął jego sens pierwotny i pierwszy: Ewangelia jako Dobra (Radosna) Nowina, chociaż dzisiaj w Polsce niektórzy katolicy gorliwie zamieniają ją w Złą Nowinę. Jedna Ewangelia Jezusowa, przynosząca pociechę, moc i sąd, nie mieszcząca się w czterech księgach według („kata”) Marka, Mateusza, Łukasza i Jana.

SŁOWA KLUCZOWE

Ewangelia, Dobra Nowina, dyskurs religijny

Lumenița Drugă

University of Bacău, Romania

Spaces of revelling and travelling in Mihail Sadoveanu's text¹⁷

Seen not only from the outside but also from the inside, from different merging perspectives Sadoveanu's text is a great tale, a monad whose thousands of aspects lead to one main nucleus of significations irradiating with embodied or reinvented values. The greatness of a prose writer lies in the "quantity" of life he recreates, in the narrative point of view he uses, in his capacity to build up new situations and immortal characters. Sadoveanu is the creator of some major "characters" in Romanian literature, such as the *inn* and the *pub* that become literary motifs when brought to life by "the last great and vibrant Moldavian chronicler: Sadoveanu"¹⁸.

The aim of this paper is to present the inn, the pub and the peasant's house, identities that can be characterized by means of common and essential semes "closed space", "covered space", + "built space", + "space to be lived" as sociopetal and sociofungal spaces of revelling and travelling, depending on the mood of the characters and on the atmosphere created by the stories. It is the *act of telling* that brings together all the travellers and that works as a sociopetal element in Sadoveanu's texts.

¹⁷ The paper was first published in the Romanian language in the volume entitled *The House – A Symbol of Cultural Identity*, "Alma Mater" Publishing House, Bacău, 2006. By Text we mean all Sadoveanu's creations dealing with such spaces of revelling and travelling, while *text* refers to a single short-story.

¹⁸ Mihail Sadoveanu lived from 1880 to 1961. He wrote novels, short-stories, tales in which he recreated the life of the Moldavian topos, tracing its identity particularly through language, traditions and history.

Edward T. Hall (1971: 130) distinguishes three new aspects concerning (the concept of) space, as it organizes itself as a rigid, semi-rigid or even informal structure. The fixed space creates the perfect atmosphere for the activities of either people or groups of people. It encompasses both the material aspects and the hidden, interiorized structures, which influence the people's behaviour up to a point. In other words, the buildings stand for a fixed space. However, the way they are built up and laid out is characteristic of the cultural period they represent.

The etymological dictionaries define the term *inn* referring to the Turkish *han* and to the neoGreek *háni*, to the Albanian, Bulgarian and Serbian *han*, with its first usage in the XVIIth century in texts belonging to Miron Costin where the *inn* is described as a “large building with many spacious rooms, built around a large courtyard, a sort of caravansary with high walls and doors plated in metal where the goods and riches were being kept and people found shelter during rough times” (*The Short Academic Dictionary*).

There are the notes of some foreign travellers that help us visualise what the first Romanian inns looked like. One of those who portrays the traditional inn is the abbot Boskovic, a member of an English ambassador's entourage:

These inns are huge public buildings resembling a large hall erected on four walls with a roof of the same size. The roof, usually, supports itself not only on the walls but also on one, or, more often, on two rows of posts or wooden pillars; sometimes, only on one side, sometimes on both sides of the building, there is a somewhat cobbled-stone pavement running along the wall, of several feet high from the ground, larger than the height of a man, with chimneys here and there; here the travellers sleep and the place where their feet are is the horses' manger. The other part of the building is for the beasts of burden and stagecoaches but there are also some other inns where each traveller can have his own room... (Djuvara 2007: 36)

Even if the *inn* as a fixed space is not typical of Romanian culture, having been borrowed from the Arabic *caravansary*, it becomes, little by little, part of our culture, taking on a series of Romanian features. As such, it appears in

Transylvania (see Ioan Slavici with his *The Lucky Mill*), in Wallachia (see, for example, I. L. Caragiale where the inn is wrapped up in mystery in the short story entitled *At Manjoală's Inn*), while the region of Moldavia has its own famous inn, the perfect place for travelling, revelling and telling stories: *Ancuta's Inn*¹⁹–, the *inn* which gives the title of a volume written by Mihail Sadoveanu.

Some documents from the XVIIIth century testify to the inn's existence (www.hanu-ancutei.ro) which is now situated on the side of one of the major European roads that runs through Romania (E85) and has become popular as a result of Mihail Sadoveanu's text – *Ancuța's Inn* – which was created in 1928.

This inn, always compared to a fortress, is depicted for the reader by the narrator, by some of the characters and even by the inn-keeper herself, Ancuța. Each of the descriptions gives the reader a unique feeling, one of safeness; it is an ideal place where travellers find shelter for a night or two and leave behind all their worries. The main criterion in defining terms such as “fixed house/shelter” as opposed to the concept of “unsuitable or temporary house” depends on “the time of using/dwelling in the place” (Bidu-Vrânceanu 2005: 162). Open space, as a space of uncomfortable, olden time travelling, presented by the author, has been replaced by the closed space of the inn (a temporary shelter for those who travel), with its always warm welcoming atmosphere.

From the very first lines one realizes that “Ancuța's Inn was not an inn but a fortress. Surrounded by thick walls here and everywhere and gates overlaid with metal as I have never seen before in my life. So big and safe it was that people, animals and carts could find shelter in there, a place where the petty thieves had not put foot in...” (*Voda's Mare* p. 4). It is the old Leonte, the star

¹⁹ *Ancuța's Inn*, published in 1928, opened the series of Sadoveanu's masterpieces. The volume, made out of nine short-stories: *Vodă's Mare*, *Haralambie*, *The Dragon*, *The Fountain between the Poplars*, *The Other Ancuța*, *The County of the Poor*, *Lipscan*, *the Pedlar*, *The Poor Blindman*, *The Story of Zaharia*, *The Well Digger*, stories which are considered to be parts of a great novel, written at different periods of time.

gazer, saying that one can never find another inn like this in the whole world. There is no other place like this, having such fortress-like walls, such latticed windows, such a cellar and such wine.

The hermit Gherman, accustomed to loneliness and quietude sees the inn as the same warm, welcoming fortress describing it on his way down from Durău's hermitage as follows: "As I was riding along the trodden path under the sweet cherries, an inn resembling a fortress came into my sight and my ears heard the music of the ale fiddlers and some other voices. That's how I have decided to stop and took my knapsacks to a room..." (*Haralambie*, p. 13). The inn-keeper, Ancuța, assures another traveller, the goodman Damian that he should not be worried about the safety the inn offers to its guests, as it is as safe as a fortress.

The inn turns into a secure, unique space. It is mainly the thick walls that surround the fortress "here and everywhere", as the narrator says, the gates overlaid with metal, the flavor of the wine, the cheerful atmosphere, and last of all, the inn-keeper's black eyes, the respected people of society who come "to relish a glass of wine" that gives the uniqueness of the inn. The bouquet of the wine, the friendliness of the people who were no longer separated by the quantity of their riches and by their rank, the presence of the beautiful inn-keeper who is praised by each of the story-tellers, the fortress-like inn, the doubling of time, places and characters portray *Ancuța's Inn* as a place endowed by nature, as if taken from fairy tales: "While relishing a glass of wine, we are listening to old stories. As far as I know, your honored equerry Ioniță (says the old Leonte, the star gazer), there is no other inn like this in the whole world. [...] No other place where one could find such cheerful atmosphere, such a beautiful black-eyed girl: this is where I would like to stay up to the moment I will have to go to the place where there are no sorrows, to the other world" (*The Dragon* p. 23).

Hall (1971: 138) draws a distinction between the sociofungal spaces displaying a form of rejection and isolation of the individual and sociopetal spaces displaying a force of attraction. The inn, while resembling a fortress as the majority of those present perceive it, should not lead to the idea of a closed space. Although seen as a closed space, *Ancuța's Inn* is a sociopetal space displaying a force of attraction. In order to make use of all the resources of security the closed space possesses, there are some conditions that should be awaited or should be made to happen. The closed intimate space is perfect for the short-story (Cristea 1979: 146). Moreover, some features of the fixed space can be perceived only by analyzing the human behaviour circumscribed within. The inn, as a fixed space, is the pattern against which human behaviour unfolds.

Just like any other intimate space, *Ancuța's Inn* has its own attractions, one of those being the thriftiness of the place: "... goodman Damian Cristișor raised his small jar smiling at us in a happy and friendly way. Not long after, he was given some roasted chicken in a small pot and fresh rolls, by *Ancuța*. And it did not take us much time to see in that pedlar a traveller, a good companion and a friend who could help us" (*Lipsca, the Pedlar* p. 93). None of the narrators begin their story before having in front of them the small jars filled with new wine. The inn-keeper has always a new small jar and a "charming welcoming look" encouraging each traveller who crosses the threshold of the inn in search of a night's shelter.

The hermit Gherman begins his story only after having evoked the moment of his arrival at the inn: "the goodwoman hostess had chosen for me a new small jar that was even bigger and much more beautiful" (*Haralambie* p. 13) a moment that makes all those newcomers feel the warmth and hospitality of the inn-keeper manifested towards the others. Old Leonte, the star gazer, wants to make sure that his fellows are well prepared for a talk and only then does he begin his story: "Let us see if we have here everything we need and let us listen. [...] We, here, as far as I remember, ever since the old *Ancuța* lived, used to

have long chats while drinking some wine from the region of Walachia. Relishing a small jar of good drink we listend to stories that once took place. [...] The old Leonte ... looked around so as to make sure the pot of wine was at hand” (*The Dragon* p. 23). Thus, Ancuța’s Inn is kind of a public market, an “agora”, a meeting place where people come and spin old yarns.

The petty boyar captain Neculai Isac will begin his story about “a happening beyond belief” only after “we will have a glass of wine and I will tell everything you do not know” (*The Fountain between the Poplars* p. 39). One establishes a delimitation of the space and a ritual time by means of specific gestures and answers (Lardellier 2003: 77). The travellers who take part in the process of story telling where the word is a magic wand are both listeners and (spect)a(c)tors at the same time, all taking place in a particular atmosphere, that of Ancuța’s Inn. Each of those present there feels the need to share with the others the memories and feelings caused by an event in their lives, much more wonderful and more terrifying than the one told by Ioniță, the equerry.

The cosy intimacy and safety of the closed space does not come only from the space itself, the way it is organized, but even more from the relations that establish themselves between those present sharing the same space. The first relevant element contributing to the warm atmosphere is the fire, a fire permanently tended. The blaze of the fire brings light and red heat as if trying to overcome the darkness and coldness of the night entertaining the source of warmth of an always welcoming space. The stories and the confessions made in front of the fire come to confirm the existence of a psychological intimacy: “And when the Sun went shining to the other part of the globe and there were no barriers between us, it was only the flame of the fire shedding on the stone walls, the obscurity of the rooms with their doors opened, and the latticed windows” [...] “The eye-browed Ancuța was blowing up the fire in the old hold ashes corner” (*The Fountain between the Poplars* p. 37). The flame of the fire in the fireplace replaces the solar light and although this artificial light is spread

and split up all over it remains the symbol of a privacy, bestowing onto the things around a special value, “giving birth” to new forms and re-inventing presences (Baudrillard 1996: 15).

One can identify a kind of informal interpersonal communication situation inside the space of the inn. Those who come to find shelter here become friends with one another, through the act of story-telling, of *letting words flow freely*, without having to follow rules that have been established before. Each of those present here feel the need to communicate with the others, to make themselves heard, to impress the audience with an unbelievable, unheard-of happening, by evoking moments that took place long ago, by recreating, through skilled words, the portrait of some people who were travellers and revellers at this inn and who, although passed away, have remained vivid in the others’ memories. “And while waiting for Ancuța to bring us new small jars with fresh wine we began to exchange a few words with one another”. Some of the character-travellers are used to living in stillness, alone, in isolation. The hermit Gherman, who came from his hermitage in the mountains and who used to spend his days praying without any companion to speak with, besides God, joined the other story-tellers and, fascinated by the stories he heard of, he “broke the silence and let his words unweave the story” (*Haralambie* p. 12) about the tragic destiny of the outlaw Haralambie.

In other words, Ancuța’s Inn is a place for telling and revelling. The warm, intimate atmosphere the travellers find in here circumscribes the time of some stories which happened long ago, a time of either memories of their youth or of unrequited love stories. The equerry Ioniță is obsessed with the idea of the ephemeral nature of the human being, the people being only revellers halting at this inn, or travellers through life: “I am but a traveller, he said, raising his small jar” (*Voda’s Mare* p. 5). It is as if the flames of the fire in the hearth, bring back to life all their memories and stories of the past. Many of the happenings that took place in former times “find their roots, their end or even took place here at

this inn when the *old Ancuța* lived” or “in that our old woman’s times”, one of the ancestors of *this Ancuța*.

The inn can be seen as a house situated at the crossroads of other times. It is Ancuța who bridges the past and the present. The passing of time is also marked linguistically by the use of the demonstrative which differentiates *this* from *the other Ancuța*. Ancuța’s Inn is location of the story-tellers and to know how “to let words work their way”, to tell stories seems to be the only criterion the travellers require in order to join those sitting around the hearth, waiting for the master of tellers, the equerry Ionita, to begin his second story: “Are you good at narrating a story? the equerry Ioniță asked Costandin, the blindman”. “I am as good as the others – why shouldn’t I be?!” he replied quickly”(*The Poor Blindman* p. 104). *As good as any other traveller* who is within the precincts of the fortress-like inn. With its gates open “as if a royal court”, as the narrator himself says, Ancuța’s Inn is more a test for the travellers who know how to spin stories, carrying in their heart, throughout all their travels, a story of long-forgotten times. The sojourn of the travellers stretches out in bringing the old past to the present day of telling. “According to the length of time spent at the inn by the characters, each of them is *displayed* in successive periods of time, like in a bas-relief of time” (Cristea 1979: 228).

The equerry Ioniță, a kind of “corephaeus of the story-tellers’ chorus” can be found at the inn as a “pillar” of the stories: “He stood still there...” no one knowing since when, while other story-tellers make themselves known at the inn, e.g. *Lipscan, the Pedlar* short-story: “in the darkness of the night one hears some shouts and noises on the road to Suceava” (*Lipscan, the Pedlar* p. 88). When seeing the new guest, whom she recognized as an old friend of the place “the inn-keeper knew her customer and her voice grew or lowered in a sweet silky voice (*idem* p. 89)” The newcomer is introduced to the audience by the inn- keeper and only afterwards is he received among the story-tellers: “Well

then, if he is such a kind person, we are happy to receive him to be our companion and heartily invite him stay with us around the fire”(ibidem).

Others, like the shepherd Costandin Moțoc, seem to be taken from “the hidden obscure places of the inn” while those like the story-teller of *Poor Blind Man* are given the cold shoulder by some of the members belonging to this elite group of story-tellers. Lita Salomia seems to be profoundly offended by the audacity of a poor blindman trying to join the others around the fire, asking for their permission to spin memories together: “I cannot understand why the ragged and helpless ones disturb the parties of the other people” (*The Poor Blindman* p. 105). Because of the successive coming of some new story-tellers the semi-fixed space around the fire is always changing its structure. Freeholders from the Lower part of the country and carriers from the Upper part of the country, pedlars, shepherds and clergyman from all over Moldavia come together to Ancuța’s Inn calling up former happenings as if bringing back to life a world that disappeared long ago. The time and space of a whole country are put together and fit inside the “fortress-like walls” of the inn, a place that has been there ever since the making of the world, a symbol and a guarantee of existence. All those halting at the inn succeed in “filling up”, with and through their own tales, the public space they occupy even if only for a given length of time.

Nevertheless, the inn does not always appear as a sociopetal space in Mihail Sadoveanu’s short-stories. There is another atmosphere in the short-story entitled *The Bull’s Inn*. Instead of the word *inn*, the author uses another term, that of *rates* - a *wayside inn* (referring to the Romanian *han/=inn* or even more “a big not so beautiful house” in a denotative way): “... out of a sudden I caught a dim sight of a huge building and a grove of trees. The way it looked made me think it was a boyard’s mansion”(*The Bull’s Inn* p. 67). In this case the inn is not a symbol of a closed, warm, secure space anymore. Or at least this is the impression the reader has at the very beginning of the story, a feeling of an

unwelcoming and mysterious space which is but the result of boyard Dumitrașcu's imagination, the hero of the story. "The mysterious light coloured the room with lugubrious shadowing way; fantastic forms, sinister figures and supple shapes were passing by in the outside bright darkness, all in a dead silence and assiduous loneliness" (*ibidem*). It is as if the writer anticipates the "commotion" of the protagonists' torments several pages later on. A poetic forecast leads us right to the source of noise and of movement. One cannot read these pages without observing the writer's fastidious way of creating first the dead silence, the immensity of the quiet spaces where the only watchword was "fog": "A dead silence spread all over the plains and the vales as if a heavy mist was embracing all. The Sun was not visible anymore but a soft light pierced the dense mist. Down, on the bare plains and vales, through this gentle light as if peeping through the smoked window-panes, in the silent mists and in the deep loneliness there hovered a heart-breaking melancholy" (*idem* p. 68).

The Bull's Inn is not in the least as warm-welcoming as *Ancuța's Inn*: "There came no one to meet me... A dead silence all over. [...] No one. The autumn's darkness of the evening was the only conqueror of the empty inn. And I was trying to find out why all this emptiness at the inn" (*ibidem*). Moreover, the narrator is trying to convince the audience that a spell had been cast over the inn: "the inn was spellbound". Just like any other traditional interior of the rural world, the boyard's mansion's interior "has a fixed organization of the space" (Hall 1971: 132). As compared to *Ancuța's Inn*, where the way the rooms looked was not an important issue but what it mattered was the communicative situation within which all the stories were spun, in *The Bull's Inn*, Sadoveanu offers to his reader a detailed presentation of the rooms, apparently empty, and his main purpose is that of familiarizing his reader with the ethnographical elements. "Walking through darkness we entered another room. Wooden benches, chairs and a fir tree table. Still, there was no one inside. In the third room, there were peasant woollen rugs on the walls, some cushions,

some peasant woollen rugs and some blankets, were lying on a wide bed next to the smokestack and upwards on the beam there were some coloured woman's apparels piled up, a sleeved fur jacket, an embroidered headkerchief with fringes, all covered with a big cloth" (*The Bull's Inn* p. 67). Like an ethnographer, the author describes in detail all the pieces of furniture and traditional clothes the boyard Dumitrașcu discovers in one of the rooms of the mysterious inn. At first sight, the woollen rugs and the blankets piled up one upon the other might create an impression of wealth and richness.

It is only in the end that we clear up the mystery that hides beneath a moral lesson: "It is great indeed not to have dishonest money of oneself [...] when his heart is full of remorse". This is the image of *The Bull's Inn*, still alive in the boyard's heart, where he lived, in spite of the gruesome atmosphere at the beginning, some thirty years before, a beautiful love story with an inn-keeper, whom he characterized as "a shrewd and proud woman with prominent eyebrows" (*The Bull's Inn* p. 68). *The Bull's Inn* burnt down and the only thing that remained is the memory of a dear person who passed away. A fixed space which seems to have all the features of a sociofungal one in the beginning, turns into a sociopetal one after the arrival of the inn-keeper whose image will remain alive thirty years later in boyard Dumitrașcu's mind and heart while yearning for a special person; the reader can draw the conclusion that "a space is either good or bad, either sociopetal or sociofungal depending on the event or the mood of the people" (Hall 1971: 138). There are not the terrifying moments he had lived through that night at The Bull's Inn, the narrator describes which draw the attention of his interlocutor, but the beautiful love story he had lived, the reason for which this place remained stuck in his heart: "... after such a long time they are still alive in my mind only because they ended up like this" (*The Bull's Inn* p. 69). Just as the sociopetal space is not always bad, the sociofungal is not always good either. Both the sociopetal and the sociofungal feature of a space is given by the context.

The pub is another sociopetal space present in Mihail Sadoveanu's stories with a very important role not only within the rural communities but also within other communities. It comes from the Serbian (*krčma*), defined as "a small shop where alcoholic drinks are sold" and is known in the region of Moldavia as *crîsmă*, *crișmă* in the southern part and *crîjmă*, *crijmă* in the region of Transylvania (*Small Accademic Dictionnary*). The moment one's own house is not perceived as a warm welcoming place anymore, all the characters of Sadoveanu's stories find their refuge at the pub, a place which becomes a sociopetal space. Whether the pub is in a hamlet in Bărăgan or in a small town, the people come here hoping to find company, forget about their sorrows or just because they feel comfortable here, as the wine is much tastier when drunk in the company of others, as happens in *Old Precu's Pub*, a place which gives the name of the story: "Oh, the wine was much tastier, drunk under the protective look of the old man, in a pleasant atmosphere created by his jokes (*Old Precu's Pub* p. 76)".

As compared to Ancuța's Inn which is situated at the crossroads, Old Precu's Pub is half-way to the town of Șoltuz and the village of Broșteni. The people stop at the pub "because they felt ashamed only to greet the round-bellied old Precu and continue their way" and "when coming back home it was impossible not to stop for a while as well (*Old Precu's Pub* p. 77)...". During all seasons, the pub remains a sociopetal space which changes its location, a place which people never pass by without "halting under the shed in summer, under the shade of the walnut tree, where there was always joy and noise; and in the low ceiling room in winter, where a kerosene lamp was the only source of light and there was not even a night without a drinking blaze", a place where "Each traveller coming in the middle of the night, was offered shelter and welcomed warmly" (*ibidem*), a place as if taken from fairy tales: "People from nine villages heard about the old people and about the inn" (*Old Precu's Pub* p. 79). To the pub there come both poor people and boyards who are either passing by (the

short-story *A Shadow* – where a young man stops at the pub, on a frosty evening, to find a man who could guide him through the immense snow-drifts to get home) or are either constantly looking for the company of other people trying to elude from the oppressive loneliness they live in.

The house is another fixed space present in Sadoveanu's short-stories and it can be either a sociofungal or sociopetal space depending on the mood of the characters and the unfolding of events, a feature which does not seem to have any connection with the dimensions of the house, its external or internal beauty. Ion Ursu, a peasant, the eponymous main character of the short-story, directs his eyes towards his cottage before leaving for the town, a cottage which seemed to stare at him for a long period of time as if asking him to do something to escape from his poverty, a cottage which rejects him but calls him back at the same time and finds him responsible for the degradation it was in: "The second day, when he looked at his shattered, leaning to one side cottage, which kept staring at him with malicious eyes how he was struggling to manage, he did not find it to be as ugly as before" (*Ion Ursu* p. 277). Although he feels rejection in this space which is now a sociofungal one, there is a feeling of love in Ion Ursu's eyes when looking at his small cottage, which in the text is marked at the linguistic level by the use of the diminutive "small", which appeals to the sadness in one's heart when having to leave one's birthplace as "one's home is where one's heart is". "It is our first universe. It is a real cosmos" (Bachelard 2005: 36). For the old countryman, the house was not only a mere object, a place where he could find shelter during storms or other dangers. The house was more a spiritual space - a place promoting values. First of all the peasant's house is a warm welcoming place, a *womb* for material and spiritual values. Whether it concerns the interior, the yard or the garden it remains a gifted place which gives uniqueness to the human being (Ciubotaru 1998: 25). The house means family, identity and mentality at the same time. Ion Ursu cannot leave his birthplace for the town without saying farewell to his cottage, which he loves so

much in spite of its shattered aspect as it is there, where those he loves from the depth of his heart, are: his wife and his children. For an ordinary being, a house is like a shell (Bachelard 2005: 41). If the house is as impressive as a palace - “next to the accacia trees that guard our palace” – it does not mean it is a sociopetal space. For the young boyard in the *Boyard’s Sin* short-story, his father’s house is not a cosy place: “I found nothing to do in that big, white, empty house” [...] “I did not find anything to do and sad was I when I went to bed in that empty house”. This is the reason why he goes to pubs in the evening, to find company: “I came upon a gloomy empty pub which once upon a time was crowded now touched by the silence of seclusion” (*Boyard’s Sin* p. 186) and the loneliness of the young man’s heart in the attempt of doing something. As he walks along searching for a pub, he reaches the place of Sandu Popescu, a former artillery caporal who he finds the best person to go hunting with; it is Marin, the hunter.

Since prehistoric times, man has lived adapting himself to two types of space: the open space which sometimes exposes him to danger, and the closed spaces which suffocates him. When he feels humbled, the man turns his back on civilization and searches for a refuge. It is that very moment when the open space opens its arms to receive and comfort him. This is the case with some of Sadoveanu’s characters who feel offended by the cruelty of some of their fellows and escape from the civilized world to find shelter in the middle of the wild world. However, the new passion for hunting of Niculiță, the boyard, will not be shared by all his acquaintances. He listens to Marin, a skilled hunter and a morose man, who changed the real world for the wild one after a former boyard insulted his wife and his family. The hunting paths take the young boyard to Sărățeni, reaching Marin’s house, where he meets his daughter Chiva, with a feeling of amazement and joy: “Turning around, all of a sudden, I saw a light gleaming on the other side. It was flickering like a red star. There is Marin’s house. A low house, with a thatched roof that could hardly be seen in the dark.

There was a small hinged window and a faint light inside. The front yard was clean”(*Boyard’s Sin* p. 204). The light from the window stands for the eye of the house. A lamp is waiting at the window. It is as if the house is waiting too. The lamp is a sign of long waiting. Through the light coming from the far away house, the house sees, watches over, supervises and waits.... The light brings the house to life. It is an eye watching over us in the dark night. Just as the light of the lighthouse guides the seaman, the light coming from the small hinged window of the shattered house, resembling a hut, whose thatched roof induces the idea of poverty, guides the young boyard who got lost in the foggy meadowland. Once in the house, the boyard Niculiță is struck by the innocent beauty of the girl who makes him thrill with love for the first time: “All her fierce youth, aglow with swift love, emerging from the dark depths of her soul, roused in me a feeling like the surge of a wave when I looked at the girl who stood in front of me smiling” (*Boyard’s Sin* p. 205).The walls of the house protect the *hearth*, seen as a cosmic centre. In the old archaic times the hearth was considered to be the central point within the house space, where the fire symbolism remained unaltered. From the inside of the house, where security governs, to its outside where the fear of the unknown is everywhere, a real universe takes shape. The fears of the boyard in *The Bull’s Inn* short-story who falls asleep in that empty room when worn out with fear and tiredness disappear the very moment he wakes up in the room where the fire was burning in the hearth, also called fireplace: “When I woke up the fire was flickering in the fireplace” (*The Bull’s Inn* p. 69). Furthermore, at Marin, the skilled hunter’s low and shattered house, the fireplace remains the central point of the house: “... the light brought life in the low ceiling room and the blazes of some brushwood died away in the fireplace.[...] And the love which now found shelter in my heart with its new born thrills beset me as the blazes of a pyre” (*The Boyard’s Sin* p. 207). The closed, secure space of the house can be divided into many other small units, some micro-spaces where the intimate climate grows in intensity.

The domestic, intimate space becomes in *The Boyard's Sin* an erotic space, a space of erotic intimacy, the fire burning in the fireplace symbolizing the carnal need the young boyard feels, the flames dying in the fireplace foreshadowing the tragic end of the young girl punished by her father for repeating her mother's sin, that of letting herself be seduced by a boyard. For a couple of weeks the small cottage became a fortress of the courage for the two lovers who live in fear of being discovered by the girl's father, Marin, who sees and kills them. "The memories of the external world will always be different from those of the house. While calling up the memories of the house we enter the world of the fairy tales, we cannot be objective, we tend to become poets and our emotion is but the mourning for the lost poetry" (Bachelard 2005: 38). The memory of his first love, Chiva, is a lost poem for the boyard Niculiță. "Through and inside space we discover the extraordinary fossils of time arranged in a concrete form, that of standing in the same place" (Bachelard 2005: 41). In that warm welcoming space, time stood still for the boyard as the Săteni estate. In its thousands of cells, the space contains compressed time. This is the very function of space. Within all this theatre of the past which our memory is, the background brings the characters to life. The spaces of our lost moments of loneliness, the spaces where we were captives of loneliness, we thrilled for love, we longed for loneliness ... or we remained alone, are never to be erased from our heart.

Spaces can be either closed or open, fixed (the inn, the house, the pub) or semi-fixed (the space around the fire or around a table in the pub), sociofungal or sociopetal, however, some of them cannot be classified. Whether they attract or reject, whether they transmit warmth or coldness, depends not on the fact they have walls or not, whether it is warm or cold but on the atmosphere we find in there, on the frame of mind they transmit to us, on the context within which the communicative process takes place, on the people with whom we interact in certain given communicative situations.

Literature

- Bachelard, Gaston ([1958] 2005) *Poetica spațiului (The Poetics of the Space)*. Trans. Irina Bădescu. Pitești: „Paralela 45” Publishing House.
- Baylon, Christian, Mignot, Xavier ([1999] 2000) *Comunicarea (Communication)*. Trans. Ioana Ocneanu & Ana Zastroiu. Iași: „AL.I.Cuza” University Publishing House.
- Baudrillard, Jean ([1996] 1968) *Sistemul Obiectelor (The Objects System)*. Trans. Horia Lazăr. Cluj: „Echinox” Publishing House.
- Bidu-Vrânceanu, Angela, Forăscu, Narcisa (2005) *Limba română contemporană. Lexicul (Contemporary Romanian Language. The Lexis)*. București: „Humanitas” Educational Publishing House.
- Bremond, Claude (1973) *Logique du récit*. Paris: Seuil.
- Ciubotaru, Ion, Horia (1998) *Catolicii din Moldova (The Catholics from the Region of Moldavia)*. Iași: „Presa bună” Publishing House.
- Djuvara, Neagu ([1989]2007) *Între Orient și Occident. Țările Române la începutul epocii moderne (1804-1848) (Le pays roumain entre orient et Occident. Les Principautés danubiennes au début du XIX ème siècle)*. Trans. Maria Carpov. București: „Humanitas”.
- Cristea, Valeriu (1979) *Spațiul în literatură (The Value of Space in Literature)*. București: „Cartea Românească” Publishing House.
- Hall, T. Edward ([1971] 1966) *The Hidden Dimension (La dimension cachée)*. Trans. Amelita Petita. Paris: Seuil.
- Lardellier, Pascal (2003) *Teoria legăturii ritualice. Antropologie și comunicare (Théorie du lien rituel)*. Trans. Diana Cotrau. București: “Tritonic”.
- The Small Academic Dictionary* (2001, 2002) București: The Romanian Academy, Univers Encyclopedic Publishing House, vol.I, A-C, vol. II, D-H.
- Sadoveanu, Mihail (2004) *Short-stories. The Hawks. Stifled Sorrows*. București: „Romanian Cultural Institute”. Prefaced by Constantin Ciopraga.
- Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta’s Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House.

Literary texts

- Vodă’s Mare* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta’s Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 3-12.
- Haralambie* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta’s Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 12-23.

- The Dragon* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 23-37.
- The Fountain between the Poplars* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 37-58.
- The Other Ancuța* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 58-75.
- The County of the Poor* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 75-88.
- Lipsan, the Pedlar* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 88-102.
- The Poor Blindman* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 102-115.
- The Story of Zaharia the Well Digger* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 115-130.
- The Boyard's Sin* in Sadoveanu, Mihail (1963) *Hanu Ancuței (Ancuta's Inn)*. București: „Editura pentru Literatură” Publishing House; 186-225.
- Ion Ursu*, in Sadoveanu, Mihail (2004) *Short Stories. The Hawks. Stifled Sorrows*. București: „Romanian Cultural Institute”. Prefaced by Constantin Ciopraga; 273-315.
- The Bull's Inn* in Sadoveanu, Mihail (2004) *Short Stories. The Hawks. Stifled Sorrows*. București: „Romanian Cultural Institute”. Prefaced by Constantin Ciopraga; 65-71.
- Old Precu's Pub* in Sadoveanu, Mihail (2004) *Short Stories. The Hawks. Stifled Sorrows*. București: „Romanian Cultural Institute”. Prefaced by Constantin Ciopraga; 76-95.

SŁOWA KLUCZOWE

Dom, zajazd, pub, słowo, tekst, proksemika przestrzeni życiowej (otwartej, zamkniętej, zabudowanej, przeznaczonej do zabudowania)

Mihai Frumuşelu

Örebro University, Sweden

Traduttore – traditore.
(Italian proverb)

***Dor* — a Romanian key word
explained in terms of Natural Semantic Metalanguage²⁰**

Introduction²¹

Since the Natural Semantic Metalanguage (NSM) has been developed by the Australian linguists Anna Wierzbicka and Cliff Goddard, a number of languages have been explored with the NSM tools. This paper is a first NSM approach to the a key word of the Romanian culture.

The Romanian noun *dor*, has been commonly considered to be an untranslatable word. This suggested the idea of an approach based on the Natural Semantic Metalanguage, which could offer interesting and relevant information on its meaning and status.

Aim

Romanian is the easternmost of the Romance languages, and therefore have had a unique historical evolution. It would be therefore particularly interesting to analyse key words of the Romanian culture. The present study will the place of the Romanian key word *dor* in the Romanian society and Romanian literature and define them in terms of semantic primes.

²⁰ This paper was presented at the NIC (Nordic Network for Intercultural Communication) Conference, held at Gothenburg (Göteborg) University on 20-22 November 2003.

²¹ I am grateful to my doctoral supervisor, prof. Cornelia Ilie, from Örebro University, for the useful suggestions she gave me in my research on the Romanian key word *dor*.

Material and method

I will first review the definitions of the noun *dor* given in Romanian dictionaries and which equivalents the English dictionaries assign to this noun. Then, an investigation of its place in the Romanian society will be performed. This will be done by means of the Internet search and the model provided by Goddard's research on key words in several languages (2002). To investigate the place of *dor* in Romanian literature, a corpus was constructed, made up of authors and works covering Romanian literature from its beginning up to the present. Finally, the noun *dor* will be defined in NSM terms. The method employed to define this key word in terms of semantic primes is the method of reductive paraphrase, as described by Goddard (2002: 5).

Previous research

The scientific background for the present study is provided by Anna Wierzbicka and Cliff Goddard's approach on semantics, i.e. Natural Semantic Metalanguage. As described in Wierzbicka (1996 and 1997) and Goddard (2002), Natural Semantic Metalanguage tries to avoid the limitations of the previous approaches on language, especially their reluctance against including meaning in the study of language. Language is used to express meaning, but meaning does not belong to language only. Hence the 20th century linguists' dilemma: to have or not to have meaning as an object of linguistics. Linguists as Bloomfield, Chomsky or Montague tried to study language as much as possible separated from semantics, the most common reason being the fact that meaning does not only belong to language but also to philosophy, and that it is extremely difficult to define meaning in linguistic terms only. Bloomfield (1935) went so far as approaching and defining meaning in an entirely behaviouristic manner.

Unlike them, Wierzbicka and Goddard start from the premise that meaning cannot be separated from language, and therefore the linguist has to include meaning in the linguistic study. Thus, they reject the formal approach on language, and consider language study to necessarily include word and expression meaning. In other words: no linguistics without semantics. The NSM approach on language established first a set of so-called “primitives”, or “semantic primes”, by means of which all words should be defined. The semantic primes are seen as universal across languages, indefinable and non-ethnocentric. In other words, they make up the semantic core of all languages and even if they are expressed in a particular language, their meaning must not depend on that language. The set of semantic primes has been constantly checked and updated. The set of so-called old primitives include “substantives” (I, YOU, SOMEONE, SOMETHING, PEOPLE), “determiners” (THIS, THE SAME, OTHER), “quantifiers” (ONE, TWO, MANY (MUCH), all), “mental predicates” (THINK, KNOW, WANT, FEEL), “speech” (SAY), “actions and events” (DO, HAPPEN), “evaluators” (GOOD, BAD), “descriptors” (BIG, SMALL), “time” (WHEN, BEFORE, AFTER), “space” (WHERE, UNDER, ABOVE), “partonomy and taxonomy” (PART (OF), KIND (OF)), “metapredicates” (NOT, CAN, VERY) and “interclausal linkers” (IF, BECAUSE, LIKE) (Wierzbicka 1996: 35). To this set, the “new primitives” were added later: SOME to the “determiners”, the “augmentor” MORE to the “quantifiers”, SEE and HEAR to the “mental predicates”, FAR, NEAR, SIDE, INSIDE and HERE to the “space”, and A LONG TIME, A SHORT TIME and NOW to “time”. In addition, three new groups were defined: “non-mental predicates”, consisting of MOVE, THERE IS and (BE) ALIVE, “imagination and possibility”, made up of IF...WOULD and MAYBE, and “words” consisting of WORD (Wierzbicka 1996: 73-74).

Wierzbicka also argued that word meaning is culturally dependent. Quoting Sapir (Wierzbicka 1997: 1), she states that “language [is] a symbolic

guide to culture”, “vocabulary is a very sensitive index of the culture of a people” and that “linguistics is of strategic importance for the methodology of social science”. These three principles led to a vast investigation of the existence of language universals, as well as of identifying key words specific for each culture. By means of the set of semantic primes described above, Wierzbicka and Goddard investigated the universality of concepts like *friendship* or *fatherland*. Furthermore, they identified key words specific to various cultures, such as Australian English, Yankuntjatjara, Polish, Russian, Japanese, Malay, and defined them in terms of semantic primes. Thus, definitions for words as *omoiyari*, *on* and *wa* in Japanese, or *hati* and *sabar* in Malay were made using the NSM tools (Wierzbicka 1999, Goddard 2002).

Working hypotheses

Wierzbicka’s and Goddard’s experience in the area of semantic primes, semantic universals and culturally-specific key words prompt us to put forth the following hypotheses:

- i. The Romanian language has specific key words, which are to be found among the words known as “untranslatable”.
- ii. As in the cases of the other languages and their key words, the Romanian key words define the specific features of Romanian society.
- iii. The Romanian key words can be studied with the tools provided by NSM and defined in terms of semantic primes.

Let us test these hypotheses against the above-mentioned material.

The Romanian key word: *dor*

The NSM approach on each language starts from the assumption that each language has its own semantic metalanguage, but that explaining the meaning of words in terms of semantic primes can be made in any language, due to the universality of the meaning of the semantic primes (Goddard 2002: 5).

One of the Romanian nouns known as “untranslatable”, *dor*, is generally known as unique in the world. Etymologically, it originates in a noun found in the vernacular form of Latin (the so-called Vulgar Latin), *dolus* which is a noun corresponding to the verb *dolere* “to ache”. Breban (1987: 306-307) defines the noun *dor* as follows:

dor, doruri

s.n.

Lat. *dolus* <*dolere* a durezza”

Dorul este o stare sufletească afectivă complexă, în care sunt prezente o tristețe și o durere discretă, deseori fără obiect precis, aspirații nedefinite, dorințe însoțite de așteptări, nostalgii, etc.

[*Dor* is a complex feeling, comprising a discrete sorrow and pain, often lacking a definite object, indefinite aspirations, wishful thinking, nostalgias, etc.]

The approximations present in this definition (words as “often” and “etc”.) make difficult any attempt to define *dor* in terms of compositional semantics. Its English counterparts are listed in Table 1 below:

Table 1. Non-Romanian translations for *dor* and *a-i fi dor* (*de...*)

Romanian	English
dor	longing, yearning
a-i fi dor (de...)	to long (for...) to miss...

a-i fi dor de țară	to be homesick
dor de casă	
dor de ducă	-

Note: The dots stand for both „somebody” or „something”.

However, linguists argue that there is one non-Romanian noun with the same meaning as *dor*: the Portuguese *saudad*, but this sole exception appears as a confirmation of the virtual uniqueness of *dor*. It is also noteworthy that *dor* is polysemous, some of its meanings corresponding (according to Anuței 1990: 483) to the German nouns *Verlangen* (“endeavour”), *Liebesweh* (“lovesickness”) and *Schmerz* (“pain”). Panovf (1986: 103) also gives the English “grief” as corresponding to one of the meanings of *dor*, which once again confirms that “pain” is an essential component of the meaning of the Romanian noun. The Romanian noun shows peculiarities not only at the semantic level, but also morphologically. Thus, *dor* can be declined (Genitive: *dorului*) or diminuted (*doruleț*). The Internet search for *dor* performed with the Google search engine showed the distribution displayed in Table 2 below:

Table 2. *Dor* on the Internet pages

	.ro Internet pages	all Internet pages
dor	6,830	12,100 ^{*)}
dor de țară	247	460
dor de casă/dor de acasă	77+27	153 +50
dor de ducă	73	150

^{*)} approximate value

One can notice that it is heavily present on the Romanian language websites on domains different from *.ro*, i.e. sites in the Republic of Moldova, also a

Romanian-speaking country, as well as websites that manily belong to the Romanian communities in the diaspora. There is even a radio station called *Radio Dor de Țară* (“Radio Homesickness”). All these counterparts render only in a roughly approximate way the meaning of *dor*. They are actually better counterparts of other Romanian words, such as *nostalgie*.

***Dor* in Romanian literature and in the Romanian society**

An investigation on a corpus of Romanian literature was performed. *Dor* was investigated as to two main aspects: the context of occurrence and the semantic components. Literature makes use of figures of styles: schemes and tropes. Of these, tropes are deviations that can affect meaning. As literature is a part of the cultural life of a society, it follows that what is regarded as a deviation in a literary frame may become a new feature of language in time. The original meaning of *dor* is to be found in the oldest Romanian literature, and the oldest literature of any people is its folklore. *Dor* is highly occurrent in the Romanian folklore, both in lyrical (*doine*) and epical (*balade*) creations, and has remained a constant along Romanian literature up to the present-day authors. In the Romanian literature corpus there are a few examples of ironical use of *dor*, as in (3), found in Vasile Alecsandri’s play *Sânziana și Pepelea* (*Sânziana and Pepelea*):

- (1) PĂCALĂ: Apoi de ce m-ai chemat?
TÂNDALĂ: Mi-a fost dor de tine.
PĂCALĂ: Zi mai bine că ți-a fost frică.
TÂNDALĂ: Frică?... nicidecum!... groază!
- “PĂCALĂ: Then why did you call me?
TÂNDALĂ: I felt *dor* for you.
PĂCALĂ: Say that you were rather afraid.
TÂNDALĂ: Afraid?... not at all!... terrified!”

Dor is most commonly associated with home or homeland (*dor de casă* and, respectively, *dor de țară*). It is regarded as a typically Romanian feeling. Romanians living abroad are deplored to constantly suffer from *dor de țară*. The ironical use of *dor* is common in colloquial Romanian as in (2) and (3):

- (2) Ce dor îmi era să stau la coadă!
“How I was yearning to wait in a queue!”
- (3) Numai de iarnă nu îi e lui dor.
“It is only winter he doesn’t miss”.

A study on the use of *dor* in colloquial Romanian may presumably reveal other similar instances.

The semantics of *dor*

To analyse the semantic features of the noun *dor* in Romanian literature, I made up a corpus of Romanian literature. This corpus comprises representative works beginning with Romanian folklore, representatives of the 1848’s patriots (Vasile Alecsandri, Gheorghe Asachi), includes the four Romanian classics (Mihai Eminescu, Ion Creangă, Ioan Slavici and Ion Luca Caragiale), modern Romanian writers (Lucian Blaga, Ana Blandiana, Nichita Stănescu). Geographically, it mostly includes works and authors of the Romanian historical states, whose territories make up present-day Romania, but is also includes folklore belonging to the Romanian territories which are outside the borders of the Romanian states: Aromanians (also known as Macedo-Romanians, living in Macedonia, Northern Greece, southwestern Bulgaria and Albania), Romanians living in the Timoc Valley (Serbia), as well as two authors from Basarabia (also known as Bessarabia, whose main part makes up the present Republic of Moldova): Constantin Stamati-Ciurea (1828-1898) and Grigore Vieru (b. 1950).

Several observations were made on this corpus, with regard to: its semantic components, its semantic role as well as the semantic features of the referent of *dor*. The English translations were made by the author of this study.

The semantic components of *dor*

Although the ultimate goal of the present study is a definition of *dor* in NSM terms, a definition of *dor* in terms of componential semantics is a first step that may prove helpful. The meaning of *dor* can be decomposed into the meaning of nouns like *nostalgie* (“nostalgia”), *durere* (“pain”) *dorință* (“wish”) and *dragoste* (“love”). The meaning of “wishful thinking” is comprised by the meaning of “wish”. One may give a primary definition of *dor* as shown below:

Table 3. The semantic components of *dor*

Word	Semantic component			
	nostalgie (“nostalgia”)	durere (“pain”)	dorință (“wish”)	dragoste (“love”)
<i>dor</i>	+	+	+	+

The four semantic components do not occur disjunctly, but as one of them appears to give prevail in the meaning of the noun, the other three cannot be eliminated altogether. The observations on the corpus shows that *dor* never occurs as “pain”, but always as pain caused by the other of the three components (“nostalgia”, “wish” and “love”), as in (4) – (6) below:

- (4) Și-l lovea dorul de fată
 “*And the dor for the girl was striking him*”
 (Folk poem: *Năluca*)

The meaning of “pain” is in (4) the most prevalent component, whereas “love” can be assumed, as one who was in love with the girl. Moreover, “nostalgia” can also be assigned, as the boy had already met the girl.

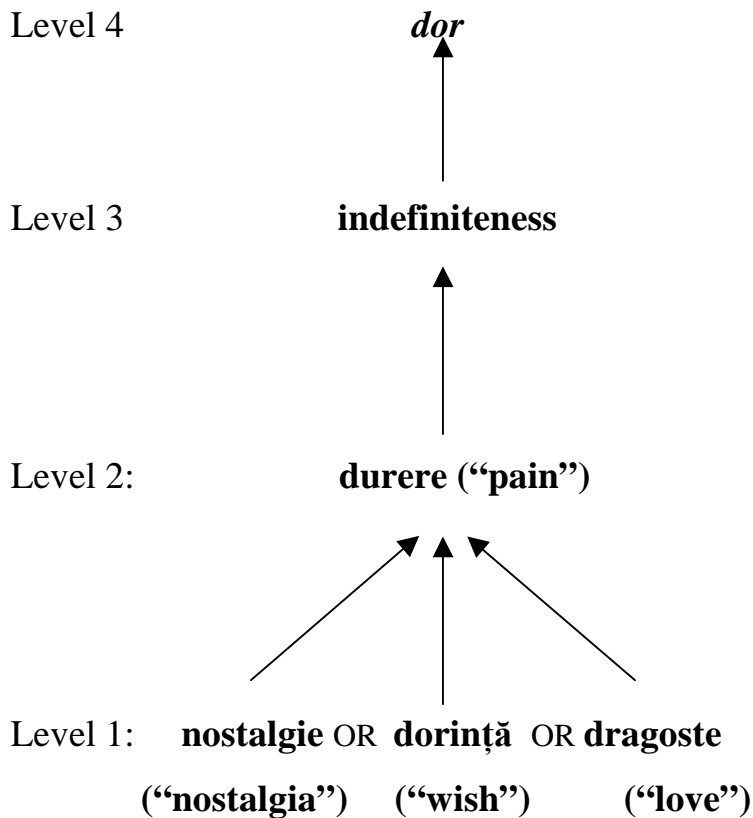
- (5) Dorul de călătorie se deșteptase în mine.
“The *dor* for travelling woke up in me”
(Vasile Alecsandri: *Vasile Porojan*)

The “wish” component is the most prevalent one, but “nostalgia” can also be spotted, as one may assume that the writer had already travelled.

- (6) De pe plaiu-nstrăinării
Unde zac și simt că mor
De amarul desperării
Și de-al țării mele dor.
“From abroad
Where I lie and feel like dying
Of the bitterness of desperation
And of the *dor* for my country”
(Vasile Alecsandri – *Dridri*)

Obviously, “nostalgia” together with “pain” are the prevalent components of *dor*, but “love” (for one’s country”) cannot be excluded. This means that whenever the “pain” component is identified, at least one of the other two is also present. The conclusion is that the three components are in a hierarchical structure, where “pain” may be added to one of the other two components, or to both of them. Moreover, a third level, assigning indefiniteness, ends up the meaning hierarchy. This hierarchical structure is represented in Figure 1.

Figure 1: The hierarchical semantic structure of *dor*:



The first two levels are semantic in content, whereas the third one is semantic only by referring to the border between the four components that made up *dor*. The presence of the connective OR at level 1 expresses the possibility for two of the words or for all of them to occur simultaneously. Using brackets, the hierarchy is from left (the lowest level) to right, will be represented as follows:

[(nostalgia) OR (wish) OR (love)] AND [pain] AND [indefiniteness] → *dor*

How will this hierarchical composition reflect upon the NSM definition of *dor*? First, from a strictly compositional standpoint, *dor* appears as a complex notion, as the four notions of “nostalgia”, “wish”, “love” and “pain” are not semantic primes. Then, indefiniteness has to be defined in NSM terms. Finally, from a

hierarchical perspective, this means that indefiniteness is the most all-inclusive feature, pain the one that includes all features but for indefiniteness, and the three features expressed at level 1 do not include anything but make up the core of the meaning.

Participant roles of *dor*

The investigation the semantic roles of participant at sentence level starts from the definitions provided by Saeed (2003), who makes a thorough investigation of this topic in the semantics of the English language. He identifies nine participant roles: *agent* (“the initiator of some action, capable of acting with volition”), *patient* (“the entity undergoing the effect of some action, often undergoing some change in state”), *theme* (“the entity which is moved by an action, or whose location is described”), *experiencer* (“the entity which is aware of the action or the state described by the predicate but which is not in control of the action or state”), *instrument* (“the means by which an action is performed or something comes about”), *location* (“the place in which something is situated or takes place”), *goal* (“the entity towards which something moves, either literally [...] or metaphorically”), and *goal* (“the entity from which something moves, either literally [...] or metaphorically”). (2003: 149-150). The observations on the corpus led to the conclusion that, despite the fact that *dor* is defined as an inanimate and abstract noun, it acquires participant roles that require features like animateness (agent, experiencer), volition (agent) or awareness (experiencer). This means that these features are added at the stylistic level. Two main participant roles which *dor* can be assigned were identified in the corpus. First, as an instrument, in phrases like *a-i fi dor de* (“to have *dor* for smb/sth”), or the prepositional phrases *cu/de dor* (“with/of *dor*”). Another role is agent, common in Romanian folklore, including the Aromanian, i.e. belonging to the Romanian folk group that emigrated to Macedonia, northern Greece,

southwestern Bulgaria and Albania around the year 1000. In folklore, *dor* is often the cause of the pain, as shown by the following two examples:

- (7) Pe moșneagul Bara
L-a străpuns un *dor*.
("A *dor* spiked old Bara")
(Aromanian folk poem: *Căpărlu lui Moș Bara* "Old Bara's Goats")
- (8) Dor cumplit inima-i seacă.
"Awful *dor* dries up his heart".
(Folk poem: *Novac și corbul* "Novac and the Raven")

Two further roles are less common found in the corpus. *Dor* as theme or patient, and as experiencer. The former is found in stylistic constructions, as in (9):

- (9) Eu pe *dorul* vinde-i-aș,
Pe badea cumpăra-l-aș.
"I would sell the *dor*
I would buy the boy".
(Folk poem: *Dorul* "The *dor*")

The latter occurs more rarely, as in the above-mentioned sentence (5) by Vasile Alecsandri, rendered below again:

- (10) Dorul de călătorie se deșteptase în mine.
"The *dor* for travelling woke up in me"
(Vasile Alecsandri: *Vasile Porojan*)

What significance do these semantic roles have in NSM terms? In defining *dor* in semantic primes one has to use one of the verbs offered by NSM in its set of semantic primes: DO, HAPPEN ("actions and events"), THINK, KNOW, WANT, FEEL, SEE, HEAR ("mental predicates"), SAY ("speech"), CAN (one of the "metapredicates"), MOVE, THERE IS, (BE) ALIVE ("non-mental predicates") and IF... WOULD (one of the semantic primes designating "imagination and possibility"). The semantic roles of *dor* select the verbs that may be used in its definition. Verbs like DO, SAY and MOVE may be used in its definition, with the defined term is an agent. As an instrument no restriction is made. As patient, it is

also DO, SAY and MOVE, *dor* being, of course, not their agent but their patient. Finally, the experiencer role prompts the possibility of using any of the verbs belonging to the classes of “mental predicates” and “non-mental predicates”.

The argument of *dor*

The examples in the corpus show that the object of the state of mind expressed by *dor* may refer either to a concrete or to an abstract notion. The former is in most cases an animate entity, often a person like in (11), and in some cases an inanimate one, for instance a dish, like in (12):

- (11) De dorul lui și inima
Și sufletu-i se împle.
“With *dor* for him her heart
And soul fill up”.
(Mihai Eminescu – “*Hyperion*”)
- (12) Da’ oare să-l tăiem, dragă, că așa aș mânca eu o
fripturică de cerb, că tare mi-i dor!
“But shall we cut it, dear chap, as I feel like eating a little
deer steak, because I feel *dor* for it”.
(Folk tale: *Cei doi băieți părăsiți* “*The Two Abandoned
Boys*”)

There are borderline cases, such as the *dor* for one’s country, town, village or home is directed towards a concrete inanimate notion, but in fact these notions act metonymically, in that one also feels *dor* for the people inhabiting them. In such cases the argument can be considered both inanimate and animate. *Dor* as “love” most often refers to a person, as in example (12):

- (13) Am văzut pe la fântână
O puicuță de română
Și de-atunci dorul mă frânge
“I saw by the well
A little Romanian girl
And the *dor* has been tormenting me ever since”
(Folk poem: *Buruiana de leac* “*The Remedy Herb*”)

As for abstract arguments, *dor* mostly refers to an action, as in (13), or a state, as in (14) that the speaker wants to happen again:

- (13) Nicăieri dorul nostru de desăvârșire nu s-a arătat mai clar și mai cu tărie ca în cuprinsul limbii.
“Nowhere appeared our *dor* for perfection appear clearer and stronger than within our language”.
(Grigore Vieru: *O istorie vie* “*A Living History*”)

- (14) Lăsară numai soției sale și junelui său fiu câmpul Gerend, spre a putea suferi amărăciunea stării de față și a îndulci dorul sării trecute.

“They left to his wife and his young son the Gerend plot of land, so that they may bear the bitterness of their present state and sweeten the *dor* for their past state”.
(Nicolae Bălcescu: *Românii supt Mihai-voievod Viteazul* “*The Romanians under Prince Michael the Brave*”)

In many cases the argument is omitted, as in (15):

- (15) [...] cine poate fără dor, fără-umilință
Acea pulbere să calce, al eroilor mormânt, [...]
“[...] who can without *dor*, without humility,
Step on that dust, the heroes’ grave [...]”
(Gheorghe Asachi: *La Italia* “*In Italy*”)

In NSM terms, these observations refer to the class of “substantives” (Wierzbicka 1996: 35) that can be the argument of *dor*. The conclusion is that there is no restriction: both SOMEONE and SOMETHING may hold this position. Moreover, any verb belonging to the class of NSM semantic primes may occur as object, as there is no restriction to the type of state or action expressed by it.

Defining *dor* in NSM terms

Breban’s (1987: 306-307) definition of *dor* mentioned in one of the above sections, enriched with the observations on the semantics of *dor*, render possible

to define *dor* in NSM terms. The NSM definition of *dor* will take into account its semantic components, its semantic roles as well as what it refers to. First, three definitions of *dor* will be made up, corresponding to the three feelings present at the first level. Then definitions for the common subtypes of *dor* identified in the corpus will be given in NSM terms.

Before defining *dor* in NSM terms, the highest level of the definition, i.e. the indefiniteness of this notion, must be clarified. Indefiniteness is at first sight a hinder in defining a notion, as it implies that the ‘borders’ of the definition (in its etymological sense) are blurred. However, this is not a hinder in NSM terms, as it includes primes as the “interclausal linker” LIKE, the terms for “taxonomy and paronomy” PART (OF) and KIND (OF), as well as terms expressing “imagination and possibility” like IF...WOULD and MAYBE. Thus, indefiniteness does not mean the impossibility of defining, at least in NSM terms.

A further problem is whether the three notions present at level 1, i.e. “nostalgia”, “wish” and “love” should be decomposed further on up to the level of semantic primes. This is actually not a relevant point, as the goal of the present study is to define *dor*. As it was characterised as a complex notion, and as the three components cannot include it, there is no risk of circular definition. Out of the three components, the corresponding verb of “wish”, i.e. “to wish” can be identified expressed in terms of a semantic primes starting from WANT, one of the “mental predicates”, whose meaning is close to it. Taking into account Wierzbicka’s observations on “want” (1996: 177), “wish” can be defined as “want” followed by the speaker’s incertitude:

X wishes something

X wants something

X does not think that thing will happen because of this

Several definitions can be made up, corresponding to several types of *dor*. In all the three definitions below, the indefiniteness of the state of mind was expressed

by means of the semantic prime for taxonomy A KIND OF, which modifies the phrase “SOMETHING LIKE THIS” of the common NSM definitions. The two phrases are seen as representing two different notions.

dor (the “nostalgia” type)

X feels something

sometimes a person thinks something like this:

something happened a long time ago

this does not happen now

if the same thing happened, I would feel something good

when this person thinks like this, this person feels something bad.

X feels a kind of something like this.

The lines 2-5 of this definition, together with the last one, and without “maybe”, make up a definition of *nostalgia*. It includes nostalgia for concrete and abstract notions, therefore for persons, too.

dor (the “wish” type)

X feels something

sometimes a person thinks something like this:

I want something to happen/I want to do something

I do not think that thing will happen because of this

if this happened/ if I did this, I would feel something good.

when this person thinks like this, this person feels something bad.

X feels a kind of something like this.

This is the simplest definition of the three, because, as was mentioned above, “wish” can be identified in terms of semantic primes with “want”.

dor (the “love” type)

X feels something

sometimes a person thinks something like this:

I **love** some other person/something

(that other person is not here)/that thing is not here

when this person thinks like this, this person feels something bad.

X feels a kind of something like this.

The term *love* was left undecomposed, because of its polysemy, first falling apart in to classes: love for someone and love for something. The former class can in its turn range from “Platonic” love up to sexual desire, in a continuum of varieties. The prototypical form of **love** is commonly seen as love for someone of opposite sex, comprising both feeling and sexual desire, but this is not relevant in defining *dor*. The state of mind designated by *dor* will correspondingly vary with the varieties of *love*. It is the “pain” component and the indefiniteness character of this notion that characterise *dor*.

A further distinction was made between *dor* for a person, which can range from sheer “love”, not necessarily in the absence of the beloved one, and *dor* for a thing, which implies that the one who feels it is in some other part. This is why the line “that other person is not here”, occurring in the definition of *dor* for a person, was put between brackets.

Common subtypes of *dor*, according to the referent:

a. *dor* for a person (referent: concrete, animate)

X feels something

sometimes a person thinks something like this:

I was near someone a long time ago

now I am not near that person

if I were near that person, I would feel something good

when this person thinks like this, this person feels something bad.
X feels a kind of something like this.

b. *Dor* for one's home, village, town or country (referent: concrete, animate and inanimate)

X feels something
sometimes a person thinks something like this:
I was in another place a long time ago
now I am not on that place
if I were on that place, I would feel something good

when this person thinks like this, this person feels something bad.
X feels a kind of something like this.

In the definition above, an allolexical of the space prime WHERE was used: IN A PLACE. (Wierzbicka 1996: 133).

c. *Dor* for a past state (referent: abstract, state)

X feels something
sometimes a person thinks something like this:
something happened for a long time ago
because of this, I felt something good
this does not happen now
if this happened, I would feel something good.

when this person thinks like this, this person feels something bad.
X feels a kind of something like this.

d. *Dor* for performing an action (referent: abstract, action)

X feels something
sometimes a person thinks something like this:
I want to do something

if I did this, I would feel something good.

when this person thinks like this, this person feels something bad.
X feels a kind of something like this.

These are the most common types of *dor*, but further types cannot be excluded.

Conclusions

This study was focused on a key word of the Romanian culture, *dor*, and investigated it within the frame of the Romanian society. The working hypotheses were confirmed, in that *dor* can be investigated within the Romanian society and Romanian literature and defined in NSM terms. The multitude of definitions reflects the complexity of *dor*, as it had already been prompted by the observations made on the Romanian society and on the Romanian literature. There is much left with respect to possible further research on this term. In the future, when a spoken Romanian language corpus becomes available, more is expected to come up referring to the ironical use of *dor*. This term also invites to performing research on its translation difficulties and stylistic aspects. The present study is a modest contribution in investigating its semantic side and, from the reverse angle, an application of Natural Semantic Metalanguage to the Romanian language.

Literature

Primary sources

- Breban, Vasile (1987) *Dicționar general al limbii române*. București: Editura Științifică și Enciclopedică.
Google, URL: <http://www.google.com>, [checked: 14/7 2003]
Literatura română 3.0 (CD), Avizat de Ministerul Educației și Cercetării, S.C. Litera Internațional S.R.L.

Panovf, Irina (1986) *Romanian-English English-Romanian Dictionary*.
București: Editura Științifică și Enciclopedică.
Romanian Voice, URL: <http://www.romanianvoice.com/> [checked: 10/3 2004].

Secondary sources

- Bloomfield, Leonard (1935) *Language*. London: George Allen and Unwin Ltd.
- Goddard, Cliff & Wierzbicka, Anna (1997) "Discourse and Culture". [In:] Teun A. van Dijk (ed.) *Discourse as Social Interaction*. London: Sage; 231-257.
- Goddard, Cliff & Wierzbicka, Anna (2002) *Meaning and Universal Grammar, Vol. I*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Goddard, Cliff (1998) *Semantic Analysis. A Practical Introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Goddard, Cliff (2002) "The Search for the Shared Semantic Core of All Languages." [In:] Goddard, Cliff and Wierzbicka, Anna (eds.) *Meaning and Universal Grammar — Theory and Empirical Findings. Volume I*. Amsterdam: John Benjamins; 5-40.
- Löbner, Sebastian (2002) *Understanding Semantics*. London: Arnold.
- Saeed, John. I. (1977) *Semantics*. Oxford: Blackwell.
- Wierzbicka, Anna (1996) *Semantics. Primes and Universals*. Oxford & New York: Oxford University Press.
- Wierzbicka, Anna (1997) *Understanding Cultures through Their Key Words*. Oxford: Oxford University Press.

SŁOWA KLUCZOWE

Dor – słowo języka rumuńskiego wyrażające smutek, ból, nostalgię; NSM (naturalny metajęzyk semantyczny), uniwersalia znaczeniowe

Tomasz P. Górski

Uniwersytet Szczeciński

Angielskie, polskie i rosyjskie słownictwo erotyczne.

O *Lolicie* Vladimira Nabokova

Erotyka, seks i *Lolita*

„Język jest w nieunikniony sposób podszyty seksem. [...] Seks jest w naszej mowie wszechobecny, [...] stanowi dla nas najkonkretniejszy punkt odniesienia. Seks to [...] wesoły chochlik, stawiający na głowie cały nasz świat i słowa, których na co dzień wszyscy używamy” – pisze Couturier (1987: 247-248). Choć współcześnie ten pogląd akceptują nawet lingwiści o orientacji purystycznej jak i ci, którzy stoją na straży „moralności społecznej”, jeszcze pół wieku temu sytuacja ta przedstawiała się zgoła odmiennie, a *Lolita* jest tego znakomitym przykładem. Po odrzuceniu tekstu z powodów cenzuralnych przez szereg amerykańskich wydawnictw, Nabokov publikuje swą powieść w Paryżu, w okrytym złą sławą Olympii Press, gdzie drukowano teksty uznawane za kontrowersyjne, awangardowe i niemoralne. Długo zanim Ameryka zrozumiała prawdziwy wymiar tej powieści, jej znaczenia i przesłanie, *Lolite* określano jako “wyrafinowaną pornografię”. Mimo, że – w najogólniejszym zarysie – tekst opowiada o związku nastolatki z jej przyrodnim ojcem, w którym wątek erotyczny jest silnie zaakcentowany, to twierdzenie to jest niesłuszne. Sam Nabokov (występujący w przedmowie wydania książkowego jako John Ray) pisze [1955] (1991: 6):

Rozpatrywana po prostu jako powieść *Lolita* traktuje o sytuacjach i uczuciach, które pozostałyby dla czytelnika intrygująco mgliste, gdyby wyraz ich został odbarwiony w mroku wymijających frazesów. W całej książce nie ma wprawdzie ani jednego sprośnego wyrażenia; tak iż zdrowego mieszcza, którego współczesne konwenanse przyzwyczyły do przelykania bez oporu całego bukietu słów czteroliterowych w najbanalniejszej powieści, może wręcz szokować ich brak²².

Potwierdza to również lektura oryginału, podczas której poznajemy szczegóły tego związku, lecz strategia obrona przez Nabokova nie zakłada pochwały ich relacji, a i sam pisarz daleki jest od wydawania na ten temat wartościujących sądów. Ray/Nabokov [1955](1991: 8) dodaje, że

wykolejona dziewczynka, samolubna matka, sapiący lubieżnie maniak [...] [stanowią – T.G.] ostrzeżenie dla nas przed niebezpiecznymi skłonnościami; wskazują na potencjalne zło. *Lolita* powinna skłonić nas wszystkich [...] abyśmy tym bardziej i przenikliwiej zajęli się wychowaniem zdrowszego pokolenia w bardziej bezpiecznym świecie.

I właśnie dlatego słuszność ma Robertson Davies, który widzi w tej powieści „wykorzystywanie słabego dorosłego przez zdeprawowane dziecko”, a nie zaś – jak powszechnie uważano – „deprawację niewinnego dziecka przez przebiegłego dorosłego” (por. Wilczyński 2003: 87).

Tematyka utworu i przenikliwość opisu narzuciły jednak autorowi użycie takiego języka, który we właściwy sposób oddaje przedstawione wydarzenia. Wiele napisano już na temat lingwistycznych zdolności Nabokova jako emigranta, lecz w tym przypadku nie chodzi o samą umiejętność komunikacji i tworzenia w języku obcym, lecz dobór słów i takie ich użycie kontekstowe, aby – z perspektywy narratora – opowiedzieć o uczuciach, tj. psychicznej i fizycznej sferze związku Lolity i Humberta Humberta. Jak zauważa Kleszczowa (19923: 84), „z erotyki zdejmuje się tabu kulturowe – ukazuje się wiele publikacji

²² Tłum. Robert Stiller.

naukowych, traktujących kulturę seksualną jako jeden z obiektów chłodnej obserwacji; [...] mówienie o zjawisku wymaga odpowiednich słów”, a to, w dalszej perspektywie wymaga refleksji na temat językowego sposobu wyrażania uczuć, sfery intymnej, fizjologicznych aspektów życia człowieka, a ogólniej – językowego obrazu i semantycznego pola erotyzmu.

O naturze erotyzmu

Ważną część Nabokowowskiego tekstu stanowią fragmenty, które można nazwać „erotycznymi”, przy czym określenie to odnoszę zarówno do pojęcia „pornografa” (tj. osoby interpretującej dzieło w sposób pornograficzny; Ziomek 1974: 147) jak też do tych językowych składników powieści (głównie warstwy dźwiękowej, leksykalnej), przez swoje znaczenia obejmują zagadnienie erotyzmu. Istotne jest również spostrzeżenie, że erotyzm nie ma ściśle określonych ram znaczeniowych i trudno jest wyraźnie oddzielić go od innych pokrewnych zjawisk, jak np. pornografii. Najtrafniej, jak się wydaje, „erotyzm” w tekstach kultury można opisać kontekstowo: łączy to podejście Ziomek o pornograficznym sposobie rozumienia dzieła i istnieniu w nim elementów znaczeniowo odsyłających do tego zagadnienia.

Imieliński (1970) zwraca uwagę na nieprecyzyjność terminu „erotyzm” ze względu na różnice kulturowe, zmienność czasową, praktyki religijne, tabu społeczne itp. oraz wymienia elementy codziennego życia i aktywnej działalności człowieka, w których może manifestować się erotyzm: (1) zachowanie; (2) pożądanie; (3) stosunek płciowy; (4) ciało / nagość; (5) kolory; (6) zmysły i bodźce pozazmysłowe; (7) nazwy miejsc i imiona postaci. Nie jest to lista kompletna, lecz wydaje się, że zawiera sporo cech charakterystycznych dla tego zjawiska. Angielskie jednostki leksykalne oraz ich odpowiedniki użyte w polskich przekładach *Lolity* w odniesieniu do tych kwestii poddane zostaną analizie w dalszej części pracy.

Słownictwo erotyczne w języku polskim

Czytając polskie przekłady *Lolity*, należy zwrócić szczególną uwagę na zawarte w nich słownictwo erotyczne, które budzi wiele kontrowersji i staje się jednym z podstawowych kryteriów oceny wierności przekładu i jego treści. Istnieją jednak przekonania, że język polski jest niewydolny erotycznie, że brak w nim nowoczesnej formuły mówienia o seksie, który zrywałby zarówno z językiem znanym z *Dziejów Grzechu*, jak i z „klubem różowej landrynki” (Pustkowiak 2007). Zgodnie z tym podejściem „do dyspozycji mamy wulgaryzmy albo straszny modernistyczny poetyzm, rzadziej określenia medyczno-anatomiczne. Brak złotego środka między wspomnianymi skrajnościami” (Pustkowiak 2007).

Językoznawcy reprezentujący stanowisko przeciwne przytaczają przekonujące argumenty dla poparcia swoich tez. Lewinson (1999: X) twierdzi, że „polski język erotyczny istnieje i ma się dobrze”; „*Słownik [seksualizmów polskich – T.G.]* jest świadectwem istnienia polskiego języka erotycznego, tak w minionych stuleciach bogatego i obfitego, który zanikł, i którego musimy uczyć się dziś od podstaw”. Zdaniem Dąbrowskiej (2002: 70), „słownictwo zwane [...] erotycznym umiejscowione jest na obrzeżach leksyki polskiej; nie wchodzi w skład słownictwa podstawowego i tym samym nie każdy je zna. Ludzie zawodowo parający się językiem, jak na przykład tłumacze, wiedzą, że funkcjonujący stereotyp leksyki erotycznej jest nieprawdziwy”.

Prezentacja wybranego materiału

Korpus przedstawianego słownictwa, oparty na oryginale *Lolity*, pochodzi z serii *Everyman's Library* (Londyn 1992), przekłady polskie dokonane zostały przez Roberta Stillera (1991; niżej przekład polski 1) i Michała Kłobukowskiego (2003; przekład polski 2), zaś wersję rosyjską opracował sam Nabokov (wyd. 1991). Z ponad 200 jednostek angielskich określonych jako erotyczne (w oparciu o kategorie Imielińskiego, por. wyżej) i ich polskich i rosyjskich

odpowiedników wybrano tę część, która wskazuje na ogólne tendencje do językowych zachowań na temat szeroko pojętego erotyzmu.

Zachowanie

W rozumieniu Imielińskiego kategoria powyższa obejmuje m.in. rozmaite sposoby poruszania się, sugestywne pozycje ciała oraz grę płci – kuszenie I jednoczesne odtrącanie. Oto wybrane przykłady:

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
The pale child noticed my gaze [...] and being ridiculously self-conscious, lost her countenance completely, rolling her eyes and putting the back of her hand to her cheek, and pulling at the hem of her skirt 134	Całkiem się zawstydziała, przewracając oczyma, grzbiet dłoni przykładając sobie do policzka i obciągając rąbek spódniczki 141	[dziecko] zupełnie zbite z pantałyku [...] przewróciło oczami, dotknęło policzka grzbietem dłoni, obciągnęło rąbek sukienki 165	Она будучи до смешного застенчивой, ужасно смутилась, закатывая глаза и прижимая тыл руки к щеке, и одергивала платяице, 127
She would be [...] wagging her tiny tail, her whole behind in fact as little bitches do 173	merdała [...] ogonkiem, a właściwie całym tyłeczkiem, jak czynią młodziutkie suczki 182	merdała [...] ogonkiem, a właściwie całym tyłeczkiem 212	Она [...] виляла хвостиком – и даже всем своим маленьким задом, как это делают сучки 167
He [...] made her right hip twitch amorously 261	wprawił w lubieżny ruch jej prawe biodro 274	miłośnicie zatrząsł jej prawym biodrem 321	[Он] и сделал так, что правое ее бедрашко блудливо дрыгнуло 252
First he would tempt me – and then thwart me, leaving me with a dull pain in the very root of my being 58	najpierw kusił mnie, potem krzyżował [plany] pozostawiając mi tępy ból w samym korzeniu mej istoty 62	najpierw mnie kusił – a potem rzucał kłody pod nogi, pozostawiając tylko tępy ból w samym korzeniu mojego jestestwa 71	Он начинал с того, что соблазнял меня, а затем пречил мне; оставляя меня с тупой болью в самом корне моего состава 54

Pożądanie

Kategoria ta tematycznie jest zbliżona do dwóch kolejnych i obejmuje wyszukane, metaforyczne sformułowania oddziałujące na wyobraźnię:

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
[I had] tampered with her fate by involving her image in my voluptas 22	Jej obraz [był wplątany] w moją chuć 23	Nie wypaczyłem kolei losów tej małej, uwikławszy jej wizerunek w swoje wyuzdanie 25	Ее образ в свое тайное сладострастие 18
I was passionately parched 254	pożądanie aż suszyło mnie 267	[byłem] spalony namiętnością 313	меня сжигала страсть 246
I would crown all the demons of my desire against the railing of a throbbing balcony 280	wyganiałem demony pożądliwości 295	przy pierałem wszystkie demony swej żądz do balustrady pulsującego balkonu 346	Я собирал и притискивал всех демонов моей страсти 271
Having had a fill of Her 302	Nasyciwszy się nią 318	nasyć się nią 373	насытившись ею 318

Ciało/nagość

Odniesienia do ciała/nagości są bardzo częste w *Lolicie* i stanowią ważny element miłości w sensie tak fizycznym, jak i psychicznym. Słownictwo zgromadzone w tej kategorii odnosi się do ciała i jego części; są to jednostki nierzadko z zaznaczonym elementem wartościującym, często mają charakter metaforyczny lub należą do słownictwa specjalistycznego (medycznego):

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
Scepter of my passion 15	Berło mej namiętności 16	Berło mej namiętności 17	Скиперт моей страсти 12
Women having pumpkins or pears for breasts 19	Dynie lub gruszki zamiast piersi 19	Obdarzonych dyniami lub gruszkami zamiast piersi 21	Груды тыквами или грущами 15
a lad's perineum 20	Krocze chłopięce 20	Chłopięce perigeum 22	Перитон мальчика 16
To sit [...] on the fascinum, the verile	Siadać na fascisium, prąciu z kości słoniowej	dosiadać fascisium, owej męskości rzeźbionej ze	Сесть на фасциний-кол из слоновой кости 16

ivory 20	21	słoniowego kła 22	
The bud-stage of breast development 20	Stadium pączkowania w rozwoju piersi 21	Pączkowanie piersi 23	Почкообразная стадия в развитии груди 17
appearance of pigmented pubic hair 21	Pojawienie się owłosienia łonowego z pigmentacją 21	Pierwszy porost włosów łonowych o wyraźnej pigmentacji 23	Появление пигментированных волосков 17
I [...] glorified [...] an animated merkin 28	Szukam [...] ożywionej pochwy 27	Pragnę [...] żywej atrapicy 31	Мне нужно [...] живые ножны 23
little doves 51	Piersiątko 55	gołębiczki 63	грудки 48
[I moved] towards her taut little rear 57	Dążyłem do jej sprężonego tyłeczka 61	pełznąłem [...] w stronę jej prężnej pupki 70	Я к ее тугому задку приближался 53
Minute hairs bristle 63	Włoski jeżące się leciutko na jej podudziach 66	Czułem jak leciuteńko się jeżą mikroskopijne włoski 76	Волоски легонько ерощившиеся вдоль ее голени 58
luscious lips 202	soczyste wargi 212	lubieżne wargi 248	Сочные губы 194
Florentine breasts 291	florentyńskie piersi 306	florentyńskie piersi 359	Флорентинские грудки 282
many details of her compact, neat, curiously immature body 23	Ciało, które okazało się jędrne, zgrabne i nad podziw niedojrzałe 24	Wydedukowałem to z detali jej zwięzłego, schludnego, interesująco niedojrzałego ciała 26	Это я вывел из многих подробностей ее компактного, как бы точного, и до странности неразвитого тела 19
stale flesh 27	Sparciałe cielsko 29	Po jej zleżałe ciało sięgałem bardzo rzadko 32	К ее пресной плоти я обращался лишь изредка 24
Sinuuous nudity 275	Otuliła swą węzową nagość 290	Węzowa nagość	Облекла свою гибкую наготу 266

Stosunek płciowy, pieszczoty, długie, głębokie pocałunki

Jest to kategoria najliczniejsza i tym samym najbardziej zróżnicowana. Obejmuje ona praktycznie wszystkie sposoby mówienia o erotyzmie: określenia metaforyczne, wulgaryzmy, kolokwializmy, terminy medyczne:

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
a brief session of avid caress 14	Spędzić trochę czasu na łąpczywych pieścizotach 14	Seans zachłannych pieścizot 15	Мы наскоро обменялись жадными ласками 10
capable of intercourse with Eve 21	Zdolny do spółkowania z Ewą 21	W pełni zdolny do stosunku z Ewą 23	[он] был вполне способен иметь сношения с Евой 17
race with all speed toward my lone gratification 21	Pędziłem ku samotnemu zaspokojeniu 22	gnałem ku samotnemu spełnieniu 24	нести во весь опор к своему одинокому утолению 18
the prophylactic routine of [...] bedroom activities 25	Profilaktyczna rutyna czynności łóżkowych 26	rutynowa profilaktyka sypialnianych zajęć 30	профилактическая однообразность постельной деятельности 22
There seemed nothing to prevent my muscular thumb from reaching the hot hollow of her groin 64	Zdawało się, że mój umięśniony kciuk zaraz sięgnie i zagłębi się w jej gorącej pachwinie 67	mój muskularny kciuk wkraść się w gorącą kotłinę krocza 78	Казалось, не могло помещать моему мускулистому большому пальцу добратся до горячей впадинки ее паха 59
I had stolen the honey of a spasm 65	Wykrałem miód orgazmu 69	Skradłem miodny deszcz 79	я выкрал мед оргазма 61
sparing her purity by operating only in the stealth of the night 131	Dobierać się do niej [...] pod osłoną nocy 138	Oszczędzę [jej] czystość, operując wyłącznie w skrytości nocy 161	щадить ее чистоту, работая лишь под покровом ночи 124
launch upon my enchanted voyage 137	ruszyć w moją zaklętą podróż 144	wyruszyć w zaklętą podróż 169	я не дерзал пуститься в волшебное путешествие 130
Ex-convict's saturnalia with a coupe of fat old whores 146	Orgia byłego katorżnika z dwoma opasłymi kurwizsonami 154	Saturnalia z paroma tłustymi starymi kurwami 180	Разлуга бывшего каторжника с двумя толстыми старыми шлюхами 140
Lewd and lascivious cohabitation 158	Współżycie rozpustne i nierządne 165	sprośne i lubieżne pożycie 192	Развратное и любострастное сожителство 150
to know [...] carnally 159	Mieć ze sobą stosunek cielesny 166	poznać [...] cielesnie 193	познать ее телесно 151
a quick connection 173	Szybkie rżniętko 181	odbyć szybki akt 211	быстрое сопряжение 167
apply voracious lips to her young matrix 174	Nie mogę [...] przycisnąć	Przywrzeć zachłannymi wargami do jej młodej	Я не мог [...] приложить жадные губы к молодой

	żarłocznych warg do jej młodziutkiej maciczki 182	macy 213	маточке 168
military pleasure 278	żołnierska przyjemność 292	kosztować wojskowej przyjemności 343	Добывать свою солдатскую радость 269
foul lust 316	lubieżne sprośności 316	plugawa żądza 370	Все то дикое, грязное 290
After fabulous, insane exertions that left me limp and azure-barred 302	po bajecznych, obłądnych ekscesach 318	po bajecznych, obłądnych wyczynach 373	баснословные, безумные труды 292

Kolory

Kolory, choć u Nabokova ściśle związane ze zjawiskiem synestezji, stanowią tutaj osobną kategorię. W swojej funkcji są symboliczną reprezentacją uczuć lub tworzą nastrój, który w odpowiednich kulturach i społeczeństwach wiąże się z erotyką:

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
Golden leg	Złocista nóżka 74	Jasna noga 85	Золотистая голень 65
honey-brown body 133	Ciało w kolorze miodu 139	Ciało barwy brązowego miodu 163	Ее прянично-коричневое тело 126
in the rosy lamplight 133	W różowym blasku lampy 139	W różanym blasku lampy 163	В розовом свете лампы 126
ivory pale legs 131	Nogi blade jak kość słoniowa 140	alabastrowo blade nogi 165	Ее голые, бледно-фарфоровые ноги 127
lily neck 131	liliowa szyja 141	liliowa szyja 165	Лилейная шея 127
recently auburn, at present lunar, her back struck me across the face 138	przed chwilą księżycowe, teraz brązowe ramię 145	przed chwilą kasztanowej, teraz księżycowej strudze snu 170	Голая рука, недавно коричневая, теперь лунная 131
apricot midriff 257	Morelowe łopatki 257	łopatki koloru moreli 257	Обаятельные лопатки 236
girl with cinnabar nipples and indigo delta 161	[dziewczyna] o sutkach barwy cynobru i trójkacie łonowym barwy indygo 274	[dziewczyna] z cynobrowymi sutkami i deltą barwy indygo 321	Девка с киноварными сосками и кобальтовой ижицей 252

she sat deep in an overstuffed blood-red armchair 147	[zapadła się] w krwistoczerwony [...] fotel 154	[pograżona] w krwistoczerwonym fotelu 180	Она, глубоко ушедшая в кроваво-красное кожаное кресло 140
amber-brown prominent eyes 202	bursztynowe oczy 212	bursztynowe oczy 248	Янтарно-карие глаза 194
Arctic blue eyes 290	Арктичный блękit oczu 305	Арктичный блękit oczu 358	Морского цвета глаза 280
Ruddy cheeks 290	Rumiane policzki 305	Rumiane policzki 358	Румяные щеки 280

Zmysły i bodźce pozazmysłowe

Ta kategoria obejmuje wyrażenia odnoszące się do odczuwania za pomocą zmysłów, szczególnie zmysłu dotyku, wzroku, czucia, smaku, które ujawniają szczególne zdolności Nabokowa (był on synestetykiem) do łączenia i językowego opisu postrzegania i odczuwania niektórych zjawisk. Należą tutaj również jednostki leksykalne opisujące wrażenia wywołane lub związane z głosem – ton głosu, sposób mówienia, zbitki dźwięków²³:

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
A super-voluptuous flame permanently aglow in your subtle spine 18	Arcylubieżny promień jarzący się w kręgosłupie 18	Arcylubieżny ogień nieustannie płonący w subtelnym kręgosłupie 20	Сверхсладоострасиный пламень 14
I [...] once or twice felt with my rapid lips the warmth of her hair 48	ciemniając ją w czuprynkę ustami 51	Parokrotnie wyczułem spiesznymi ustami ciepło jej włosów 58	[Он] ощутил беглыми губами тепло ее близких кудрей 44
with an infantile gesture that carried more calm than any carnal caress, little	Dziecinnym ruchem, mającym w sobie więcej uroku od wszelkich	infantylnym gestem, w którym było więcej uroku niż w jakiegokolwiek cielesnej pieszczocie, mała	[Она] младенческим движением, исполненным большей прелести, чем сладострастнейшая ласка,

²³ Zbitki dźwięków (np. powtarzalność głoski “l” w “Lolita’s legs”) charakterystyczne są jedynie dla oryginału. Znaczenie dźwięków u Nabokova i ich przekład jest przedmiotem osobnego opracowania (w przygotowaniu przez autora niniejszej pracy).

Lolita wiped her lips against my shoulder 139	zmysłowych pieśczoł, otařła wargi o moje ramię 146	Lolita wytařła usta o moje ramię 171	маленькая Лолита вытерла губы о мое плечо 131
My pillow smelled of her hair 139	Moja poduszka pachniała jej włosami 146	Moja poduszka pachniała jej włosami 155	Моя подушка пахла ее волосами 132
the room was already suffused with liliac grey 140	Pokój był już nasączony szarością bzu 147	pokój przesycała już liliowa szarość 173	Комната уже наполнилась сиренево-серой мутью 132
I could sense the musk of her excitement 252	węch mój czuł piżmo jej podniecenia 264	wyczułem piżmo jej ekscytacji 311	Я почуял мускус ее возбуждения 243
She was all rose and honey 118	Cała była różana i miodowa 124	Lolita cała była różą i miodem 145	Она состояла вся из роз и меда 112
Share the peppermint taste of her saliva 119	podzieliłem z nią miętowy smak jaj śliny 126	Skosztowałem miętowej śliny 147	Я разделил с ней мятный вкусее слюны 113
she replied [...] with melodious silvery precision (a bird, a very bird) 22	Odpowiedziała melodyjnie jak srebro i ściśle (ptaszek, istny ptaszek!) 23	Odparła [...] z melodyjną, srebrzystą precyzją (ptak, istny ptak!) 25	И она немедленно ответила с музыкальной серебряной точностью (птица – суцая птица!)
Lolita's legs	Nogi Lolity	Nogi Lolity	Ноги Лолиты

Nazwy miejsc i imiona postaci

Toponimy i formy adresatywne w *Lolicie* nie są przypadkowe. Wydaje się, że Nabokow podporządkował je pod względem znaczeniowym do opracowanej przez siebie strategii, zgodnie z którą o erotyzmie można mówić na wielu płaszczyznach tekstu, włączając w to elementy miejsca akcji, jej rozwoju, jak też wyrażenia okazjonalne i egocentryczne, które zyskują charakter erotyczny w określonym kontekście:

Oryginał	Przekład polski 1	Przekład polski 2	Przekład rosyjski
nymphet	nimfetka	nimfetka	нимфетка
Mr Uterus 49	Pan Macica 53	Pani Macica 60	Гаспожа Матка 46

A delinquent shining through the matter-of-fact young whore 24	Występna nimfетка prześwitująca skroś rzeczowej młodej kurewki 25	[występna nimfетка pod skórą] rzeczowej, młodej kurewki 28	Беспризорная нимфетка просвечивала сквозь деловитую молодую проститутку 20
my Riviera love 41	Moja miłość z Riwiery 43	Moja miłość z Riwiery 49	Моя ривьерская любовь 36
Gordon, the haggard masturbator 55	Gordon, wymizerowany onanista 59	Gordon, wynędzniały onanista 67	Кларка, изнуренного онанизмом 51
She of the noble nipple and massvie tight 81	pani wspaniałych sutek i tęgiego uda 86	Charlotta o sutych sutkach i mocarnych udach 99	Женщина с царственными сосцами и тяжелыми лядвиями 76
reluctant pet 173	Opierające się pieścidełko 181	Niechętna pieszczotka 211	Артачившаяся детка 167
little concubine 232	malutka nałożnica 232	moja konkubina 232	маленькая наложница 212
old lecherer 237	stary lubieżnik 249	stary chutnik 292	Старый блудник 229
my filly 249	moje źrebiątko 261	moja filutka 306	Моя чистокровка 240
plump whore 271	Spasione kurwiszcze 271	pulchna kurwa 318	Пухлая лахудра 249
an amateur of sex lore	miłośnik folkloru seksualnego 278	amator archaicznych arkanów seksu 327	Он был любителем эротики 256
my lovely child 99	moja śliczna 105	moja przepiękna dziecina 122	Моя прелестная девочка вернется 94
youngster in rut	chutliwy młodziak 206	młokos w rui 241	Распаленный мальчишка 189
pet 246	pieścidełko 258	pieszczotka 302	Моя прелесть 238

Uwagi końcowe

Słownictwo erotyczne użyte w oryginalnym tekście *Lolity* i jego przekładach na polski i rosyjski zaprezentowane wyżej nie wyczerpuje ani możliwości wyrażenia tego, co może zostać erotycznie odczytane, ani też sposobów mówienia o erotyzmie w określonym języku i kulturze. Jednak już nawet niniejsze studium pokazuje, że i w języku angielsku, i w polskim, i w rosyjskim możemy mówić o erotyce na wiele sposobów. Potwierdzają to dodatkowo badania Dąbrowskiej (2001 i 2002) nad polskim słownictwem erotycznym i

Dembskiej (2007) – nad rosyjskim. Można wysnuć wniosek, a tym samym perspektywę badawczą, że leksyka erotyczna istnieje we wszystkich językach świata, lecz nie oznacza to, że we wszystkich językach funkcjonuje ona w taki sam sposób w jego kulturze i społeczeństwie²⁴. Zróżnicowanie kulturowe w niemałym stopniu wpłynęło również na wybór odpowiednich form wyrażenia *Lolity* w analizowanych tutaj językach, nie mówiąc o czynnikach natury stylistycznej, kontekście, kompetencjach tłumaczy, strategiach odbioru. Na szczególną uwagę zasługują te wyrażenia, które przez obu tłumaczy zostały wyrażone odmiennie morfologicznie, ale semantycznie poprawnie; świadczy to, *mutatis mutandis*, o bogatym repertuarze środków leksykalnych mogących odnosić się do mówienia o sprawach erotycznych. Niniejsza konfrontacja trzech języków ma na celu pokazanie różnorodności form i postaci tekstowych interesujących nas elementów, nie zaś strategii i poprawności przekładu, jest to bowiem temat wymagający odrębnego opracowania.

Literatura

- Большая Советская Энциклопедия* (1957) т. 49. Москва. Государственное Научное Издательство.
- Couturier, Maurice (1987) „Seks kontra tekst”. Tłumaczenie polskie Piotr Siemion. [W:] *Literatura na świecie* 5-6 (1987); 247-248.
- Dembska, Katarzyna (2007) *Rosyjsko-polski słownik eufemizmów semantycznego pola seksu*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Dąbrowska, Anna (2001) „Pocieszyć się małżeńską danią – dawne i współczesne poetyckie słownictwo erotyczne”. [W:] Kazimierz Michalewski (red.). *Współczesna leksyka. Część 1*. Łódź: WUŁ; 42-53.

²⁴ Ciekawym przykładem jest tutaj język rosyjski. *Большая Советская Энциклопедия* (1957: 170) zawiera hasło „erotyzm” tłumaczone jako „niebezpiecznie zwiększone i w wielu przypadkach obsesyjne zainteresowanie seksem i seksualnością, które w sztuce może przybrać formę wulgarnego wyrażenia (ros. грубое изображение) miłości i aktywności seksualnej” (tłum. moje – T.P.G). Takie przekonanie obowiązywało do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

- Dąbrowska, Anna (2002) „Stereotyp polskiego słownictwa erotycznego”. [W:] Elżbieta Skibińska i Marcin Cieński (red.). *Język-stereotyp-przekład*. Wrocław: Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne; 69-75.
- Imieliński, Kazimierz (1970) *Erotyzm*. Warszawa: PWN.
- Kleszczowa, Krystyna (1993) „Izolowanie leksyki erotycznej”. [W:] Romualda Piętkowa (red.). *Eros-Psyche-Seks*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; 83-96.
- Lewinson, Jacek (1999) *Słownik seksualizmów polskich*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Nabokov, Vladimir ([1955] 1992) *Lolita*. Everyman's Library. London: David Campbell Publisher.
- Nabokov, Vladimir ([1955] 1991) *Lolita*. Tłumaczenie polskie Robert Stiller. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Nabokov, Vladimir ([1955] 2003) *Lolita*. Tłumaczenie polskie Michał Kłobukowski. Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA.
- Набоков, Владимир ([1955] 1991) *Лолита*. Перевод на русский язык (1968) Набоков Владимир. Минск: Мока.
- Pustkowiak, Patrycja (2007) „Rynsztok kontra barok”. *Dziennik. Dodatek KULTURA*. 13.07.2007; 70-71.
- Ray, John ([1955] 1991) [Wstęp do:] Vladimir Nabokov *Lolita*. Everyman's Library. London: David Campbell Publisher.
- Wilczyński, Marek (2003) „Vladimir Nabokov i powieść eksperymentalna lat pięćdziesiątych: William Gaddis i John Hawkes”. [W:] Agnieszka Salska (red.). *Historia literatury amerykańskiej XX wieku*. Tom 2. Kraków: Universitas; 81-110.
- Ziomek, Jerzy (1974) „Kto jest pornografem”. *Teksty* 1974, 1(13); 147-152.

SŁOWA KLUCZOWE

Leksyka erotyczna, *Lolita*, praktyka tłumaczenia

Karolina Jańska

Wrocław

**Gender and question tags' usage
in Polish and English casual conversations²⁵**

A belief in the existence of an ideal role, behaviour or language of males and females is present in most modern cultures. Hence, a growing interest in the relationship between language and gender is not only a domain of linguists or psychologists, but also of everyone who contributes to creating such assumptions. Intensive research on discrepancies in gendered language has already succeeded in presenting a set of features, such as an extensive use of question tags, hedges or minimal responses by women, which, at least in theory, are defined as specific for a given sex (see, for instance, Lakoff 1975, Eakins and Eakins 1978, Holmes 1986). Moreover, the question of the dependency between gender and language choice does not relate anymore just to the English language users. Being a fastly expanding field, gender started to concern also the representatives of other tongues, such as Spanish (see Nissen 2002, Félix-Brasdefer 2006), Japanese (see, for instance, Shibamoto 1987, StrutzSreetharan 2006) or Moroccan (Hachimi 2001, Kharraki 2001, Sadiqi 2003, to name but a few). In order to establish whether gender differences in the language use are in fact intercultural and consistent with previous claims, Polish and English are researched. The following paper focuses on the use of question tags by the speakers of the said languages and examines whether the device's distribution and the functions it serves are, irrespective of the speakers' nationality, alike in

²⁵ The following paper is based on my M.A. Thesis "Selected Aspects of Gendered Language in Polish and English Casual Conversations" (written under the supervision of Piotr P. Chruszczewski at the Institute of English Studies, University of Wrocław, Poland).

the language that the interactants apply. Finally, the analysis intends to maintain if any relation between the sex of the speaker and the function question tags have exists, or to reiterate, if a tendency exists to adopt the particular linguistic form by males or females to achieve a certain aim.

Question tags in prior studies

In her work, *Language and Woman's Place*, Robin Lakoff (1975) defines question tags to be one of the feminine traits of language. Regarded a device by means of which tentativeness and uncertainty may be expressed, the marker "(...) consists of an auxilliary followed by pronoun, corresponding with the finite and the subject of the host clause" (Kimps 2007: 271), for instance:

(1) The hat is too big, isn't it?

(2) You wouldn't like to go out with me, would you?

Despite having a different construction, question tags appear also in other languages, such as French (*n'est ce pas?*), Spanish (*verdad?*) or Polish (*tak?*). Even though the latter does not give an opportunity to express question tags in an abundant numer of ways, Anna Wierzbicka (1991: 38) distinguishes six forms of the device, i.e., *prawda?* [true], *nie?* [no], *tak?* [yes], *co?* [what], *dobrze?* [right], and *nieprawdaż?* [isn't that true]. Moreover, Dana Bielec (1998: 217) indicates that also *przecież* may be used as a means of intensifying utterances, for example:

Dlaczego narzeka? Przecież kupiłeś mu mundur.

[Why is he complaining? You bought him a uniform, didn't you?]

Nie dziw się. Przecież to dziecko.

[You shouldn't be surprised. He's only a child, after all.]
(Bielec 1998: 217)

As Polish does not possess as many question tag forms as English, the device is applied less often by the speakers of the former language. Furthermore, Anna Wierzbicka (1991: 38) points that if just the few phrases were applied as frequently as they are in English, Polish would be an extremely repetitive language.

As mentioned above, Robin Lakoff (1975: 53) recognises question tags as a feminine trait. What she believes is that by adopting interrogative forms in places where declaratives are expected one expresses his/her uncertainty and hence, they are more common for females. An alike explanation is presented by Barbara Eakins and Gene Eakins (1978), who not only assume that by formulating one's thoughts in form of a question tag "(...) the speaker avoids making a strong statement or imposing her views on another", but also that the device requests agreement (Eakins and Eakins 1978: 41). Thus, those who employ the device express their indecisiveness and weakness, and at the same time agree with the speaker.

Taking into account the lack of any empirical proof for Robin Lakoff's assumptions, a series of several studies aiming at discussing the distribution of question tags between males and females have been conducted, investigations which not only resulted in a vast number of explanations for such distribution, but also did not reach a unanimous conclusion about who adopts the device more frequently (Aries 1996: 108-109). Marie Baumann (1976), for instance, discovered that in classrooms girls and boys use a similar number of question tags, while Bent Preisler (1986), who examined managers in industrial communities, notes they are more characteristic of feminine speech. Moreover, having analysed materials gathered during an academic conference, Betty Dubois and Isabelle Crouch (1975) agreed that in formal settings more male than female speakers are found to relate to tag questions. Regarding the fact that all the above examinations took place in various environments, the comparison of the results cannot be treated as reliable. In other words, the inconsistencies in the

aforementioned conclusions could have been caused by the research subjects being too diverse, i.e., belonging to various age and social groups, and also by the fact that the studies were conducted in different context and settings.

It was not until 1984 when Janet Holmes accounted for the contextual divergence of tag questions in gendered speech by distinguishing the two functions they may serve (this was further developed in 1995). Depending on the person the tag is oriented towards, it is possible to discern modal and affective tags. The former, also known as epistemic tags (Holmes 1995: 80), concentrate on the addresser and highlight the speaker's uncertainty and express the need for information and confirmation of the knowledge, such as:

husband and wife at a dinner table

John: Fay Weldon's lecture is at eight, isn't it?

Pam: Yeah.

John: That's good/it was just that Max seemed to think it started at 7.30 (Holmes 1998: 466, emphasis mine)

Affective tags, conversely, are described as addressee-oriented and focus on the emotions of the listeners. Janet Holmes (1984a: 153-154, 1984b: 54) subdivides this group of tags into facilitative and softening, and later (1995: 80-81) distinguishes the challenging tags.

Facilitative tags serve a function of an invitation, which ought to encourage the interactant to participate in the encounter. Moreover, they express solidarity and cause the listener to become an active member of the interaction, for example:

to a guest at a dinner party

You've got a new job Tom, haven't you?

Mrs Short: Here's a pretty one, what's this one called, Simon?

Simon: mm/erm [3 sec pause]

Mrs Short: See its tail / look at its tail // it's a fantail, isn't it?

Simon: mm a fantail.

(Holmes 1995: 81-82; emphasis mine)

The second group formed by *softening tags* aims at minimising the strength of negatively toned utterances, being at the point a politeness device, for instance:

older brother to a younger brother who has just spilt milk on the floor
That was a really dumb thing to do, wasn't it?

(Holmes 1995: 81-82; emphasis mine)

Ultimately, there are *challenging tags*, additionally analysed by Janet Holmes in 1995. The marker is defined as a confrontational strategy, which “(...) may pressure a reluctant addressee to reply or aggressively boost the force of a negative speech act” (Holmes 1995: 80).

A: You'll probably find yourself mmm before the Chief Constable, okay?

B: Yes, Sir, yes, understood.

A: Now, you er fully understand that, don't you?

B: Yes, Sir, indeed, yeah. (Holmes 1995: 81; emphasis mine)

Moreover, the above-mentioned tags may be, according to Ditte Kimps (2007: 280), applied to express several attitudes, such as disbelief, surprise, disagreement, sarcasm, contempt or mockery, in each case signalling that the received information is either unexpected or inconsistent with the hearer's views. Basing her analysis on the above-mentioned categorisation, Janet Holmes (1984a, 1984b, 1995) proved that gender is not the sole factor determining the distribution of question tags. What also influences the choice of the device is the status one has in the society. To be more exact, it appears that those holding a leadership position are more prone to using facilitative tags in formal settings, whereas personal communication in informal environment does not require such frequent use of the marker. Regarding the fact that the people being in control of the conversation are bound to maintain it in a group and encourage all the participants to contribute to the interaction. Furthermore, as formal gatherings are fairly impersonal and concern unrelated people, they involve more effort to

upkeep the conversation in opposition to communication appearing in informal settings. The above examination proved to be efficient and thought provoking. However, Deborah Cameron *et al.* (1989) duly observes that despite the proposed categorisation being clear, it happens that certain instances of question tags are multifunctional and therefore, it is complicated to assign them only one role. Moreover, basing their research on two types of discourse, i.e., 9 texts of casual conversations (Study A – see Table 1.) and 9 hours of broadcast setting recordings (Study B – see Table 1.), they reached a conclusion that, apart from the distribution of tags varying from Holmes’ (1984b) results, powerless participants do not apply addressee-oriented forms at all.

	Holmes (1984b)		Cameron <i>et al.</i> (1989) – Study A		Cameron <i>et al.</i> (1989) – Study B			
	Females	Males	Females	Males	Females		Males	
					Powerful	Powerless	Powerful	Powerless
	<i>Modal</i>	18 (35%)	24 (61%)	9 (25%)	24 (40%)	3 (5%)	9 (15%)	10 (18%)
<i>Affective</i>	30 (59%)	10 (25%)	27 (75%)	36 (60%)	43 (70%)	-	25 (45%)	-
Facilitative	3 (6%)	5 (13%)	-	-	6 (10%)	-	4 (7%)	-
Softeners								
Total Tags	36	60	51	39	61		55	

Table 1. Tag questions in casual conversations and unequal encounters (on the basis of Holmes 1984b: 54 and Cameron *et al.* 1989: 85, 89)

The above examinations contradict Robin Lakoff’s presumptions about question tags being the determinant of uncertainty and weakness, proving that it is the type of tag that influences its meaning. The choice of tag questions in one’s

speech is therefore dependent upon more than the factor of gender. It is also the power one has that establishes the device that is mostly used in the interaction patterns. As it has already been indicated, affective tags, especially the facilitative type, are applied in order to maintain the interaction by engaging the participants in the conversation. Such behaviour is typical of leaders, i.e., members having enough power to do so, hence, the selection of specific linguistic forms is subject to the position one holds in the group.

The above-presented examinations proved that when empirically tested, Robin Lakoff's assumptions are very limited. To present a more detailed account of question tags use in language one needs to account for several aspects, such as the function the device serves, the age and social group researched and finally the settings in which the study is conducted.

The data

The data for the following analysis are drawn from ten mixed-sex conversations (with a mean timing of 50 minutes and length of 2,700 – 4,500 words per encounter) gathered in the period from May through August 2006, all of which took place during social meetings, such as barbecues, trips or playing cards. The research subjects are formed in two groups of eight participants (for a detailed description see Table 2.). In order to preserve a natural conversational pattern and to avoid discouragement or discomfort connected with the presence of a recorder, the entire material was gathered surreptitiously, the participants being informed about that fact subsequently.²⁶ Moreover, all of the research subjects consented to the data being used for the following study.²⁷

²⁶ The material was transcribed by the author; for the transcription convention see App. 1.

²⁷ At this point I would like to thank all the participants who agreed to contribute to my research and those whose support and understanding allowed me to complete the work without any problems.

Speaker	Sex	Nationality	Age	Education
A	Male	Polish	23	English Studies student
B	Male	Polish	22	Medicine student
C	Male	Polish	25	English Studies student
D	Male	Polish	24	German Studies student
E	Female	Polish	21	English Studies student
F	Female	Polish	24	International Relations student
G	Female	Polish	23	English Studies student
H	Female	Polish	22	International Relations student
I	Male	British	23	Architecture student
J	Male	British	21	German Studies student
K	Male	British	23	Architecture student
L	Male	British	22	Journalism student
M	Female	British	22	Journalism student
N	Female	British	21	Architecture student
O	Female	British	23	German Studies student
P	Female	British	22	Architecture student

Table 2. Speakers' biographical details

What is vital for the results of the study is the homogeneity of the research subjects. As highlighted in Table 2., the interactants belong to the same age group (21-25 years old) and share a similar social background, which allowed to establish a set of gender-linked linguistic practices characteristic of a specific group. Moreover, all the contributors were previously acquainted with each other, which decreased the potential social distance.

Results

The following analysis presents the conclusions of the quantitative study of the collected data. The results are presented in Table 3. and illustrate the frequency in which question tags appear in Polish and English casual conversations.

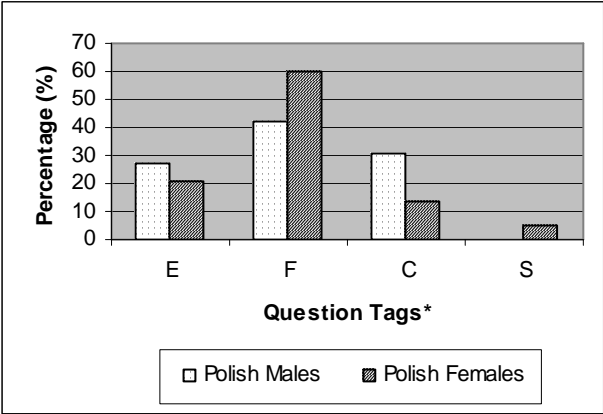
As it may be noted in Table 3. below, question tags are applied mostly by women, irrespective of the language spoken. The sample reveals that Polish women apply the specific device over twice as often as men (69% and 31% of all times respectively), while the English representatives do so even thrice more frequently (77% of all occurrences). Moreover, it appears that while it is the facilitative type that is the most popular with the speakers, regardless of their gender, the softening form is adopted the least frequently.

		POLISH		ENGLISH	
		Males	Females	Males	Females
Question tags	<i>Epistemic</i>	7	12	2	6
	<i>Facilitative</i>	11	35	4	17
	<i>Softening</i>	0	3	1	2
	<i>Challenging</i>	8	8	3	8
	Total	26	58	10	33
		(30.9%)	(69.1%)	(23.3%)	(76.7%)

Table 3. The total number of the marker's appearance.

Basing solely on the raw data from Table 3. it may be concluded that women produce all types of tags more frequently than men. However, after analysing what part of all the question tags applied by a given gender the specific types

constitute, it becomes clear that the distribution of question tags is more complex (see Figure 1):



**where, E-epistemic, F-facilitative, C-challenging, S-softening*

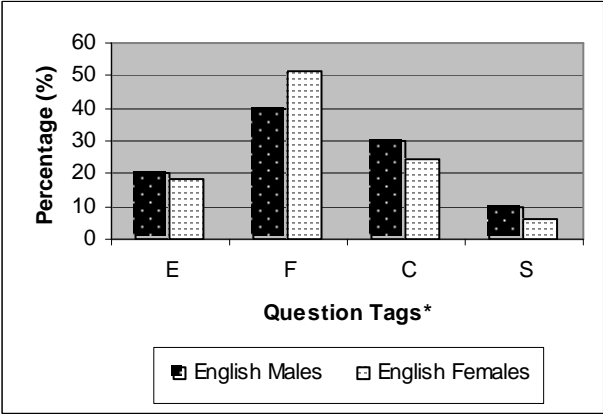


Figure 1. The functional distribution of *question tags* in the Polish (left) and English (right) sample according to the sex of the speaker.

The analysis shows that as far as the facilitative tags are more popular with women, epistemic and challenging tags constitute a greater part of all question tags in the speech of men. Furthermore, it appears that the functions that, when employed, question tags serve vary depending on the language they are used in. To be more exact, considering the English respondents, the device was applied in the same sequence, irrespective of the sex of the speaker, i.e., facilitative-challenging-epistemic-softening. Polish speakers, on the contrary, differ in their question tags use. As far as both men and women employ tags most often to maintain the flow of the conversation, the distribution of the remaining types exhibits a divergent tendency, i.e., Polish females prefer epistemic tags over challenging and softening respectively, whereas males not only do not produce the latter at all, but also tend to adopt the question tags more often in order to confront the contributor than to express uncertainty.

On the basis of the above, it is possible to note that question tags are more frequently adopted by women and this may be considered an intercultural trait. However, despite the prior analyses also unanimously claimed that question tags are a feminine characteristic of language, they also proved that the functional distribution of tags varies depending on the sex of the speaker. So far these were women who were attributed the role of conversation supporters, whereas men were associated with those admitting their lack of knowledge or uncertainty. However, as mentioned above, the analysis of both samples reveals a different trend. What may be the cause of such a discrepancy is the age of the subjects, namely previous analyses examined various age groups, whilst the following research is based on a

specific one. Moreover, taking into consideration the fact that prior examinations were mostly carried out in the 1980s or 1990s, the language of the participants may have changed.

Discussion

The analysis of the corpus including ten mixed-sex casual conversations obtained from two research groups of eight students each totals nearly 450 minutes. The sample consists of over 30.000 words and is analysed to indicate whether question tags' usage is a gender-dependent trait irrespective of the spoken language. In other words, the research aims at establishing if the relationship between gender and question tags application may be regarded a intercultural aspect of language use.

Question Tags in the Polish Sample

The quantitative analysis of the Polish sample exhibited that question tags are more frequently adopted by women. Moreover, these are addressee-oriented tags that constitute 75% of all the appearing tags. However, what needs to be explored is that the so far division of tags into 4 types, i.e., epistemic, facilitative, challenging and softening, proved not to be enough. A detailed analysis has shown that the Polish tags may be even further subdivided.

Regarding the use of epistemic tags, despite the form being used by both genders, the evidence presented in Table 3. shows that they are more common with women. One of the most surprising results, however, is that, in contrary to previous findings, the recorded epistemic tags do not serve just one single function, but it is possible to distinguish three various circumstances in which the modal form is applied according to the level of certainty of the speaker.

Firstly, there are tags applied by those speakers whose minimal knowledge of the discussed aspects (or even lack of it) forces them to relate to a different, often more experienced and better informed, participant. It is crucial to notice that the device is produced with the lowest degree of assurance on the side of the speaker. Furthermore, this type of modal tags is popular with both Polish men and women, for instance:

Example (1)

Context: A male, who is a keen mushroom picker, and a female having no experience in such an activity discussing a way to differentiate mushrooms from toadstools.

A: *Nie, jak mają piankę pod spodem, to są jadalne, a jak mają blaszki=*

G: *=no, te płatki*

A: *To są trujące*

G: *No, to właśnie mówię, pianka to jest ta siateczka taka cieniutka, taka w krateczkę, tak?*

[A: No, when they have foam underneath, they are edible, and when they've got gills=

G: *=Yeah, those flakes*

A: They are poisonous

G: Yeah, that's what I said, the foam is this net the thin one, a checked one, right?]

Example (2)

Context: Two males and a female talking about a dog.

C: *Nie, Ajaks nie będzie mógł jeść grillowanej*

H: *Kielbasy?*

D: *Bo to taka niestrawna, tak?*

C: *Nie, on nie może jeść takich rzeczy*

[C: No, Ajaks won't be eating a grilled one

H: Sausage?

D: Because it's so indigestible, right?

C: No, he can't eat things like that]

As it may be seen in example (1), speaker G's lack of knowledge about the botanical features of mushrooms makes her relate to an informed contributor and, therefore, use an epistemic tag "tak?" [yes?]. Similarly, the question tag form applied in the second example serves as a means of resolving all the Speaker D's doubts about the reasons for which the pet ought not to be fed on grilled meat. Thus, it is the dog owner himself that is addressed as he is the one who supposedly should be informed about the details concerning the animal's treatment. The Polish interactants, irrespective of their gender, are not reluctant to asking for explanation of uncertain cases. However, it is vital to highlight that such confidence in applying this form of tags occurs only in relation to competent interactants, whose knowledge and experience are considered sufficient enough to explain the doubts. As in the case of these modal tags, the following are also produced both genders.

The second category consists of question tags used after assumptions, whose validity may be estimated by the other contributors. What is characteristic of this type is that the addresser does not possess any background knowledge to make certain comments and at the same time be sure of their correctness, thus is obliged to question that participant who may prove useful to clarify the doubts.

Example (3)

Context: A male and a female talking about a friend.

A: Mam kolegę takiego – metr czterdzieści osiem

E: A ma dziewczynę? Chyba nie, co?

[A: I've got such a friend – one metre forty eight.
E: Has he got a girlfriend? Probably not, does he?]

Example (4)

Context: Two males conversing.

<SPEAKER A BREATHING HEAVILY>

B: *Teraz bym coś zjadł, tak?*

[B: Now I would eat something, right?]

Both the examples share a common feature, namely, the speakers “precede” the thoughts of the other interactants and by applying a question tag they hope to be reassured about the correctness of their assumptions. To be more exact, when speaker E in example (3) enquires whether A’s acquaintance has a girlfriend, she does not wait for A to repond, but answers her question herself. However, realising that she may not be right, she immediately applies a question tag to provoke A to support her. Similarly in (4), speaker B assumes that the reason for which the other participant is breathing heavily is his craving for something and yet again, the assumption is made without any background knowlegde. Realising this fact, speaker B applies a question tag to be corrected if such a necessity exists. As far as the above two subtypes of modal tags are used in the sample by both genders, the distribution of epistemic tags differs when less experienced interactants are involved in the communication process.

The third and final group of modal tags is applied to enquire about those aspects that cannot be explained by any of the participants. As it has been already mentioned, this type appears only in the language of Polish women, for example:

Example (5)

Context: Two females sitting on a porch.

G: Ale teraz to pewnie jeszcze te ręczniki mokre, nie?

E: Hm, możliwe

[G: But now the towels are probably still wet, aren't they?

E: Hm, maybe]

Example (5) presents a fragment of an encounter between two women, who during the entire time that the conversation took place, remained together. Thus, the implication that the two participants share the same background knowledge about the surroundings seems to be justified. Yet, both of the subjects discuss a fact that is not known to any of them. What at this point is the most surprising is that not even one example of such question tag usage has been discovered in the speech of men. This may indicate two possibilities. Firstly, it is probable that males do not decide to comment on uncertain facts at all, and secondly, this may imply that men do not unnecessarily question matters that cannot be explained by any of the interactants. In other words, there is a likelihood that males admit to their lack of knowledge only in cases in which they may be corrected or taught new facts by competent participants. However, being only presumptions, these propositions would require further investigation.

It may be thus concluded that the epistemic tags form a far more complicated group of question tags in Polish than in English. As long as both males and females adopt the modal tags in two situations, namely to reassure their assumptions or to have their doubts resolved by competent interactants, women demonstrate an additional tendency to query matters that cannot be by any means clarified

The second group of question tags that constitutes 75% of all the instances are the ones defined by Janet Holmes (1995: 80-81) as addressee-oriented. Affective tags, consisting of three types, are adopted to focus on the listeners' emotions and feelings. First there are facilitative tags, which, as the sample

explicitly displays, despite being applied by both males and females, are more frequently used by women. Furthermore, a more insight observation of the way facilitative tags are adopted exposed that the device may be subdivided into two categories.

The more common subtype are the “traditional” facilitative tags appearing in the speech of both genders. Observable at the end of each utterance, their role is to encourage the participants to engage in the conversation or elicit a response from the listeners, for instance:

Example (6)

Context: A male and a female discussing the event that they are taking part in.

E: Mówisz, że tydzień trwa jeszcze impreza, tak?

A: Przynajmniej do środy. W środę ostatni turnus się zamówił.

[E: You’re saying that the party’s lasting for one more week, right?

A: At least till Wednesday. The last group booked for Wednesday.]

Example (7)

Context: Two males and two females talking about their day.

D: My sobie po sklepach pochodziliśmy, no nie?

H: Przez cztery godziny. Ale tak super było, wiecie?

C: A gdzie byliście?

H: My byliśmy w Carrefourze, Auchan

E: Aha, po sklepach

H: W Ikei, w tym wszystkim, nie?

E: Ja do Ikei nie lubię jeździć

[D: We were messing around the shops, right?

H: For four hours. But it was so awesome, you know?

C: Where have you been?

H: We’ve been to Carrefour, Auchan.

E: Aha, around the shops
H: In IKEA, all of those, right?
E: I don't like going to IKEA]

As stated above, this subtype is present in the language of both males and females, who applied the device in a frequency of, respectively, 75% and over 50% of all the appearing facilitative tags. Both (6) and (7) introduce speakers who are willing to invite the remaining participants to engage in the interaction. By presenting a positive attitude towards the listeners, the addresser engages them in the process and, more importantly, receives the desired feedback.

The second subtype is characteristic mainly of females, who applied the following type in 16 out of 35 cases of facilitative tags. What is special about this form is that unlike traditional tags appearing at the end of an utterance, they are more likely to be interwoven into a statement, for example:

Example (8)

Context: A group recollecting their childhood.

H: Nie no, bo my żeśmy się tak umówili, nie? z tatą, że niby mieli nam dawać kieszonkowego tak co kilka dni – i podpisaliśmy taką umowę, że, nie? co miesiąc kieszonkowe. (...)

[H: No, because we agreed so, right? with dad that they were going to give us pocket money every couple of days – and we signed such a contract that, right? every month pocket money. (...)]

The above form of facilitative tags may be described as “attention verifying”. A constant application of such a device allows to control the listeners’ level of concentration without requiring any response. Despite only in relation to same-sex conversation, a tendency to adopt mid-utterance tags by women has been also

noticed by Jennifer Coates ([1989] 1998: 247). However, the aspect that has not been observed is a regular trend to apply such a form in emotionally involving instances. Regarding the case in example (8), mid-utterance tags are frequently adopted in those parts of the interaction that relate to the speaker's past experiences, either positive or negative. To reiterate, when confiding women desire to be reassured that they are listened to and, thus, discovered a strategy to hold the interactants' attention.

Out of all types of question tags it is the facilitative form that is used by Polish participants the most often. Taking into account that the said form may assume two functions, a more detailed conclusion may be reached. It seems that as far as speakers of both genders eagerly apply facilitative tags to engage various interactants in the conversation and elicit some feedback, these are only females who make use of question tags to check the listeners' attention.

Considering the application of another affective tag, namely, the challenging tag, which functions as means of confronting the addressee, the research showed that males adopt this strategy far more often than women. However, what seems surprising is that in the group of close friends, the preponderance of challenging tags (produced by both genders) assumes the form of tangible sarcastic responses, which are rather to loosen the tension and entertain the remaining interactants than bluntly oppose or contradict the addressee.

Example (9)

Context: A male and a female talking about the eating habits of Speaker C's sister.

E: A ty przestań, bo dziewczyna musi jeść, bo dojrzewa
C: I cały talerz pierogów w biust idzie, tak?

[E: And you stop it, because the girl has to eat, because she's growing
C: And the whole plate of pierogi goes into the breast, yes?]

Example (10)

Context: A male and a female discussing their preferences.

C: [...] musiałem kolację zjeść, a nie lubię przy książkach jeść, i tak włączyłem, bo jeszcze bym upuścił czy coś

H: Ale to jest dobre, bo tak to byś całe życie nad książkami spędził, a tak musisz na jedzenie przerwać, nie?

[C: [...] I had to eat my supper and I don't like to eat by the books, and so I just turned it on, because I could have dropped or something

H: But it's good, because otherwise you would spend your whole life with books, and that way you have to stop for food, right?]

In both of the above examples, it is noticeable that the speakers confront the addressees in a humorous way, not intending to offend or contradict the other side's opinion. The courageously expressed remarks could be accepted only in a group of closely related people who would not take them personally. Such relations have been established within the research group; hence, challenging tags appear in the sample rather often. What is interesting is the fact that these tags appear the most frequently in exchanges between male and female friends and are rarely observable in same-sex interaction.

The remaining form of question tags, i.e., the softening form, is very rare and is applied in the sample only by female interactants. Their role is to attenuate the strength of the utterances, for instance *Daj mi trochę wody, dobra?* [Give me some water, all right?]. Being concerned about the addressee's emotions, the speaker uses a tag to reduce the power of the direct request and at the same time asks for the interactant's acceptance. The fact that the softening tags are used so infrequently may be caused by several factors. One of the explanations may be

interlinked with yet another characteristic of feminine language, namely indirectness. Women are said to avoid straightforward forms and tend to indicate, rather than state, their appeals and opinions. Therefore, in the above example, the direct request assumes a less powerful form by adding a question tag. Yet another reason for such a limited usage may be the fact that the subjects of the study were close friends and being honest with one another do not need to adopt indirect strategies. Bearing that in mind, it should not strike as odd that the participants address each other directly and decide not to adopt the softening devices.

The quantitative analysis proved that out all types of tags Poles of either gender apply the facilitative form the most often to engage the participants in the conversation, when women do so also to gain the listeners' attention. Regarding the remaining groups, females seem to adopt all three forms of the epistemic tags more often than the challenging ones. Moreover, they may be considered the only ones to apply softening tags in any circumstances. Male speakers, conversely, not only to not question aspects that cannot be explained, but also use challenging tags more often than any epistemic form. All in all, Polish participants seem to engage question tags in their encounters to retain positive and friendly relations.

Question Tags in the English Sample

Similarly as in Polish, the use of question tags is undoubtedly a feminine characteristic. The observation shows that over 75% of all the produced tags were applied by the female speakers. However, in order to assess what determines such a distribution it is vital to analyse the device according to the types distinguished by Janet Holmes (1984a).

Following Holmes' (1984a: 153) division of question tags into two main groups, namely epistemic and affective tags, it is noticeable that these are the latter

that occur more frequently within the English sample (nearly 82%), the facilitative form being the most popular with the subjects. Functioning as an invitation for the other participants to engage in the discourse, they show the addresser's solidarity with the remaining interactants. Despite the fact that the examined sample shows a tendency for both genders to apply the form frequently, these are women who exhibit a greater number of their instances. What needs to be taken into account in such a judgement is the fact that the amount of tags produced by each of the genders considerably varies. Thus, even though the facilitative form constitutes 40% of all the tags adopted by men, it vital to realise that only 4 such occurrences have been noticed. With regards to women, their result of 51.5% is determined by 17 instances. Basing on Jennifer Coates' ([1989] 1998: 247) analysis of same-sex interactions, it is possible to divide facilitative tags into two subgroups.

Firstly, these are the "traditional" facilitative tags, which appear at the end of the utterance. Their role is to engage the listeners into the conversation and elicit a response from their side, for instance:

Example (11)

Context: Two males discussing the last party's events.

I: He was so drunk on Tuesday, wasn't he?

J: Alec?

I: Yeah, he was great

Example (12)

Context: Speaker N talking about Speaker I's plans.

N: Then you go to Austria, right?

I: I haven't been there since 1995

In both (11) and (12) the speakers attempt to encourage the other interactants to participate in the conversation. Albeit being aware of the mentioned events or plans, they decide to produce their statements in a form of a question, which would force the addressees to be more involved and respond to the utterance. As seen above, in both cases the listeners become active participants of the interaction. The sample reveals that this subtype is popular with both men and women, and constitutes 50% and 88% of all facilitative tags, respectively. What is, however, intriguing is the distribution of the second form.

The alternative version, the role of which is to verify the listeners' attention, assumes a unique form for question tags. Instead of appearing at the end of the utterance, it is applied within the statement, for example:

Example (13)

Context: Friends talking about each others' holidays.

I: Well, yeah, then I go, but you know it's all like loads of people and stuff, can't really go anywhere to stay on your own, yeah? so I only go for some weekends

Example (14)

Context: Speaker O moaning about her relationship with her mother.

O: The last couple of days I've been here, yeah? my mum she just went crazy when I came back

This trend has already been noticed by Jennifer Coates ([1989] 1998: 247), who claimed that this subtype is characteristic of female speech. However, having analysed the sample, it appears that only 12% of all facilitative tags adopted by women assumed such a form. What is intriguing is the fact that 2 out of 4 tags

applied by men occurred in a mid-utterance position. It is, therefore, worth noticing that in mixed-sex conversations females do not need any proof of attention or support. Rather than applying question tags, they continue their speech assuming that the addressees are in fact attentive. In other words, what Coates ([1989] 1998) observed in same-sex groups is not valid in mixed-sex encounters.

Basing on the gathered data, it seems that facilitative tags are the most popular with the English speakers. As their primary purpose is to maintain the conversation and to invite the participants in the discussion, it may be concluded that the speakers of both genders are aware that the specific question tags may develop further interaction and help to sustain positive relations. That men also are engaged in facilitating the encounters (as opposed to, for instance, Deborah Cammeron's *et al.* (1989) observations) remains the most intriguing finding of the research.

Regarding a different type of addressee-oriented tags, the challenging tags are the second popular form with both genders. An interesting relation has been observed, namely as far as challenging tags function as a confrontational strategy, the sample reveals only instances which may be considered humorous.

Example (15)

Context: Speaker M responding Speaker K, who comments on romantic films.

M: So what? Stallone is better, yes?

Example (16)

Context: Friends mocking Speaker K.

P: (...) in every movie that Will Smith does, he's got a black girlfriend (...)

L: Just like Julius, right?

<LAUGHTER>

Both the above present situations in which the speakers oppose the addressees. Even though Speaker M in (15) contradicts Speaker K's preferences, which may be considered as offending or face-threatening, example (16) is truly an ironic response meant to be treated as a joke. In other terms, close friendship allows speakers to affront each other with a less serious outcome. What is more, such behaviour is acceptable in the language adopted by both genders and allows to relieve any tension between the speakers. This, in turn, may be the reason for such a frequent appearance of the challenging tags in the sample. Taking account of the close relationship between the interactants, mockery or sarcasm is not regarded as impolite as in more distant connections. Thus, what may be expected is that in informal encounters the number of challenging tags would be greater than in case of formal ones.

The third and final type belonging to the affective group is the softening form. As thoroughly discussed in the previous part of the paper, their role is to minimise the force of the negatively toned utterances. The sample reveals several instances of such tags, for instance, *Close the window, ok?* or *They're stupid, aren't they?*. Though adopted by speakers of both genders, softening tags are the least frequently applied form (7% of all question tags). Taking account of the above-discussed influence of social distance on the chosen linguistic devices, such low distribution may be caused by the interactants' tolerance to excessive directness or honesty. Due to the data being collected in a closely related group, the need for overstated politeness is dispensable, thus the amount of softening tags is so low.

The tags belonging to the second group distinguished by Janet Holmes (1984a) are modal tags, also known as epistemic. Functioning as a sign of uncertainty or lack of knowledge, they are not common with either of the genders. In the entire corpus only 8 occurrences (18.6%) have been noted, such as:

Example (17)

Context: A question regarding Speaker O's allergy.

P: You can't give blood if you've got allergy, can you?

Example (18)

Context: Discussion about immigrants.

I: They can't claim benefits, can they? (...)

N: Only immigrant benefit

Speakers P and I in the above-presented examples are both unsure of the information they possess. Therefore, in order to confirm their own knowledge and to secure themselves in case they were wrong, both the speakers apply the epistemic tag, which signal the necessity for a response. One of the most intriguing results of the sample analysis is the fact that the English seem to be resistant to asking for reassurance or confirmation. Though prior researches (Holmes 1984b, for example) showed that these were men who applied the epistemic tags the most often, the gathered data proves a different tendency. Not only are males not eager to acknowledge the lack of information, but also support the interaction more willingly than it has been previously indicated.

Concluding, despite the fact that question tags are a clearly feminine domain, it seems that the way and circumstances in which they are applied is not dependent solely on the gender feature. The data proved that the most frequently adopted form is the facilitative one, which helps to maintain the conversation. Further, the challenging tags are those that gained popularity with the subjects. The crucial reason for such a distribution is the fact that the participants felt comfortable in each other's company. Thus, in order to judge what lies in the roots of selecting

specific devices it is crucial to take account of not only the speakers' gender, but also the age and relation between the interactants.

Conclusions

The analysis of ten mixed-sex casual conversation proved that the extensive use of question tags by females may be regarded a cross-cultural trait. Furthermore, the relation between the age of the participants, the formality of the setting, the level of intimacy in the group and the sex of the speakers has been described as influential. Thus, when determining the status gender has in language use, one is obliged to regard also other features of the subjects.

Despite question tags being to a great extent an element of the women's language, the primary function it serves is alike for Poles and the British. Among the four distinguished categories of question tags, it is the facilitative form that occurs the most often in the language of both genders. Prior research on the English language tended to diminish the capacity of males in that particular field, awarding all the merits for the flow of the conversation to females. It seems, however, that both Polish and English men, similarly to women, adopt a supportive role in mixed-sex conversations and aim at maintaining a positive attitude during the interaction. In other words, irrespective of the nationality and the sex of the speaker, the main goal of applying question tags is to engage the listeners in the interaction and elicit a response from them. Thus, in mixed-sex casual encounters maintaining the flow of the conversation is of primary importance to all of the speakers. Moreover, that it is the softening type that appears the least frequently is interesting. I argue that the reasons for such a distribution are, first and foremost, the age of the interactants and, secondly, the unity of the members of the research groups. Remaining in a close relationship does not require an intensive usage of politeness forms or

extensively minimising the negative tone of the utterances. I do not claim that such devices are improper in friendship encounters, but rather that they are less frequent than in distant relationships.

Further, the aspect worth investigating are the circumstances in which question tags are applied. Anna Wierzbicka (1991: 38) observed that while English is abundant in ways to express tags, the Polish language possesses only six ways to do so. Despite the range of question tags being less varied in Polish, the sample reveals that the device is in fact used in wider contexts than in English. One of the best examples of such a phenomenon is the usage of epistemic tags (for the detailed account of which see sub-chapter 3.2.2.1.). Referring to the English sample, this category was employed by both genders to acknowledge one's uncertainty and confirm one's knowledge. However, the same form was adopted in the Polish sample in several other circumstances, namely to express one's unsureness, to predict an answer to a question one has asked and to inquire about a subject unknown to all of the speakers, the final situation being a characteristic of women only. Thus, despite the epistemic type constitutes a similar part of all the produced question tags in both languages (18% in English and 22% in the Polish sample), the number of functions served by it outstandingly varies. What the above finding implies is that the quantitative distribution of question tags is not only a gender-dependent aspect of language, but may also be considered a cross-cultural trait. A closer insight into the functions the device serves reveals, however, that what at first may presumably seem alike in fact is applied with a different aim by the speakers of both genders in the two languages subjected to analysis.

On the basis of all the above, I believe that it is impossible to generalise about such a broad topic as gender and language. Having examined only two groups of people, I am of the opinion that in order to come to objective conclusions about the relation between the choice of the language forms and the sex of the

speakers, one is bound to account for several other factors as well, for instance, the age of the interactants, their attitude towards each other, the formality of the setting, to name just a few.

Literature

- Aries, Elizabeth (1996) *Men and Women in Interaction: Reconsidering the Differences*. Oxford: Oxford University Press.
- Baumann, Marie (1976) "Two Features of 'Women's Speech'?" [In:] Betty Dubois and Isabele Crouch (eds.) *Proceedings of the Conference on the Sociology of the Languages of American Women*. San Antonio, Texas: Trinity University Press; 81- 90.
- Bielec, Dana (1998) *Polish: An Essential Grammar*. London: Routledge.
- Cameron, Deborah, Fiona McAlinden and Kathy O'Leary (1989) "Lakoff in Context: the Social and Linguistic Functions of Tag Questions". [In:] Jennifer Coates and Deborah Cameron (eds.) *Women in Their Speech Communities*. New York: Longman; 74-93.
- Coates, Jennifer ([1989] 1998) "Gossip Revisited: Language in All-female Groups". [In:] Jennifer Coates (ed.) *Language and Gender: A Reader*. Blackwell Publishers; 226-253.
- Dubois, Betty and Isabele Crouch (1975) "The Question of Tag Questions in Women's Speech: They Don't Really Use More of Them, Do They?" *Language in Society* 4; 289-294.
- Eakins, Barbara and Gene Eakins (1978) *Sex Differences in Human Communication*. Boston: Houghton Mifflin.
- Félix-Brasdefer, César (2006) "Linguistic Politeness in Mexico: Refusal Strategies among Male Speakers of Mexican Spanish". *Journal of Pragmatics* 38; 2158-2187.
- Hachimi, Atiqa (2001) "Shifting Sands: Language and Gender in Moroccan Arabic". [In:] Marlis Hellinger and Hadumond Bußmann (eds.) *Gender Across Languages: the Linguistic Representation of Men and Women vol. I*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company; 27-51.
- Holmes, Janet (1984a) "Women's Language: A Functional Approach". *General Linguistics* 24 (3); 149-178.
- Holmes, Janet (1984b) "Hedging Your Bets and Sitting on the Fence: Some Evidence for Hedges as Support Structures". *Te Reo* 27; 47-62.

- Holmes, Janet (1995) *Women, Men and Politeness*. London: Longman.
- Kharraki, Abdennour (2001) "Moroccan Sex-Based Linguistic Difference in Bargaining". *Discourse and Society* 12 (5); 615-632.
- Kimps, Ditte (2007) "Declarative Constant Polarity Tag Questions: A Data-driven Analysis of Their Form, Meaning and Attitudinal Uses". *Journal of Pragmatics* 39; 270-291.
- Lakoff, Robin (1975) *Language and Woman's Place*. New York: Harper & Row.
- Nissen, Uwe Kjær (2002) "Gender in Spanish: Traditions and Innovation". [In:] Marlis Hellinger and Hadumond Bußmann (eds.) *Gender Across Languages: The Linguistic Representation of Men and Women vol. II*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins Publishing Company; 251–279.
- Preisler, Bent (1986) *Linguistic Sex Roles in Conversation: Social Variation in the Expression of Tentativeness in English*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter.
- Sadiqi, Fatima (2003) *Women, Gender and Language in Morocco*. Leiden, Boston: Brill.
- Shibamoto, Janet (1987) "The Womanly Woman: Manipulation of Stereotypical and Nonstereotypical Features of Japanese Female Speech". [In:] Susan Phillips, Susan Steel and Christine Tanz (eds.) *Language, Gender and Sex in Comparative Perspective*. Cambridge: Cambridge University Press; 26-49.
- SturtzSreetharan, Cindi (2006) "Gentlemanly Gender? Japanese Men's Use of Clause-final Politeness in Casual Conversations". *Journal of Sociolinguistics* 10 (1); 70-92.
- Wierzbicka, Anna (1991) *Cross-Cultural Pragmatics: The Semantics of Human Interaction*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter.

APPENDIX 1

TRANSCRIPTION CONVENTIONS

These symbols are used in the transcription of the recordings adopted for the purpose of this paper:

–	pause
=	“latching” – no gap between two chunks of talk
-	incomplete word or utterance
(xxx)	untranscribable material
?	question intonation
!	exclamation
<LAUGHTER>	comment on background sounds
(...)	material omitted
/smeil/	the speaker’s emphasis on unnatural pronunciation
<i>italics</i>	author’s comment
<u>underlining</u>	(appearing within the paper) emphasis on the described device

All the names of people appearing in the transcribed recordings have been changed.

SŁOWA KLUCZOWE

Zróznicowanie języka pod wzgl. płci, swobodna konwersacja, codzienne użycie języka, rejestry mowy, pytania rozłączne

Wojciech Kalaga

Uniwersytet Śląski

Inspiracje filozoficzne a przemiany we współczesnej nauce o literaturze – uwagi wstępne

Spoglądając wstecz, możemy wyróżnić dwa rodzaje związków filozofii i literaturoznawstwa. Pierwszy z nich to bezpośrednie zastosowanie kategorii filozoficznych do literatury, będące skutkiem zapożyczeń terminologiczno-pojęciowych lub fragmentarycznej ingerencji filozofa w problematykę literacką. Drugi typ związku, nazwijmy go dyskursywnym, to zazwyczaj nieuświadomiany wpływ filozofii na sposób myślenia i mówienia, lub, wraz ze zmianą paradygmatów ogólnych (np. przełom antypozytywistyczny) na zmiany tych sposobów myślenia. Mimo jednak tych bardziej lub mniej pośrednich koligacji filozoficzno-literaturoznawczych, głównym przedmiotem badań nauki o literaturze pozostawało z zasady dzieło literackie i immanentna problematyka literacka; literaturoznawstwo posługiwało się siatką konceptualną służebną wobec badań literatury, zaś zadaniem teorii literatury było konstruowanie i doskonalenie tej siatki w oparciu o stabilne fundamenty epistemologiczne i ontologiczne, obowiązujące w formacji myślowej, choć niekoniecznie artykułowane w obrębie samej teorii. Radykalna i niespotykana wcześniej zmiana nastąpiła wraz z impulsem poststrukturalistycznym i dogłębną ingerencją filozofów i filozoficznie

zorientowanych literaturoznawców w leżące u podstaw nauk literackich fundamentalne, choć dotychczas niekwestionowane i milcząco przyjmowane założenia.

Kiedy mówi się o roli filozofii w badaniach literackich ostatniego okresu, zwykle wskazuje się na wpływ dekonstrukcji, bowiem ingerencja miała w tym przypadku charakter gwałtowny, by nie rzec szokowy. Równie jednak istotny dla ewolucji i metodologii badań literackich było mniej efektowne, ale nie mniej skuteczne oddziaływanie ze strony różnych koncepcji wywodzących się z filozofii marksistowskiej, które – czy to w formie postulatów metodologicznych czy tematycznych – wzruszyły podstawami literaturoznawstwa. Wszelako mimo radykalnie odmiennego rodowodu – ba, nierzadko sprzecznych lub nieprzystawalnych założeń – oba te trendy w jakimś momencie zaczęły współdziałać, wspomagać się wzajemnie, dochodząc do stanu amalgamatu, w którym – w ogólnej panoramie – trudno byłoby już wskazać konkretne źródło filozoficzne leżące u podłoża stawianych tez. Przykładem mogą tu być założenia i metodologie badań postkolonialnych, rasowych, feministycznych, genderowych, *queer studies* itp. Jeżeliby w największym skrócie chcieć określić filozoficzne inspiracje literaturoznawstwa nazwiskami, to przede wszystkim należałoby powiedzieć, iż paradygmat kantowsko-heglowski (jak chce Peter Zima²⁸) czy platońsko-kartezjańsko-kantowski (Richard Rorty, Anna Burzyńska²⁹) ustępuje paradygmatowi nietzscheańsko-marksowskiemu. W tym krótkim zarysie problematyki wskażę na najistotniejsze moim zdaniem momenty owej inspiracji, czy może nawet bardziej interwencji filozoficznej w obszarze nauki o literaturze.

²⁸ Peter V. Zima, *The Philosophy of Modern Literary Theory*, London and New Brunswick: The Athlone Press, 1999.

²⁹ Richard Rorty, „Filozofia jako rodzaj pisarstwa: esej o Derridzie”, w: *Postmodernizm a filozofia*, red. Stanisław Czerniak, Andrzej Szahaj, Warszawa: IfiS PAN, 1996, s. 83-11; Anna Burzyńska, *Anty-teoria literatury*, Kraków: Universitas, 2006.

Nie sposób nie rozpocząć od krytyki logocentryzmu. W ujęciu Jacquesa Derridy logocentryzm stanowi fundament metafizyki obecności, czyli przekonanie o pozadyskursywnych – pozostających poza oddziaływaniem dyskursu – determinantach znaczenia - *transcendental signifieds*. Derrida generalnie przemieszcza uwagę z *signifié* (znaczonego, pojęcia, konceptu) w kierunku *signifiant* (znaczącego, pisma). Za formą znaku nie kryje się już zatem autonomiczne i niezmiennie pojęcie przez tę formę komunikowane, a tym bardziej pojęcie w ogóle wymykające się grze znakowej *transcendental signified*. Przesunięcie akcentu z *signifié* na *signifiant* nie tylko umożliwia ale i w istocie wymusza nieskończoną grę interpretacyjną samych tekstów, nieprzerwaną dyseminację znaczenia jako warunek jego zaistnienia. Ten moment opóźnienia, regresu *ad infinitum* stanowi istotę kluczowego quasi-konceptu, czy lepiej, przeciw-pojęcia dekonstrukcji – *différance* (różNICy), w którym Derrida łączy Saussure’owską różnicę jako źródło znaczenia z Peirce’owskim regresem nieskończonej semiozy; znaczenie zawsze opóźnione jest przez ruch różnicy przemieszczający je w niestabilność kolejnego znaczenia.

Innym emblematycznym pojęciem, które z jednej strony odzwierciedla negację binarności, z drugiej zaś przywodzi na myśl nieustanne i nieuniknione przemieszczenie znaczenia to – *rhizome*, kłącze – pojęcie wprowadzone do humanistyki przez Gillesa Deleuza wspólnie z Guattarim. Rhizome, struktura kłącza, uderza w globalny model myśli zachodniej opartej na strukturze drzewa. Struktury drzewne – klarownie odrębne całości – opierają się na równie klarownych, podziałach funkcji, na hierarchicznej wielopoziomowości. Kłącze – w przeciwieństwie do drzewa – rozprzestrzenia się horyzontalnie, bezpoziomowo; przypadkowość rozprzestrzeniania wyklucza hierarchiczność i uprzywilejowany początek czy punkt wejścia. Drzewo jest skończoną i wewnątrznie uporządkowaną, zwartą strukturą; kłącze wymyka się pojęciu struktury jako totalności i jedni; to

pierwsze – gdyby użyć kategorii Derrideańskich – jest modelem metafizyki obecności, drugie zaś dekonstrukcją tej metafizyki.

Destabilizacji znaczenia i jego rozproszeniu towarzyszyło zniesienie dwóch szczególnie istotnych filarów myśli logocentrycznej: przekonania o transparentności języka referencyjnego i istnieniu pozadyskursywnej, pozatekstowej prawdy rozumianej jako odniesienie. Dla Derridy i dekonstrukcjonistów klarowna relacja odpowiedniości między słowem i przedmiotem, pojęciem i rzeczywistością, *signifiant* i *signifié*, przejrzystość pojęcia umożliwiająca dotarcie do przedmiotu poznania, a w konsekwencji i prawdy, stanowi niespełnialne marzenie myśli racjonalistycznej. Dwie są przyczyny tego niespełnienia. Jedną, to inherentna polisemia języka – i nie idzie tu o celebrację wieloznaczności, która jednak daje się uporządkować (zob. np. Empson), ale o jej nieredukowalność. Komunikacja w rozumieniu przejrzystego porozumienia jest logocentryczną iluzją. Drugą przyczyną, nieoddzielną od pierwszej, jest właściwa językowi metaforyczność. O poetyckiej naturze języka nostalgicznie pisał Heidegger, ale bardziej w kontekście ogólnej *Vergessenheit*: dla Heideggera „Język to zapomniany wiersz” – zapomniany, bo nie pamięta się, że jest wierszem. Inspiracją silniejszą dla Derridy był z pewnością Nietzsche. Podobnie jak jego poprzednik Friedrich Schlegel, piewca *Unverständlichkeit* – inherentnej nieprzejrzystości i irracjonalności języka jako źródła jego poetyckości, ale też ułomności jako narzędzia w procesie porozumienia czy poznania – Nietzsche wyznaje radykalny sceptycyzm wobec przejrzystości języka a w znaczenie wpisuje jego nieuchronną metaforyczność i retoryczność.³⁰ Dla Derridy, Paula de Mana, J.

³⁰ Pisze o tym Nietzsche w wielu miejscach, ale najwyraźniejszym manifestem tego sceptycyzmu jest „Über Wahrheit und Lüge im außermoralischem Sinne”: Fryderyk Nietzsche, *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie*, w: *Pisma Pozostałe*, przeł. Bogdan Baran, Kraków: wyd. Inter Esse, 2004.

Hillisa Millera (ale także dla neopragmatystów Rorty'ego i Fisha) język – nie tylko język poezji i literatury, ale język w ogóle – jest również z gruntu metaforyczny; retoryka nie jest cechą „upiększającą”, dodaną do dyskursu, a stanowi jego istotę.

Przekonanie o nietransparentności i inherentnej metaforyczności i retoryczności języka w sposób konieczny skutkuje krytyką metafizycznego rozumienia prawdy. Dekonstruktivistyczna krytyka prawdy jako konstrukcji retorycznej sięga do słynnej formuły Nietzschego z „Über Wahrheit und Lüge im außermoralischem Sinne”, wedle której prawda jest jedynie ruchomą armią metafor, o których zapomnieliśmy, że są metaforami. Próby dotarcia do „prawdy” są zaledwie interpretacją owych metafor, lub interpretacją ich wcześniejszych interpretacji. W rozumieniu logocentrycznym prawda – czy to jako odpowiedniość czy odkrywanie – wymaga pozadyskursywnej obecności. Prawda wpisana w tekstualność jako „funkcja figur” rozmywa się grze pisma: *différance*, iterabilności, dyseminacji: to, co tradycja metafizyki uznaje za prawdę, jest w istocie kreacją figur i tropów.

Podobnie jak Derrida także Michel Foucault sięga do Nietzschego, przemieszcza jednak akcent z metaforyczności języka na powiązanie wiedzy z władzą / mocą, szczególnie eksponowane przez niemieckiego filozofa w *Der Wille zur Macht*. Foucault podziela przekonanie o konstruowanej naturze prawdy i łączy ją z produkcją wiedzy powiązanej z władzą w formacjach dyskursywnych. Według Foucault konstruowana w dyskursie wiedza petryfikuje się w nim jako prawda. Dyskursywne warunki możliwości prawdy podlegają zmianom historycznym: obszary tego, co wypowiedalne” i co „niewypowiedalne”, zepchnięte w milczenie, warunkowane są aktualnym kształtem dyskursu i sposobem dyspersji w nim władzy. Jednak i owe uwarunkowania poznać można jedynie z perspektywy usytuowanej poza tym dyskursem, w nowej epistemie, zawsze więc wiedza

pozostanie wiedzą perspektywiczną, produktem dyskursywnym, a nie prawdą obiektywną.

Tekstualistycznemu ujęciu prawdy przez dekonstrukcję bliski jest tekstualizm neopragmatystów, który wiąże się z ich antyfundacjonalizmem, wykluczającym istnienie kategorii uniwersalnych kulturowo. Jeżeli w ogóle przyjąć użyteczność tego pojęcia, to prawda, zdaniem neopragmatystów, jest raczej intersubiektywnym zespołem przekonań społeczności podlegającym korektom w miarę nowych osiągnięć poznawczych. Ta zrelatywizowana koncepcja prawdy jako konsensusu nie jest niczym nowym i towarzyszyła, najogólniej mówiąc, rozwojowi pragmatyzmu amerykańskiego od czasów Peirce'a i Deweya; istotna jest dla nas o tyle, że dzięki pismom Rorty'ego, stanowiła wzmocnienie poststrukturalistycznego ataku na epistemologiczne fundamenty literaturoznawstwa.

Podważaniu fundamentów epistemologicznych – destabilizacji znaczenia, krytyce logocentryzmu, prawdy i języka – towarzyszyła ideologiczna demitologizacja literatury. Chodzi tutaj o ingerencje ze strony filozofii prowadzące do demistyfikacji pozornej neutralności ideologicznej literatury jako przedmiotu badań. W tym otwarciu krytyki i teorii na ideologię szczególną rolę odegrały dwa impulsy: analiza relacji wiedzy i władzy dokonana przez Michela Foucault (a także jego uhistorycznienia dyskursu, o czym niżej) oraz ofensywa na roszczący sobie prawo do uniwersalności paradygmat humanistyczny przeprowadzona z pozycji neo-marksistowskich. Tę ofensywę na tradycyjne, humanistyczne literaturoznawstwo można streścić w jednym zdaniu: paradygmat humanistyczny pod pozorem uniwersalności i ideologicznej neutralności ukrywa sprzeczności klasowe (później też rasowe, etniczne i płciowe). Przyjmowane jako uniwersalne i politycznie neutralne kryteria wartości artystycznych, miały być, według krytyki marksistowskiej, jedynie kamuflażem dla ustanowienia wartości jednej klasy jako wartości uniwersalnych, a jednocześnie zawoalowanym sposobem ukrycia

konfliktów społecznych (szczególnie klasowych, ale w miarę rozwoju tych tendencji krytycznych, także genderowych i rasowych). Literaturoznawstwo, pisze Anthony Easthope, było „głęboko zakorzenione w ideologii, zamaskowanej formami estetyki”,³¹ sama literatura zaś to nic innego, jak jeden z „ideologicznych aparatów państwa”³² ustanawiający i umacniający hegemonię dominującej grupy społecznej. Wywodząca się z filozofii marksistowskiej krytyka miała umożliwić „powrót stłumionego”, któremu towarzyszyć miała „radykałna polityka i zaangażowanie w sprawy innych rodzajów opresji (gender, rasa)”.³³ Inaczej mówiąc zadaniem badacza stawało się nie wyeksponowanie estetycznej struktury i harmonii dzieła, a wskazanie na ideologiczne warunki jego powstania.

Chociaż rodowód tych postulatów wywodzi się z filozofii marksistowskiej, to od poglądów samego Marksa dzieli je znaczny dystans – rzeczywiste podwaliny pod nowoczesną myśl marksistowską, która doprowadziła do radykalnej przebudowy tradycyjnego literaturoznawstwa, położyły idee Louisa Althussera, Pierre Machereya i Antonio Gramsciego. Marksizm w wersji Althussera i Gramsciego unika uproszczeń i redukcyjności swego oryginalnego źródła. Po pierwsze, jest to marksizm odekonomizowany, tj. uwolniony od dominującej i determinującej roli ekonomii w określaniu relacji społecznych oraz indywidualnej świadomości. Po drugie, inaczej niż chciał Marks, ideologia nie jest tu postrzegana jako zespół iluzji i przeinaczeń narzucanych w przewrotny sposób klasie robotniczej przez okrutną burżuazję, a jako „(rządzący się swoją własną logiką i rygorem) system reprezentacji (wyobrażeń, mitów, idei lub pojęć)”³⁴ (Althusser) lub wynik konsensusu (Gramsci).

³¹ Anthony Easthope, *Literary into Cultural Studies*, London, New York: Routledge, 1991, s. 13.

³² Jedno z kluczowych pojęć krytyki marksistowskiej, wprowadzone przez Louisa Althussera w *Lenin and Philosophy*, tr. Ben Brewster, London: New Left Books, 1977.

³³ Anthony Easthope, *Literary into Cultural Studies*, s. 7.

³⁴ Louis Althusser, *For Marks*, London: Allen Lane, 1969, s. 231.

Według Althussera, dzięki temu, co wyobrażone, ideologia pomaga nam w sposób nieświadomiony – tu wpływ psychoanalizy – zaakceptować to, co rzeczywiste. Tak więc ideologia nie tylko ułatwia przyjęcie istniejących stosunków społecznych klasie podległej (dzisiaj: grupom opresjonowanym) ale też legitymizuje i naturalizuje dominację klasy panującej (grup dominujących). To właśnie Althusserowska koncepcja ideologii jako systemu reprezentacji przenikającego tak myśl filozoficzną czy naukową jak i banały i truizmy życia codziennego wywarła wpływ na przemiany w praktyce krytycznej. Ideologia w sposób nieunikniony przenika też teksty kultury i literatury (należących, obok edukacji, religii czy rodziny do tzw. Ideologicznych Aparatów Państwa), zaś zadaniem krytyka jest odkryć i uwidocznic mechanizmy jej działania. Ważniejsze jednak w tych tekstach nie jest to, co w sposób jawny nam mówią, a to co przemilczają.

Tę próbę mariażu marksizmu z psychoanalizą zapoczątkowana przez Althussera, podjął w *A Theory of Literary Production* Pierre Macherey. Artystyczny tekst literacki jawi się tu jako twór wewnętrznie podzielony na wzór ludzkiego podmiotu: możemy w nim wyróżnić obszar świadomości (to, co jawne, szczególnie jakości estetyczne) ale też sferę nieświadomości (związaną z ideologią), którą odsłania nam lektura „symptomatyczna”, na podstawie symptomów właśnie zdolna odsłonić to, co tekst sam przed sobą ukrywa. Celem lektury nie jest zatem interpretacja mająca za zadanie odkrycie znaczenia tekstu (Macherey nazywa to „błędem interpretacyjnym”) zawartej w jego koherentnej strukturze; przeciwnie – to właśnie niekoherencje i przemilczenia powiedzą nam

więcej niż jawne wypowiedzi: „To, co w dziele ważne, to to, czego ono nie mówi”.³⁵

Równie istotnym narzędziem, szczególnie w badaniach nad kulturą popularną, stało się pojęcie hegemonii marksistowskiego filozofa Antonio Gramsciego. Hegemonia w jego ujęciu nie polega na bezpośredniej dominacji uzyskanej drogą siłowej opresji warstw podległych klasie dominującej, a jest wynikiem dominacji kulturowej tejże grupy uzyskanej przy bardziej lub mniej aktywnym udziale i przyzwoleniu grupy podległej. Fakt opresji i przewagi utajniony i przysłonięty zostaje konsensusem opresjonowanych. Ów wynegocjowany konsensus – choć w ostatecznym rozrachunku służy grupie dominującej – przynosi jednak częściowe choćby wyartykułowanie wartości grupy podległej. Niezależnie od różnic między Althusserem i Gramscim, koncepcje literaturoznawcze i kulturoznawcze wywodzące się z ich myśli filozoficznej miały wspólną przewodnią zasadę: fakt, iż w tekstach kultury pewne przekonania, wartości, wizję świata etc. jawią się jako oczywiste i naturalne, a zarazem uniwersalne, jest rezultatem działania mechanizmów ideologii. Tekst literacki / kulturowy koduje tę wizję świata, nadaje jej koherencję i naturalizuje. Zadaniem krytyka jest obnażyć te mechanizmy przez wskazanie na przemilczenia i niekoherencje tekstu, a zarazem wskazać, w jaki sposób utrwalają one model świata służący grupom dominującym i uprzywilejowanym.

Powróćmy jednak do Michela Foucault, który wprawdzie unika słowa „ideologia”³⁶, jednak analiza działań władzy w dyskursie stanowiąca jeden z centralnych motywów jego myśli, niesie oczywiste skutki ideologiczne. Jak powiedzieliśmy, Foucault, wiążąc władzę z wiedzą, sytuuje ją w sieci praktyk

³⁵ Pierre Macherey, *A Theory of Literary Production*, London: Routledge & Kegan Paul, 1978, s. 87.

³⁶ Michel Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. Andrzej Siemek, Warszawa: PIW, 1977, s. 64.

dyskursywnych oraz współkreujących je instytucji. Władza-wiedza określa „pozycje” jakie podmiot ludzki może zajmować w obszarze praktyk dyskursywnych, może wykluczyć poza obowiązujące w danej epistemie normy zdrowia, normalności, seksualności, nie znajduje się jednak w posiadaniu ani nie jest atrybutem żadnej jednostki ani grupy społecznej. Jeżeli więc dyskurs „produkuje” wiedzę, kreuje prawdy i pojęcia mające pozory uniwersalności, to ich podważenie i obnażenie mechanizmów tej produkcji może zmienić konfigurację władzy i re-sytuować pozycje poszczególnych podmiotów. Zrozumienie i wykrycie mechanizmów produkowania, reprodukowania i instytucjonalizacji patriarchalnych stosunków władzy, norm seksualnych czy sposobów kreacji kulturowego innego stało się – z inspiracji Foucault – przewodnią myślą współczesnych kierunków stawiających sobie za zadanie ponowne odczytanie tekstów literatury i kultury z perspektywy dyskursów dominowanych. Zarysowanej wyżej krytyce epistemologicznej i ideologicznej towarzyszyło rozmywanie granic między wnętrzem i zewnątrzem, pismem literatury i pismem filozofii, literaturą i kulturą, kulturą / literaturą elitarną i popularną.

Pośród opozycji zakwestionowanych przez dekonstrukcję znajduje się rozróżnienie kluczowe dla wielu trendów badawczych, którego wypracowaniu poświęcono wiele teoretycznego wysiłku – a mianowicie opozycja między literaturą i nie-literaturą. Dekonstrukcja zniweczyła te wysiłki różnicowania. Język w ogóle – a nie tylko język literatury jest z natury retoryczny i ulega działaniu *différance*. Zdaniem Derridy i filozofia i literatura są po prostu dyskursami. W słynnym eseju przychodzi Derridzie w sukurs neopragmatysta Richard Rorty, kwestionując jakąkolwiek esencjalną różnicę między filozofią a literaturą: „Najlepiej widzieć filozofię jako rodzaj pisarstwa. Jej granice, jak każdego gatunku literackiego, wytycza nie forma czy tematyka, lecz tradycja – rodzinny romans związany, powiedzmy, z ojcem Parmenidesem, zacnym starym wujem Kantem i

wyrodnym bratem Derridą”³⁷. Pisanie dla Derridy nie tylko nie ma końca – granic „zewnętrznych”, ale nie ma też inherentnych granic wewnętrznych. Tyczy się to nie tylko filozofii i literatury. Podobnie jak pisanie zamazuje opozycję między nimi, tak zamazuje ją między dziełem a krytycznym komentarzem, a w istocie, między gatunkami pisania w ogóle. To zatarcie różnic stanowi aspekt generalnego projektu podważenia opozycji między wnętrzem i zewnątrz. Jeżeli wyróżniamy odrębności między tekstami, to z perspektywy dekonstrukcji są one raczej skutkiem „inwaginacji”³⁸: tworzenia wnętrza, czy to jednego dzieła czy obszarów dyscyplinarnych, przez wytworzenie się fałdu w polu tekstualności, zagarniającego część zewnętrżności w obręb wytworzonej przez ten fałd „kieszeni”.

Innego rodzaju rozmycie granic przedmiotu literaturoznawstwa nadeszło ze strony krytyki zorientowanej ideologicznie: nie szło tu o podważenie ontologicznego statusu granicy czy ramy, a o rozszerzenie pola obserwacji i ingerencji. Kluczową inspiracją do rozszerzenia obszaru badań były koncepcje Gramsciego, który postrzegał kulturę popularną jako teren, na którym w wieloraki sposób przejawia się opozycja wobec dyskursu hegemonicznego. Najdonośniejszym rezultatem tego radykalnego poszerzenia było przeformułowanie przedmiotu badań z kanonu literatury – i szerzej – kultury wyższej na kulturę rozumianą jako praktyki znaczeniowe (*signifying practices*), w tym szczególnie kulturę popularną. Naruszyło to granice literaturoznawstwa w dwojaki sposób. Po pierwsze wymazało rozgraniczenie między literaturą wysoką i niską, a inaczej ustalonym tradycją kanonem a literaturą popularną jako obszarem zainteresowań badacza literatury. Odzwierciedliło się to nie tylko w sferze krytyki i badań literackich, ale także w ogromnej presji na radykalne przeformułowanie

³⁷ Richard Rorty, „Filozofia jako rodzaj pisarstwa: esej o Derridzie”, s. 85-86.

³⁸ Derrida, „Living On: Border Lines”, w: Harold Bloom et al., *Deconstruction and Criticism*, New York: Seabury, 1979, s. 97.

programów studiów filologicznych i kanonu lektur, w którym obok dzieł uznanych miała być eksponowana literacka produkcja grup dotychczas pomijanych, bez względu na estetyczną wartość tej produkcji. Po drugie, co może nawet bardziej brzemienne w skutkach dla samej dyscypliny, rozmyła się granica delimitująca obszar badań – granica między tekstem literatury a tekstem szeroko rozumianej kultury jako zadaniem literaturoznawcy: ruch ku ewolucji filologii w kierunku *cultural studies* został nieuchronnie zapoczątkowany. Jeżeli jednak nawet dzisiejsze literaturoznawstwo nie zostało wchłonięte przez studia kulturowe, to z pewnością obydwie dziedziny wzajemnie się przenikają. Co więcej, spotykając się w obszarze nowych kierunków badawczych, takich jak studia genderowe czy postkolonialne są już właściwie nierozróżnialne ani pod względem przedmiotu badań (bo jest nim literatura *pośród* innych tekstów kultury) ani metodologii.

Radykalnemu poszerzeniu oraz rozmyciu granic literaturoznawstwa towarzyszyło przekonanie o niezbedności uwzględnienia perspektywy historycznej. Zrelatywizowanie prawdy tekstu i usytuowanie jej w zmiennym punkcie spotkania horyzontów dzieła i czytelnika dokonane przez Hansa-Georga Gadamera w *Prawdzie i metodzie* niewątpliwie przewartościowało perspektywę i zakładane cele hermeneutyki literackiej. Z jednej strony była to „wewnętrzna” polemika z tradycją hermeneutyczną ustanawiającą prawdę księgi: czy to intencją autora w niej ukrytą, czy niezmienną, zamkniętą w księdze jej własną intencją. Z drugiej nowa hermeneutyka legitymizowała to, co w literaturoznawstwie było już znane przynajmniej od czasów Williama Empsona, czyli polisemię i wieloznaczność – czyniła to jednak w sposób nowatorski, sytuowała bowiem zjawisko polisemii na osi diachronicznej, warunkując ją przemianami zmieniających się ogólnych światopoglądów. Zmienność prawdy tekstu jest wynikiem działania historii. Hermeneutyka Gadamera być może nie zatrzęsała, jak dekonstrukcja, posadami

literaturoznawstwa, z pewnością jednak uświadomiła badaczom relatywność i historyczną kontekstowość znaczenia tekstu literackiego.

Znacznie większą rolę – służebną także wobec najnowszych „politycyzujących” trendów, takich jak *gender studies* czy badania postkolonialne – odegrał wgląd w historyczne konfiguracje ideologii i mechanizmy władzy w różnych ich przejawach, od dominacji grup społecznych po normy klasyfikujące i wartościujące tekst literacki. To, co powiedzieliśmy wcześniej o obnażaniu ukrytych mechanizmów ideologicznych w tekstach kultury dotyczyło w równej mierze momentu synchronicznego jak i diachronicznego. Jeżeli znaczenia, jak pisze Catherine Belsey, „cyrkulują między tekstem, ideologią i czytelnikiem”³⁹, to dla ich zrozumienia niezbędne jest osadzenie w kontekście historycznym. Dostrzegamy tu lekcję Gramsciego: ujęcia ideologii jako procesu przemian zachodzących w toku „negocjacji” między ścierającymi się interesami grup społecznych. Ów proces negocjacji i uzyskiwania konsensusu jest w istocie nieustannym procesem przemian ideologicznych⁴⁰ określających kontekst dla poszczególnych tekstów literatury / kultury. Nerozerwalny związek z ideologią i ustawiczne działanie historii jest również istotnym momentem myśli Althussera: relacje społeczne, ideologia są nieprzerwanym procesem określanym warunkami historycznymi. To działanie historii przejawia się w każdym konkretnym tekście, jednak nie w sposób jawny. Podobnie jak ideologia, faktyczne uwarunkowania historyczne należą do niewypowiedzianego; tekst o nich nie mówi, ale nieświadomie je „przedstawia”. W ujęciu filozofów neomarksistowskich historia jest niezbędnym elementem ideologicznej wykładni dzieła, jednak nie jest to

³⁹ Catherine Belsey, *Critical Practice*, London, New York: Routledge, 1992 (1980), s. 144.

⁴⁰ Zob. na ten temat: Chantal Mouffe, „Hegemony and Ideology in Gramsci”, w: *Culture, Ideology and Social Process: A Reader*, ed. Tony Bennett, Graham Martin, Colin Mercer, Janet Woollacott, London: Open University Press, 1981, s. 219-34.

historia „rozumiana jako tło, jako przyczyna, ale jako warunek istnienia dzieła jako ideologii i jako fikcji”.⁴¹ Ukazanie historycznego działania ideologii tworzy warunki możliwości dla odsłonięcia ukrytych poza pozornymi prawdami opresji i dominacji.

Jednak najistotniejsze i najbardziej brzemiennie w skutkach dla współczesnej humanistyki (w tym także dla kierunków ideologizujących) są „archeologiczne” dokonania Michela Foucault. Według Foucault znaczenie pojęć można uchwycić jedynie w postaci określonej przez konkretny dyskurs w konkretnym historycznym momencie: szaleństwo czy seksualność to nie uniwersalne koncepty a (zmiennie) produkty konkretnego, historycznie uwarunkowanego dyskursu. W ujęciu Foucault pytanie o historię to przede wszystkim pytanie o paradygmat poznania – o to, co w danej konfiguracji praktyk dyskursywnych jest poznawalne, co owe praktyki „pozwalają” poznać, co zaś wykluczają poza obszar wiedzy – niż o to, co konkretnie jest poznawane. Celem badacza nie są same przedmioty wiedzy a jej mechanizmy i sposoby kreowania tych przedmiotów.

Wpływ Foucault na przełom w humanistyce w sferze historycznej kontekstualizacji wiedzy i ideologii był ogromny – metodologię tego filozofa w znacznej mierze podjęli badacze z kręgu tzw. Nowego Historyzmu. Nowi Historycy dokonują niejako podwójnej relatywizacji znaczenia tekstu literackiego – przez usytuowanie go w kontekście historycznym oraz przez tekstualizację tegoż kontekstu. Historia, która określa kontekstualnie znaczenie tekstu, sama wymyka się obiektywnemu poznaniu: po pierwsze dlatego, że mamy do czynienia raczej z różnymi „historiami” tego samego okresu warunkowanymi przyjętą perspektywą, a nie z jedną koherentną i „prawdziwą” czy „słuszną” historią (mit jednej adekwatnej historii kreowany jest na użytek dominujących grup społecznych i ma

⁴¹ Belsey, *Critical Practice*, s. 136.

za zadanie utrwalenie tej dominacji). Po drugie, historia, lub raczej historie, docierają do nas w sposób zapośredniczony, w formie różnorodnych reprezentacji – historia sama zatem ulega tekstualizacji. Teksty literackie można zatem odczytywać jedynie jako część tej ogólnej tekstualności historycznej, pośród odmiennych gatunkowo tekstów naukowych, prawniczych, religijnych itp.

Wskazałem wyżej kierunki demontażu tradycyjnej nauki o literaturze płynące z różnych obszarów filozofii – szczególnie dekonstrukcji i neomarksizmu. Między dekonstrukcją a nurtami ideologizującymi zachodzi zresztą rodzaj szerszego sprzężenia. Zarówno dekonstrukcja jak i kierunki ideologiczne, choć w odmienny sposób, skupiały się na podważaniu władzy i autorytetu: autorytetu tekstu, autorytetu jedności, autorytetu autora jako centralnego metapodmiotu twórczego, autorytetu władzy, autorytetu rzeczywistości, także ideologicznej. Jeżeli nurt dekonstruktywistyczny podważył epistemologiczne podstawy literaturoznawstwa, to nurt – nazwijmy go – filozofii politycznej (neomarksizm, historyzm) usytuował tekst literacki w dialogu z kontekstem: politycznym, ideologicznym, genderowym, rasowym, etycznym etc. O ile dekonstrukcja fundamentów literaturoznawstwa zburzyła ustalone hierarchie, to przeformułowanie fundamentów z perspektywy ideologicznej i historyzującej otwarło drogę dla analizy wielogłosowości literatury i uwzględniania perspektywy poszczególnych głosów w ich kontekście historycznym, ideologicznym i politycznym oraz pozwoliło podnieść kwestie równoprawności czy represjonowania tych głosów (genderowych, rasowych, klasowych etc. w ich rozmaitym wzajemnym krzyżowaniu się), a inaczej jeszcze, stworzyło przestrzeń dla różnych form kontestacji w obszarze nowego literaturoznawstwa.

Na czym więc w sensie najogólniejszym polega różnica tym nowym literaturoznawstwem, wyrosłym pod wpływem filozofii, a starym paradygmatem? Po pierwsze, jeżeli dziś mówi się o drugim przełomie antypozytywistycznym, to

trzeba zauważyć, iż pierwszy – Diltheyowski – dokonał się w kategoriach zewnętrznych wobec literaturoznawstwa, zaś drugi – najogólniej mówiąc poststrukturalistyczny – sięgnął do najbardziej wewnętrznych kategorii literatury (dzieło, tekst, pismo, język, znaczenie, reprezentacja, jedność, struktura, harmonia, narracja).

Po drugie, jeśli następujący po pierwszym przełomie antypozytywistycznym „zwrot lingwistyczny” polegał na ustanowieniu modelu języka jako modelu uniwersalnego dla badania praktyk komunikacyjnych, semiotycznych i literackich, to w przypadku „zwrotu filozoficznego” mamy raczej do czynienia, szczególnie w pierwszym okresie, z działalnością „negatywną”, polegającą na podważeniu poznawczych fundamentów literaturoznawstwa i obnażeniu obszarów pomijanych i ukrytych; o ile tam język stał się modelem, to tu filozofia narzędziem przebudowy fundamentów.

Po trzecie, przebudowa tych fundamentów nie polegała na tym, że zburzono stabilne, trwałe i solidne stare fundamenty i wzniesiono takie same, tyle że nowe; przeciwnie, w ich miejsce wprowadzono fundamenty płynne, a jednocześnie osmotyczne, umożliwiające łatwe przemieszczenia między dyscyplinami. Nowe literaturoznawstwo, a w szczególności nowa teoria literatury jest w tym sensie antyfundamentalistyczna – pozbawiona nakazu reguł uniwersalnych czy normatywnych modeli, kieruje się raczej ruchomymi momentami odniesienia, chwilowymi punktami wsparcia o topografii rizomatycznej, nie zaś centralnej.

Po czwarte zaś – i tu raczej różnica stopnia niż jakości: chociaż we współczesnych kierunkach krytycznych mamy do czynienia z tym samym ‘upośredniczeniem’ wpływów filozoficznych, ich przeniknięciem do ogólnego sposobu myślenia, z którym mieliśmy do czynienia w paradygmacie „starym” – ich stosowaniem w postaci przetrawionej, kiedy przeniknęły już do obowiązującego

języka – to z pewnością współczesne literaturoznawstwo jest znacznie bardziej świadome swych filozoficznych uwarunkowań.

SŁOWA KLUCZOWE

Związki filozofii i literaturoznawstwa, dyskurs literacki i metaliteracki

Jacek Kołata

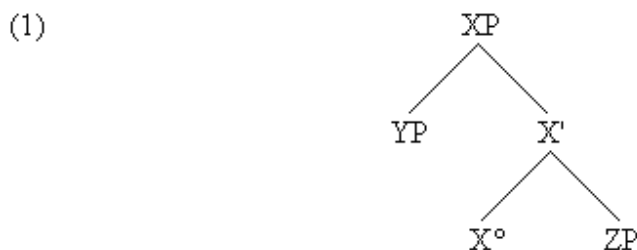
Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

**The analysis of specifiers position
in the light of traditional X-Bar theory approaches⁴²**

Over the last three decades or so, various authors make efforts to discover the most fundamental elements creating a framework which explains how every human being forms his or her utterances. Therefore, the aim of the following series of articles is not to discover repetitively structures or processes about which so much has been published so far, but to bring closer some crucial for X-Bar Theory notions. The following dissertation is to illustrate and describe one of the constituents of a typical X-Bar structure – a specifier.

Specifiers of noun phrases

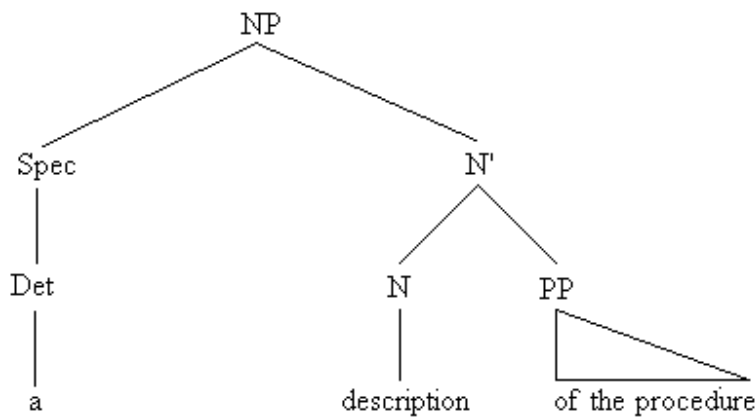
Specifiers are the daughters of XP and sisters of X.



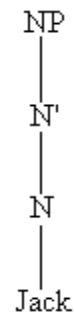
⁴² The following paper is based on my M.A. thesis written under the supervision of Professor Przemysław Tajsner at the School of English, Adam Mickiewicz University, Poznań (2006).

Let us consider the status of specifiers on the example of noun phrase. Note, however, that at this point we are not going to concentrate our attention on DP analysis. Firstly, the position of specifiers in noun phrases can be filled by: determiners, other noun phrases, or in some situations it is empty as in the examples presented below:

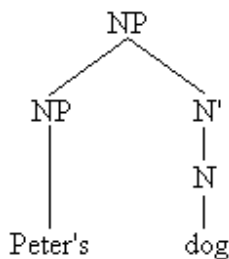
(2) a. *description of the procedure*



b. *Jack*



c. *Peter's dog*



The first example illustrates a noun phrase with the position of specifier occupied by the determiner (a). The second tree shows a structure of a noun phrase without any specifier. In the last example the Spec position is filled with another noun phrase (Peter's). While thinking of any noun phrase it is worth noticing that a noun phrase and a determiner cannot co-occur in the same Spec position. This important restriction follows from the assumption that each phrasal category in X-

bar Theory has only one determiner. Therefore, a phrase: *the our enquiry into the problem* is ungrammatical because there are two categories which are expected to take exactly the same single Spec position. Only these phrases: *our enquiry into the problem* and *the enquiry into the problem* are grammatical because they do not violate the rule of a single Spec position or in other word pre-N domain.

Specifiers of adjective phrases

The whole analysis of X-Bar Theory would not be persuasive and fruitful without showing that it relates not only to noun phrases but also to other lexical categories. Given the generality of X-bar syntax, specifiers must also exist in adjective phrases. Adjectives such as *happy* and *honest* can be both used predicatively and attributively. In their predicative use, they occur without a noun phrase, whereas in their attributive use, they are responsible for pre-modifying noun and they are located within noun phrases. Examples below illustrates both kinds of adjective phrases.

(3) *An happy girl.*

(4) *She is happy.*

Adjectives that function predicatively can form a predicate. According to the traditional approach a predicate is represented by a phrase which together with a subject builds a sentence. Moreover, these adjectives form predicates only with verbs that precede them. Therefore, the predicate of a sentence *She is extremely happy* is the whole phrase *is extremely happy* and not its part *happy* alone. We cannot form a structure containing only a subject and an adjective in predicative use, without a linking verb. If we violated this important rule, the resulting structure would be ungrammatical:

(5) **She extremely happy.*

Whereas, this traditional and simple description of the term *predicate* seem may appear faulty, especially after introducing theta roles into our discussion. The revised definition may be that predicate is a part of the predicate-argument structure in which some property (predicate) is ascribed to an individual (argument), where the property is a kind of theta role assigned by the predicate to the argument. Thus, in the structure *She is happy* in which the property (being happy) is ascribed to an individual (she). It may be clearly seen that the linking verb *be* in *She is happy* does not participate in assigning the theta role to the subject *She* because it cannot exist alone without an adjective. Note that the sentence (6) is void because there is not an adjective placed after the verb *be*.

(6) **She is.*

Sentence (6) can only exist as an implicit complement in the structure (7):

(7) *He is not happy, but she is.*

The verb *be* cannot be considered as a theta role assigner because there is not any uniformity in the type of the theta role borne by the subject NPs, although there is a grammatical agreement between it and inflectional forms of *be*. In the sentences (8) – (12) the NP subject bear different theta roles:

- | | | | |
|------|---|---|-------------|
| (8) | <i>We were angry.</i> | - | Experiencer |
| (9) | <i>They were robbed.</i> | - | Patient |
| (10) | <i>She is unlikely to win the competition.</i> | - | Agent |
| (11) | <i>They were given an apple.</i> | - | Recipient |
| (12) | <i>He was sure to achieve a win-win solution.</i> | - | Benefactive |

In the examples above the linking verb *be* is followed by adjectives or participial passive verbs. On the ground that the NPs subject borne different theta roles we may conclude that *be* does not determine them. It is only responsible for carrying a given theta role from the phrase following *be* to the subject of the sentence. This

characteristic of *be* has important implication for the rest of our reasoning because it give us the possibility to claim that it does not constitute a part of a predicate. Predicate is not formed by *be* (or its inflectional forms) and an adjective phrase but only by the adjective phrase. The argument-predicate relation of the sentence (8) is provided by (13):

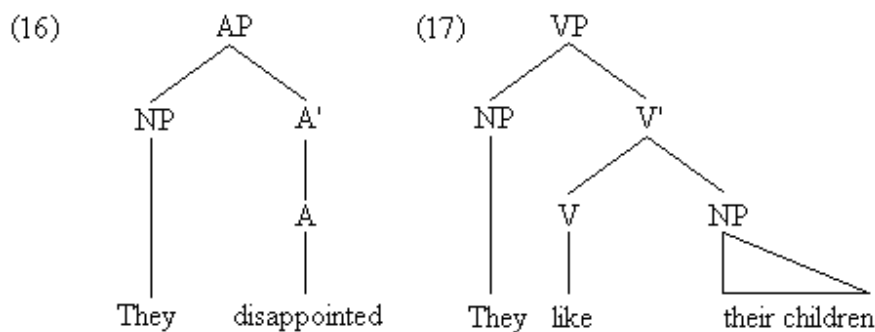
(13) EXPERIENCER(we) angry

However, this analysis is incomplete without pointing out the exact position of the NP inside the whole adjective phrase. To be more precise it does not inform us whether the NP takes the place of external or internal argument. There is visible difference between both kinds of arguments. It is worth noticing that internal arguments receive their theta roles within the immediate expansion of the category of the predicate, whereas external arguments get their theta roles indirectly, what means that their theta role assigner is located outside the immediate expansion of the category of the predicate, however, it is still placed inside the maximal expansion of the category of the predicate. Taking into consideration the position of NP - external argument in verb phrases, we may conclude that the position of specifier inside adjective phrases is also occupied by NP. It thus appears that it must be an external argument of the whole phrase. Above-mentioned claim can be justified by analyzing sentences (14) and (15):

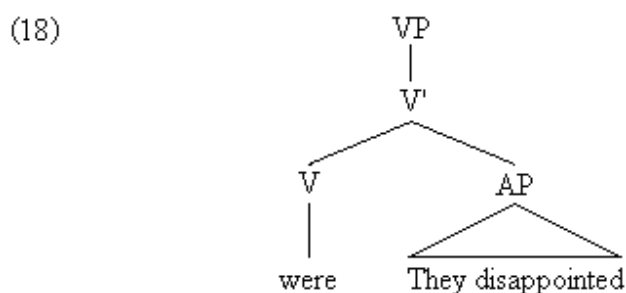
(14) *They were disappointed.*

(15) *They like their children.*

In sentence (14) the relation between the external predicate *they* and predicate *disappointed* is exactly the same as the relation of *they* to *like their children* in (15). This similarity is visible in (16) and (17) in which internal positions of subjects are represented:

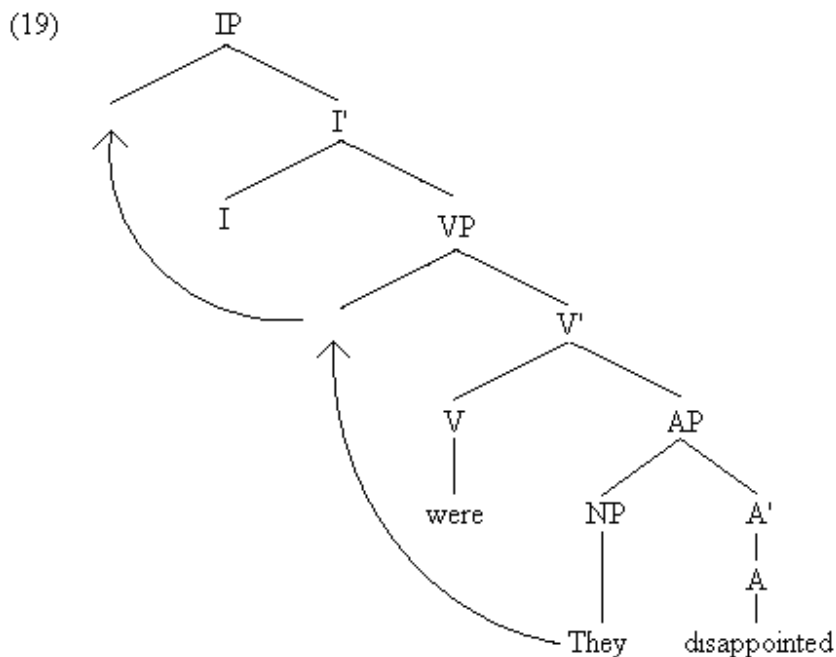


Adjective Phrases can function as complements and adjuncts. The adjective phrase (16) is a part of a verb phrase and exists there as a complement in a larger structure, as schematically shown below:

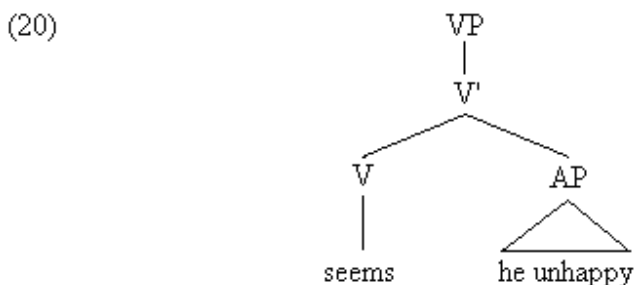


The first issue to be considered, is however the position of the specifier of VP in (18), which cannot be filled by a noun phrase. Other arguments cannot be placed in the position of specifier because their presence would cause Theta Criterion violation. In other word the number of arguments must not exceed the number of available theta roles.

There is one more reason why we cannot fill the position of specifier in verb phrase with a noun phrase. According to the Structure Preserving Constraint the element should move to the first available position. In example (19) this is an empty specifier position of the verb phrase. Then it moves to the specifier position of the IP.



It is important for us to realize that not only the verb *be* but also other verbs, such as *seem* take adjective phrases as their complements. In example (20) the verb *seem* does not assign a theta role to the subject NP, but it is only responsible for transmitting the theta role assigned by the adjective following it.



There is an argument supporting this statement based on the fact that the verb *seem* cannot exist alone without any complementation. It always has to be followed by a proposition. Therefore, the sentence (21) is ungrammatical.

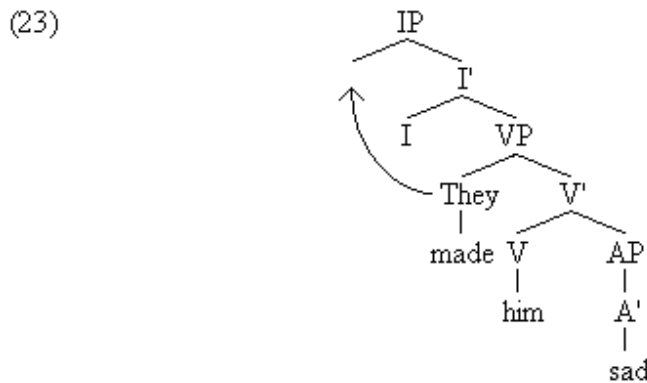
(21) **He seems.*

Just, as in the structure (19) concerning verb *be*, the subject should move to the empty specifier of VP, and then take the position at the beginning of the whole sentence.

There is still one important type of structure that has not been covered in the analysis so far. Let us consider the following sentence:

(22) *They made him sad.*

The tree structure of the sentence is illustrated by (23):



The only available interpretation of (22) is that *He is sad*. The verb *be* takes the whole adjective phrase *him sad* as its complement. Elements that constitute this phrase cannot be separated from each other. This fact is supported by the constituency test, which allows us to use the adjective phrase *him sad* in some dialogues:

(24) *Do you know that Marc is extremely sad?*

What? Him sad? It cannot be truth.

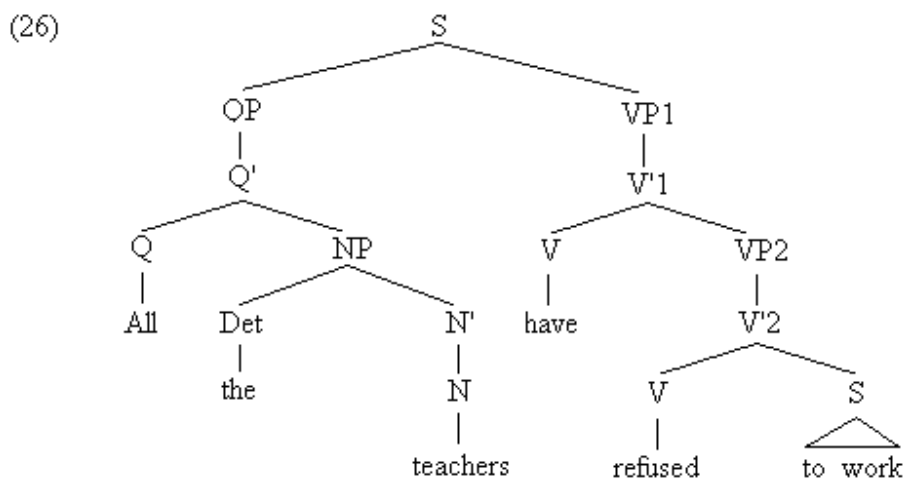
Specifiers of verb phrases - Subject-inside-VP Hypothesis

However, the position of specifiers of verb phrases has not been discussed yet it plays a crucial role in X-bar syntax because it gives us the possibility to understand how subjects are initially located in the structure. It is important to remember that there should be appropriate motivation for the position of a specific element in the structure of a sentence. Thus, the assumption that subjects originate in the Specifier

position of verb phrases has to be supported by some empirical facts. The following paragraphs are aimed at providing required evidence explaining the whole process. Let us consider two sentences containing the floating quantifier *all*:

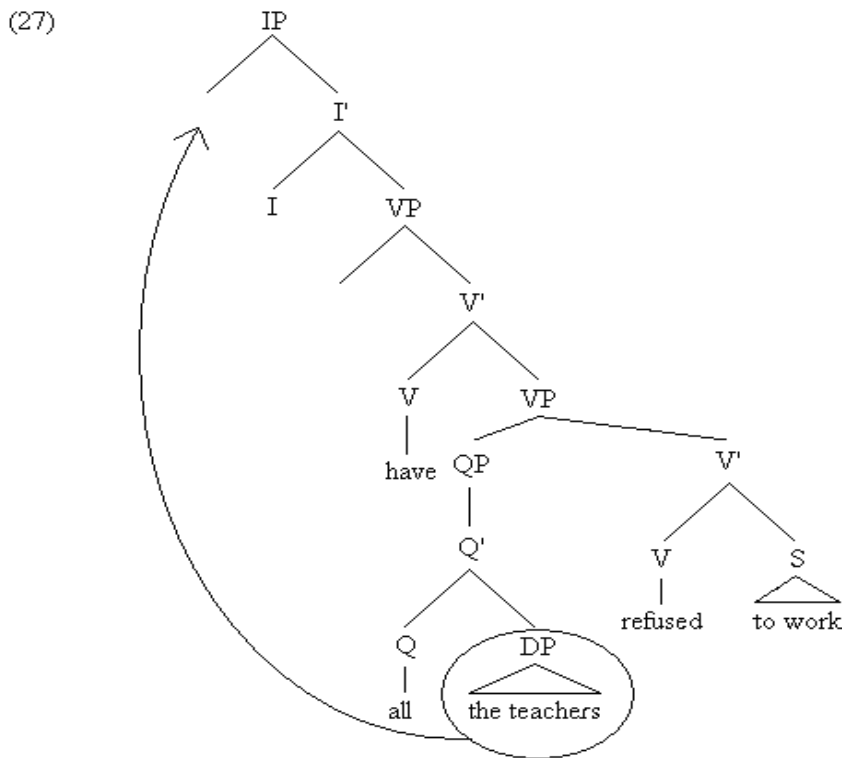
- (25) a. *All the teachers have refused to dance.*
 b. *The teachers have all refused to dance.*

Although both sentences are similar we will have to find out how they are derived. According to Ouhalla (1994) there seem to be two possible answers. One may claim that the sentence (25b) was derived thanks to the quantifier lowering to a position created between the verb *refused* and the aspectual auxiliary *have*. Unfortunately, if such a situation occurred we would encounter a serious problem because the specifier of the lower VP occupies the only free position between the two verbs. A lexical head Q cannot exist in this position because it is accessible. Moreover, we should remember that syntactic operations are structure preserving, what means that a new syntactic position must not enter the structure during the process of derivation.



Therefore, we should try to find an alternative way of deriving sentence (25b). Luckily, there is DP movement which accounts for the presence of subject at the beginning of sentence. Some grammarians claim that the whole complex *all the*

teachers is base-generated and that only its part *the teachers* takes part in the movement. This view is presented by tree (27):



It is worth noticing that the quantifier still occupies the same position as before the movement. Only *the teachers* changes its position which does not cause the violation of X-bar rules because the movement does not involve adding any new place inside the tree structure.

The analysis conducted above proves that the original position of the subject of the sentence is inside the verb phrase as its specifier. Grammarians call this theory *Subject-inside-VP Hypothesis*. However, we still do not know why the NP has to move from the position of the VP specifier to the position of a specifier of a sentence.

The reason DP subjects have to move to Spec, IP (...) can be related to Case theory if Spec,VP is assumed to be a non-Case-marked

position. Spec,VP is outside the government domain of V if we adopt the definition whereby a branching node such as V' can block c-command. V therefore cannot assign Case to the subject in Spec,VP. Spec,VP is (...) within the government domain of I, but we have seen reasons to believe that I is only able to assign nominative case via Spec-head agreement in English. (Ouhalla 1999: 214)

The statement that the subject of the sentence originates inside the verb phrase can be supported by another argument. Let us compare two examples:

(28) *There was a mechanic repairing my car.*

(29) *A Mechanic was repairing my car.*

The structures presented above are extremely similar. They both contain an Agent of the action *a mechanic* and the action *repairing my car*. In both sentences the relation of the agent to the activity is exactly the same. *A mechanic* is an external argument of the verb *repair*. The distinction between external and internal arguments is based on the fact that the external argument in (28) occupies a lower position in the structure. The plausible explanation to this situation is that it cannot move to the beginning of the sentence because the subject position is already filled with an expletive element *there*.

Literature

- Abraham, Werner, Samuel Epstein, Höskuldur Thráinsson, and Jan Woulter C. Zwart, (eds) (1996) *Minimal ideas*. Amsterdam: John Benjamins.
- Belletti, Adriana (1988) "The Case of Unaccusatives". *Linguistic Inquiry* 13; 1-38.
- Chomsky, Noam(1995) *The Minimalist Program*. Cambridge, Mass.: The MIT Press.
- Holmberg, Anders (1986) *Word Order and Syntactic Features in Scandinavian Languages and English*. [PhD dissertation]. University of Stockholm.
- Ouhalla, Jamal (1999) *Introducing Transformational Grammar*. London: Arnold.
- Quirk, Randolph, Sidney Greenbaum, Geoff Leech, and Jesper Svartvik (1985) *A Comprehensive Grammar of the English Language*. London: Longman.
- Tajsner, Przemysław (2003) *Lectures on Structure and Derivation*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Thráinsson, Höskuldur (1996) "On the (Non-) universality of Functional Categories". [In:] Abraham Werner *et al.* (eds); 253-281.
- Vikner, Sten (1994) "Finite Verb Movement in Scandinavian Embedded Clauses". [In:] David Lightfoot and Norbert Hornstein (eds.) *Verb Movement*. Cambridge: Cambridge University Press; 117-147.
- Vikner, Sten (1995) "V^o-to-I^o and Inflection for Person in All Tenses". [In:] *Working Papers in Scandinavian Syntax* 55; 1-27.

SŁOWA KLUCZOWE

Element opisujący – *specifier*; Teoria X-Bar; pozycja, składnik – *constituent*, fraza

Aleksandra Knapik

Wrocław

**W ogniu zimnej wojny.
Obraz Stanów Zjednoczonych widziany przez pryzmat
polskiej gazety codziennej z 1952 roku⁴³**

Wstęp

Celem tej pracy jest krótka prezentacja oraz wstępna analiza wybranych elementów polskiego dyskursu prasowego, a w szczególności specyficznych nagłówków gazetowych zawartych w jedynym powszechnie dostępnym dzienniku polskim drukowanym w 1952 roku. Teksty tego typu były szeroko używane w oficjalnych, kontrolowanych przez rząd publikacjach w okresie zimnej wojny, w celu prezentacji rzeczywistości według wytycznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Materiałem badawczym dla naszej analizy jest *Trybuna Ludu*, wydawana od 1947 roku. Uważam, że ten polski dziennik był środkiem manipulacji rządzącej wówczas partii, a nie jak obecnie niezależnym, obiektywnym forum dziennikarskim. Do 1989 roku dziennik ten był wydawany pod patronatem komunistycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [PZPR]. Z tego powodu *Trybuna Ludu* była czymś więcej niż tylko dziennikiem. Gazeta ta była narzędziem w rękach rządzącej partii, niejednokrotnie nadużywanym po to, żeby

⁴³ Praca jest oparta na moich badaniach częściowo już opublikowanych w: P. Chruszczewski, J. Fisiak (red.) "Warming up the Cold War"; *Studies in American Language, Culture and Literature*; seria: *Język a komunikacja* 24; Kraków (2009) Tertium; 227-236.

zaprezentować ideologicznie spreparowany obraz Polski, Stanów Zjednoczonych oraz reszty świata. W tamtym okresie polscy obywatele mieli mocno ograniczony dostęp do informacji, jedyny obraz świata jaki Polacy mogli odbierać to był właśnie obraz prezentowany przez organ prasowy rządzącego reżimu.

Definicja zimnej wojny

Termin „zimna wojna” metaforycznie opisuje napięcie polityczne po II wojnie światowej, które narastało pomiędzy krajami nadzorowanymi przez Związek Radziecki, a demokratycznymi krajami Zachodniej Europy i Stanami Zjednoczonymi. Narastające napięcie było obecne niemal we wszystkich aspektach życia: w pracy, szkole, prasie. Nie ma jednomyślnej opinii historyków względem początku okresu zimnej wojny. Jako jej początek przyjmuje się 1947 rok, w którym prezydent Harry Truman ogłosił antykomunistyczną politykę wobec krajów Wschodniej Europy. Konflikt zaostrzył się po tym jak prezydent Truman ogłosił doktrynę nazwaną swoim imieniem, i wprowadził plan Marshalla w 1947 roku. Po II wojnie światowej Europa była podzielona na dwa obozy: prodemokratyczny oraz prokomunistyczny. Wydaje się, że to Winston Churchill jako pierwszy polityk dużego formatu zdefiniował kierunek, w którym zmierzała powojenna Europa. Świat podzielił się na dwie strefy wpływów: strefę wpływów Związku Radzieckiego oraz strefę wpływów Stanów Zjednoczonych. Polska znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Plan Marshalla, oferujący pomoc finansową i technologiczną został odrzucony przez polskie władze, a granice kraju zostały zamknięte. Otrzymanie paszportu było bardzo trudne, a często wręcz niemożliwe. Kraje, które przyjęły powojenną pomoc oferowaną w planie Marshalla zaczęły się rozwijać. Zdecydowana większość Polaków nie miała wtedy pojęcia o amerykańskim planie pomocy Marshalla.

Obraz Stanów Zjednoczonych prezentowany w *Trybunie Ludu* planowo i systematycznie przedstawiany był w krzywym zwierciadle. Rzeczywistość przedstawiana w tym dzienniku była celowo kształtowana wedle wskazówek partii. Powody tego rodzaju działań były ideologiczne oraz psychologiczno-społeczne. Redaktorzy i autorzy tekstów ukazujących się w *Trybunie Ludu* dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że słowa oraz teksty są kluczowymi czynnikami modelowania społeczeństwa, a jednocześnie mogą dynamicznie zmieniać rzeczywistość (zob. też Berger, Luckmann [1966] 1967). Teksty w *Trybunie Ludu* były opiniotwórcze, i nachalnie narzucające czytelnikom sposób myślenia PZPR.

Budowanie znaczenia poprzez teksty i kontekst

Dziennikarsko-polityczno-ideologiczny dyskurs mieści się w kategorii gatunku dyskursu formalnego. Teksty artykułów prasowych rzadko bywają spontaniczne, nie były takie również w *Trybunie Ludu* z 1952 roku. Dyskurs dziennikarski może być postrzegany prawie jako jednokierunkowy system komunikacji językowej (jednokierunkowy, ponieważ odbiorca nie ma możliwości odpowiedzi na odbierany tekst). Polscy czytelnicy *Trybuny Ludu* nigdy nie mieli szansy na otwarte podzielenie się swoimi poglądami z wydawcami *Trybuny Ludu*. Żaden przeciętny Polak nie miał możliwości zweryfikowania wiadomości przedstawianych w polskiej prasie z tamtego okresu. Z tego też powodu częściowo tylko zgadzamy się z Teunem van Dijkiem (1997: 2), że „(...) użytkownicy języka zaangażowani w dyskurs wypełniają akty społeczne i uczestniczą w społecznej interakcji (...)” [tłum. A. K.]. Nie jest to teza sprawdzająca się w sytuacji ówczesnej Polski, bowiem Polacy mogli jedynie pasywnie uczestniczyć w rzeczywistości lat 50-tych, nie mając możliwości jej tworzenia. Stąd zgodnie z tym, co pisze Stanisław Grabias (1997: 114) „język jest zjawiskiem społecznym, ponieważ powstaje w

aktach zbiorowych, zachowuje cechy zbiorowego pochodzenia i organizuje życie społeczne”, ale trzeba pamiętać, że też jest „systemem narzuconym jednostce: jego postać nie zależy od woli pojedynczego człowieka, nie może on go ani swobodnie tworzyć, ani dowolnie używać, nie licząc się z wymogami społecznymi” (*ibid.*). Język dyskursu dziennikarskiego tworzył obraz świata zewnętrznego i kształtował wyobrażenia i opinie ludzi na jego temat. Pamiętać tutaj trzeba, że żaden dyskurs nie jest tworzony w próżni, znaczenie jego tekstów należy analizować w ich pozawerbalnym kontekście. Analizowane teksty są interesującym przykładem na to, jak ideologia reżimu zimnej wojny wytworzyła różne sposoby prezentacji obrazu swojej wersji rzeczywistości.

Do naszych badań zostały wykorzystane teksty jednego ogólnopolskiego dziennika realizującego politykę i sposób myślenia PZPR. Wszystkie teksty analizowane dla potrzeb niniejszej pracy są zgromadzone na mikrofilmach w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. W niniejszej pracy analizujemy nagłówki prasowe, które są kwintesencją dyskursu dziennikarskiego początku lat zimnej wojny w Polsce.

Sposób analizy tekstów

Metoda analizy tekstów została opracowana przez Piotra Chruszczewskiego (2003) i posłużyła przeanalizowaniu wszystkich amerykańskich prezydenckich przemówień inauguracyjnych od 1945 do 1997 roku. Sposób ten znalazł zastosowanie w metodach badawczych wielu prac oraz analizie dyskursów: militarnego (Chudy & Chruszczewski 2003; Zakrzewska & Walczyński 2006), politycznego (Chruszczewski 2003, Kopytowska *et al.* 2005), religijnego (Chruszczewski 2000), a nawet dyskursu komentatorów sportowych (zob. Książarczyk 2009). Metoda ta oparta jest na markerach tekstowych, które określają

nastawienia autora do prezentowanego tekstu. Po zgromadzeniu odpowiedniego korpusu tekstów, do poszczególnych fragmentów tekstu przyporządkowano odpowiednie markery wedle następującego modelu:

(A) rama sytuacyjna; ten typ markera wskazuje na słowne odnośniki do zanurzenia sytuacyjnego w którym powstawał tekst;

(B) emocje; rodzaj markera, który wykazuje emocje przekazywane przez autora tekstu;

(C₁) nieodległa historia; jest to rodzaj markera, który odnosi się do pewnych wydarzeń, które są współczesne dla autora tekstu;

(C₂) odległa historia; jest to rodzaj markera, który odnosi się do odległych wydarzeń historycznych po które sięga autor;

(C₃) wiedza ogólna; rodzaj markera, który odnosi się do współczesnych wydarzeń, które znane są odbiorcom tekstu;

(D) zestawienia; rodzaj markera, który odnosi się do argumentów zbudowanych na podstawie tekstu, opisującego dwie (lub więcej) kontrastujących perspektyw;

(E) intertekstualność; rodzaj markera, który odnosi się do innych tekstów ujętych w formie cytatu;

(I) ideologia; rodzaj markera, który odnosi się do przekonań autora tekstu, do jego przekonań, które pragnie przekazać odbiorcy tekstu (w naszym wypadku ideologia autorów tekstów drukowanych w *Trybunie Ludu* jest tożsama z ideologią PZPR, a ta z kolei była narzucona przez Związek Radziecki);

(P) polityka; rodzaj markera, który odnosi się do sytuacji współczesnej autorowi.

Przykłady analizowanych tekstów:

Na rozkaz USA gwałtowny wzrost wydatków wojennych we Francji (TL 3.01.1952: 2).

C1/C3/B (odległa historia/wiedza ogólna/emocje).

Znamienne echa amerykańskiej kompromitacji na Węgrzech (TL 3.01.52: 2).

I/C3/B (ideologia/nieodległa historia/emocje).

Wyniki sesji ONZ – kompromitujące dla Stanów Zjednoczonych (TL 5.01.1952: 2).

I/C3/B (ideologia/nieodległa historia/emocje).

Amerykański imperializm czeka sromotna klęska jeśli nie rezygnują ze swych agresywnych planów (TL 5.01.1952: 2).

I/B (ideologia/emocje).

Słowa Stalina trafiają do serc wszystkich narodów cierpiących pod jarzmem imperializmu amerykańskiego (TL 6.01.1952: 1).

I/C3/B (ideologia/wiedza ogólna/emocje).

Amerykański plan tzw. „akcji zbiorowych” – planem przygotowania wojny (TL 6.01.1952: 3).

C3/I (wiedza ogólna/ideologia).

Nowa zbrodnia rasistów amerykańskich (TL 7.01.1952: 1).

I/B (ideologia/emocje).

Komitet „akcji zbiorowych” zmierza do pokrycia agresywnej polityki USA szyldem ONZ. TL 7.01. 1952: 2).

B/I/C3 (emocje/ideologia/wiedza ogólna).

Rząd USA brutalnie łamie podstawowe zasady stosunków międzynarodowych (TL 8.01.1952: 2).

I/B (ideologia/emocje).

Trzej muzykanci USA (TL 12.01.1952: 1).

C3/I/B (wiedza ogólna/ideologia/emocje).

Szajka szpiegów amerykańskich przed sądem wojennym w Warszawie (TL 8.01.1952: 3).

I/B/C3 (ideologia/emocje/wiedza ogólna).

Zbrodniczy szantaż delegacji USA w Panmundżon (TL 9.01.1952: 2).

I/B/C3 (ideologia/emocje/wiedza ogólna).

Plan „akcji zbiorowych” ma na celu przekształcenie ONZ w agresywny blok państw pod egidą USA (TL 10.01.1952: 2).

C3/I/B (wiedza ogólna/ideologia/emocje).

Wykolejency i degeneraci na służbie wywiadu USA – przed Sądem Wojskowym w Warszawie (TL 11.01.1952: 2).

I/B (ideologia/emocje).

Truman zapowiada dalsze wzmożenie zbrojeń, faszyzację i spadek stopy życiowej USA (TL 12.01.1952: 1).

C3/B/I/P (wiedza ogólna/emocje/ideologia/polityka).

Pokojowe zjednoczenie Niemiec zaporą przeciw amerykańsko-hitlerowskiej agresji (TL 12.01.1952: 3).

C3/I/B (wiedza ogólna/emocje).

Delegaci Polski i ZSRR w ONZ demaskują machinacje USA mające na celu przedłużenie wojny w Korei (TL 13.01.1952: 3).

C3/I/B (wiedza ogólna/ideologia/emocje).

Kryzys amerykańskiej polityki we Francji (TL 13.01.1952: 3).

C3/I (wiedza ogólna/ideologia).

Wykręty rządu USA nie mogą ukryć zbrodniczego charakteru ustawy o finansowaniu dywersji i szpiegostwa (TL 14.01.1952: 1).

I/B (ideologia/emocje).

Wyniki przeprowadzonej analizy:

A (sytuacyjność) – 0; **B (emocje)** – 18; C1 (nieodległa historia) – 1; C2 (odległa historia) – 0; **C3 (wiedza ogólna)** – 15; D (zestawienia) – 0; E (intertekstualność) – 0; **I (ideologia)** – 18; P (polityka) – 1.

Ogólny model: I/B/C3/C1/P (ideologia / emocje / wiedza ogólna / nieodległa historia / polityka).

Wnioski

W każdym badaniu dyskursu, którego podstawy oparte są na tekstowej analizie dyskursu zasadniczą kwestią jest zdefiniowanie oraz wybór odpowiedniego reprezentatywnego korpusu tekstów, które stanowią kwintesencję badanego dyskursu. W niniejszej pracy korpus tekstów stanowią fragmenty artykułów publikowane w *Trybunie Ludu* w 1952 roku. Wszystkie te teksty odzwierciedlają pozajęzykową rzeczywistość ówczesnej Polski. Stanowiły one jedyne oficjalne źródło informacji do jakiego dostęp miała większość Polaków. Ideologicznie spreparowane nagłówki oraz artykuły miały spowodować nabranie przez Polaków przekonania o złym, wrogim i niebezpiecznym zachodnim świecie. Nic więc zaskakującego, że wyniki naszej wstępnej analizy wybranych tekstów są w pełni zgodne z hipotezą, że Polacy w czasie zimnej wojny byli manipulowani przez twórców tych tekstów. Autorzy *Trybuny Ludu* sprawnie grali na emocjach odbiorców swoich tekstów, prezentując im ideologiczną wersję zgodną z polityką reżimu. Odbiorcy tekstów tego dziennika nie mogli skonfrontować przedstawianych im informacji ze stanem faktycznym.

Literatura

- Berger, Peter L., Thomas Luckman ([1966] 1967) *The Social Construction of Reality*. [Garden City, New York: Doubleday.] Anchor Books.
- Bourdieu, Pierre (1991) *Language and Symbolic Power*. (Przekład na j. ang. Gino Raymond and Matthew Adamson). John B. Thompson (red.). Cambridge: Polity Press in association with Blackwell. [Publ. też w:] A. Jaworski and N. Coupland (red.) *The Discourse Reader* (1999) "Language and Symbolic Power." London, New York: Routledge; 502-513.

- Chruszczewski, Piotr P. (2000) "Aspekty dyskursu religijnego." [W:] Grzegorz Szpila (red.) *Język trzeciego tysiąclecia*. Kraków: Tertium; 81-94.
- Chruszczewski, Piotr P. (2003) *American Presidential Discourse. An Analysis*. Berlin: Logos Verlag.
- Chudy, Wiesław, Piotr P. Chruszczewski (2003) "Dynamizm kontekstualny gramatyki komunikacyjnej dyskursu militarnego na przykładzie tekstów roty przysięgi wojskowej w Polsce w latach 1918-1999." [W:] *Anglica Wratislaviensia* 40; 123-151.
- Fairclough, Norman (1992) *Discourse and Social Change*. Oxford and Cambridge: Polity Press.
- Kopytowska, Monika, Monika Winiarska, Piotr P. Chruszczewski (2005) "On President George W. Bush's Speeches Concerning 9/11 from the Political Discourse Perspective." [W:] *Anglica Wratislaviensia* 43; 113-140.
- Księżarczyk, Dawid (2009) "Sport Announcers Talk. A Linguistic Analysis of Basketball Broadcast." [W:] Piotr P. Chruszczewski, Jacek Fisiak (red.) *Studies in American Language, Culture and Literature*. Kraków: Tertium; 59-79.
- Pronobis, Witold (1990) *Polska i świat w XX wieku*. Warszawa: Editions Spotkania.
- Then, Rolf H.W., Frank L. Wilson ([1986] 1992) *Comparative Politics. An Introduction to Seven Countries*. Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall.
- Van Dijk, Teun A. (1997) "Discourse as Interaction in Society." [W:] Teun A. van Dijk (red.) *Discourse as Social Interaction*. London: SAGE; 1-37.
- Zakrzewska, Ewa, Marcin Walczyński (2006) "On Selected Aspects of Military Discourse on the Basis of the American Military Speech of Academic Character." [W:] *Anglica Wratislaviensia* 44; 119-131.

[TL – *Trybuna Ludu* – omawiana polska gazeta codzienna]

SŁOWA KLUCZOWE

Zimna wojna, propaganda polityczna, dyskurs polityczny, *Trybuna Ludu*, manipulacja językowa

Dawid Księżarczyk
Uniwersytet Wrocławski

Analiza komentarza sportowego⁴⁴

W niniejszym artykule, bazując na badaniach Charlesa Fergusona (1983) oraz Jeffery'a Reasera (2003), skupiamy się przede wszystkim na przedstawieniu podobieństw i różnic w języku telewizyjnego komentarza meczów koszykarskich, jakie pojawiły się w Stanach Zjednoczonych na przełomie trzech ostatnich dekad. Głównym założeniem tego artykułu jest szczegółowe omówienie podobieństw i różnic w komentarzu koszykarskim z lat 1979, 1992 oraz 2006. Aby poszerzyć korpus badawczy, przeanalizowaliśmy mecze zarówno z profesjonalnej ligi NBA, jak i z uniwersyteckiej ligi NCAA. W przypadku tych pierwszych analizie poddana została jedna dwunastominutowa kwarta spotkania. Jeśli zaś chodzi o mecze ligi uniwersyteckiej, skupiamy się jedynie na dziesięciu minutach pierwszej połowy.

Założenia teoretyczne

Aby można było w pełni przedstawić telewizyjny język komentarza sportowego, trzeba najpierw poddać analizie różne wariacje rejestrów mowy. Należy zatem wyodrębnić cechy specyficzne języka relacji meczu koszykarskiego spośród innych typów wypowiedzi: tj. na uniwersytecie, podczas mszy czy w czasie relacji sportowej. Kolejnym krokiem jest podział w zależności od rodzaju rejestru:

⁴⁴ Rezultaty badań zostały już częściowo opublikowane w Księżarczyk (2009: 59-79).

sprawozdawca będzie używał innego języka podczas relacji na żywo, a innego w czasie wieczornego przedstawiania informacji w wiadomościach telewizyjnych. Mimo, że w obu przypadkach może zostać użyte to samo słownictwo, to jednak ton głosu, intonacja czy rytm tych wypowiedzi znacznie będą się różniły. Bazując tylko na intonacji oraz zakładając, że słyszeliśmy typowe treściowe wypowiedzi specyficzne dla różnych dyscyplin, jesteśmy w stanie rozróżnić komentarz piłkarski od koszykarskiego, czy skoków narciarskich.

Według Charlesa Fergusona (1983: 154), relacja sportowa jest tak samo trudnym do zdefiniowania rodzajem dyskursu jak sonety, listy, czy setki innych form dyskursywnych używanych przez ludzi. Ma to swoje odzwierciedlenie w formie komentarza sportowego; komentatorzy rozpoczynają spotkanie koszykówki w sposób wcześniej ustalony, a dalszy ciąg relacji przebiega według ściśle ustalonych ram: na początku mamy prezentację zespołów, po niej krótkie nakreślenie aktualnej sytuacji obu dróży, itd. Tego typu relacja zazwyczaj kończy się krótkim podsumowaniem spotkania, wywiadami z zawodnikami, trenerami czy innymi postaciami, które odgrywały główną rolę w sportowym spektaklu. Bardzo rzadko zdarzają się relacje, które w jakiś szczególny sposób odbiegałyby od przedstawionego schematu.

Również niezwykle istotnym faktem jest to, że komentarz sportowy to niemal zawsze monolog lub coraz częściej dialog pomiędzy parą komentatorów, skierowany do nieznanej widowni, która wybiera słuchanie danej relacji. Co więcej, ze względu na brak bezpośredniego kontaktu, widz lub słuchacz nie może przekazywać żadnych informacji zwrotnych komentatorowi, przez co on sam musi dokonywać ewentualnej korekty swoich pomyłek. Komentator, który zdany jest tylko na siebie podczas sprawozdania z meczu, musi wykazywać się wyjątkową zdolnością i kreatywnością językową, szczególnie w radiu, gdzie w przeciwieństwie do komentarza telewizyjnego, nie może pozwolić sobie na

najkrótszą nawet przerwę w swej wypowiedzi. Bardzo często zatem tego typu komentarze w dużej mierze opierają się na opisach sytuacji, zawodników itp., aby w jak największym stopniu wypełnić mijający czas. Łączy się z tym fakt, że komentator zmuszony jest do założenia, że odbiorcy będą w stanie bez problemów zrozumieć używany przez niego żargon charakterystyczny dla danej dziedziny sportu, przez co nie musi on poświęcać dodatkowego czasu na odpowiednią selekcję wyrazów i może się skupić na używaniu leksyki z danego dyskursu.

Kluczowym aspektem jest również wskazanie roli przemian technicznych nie tylko z meczów koszykówki, ale ogólnie z transmisji sportowych. Nowoczesna technologia filmowania, duża liczba kamer, które mogą się praktycznie swobodnie poruszać wokół całego parkietu, wpłynęły w dużym stopniu na jakość transmisji telewizyjnej. Obecna technologia pozwala na stosowanie dodatkowych ujęć z różnych kątów, co wraz z rozwiniętym systemem powtórek w zwolnionym tempie dodatkowo pomaga rozstrzygać sporne sytuacje. Istotnie również jest to, że komentarz na bieżąco może być wspierany poprzez graficzne wykresy, co dodatkowo podnosi poziom analizy i strategii. Świadomość tak szybko idących zmian w oprawie graficznej meczu ma wielki wpływ na stale podnoszącą się atrakcyjność sportowych widowisk. To z kolei przekłada się na zwiększone zainteresowanie oraz obecność tego sportu w innych mediach. Liczne artykuły w prasie i magazynach specjalistycznych pełnią rolę swoistego medium, które oswaja odbiorców z terminologią, schematami konstrukcyjnymi wypowiedzi oraz innymi elementami opisu.

Metody badawcze

Niestety, nie da się jednoznacznie zdefiniować dyskursu sportowego, czy też określić jego autonomiczności względem dyskursu medialnego. Aby jednak móc

choć w pewnym stopniu scharakteryzować język używany w komentarzu sportowym, należy zwrócić uwagę na najczęściej pojawiające się elementy, które będą charakterystyczne dla tego rodzaju dyskursu.

Jedną z najważniejszych cech pojawiających się w trakcie komentarza meczu koszykarskiego jest bardzo częste przedstawianie informacji o zawodnikach (w jakich klubach grają, gdzie się wychowali, jaką szkołę ukończyli, itp.) oraz o drużynach. Spotykamy się też z krótkimi podsumowaniami ostatnich minut spotkania, dostarczaniu słuchaczom informacji odnośnie wyników pozostałych meczów kolejki rozgrywek, najlepszych strzelców, itp. Według Charlesa Fergusona (1983: 158), tego rodzaju informacje składają się z sześciu różnych zjawisk syntaktycznych. Aby zwiększyć skuteczność analizy, została wybrana metoda analizy dyskursu stosowana przez Piotra Chruszczewskiego (2003). Dlatego też w kolejnej części naszego artykułu skupimy się również na takich elementach jak: uproszczenia, inwersje, następstwa akcji, peryfrazy, odnośniki do bliskiej/dalekiej historii, emocje komentatora, ocena, opis akcji i opis strategii.

Uproszczenia

Jedną z cech charakterystycznych każdego komentowanego meczu jest częste stosowanie uproszczeń i skrótów wypowiedzi. Pojawiają się one zazwyczaj na początku zdania, gdzie zastępują podmiot i orzeczenie inicjujące sentencję:

[1] [*He*] *Passed the ball inside*

[1a] [*It's an*] *airball!*

[1b] [*He's a*] *mature player.*

Uproszczenia tego typu noszą nazwę *copula absence* lub *copula deletion*⁴⁵. Według Charlesa Fergusona ich występowanie jest ograniczone głównie przez to, że występują zazwyczaj na początku zdania i zastępują głównie pojedyncze słowa (często nazwy własne). Stąd też częściej spotykanymi przykładami usuwania łącznika są na przykład:

[1c] *Magic [is] looking confident.*

[1d] *The Lakers [are] controlling the game.*

[1e] *Iverson [is] still on the bench.*

O ile przykłady od [1] do [1b], ze względu na występowanie podmiotu domyślnego, są zdecydowanie częściej spotykane w języku polskim niż angielskim, o tyle przykłady [1c] do [1e] wydają się charakterystyczne wyłącznie dla składni języka angielskiego. Usuwanie łączników [is] lub [are] pozbawia wypowiedzi poprawności gramatycznej, ale niewątpliwie dodaje jej większej dynamiki i pozwala komentatorowi nadażyć za szybkim tempem akcji na parkiecie.

Inwersje

Struktura, w której orzeczenie występuje przed podmiotem, jest również bardzo charakterystyczna w języku komentarza sportowego. Można ją zaobserwować na następujących przykładach:

[2] *Jordan is running down the court*

[2a] *Running down the court is Jordan*

[2b] *Wójcik odcina się na zastonie*

[2c] *Na zastonie odcina się Wójcik*

⁴⁵ Brak łącznika lub usunięcie łącznika – tłum. D.K.

Użycie przywołanych w powyższych przykładach inwersji pomaga komentatorowi w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, daje mu czas na zidentyfikowanie zawodnika: komentator widzi pojedyncze zdarzenie, ale potrzebuje dodatkowej chwili, aby móc stwierdzić, kto ją przeprowadził. Dzięki inwersjom komentator zyskuje kilka chwil, aby zidentyfikować gracza po numerze, fryzurze, itp. Po drugie, inwersja pozwala skoncentrować uwagę na przedstawieniu akcji, a nie na zawodniku, który był przed momentem przy piłce.

Następstwa akcji

Elementem, który również bardzo często pojawia się w trakcie meczu koszykarskiego, jest zwracanie uwagi na zależności pomiędzy zdarzeniami na boisku. Jak pisał Charles Ferguson (1983: 161), częstymi zwrotami, które będą się w tym miejscu pojawiały są: *w wyniku czego* [*resulting in*], co prowadzi do [*leading to*], doprowadza do [*which made (makes) it a*]. W języku angielskim dodatkowo komentatorzy używają form “for + rzeczownik” lub “to + czasownik”.

[3] *Rodman throws the ball for the out.*

[3a] *Stockton goes inside for an easy layup.*

[3b] *Wallace hits the three to make it a one-point game.*

[3c] *Reggie makes another three to set a new NBA record.*

[3d] *Terrible pass by a rookie leading to another turnover and easy points for McDyess.*

[3e] *And another easy bucket resulting in a great screen from Shaq.*

[3f] *Unbelievable buzzer-beater by McGrady which made it a one point game with just seventeen seconds remaining.*

Podobnie jak w przypadku inwersji następstwa akcji również pozwalają komentatorowi zaoszczędzić czas w trakcie transmisji oraz sprawiają, że relacja ze spotkania jest bardziej zrozumiała dla odbiorców. Z drugiej strony należy mieć

świadomość, że używanie tego typu zabiegów wymaga od obu stron komunikatu znajomości żargonu charakterystycznego dla danej dyscypliny sportu.

Peryfrazy

Jeśli wziąć pod uwagę częstotliwość używania peryfraz, uważa się, że są one używane zdecydowanie najczęściej. Peryfrazy są to wszystkie dodatkowe informacje, które komentator używa obok lub zamiast nazwiska, aby wskazać zawodnika lub skoncentrować na nim uwagę odbiorcy: charakterystyczne szczegóły wyglądu, użycie przezwiska, określenie pozycji na boisku, przypomnienie zachowań lub osiągnięć z poprzednich występów itd. Dlatego też stosowanie peryfraz wzbogaca komentarz i działa na wyobraźnię słuchaczy, a dodatkowo powoduje, że nie trzeba cały czas używać nazwiska danego zawodnika. Kolejną wielką zaletą peryfraz jest podawanie informacji o zawodników bez zwalniania tempa komentarza. Na koniec należy dodać, iż stosowanie peryfraz ogranicza się przede wszystkim do mowy i bardzo rzadko pojawiają się w formie pisanej.

[4] *You'll notice a different thing with Kareem this year – no goggles. He's going to go without them this year.*

[4a] *Here's Bryant, purple number 8 on yellow shirt, making a nice jumper from beyond the arc.*

[4b] *Oh, Big Ben with authority!*

[4c] *A tremendous block by the Reignman.*

[4d] *Gadzuric, the 12-million-dollar man, comes off the bench for the Bucks.*

[4e] *Michael Jordan, leading scorer in the league for the last two seasons, with a solid defensive effort.*

Oдно́niki do bliskiej historii

Ten rodzaj analizy pozwala widzowi uzyskać dodatkowe informacje odońnie wydarzeń, które miały miejsce w niedalekiej przeszłości. Pojawiają się one najczęściej w trakcie przedstawiania zawodników [5], czasów [5a] i przerw [5b]. Bardzo rzadko pojawiają się sytuacje, w których komentator wplata je w komentarz meczu, ponieważ to wymaga skupienia na dokładniejszym opisie tego, co dzieje się aktualnie na parkiecie.

[5] *The teams have met twice during the regular season so far.*

[5a] *They gave up two first round choices, spend 50.000 dollars and traded Randy Smith to Cleveland for a top round draft choice.*

[5b] *The Chicago Bulls did not lose a single away game in 7 games in a row.*

Oдно́niki do odległej historii

Oдно́niki do odległej historii z definicji opisują czasy poprzedniej generacji graczy, bądź tej historii, którą pamiętają tylko najbardziej doświadczeni gracze , będący aktualnie u schyłku kariery oraz najwierniejsi kibice.

[6] *In college basketball Magic Johnson, of course, wore the number 33 and as you watch the big fellow come out for the center jump you'll notice that 33 is already given out on the Lakers Kareem Abdul Jabbar.*

Emocje komentatora

Element ten pozwala widzowi na stwierdzenie obiektywności i subiektywności komentatora, ponieważ język komentarza sportowego, szczególnie w transmisjach

lokalnych, jest przesiąknięty subiektywnymi zwrotami, komentarzami i opiniami. Teoretycznie więc ten punkt nie powinien znaleźć się w tym artykule, bowiem wszystkie mecze, które zostały poddane analizie, były komentowane w ogólnokrajowej telewizji. Jednak czasem udaje się je usłyszeć również podczas tego typu transmisji.

[7] *Unfortunately Jack, Rodman missed another free throw.*

[7a] *If only Kerr hit that shot, we would have had an overtime.*

Ocena

Na wstępie warto zaznaczyć, że niekiedy naprawdę trudno zdecydować, czy komentarz “głupie podanie” miał nacechowanie pozytywne czy też był subiektywnym komentarzem sprawozdawcy. Niemniej jednak w celu zwiększenia dokładności naszej analizy, zdecydowaliśmy się na rozdzielenie tych dwóch zjawisk. Co więcej, ocenianie czyjegoś podania niekoniecznie musi oznaczać, że komentator wspiera którąś z drużyn.

[8] *That's a tough assignment for Hardaway, Iverson is way to quick for him.*

[8a] *That's a beautiful dime and the best way to get shot over Kareem. Nice job.*

Opis akcji

Opis akcji jest esencją języka komentarza sportowego; jest on sercem każdej relacji i dlatego też zajmuje najwięcej czasu. Pomimo faktu, że w komentarzu telewizyjnym opis akcji zajmuje mniej czasu niż w trakcie komentarza radiowego, jest on i tak dominującym elementem relacji sportowej. Bardzo ważne badanie w tym zakresie zostało przeprowadzone przez Jeffrey'a Reasera (2003: 308), który

przeanalizował transmisję tego samego meczu w radiu i telewizji. W badaniu tym ustalili, że opis akcji zajmuje 67,2% czasu w radiu oraz 48,5% w telewizji. Szczegółowe wyniki badań przedstawione zostały w poniższej tabeli.

Element komentarza	Radio (%)	Telewizja (%)
Opis akcji	67,2	48,5
Opis zawodników	19,6	16,5
Podsumowania	1,1	6,9
Ocena	6,1	14,5
Opis tła zawodów	4,8	10,2
Strategia	0,2	2,6
Hipotetyczne sytuacje	1,1	0,7

Tabela 1. Komunikacyjne funkcje transmisji na podstawie badania Reasera (2003: 308)

Z powyższej tabeli można wywnioskować przede wszystkim różnicę między trzema elementami: opisem akcji, zawodników i tła zawodów. Jest to spowodowane przede wszystkim tym, że w czasie transmisji radiowej komentator ma zdecydowanie mniej czasu na przedstawianie strategii oraz na ocenę zagrań zawodników – musi on poświęcać większość czasu na podawanie aktualnego wyniku, czy statystyk meczu.

Strategia

Strategia jest elementem, który stosunkowo rzadko pojawia się w czasie transmisji. Nie można sobie jednak pozwolić na jego pominięcie, ponieważ podaje on głównie

informacje, które nie są dla odbiorcy najważniejsze i nie jest konieczne używanie go z dużą częstotliwością. Dlatego też o strategii usłyszymy przede wszystkim w trakcie przerw, czasów albo zaraz po tym, jak zawodnik pojawi się ponownie na parkiecie. Strategia często łączona jest w dwuczęściowy element, szczególnie z oceną i opisem akcji.

[9] *He took another timeout and he'll definitely change into zone. His players are too slow to defend man-to-man.*

[9a] *Now we can see Kareem comes back to the center so they'll use the iso and let him post the defender.*

[9b] *Very good decision by coach Skiles making Hinrich defend Marbury.*

[9c] *We see the Bulls adjusting to the zone defense as the ball moves quickly on the perimeter. Now Kerr with a dime inside to Luc and the zone is broken.*

Analiza

Ze względu na swoją dynamikę, na niezwykle szybki rozwój w ciągu ostatnich kilkunastu lat oraz na sposób komentowania meczów, który tak bardzo zmienił się od lat 70-tych i porównując go z dzisiejszym komentarzem, można odnieść wrażenie, że koszykówka była niegdyś o wiele mniej dynamicznym sportem. Co więcej, duży wpływ na komentowanie spotkania ma również podłoże kulturowe, co również wpływa na różnicę w komentowaniu meczu w Stanach Zjednoczonych i na przykład w Polsce. Fascynujące jest obserwowanie zmian w komentarzu sportowym również w naszym kraju, gdzie powoli można odnieść wrażenie, że komentatorzy coraz bardziej „żyją” meczem, niemniej jednak nie traktują tego sportu jako części historii swojego kraju.

Głównym założeniem niniejszego artykułu jest pokazanie różnic i podobieństw w komentarzu meczowym z lat 1979, 1992 oraz 2006. Aby powiększyć korpus badawczy, zdecydowaliśmy się przeanalizować trzy różne

mecze z dwóch amerykańskich lig (NCAA – liga akademicka, NBA – liga profesjonalna). We wszystkich przypadkach, oprócz meczu NCAA, jako materiał badawczy zostało wykorzystane 12 minut jednej kwarty. W przypadku meczu NCAA, badaliśmy 10 minut pierwszej połowy spotkania. Każda gra była analizowana z wykorzystaniem metod badawczych z poprzedniego rozdziału. W meczu pierwszym zidentyfikowano 132 zdania, które zostały poddane analizie, w drugim spotkaniu takich zdań było 103, w trzecim natomiast 152. Istotne jest zwrócenie uwagi na fakt, że w danym zdaniu mogą znajdować się dwie różne metody, np. opis akcji i ocena, czy też strategia i ocena. Stąd w analizie może pojawić się większa liczba zdań, niż podano powyżej.

Mecz 1

Pierwszy mecz, który został poddany analizie odbył się w 1979 roku pomiędzy drużynami San Diego Clippers i Los Angeles Lakers. Ze względu na historię dyscypliny mecz ten był istotny z dwóch powodów. Po pierwsze, było to spotkanie, w którym rywalizowało przeciwko sobie dwóch wyśmienitych debiutantów: Larry Bird oraz Earvin „Magic” Johnson. Po drugie, był to mecz z sezonu, w którym po raz pierwszy wprowadzono linię rzutów za trzy punkty.

W trakcie tego spotkania, dominującym schematem były opisy akcji (92 zdania) oraz ocena (68 zdania), co jest dosyć zastanawiające, biorąc pod uwagę fakt, że opis akcji jest dziś typową metodą komentarza spotowego używaną przede wszystkim w radiu, w telewizji natomiast wiodące role powinny być odgrywane przez ocenę oraz peryfrazy (36). Również interesujący jest fakt, że zarówno odwołania do niedawnej przeszłości (17), strategia (14), jak i następstwa akcji (13) znajdowały się praktycznie na jednym poziomie częstotliwości użycia. Z drugiej strony zaobserwować można dużą dysproporcję pomiędzy odwołaniami do

niedawnej historii (17) a odwołaniami do odległej historii (5), które ewidentnie zostały zignorowane przez komentatora. Komentarz w tym spotkaniu również pozbawiony był praktycznie wyrażeń emotywnych, ponieważ jedynie 9 wypowiedzi było aksjologicznie nacechowanych.

Gdybyśmy mieli przeanalizować ten mecz pod względem komunikacyjnych funkcji transmisji, wyniki wyglądałyby następująco:

Element komentarza	Procent użycia
Opis akcji	45,9%
Opis zawodników	19,6%
Podsumowania	9%
Ocena	9%
Opis zawodów	13,5%
Strategia	2,25%
Hipotetyczne sytuacje	0,75%

Tabela 2. Komunikacyjne funkcje transmisji w meczu 1

Jak można wywnioskować z powyższych informacji, większość czasu (ponad 45%) została poświęcona opisowi tego, co aktualnie działo się na parkiecie. Jak już wspominaliśmy wyżej, w dzisiejszym komentarzu nie jest to zbyt często spotykana praktyka, ponieważ zdecydowanie więcej uwagi poświęca się opisowi zawodników (tutaj jedynie 19,6%), ocenie (9%) oraz opisowi zawodników (13,5%). W analizowanym spotkaniu również 9% czasu komentarza zostało poświęcone podsumowaniu akcji, zaledwie 2,25% na opis strategii oraz niespełna 1% na informacje o hipotetycznych sytuacjach.

Mecz 2

Drugie analizowane spotkanie, pomiędzy dwoma odwiecznymi rywalami uniwersyteckimi: Duke i Północną Karoliną, odbyło się w sezonie 1992/93. Nawet dziś to spotkanie jest uważane za jedno z najbardziej emocjonujących w historii męskiej koszykówki uniwersyteckiej. Ponieważ jest to liga uczelniana, wiemy, że komentarz będzie również mniej sformalizowany oraz uzyskamy więcej dodatkowych informacji o koszykarzach.

Patrząc na analizę, od razu można stwierdzić, że pojawiła się niemal taka sama liczba zwrotów poświęconych opisowi akcji (59) oraz ocenie zawodników i drużyny (58). Świadczy to o tym, że komentatorzy nie tyle przekazywali dosłownie to, co się dzieje na parkiecie, ale podawali dodatkowe informacje, bazując na tym, co widzieli. Również istotna jest tutaj duża liczba zdań poświęconych peryfrazom oraz emocjom (kolejno 25 i 23 zdania), co dowodzi, że mecz był niezwykle emocjonujący, a komentatorzy niezbyt często mówili o swoich ulubieńcach na parkiecie. Bardzo niski był natomiast poziom wypowiedzi związanych z opisem strategii (7 zdań) oraz aktualnego wyniku (również 7 zdań). W sumie jedynie 10 zdań zostało poświęconych odniesieniom do wydarzeń historycznych (z czego 6 do niedawnej przeszłości, a 4 do odległej historii). Jeśli chodzi o liczbę komunikacyjnych funkcji transmisji, poniższa tabela zawiera wszystkie istotne wyniki:

Element komentarza	Procent użycia
Opis akcji	27,8%
Opis zawodników	25,1%
Podsumowania	10,6%

Ocena	24%
Opis zawodów	8,7%
Strategia	3,8%
Hipotetyczne sytuacje	0%

Tabela 3. Komunikacyjne funkcje transmisji w meczu 2

Interesujące jest to, w jaki sposób zostały użyte trzy elementy. Przez większość czasu mogliśmy się spotkać przede wszystkim z opisem akcji (niespełna 28%), opisem zawodników (25%) oraz z oceną zawodników i drużyn (24%). Składa się to w sumie na blisko 77% całego komentarza i pozostawia tylko 10,6% na podsumowania (które pojawiały się głównie w trakcie przerw), 8,7% na opis zawodników oraz 3,8% na strategię. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że mimo zaciętego spotkania, ani razu nie zostały poruszone hipotetyczne sytuacje mówiące o tym, co się stanie po zakończeniu spotkania. Komentarzy ani razu nie informowali o przyszłej sytuacji obu drużyn w tabeli, całkowicie skupiając się jedynie na komentowanym spotkaniu. Wpływ na to miał na pewno fakt, że analizowane zostało pierwszych 10 minut spotkania, kiedy informacje o aktualnych wydarzeniach na parkiecie były o wiele ważniejsze, niż przyszłe konsekwencje tego meczu.

Mecz 3

Ostatni analizowany mecz został rozegrany 28 marca 2006 roku w Wisconsin pomiędzy drużynami Phoenix Suns oraz gospodarzami, Milwaukee Bucks. Mecz ten był istotny dla drużyny z Milwaukee, ponieważ ustanowili oni nowy rekord klubu pod względem celnych rzutów trzypunktowych w jednej kwarcie (13).

Dlatego też w analizie tego spotkania główny nacisk został położony na trzecią kwartę spotkania, w której to został ustanowiony wspomniany rekord.

Mówiąc o wynikach analizy, na wstępie warto wspomnieć o bardzo niskiej liczbie peryfraz (5 zdań) oraz o braku odniesień do odległej historii. Dominującą cechą komentarza była ocena (75 zdań), natomiast opis meczu znalazł się na drugim miejscu (65 zdań). Ze względu na to, że w trakcie analizowanych 12 minut gry został ustanowiony nowy rekord klubowy, nie dziwi wysoka liczba wyrażenń emotywnych (30). Takie elementy jak strategia (12), odniesienia do niedawnej przeszłości oraz podawanie aktualnego wyniku (oba po 8 zdań) były jedynie okazjnie wspominane przez komentatora. Przyjrzyjmy się następnie komunikacyjnym funkcjom transmisji tego meczu:

Element komentarza	Procent użycia
Opis akcji	30,9%
Opis zawodników	30,2%
Podsumowania	4%
Ocena	27,7%
Opis zawodów	5,9%
Strategia	1,3%
Hipotetyczne sytuacje	0%

Tabela 4. Komunikacyjne funkcje transmisji w meczu 3

Uderzające jest, że praktycznie tyle samo czasu poświęcono na opis akcji oraz zawodników (kolejno 30,9% oraz 30,2%), a także na ocenę graczy i drużyn

(27,7%). W efekcie w sumie niespełna 10% czasu zostało poświęcone na opis zawodników (niespełna 6%), podsumowania (4%) oraz na strategię (1,3%).

Wnioski

Celem niniejszego artykułu było przedstawienie podobieństw i różnic w komentarzu sportowym meczu koszykarskiego na przełomie trzech ostatnich dekad. Przeanalizowane spotkania zostały następnie porównane do analizy przeprowadzonej przez Jeffery'a Reasera w 2003 roku.

Podczas badania, 633 wypowiedzi zostały spisane oraz zbadane, co zostało dokładnie przedstawione w poniższej tabeli.

Element	Mecz 1	Mecz 2	Mecz 3	Suma	Średnia
Opis akcji	92	59	65	216	72
Opis zawodników	17	6	8	31	10,3
Podsumowania	5	4	0	9	3
Ocena	36	25	5	66	22
Opis tła zawodów	68	58	75	201	67
Strategia	14	7	12	33	11
Hipotetyczne sytuacje	9	23	30	62	20,7
Wynik meczu	13	7	8	28	9,3
Suma:	241	189	203	633	211

Tabela 5. Podsumowanie metod użytych w trzech meczach

W powyższych informacji wynika, że schemat komentarza meczowego opiera się głównie na opisie akcji (216 zdań), następnie na ocenie (201) oraz na peryfrazach (66). Warto również zwrócić uwagę na różnice między komentarzem z roku 1970 a tym z 2006. Współcześnie można zaobserwować tendencję do zaniechania opisu akcji na rzecz zwiększenia liczby określeń poświęconych emocjom i ocenie. Da się to bez problemów wychwycić podczas spotkania, ponieważ dzisiejszy komentarz nie sprawia wrażenia suchego i nudnego sprawozdania z tego, co właśnie dzieje się na parkiecie. Podczas komentarzy z bieżącego okresu, komentatorzy zdecydowanie częściej prowadzą ze sobą luźne dialogi w czasie spotkania, często żartują i ironizują. Brak opisu akcji wpływa również na zmniejszenie liczby używania peryfraz przez komentatorów; kiedy opisywana jest akcja, sprawozdawca musi częściej wymyślać zastępcze określenia na zawodnika, aby nie powtarzać jego imienia. Dlatego komentator był zmuszony do używania numerów, pozycji zawodnika, jego wyglądu, przezwisk itd. Kolejnym istotnym podobieństwem jest brak używania opisów strategii w czasie spotkania. Komentatorzy starają się nie opisywać dokładnych strategii drużyn, jedynie skupiają się na podawaniu konkretnych informacji o tym, że jedna z drużyn zaczęła stosować obronę strefową, a druga przeszła na krycie indywidualne. To samo dotyczy podawania wyniku meczu, nie ma potrzeby dodatkowego informowania widza o nim, ponieważ stale widnieje on w którymś z rogów ekranu i zmienia się na bieżąco. Również stosunkowo rzadko używane były odnośniki do odległej historii oraz do niedawnej przeszłości. Oba z nich były pojawiały się głównie w czasie przerw, bądź też przy okazji jakichś szczególnych osiągnięć drużyny lub zawodnika.

Następnym krokiem analizy jest porównanie trzech spotkań do ogólnego schematu transmisji telewizyjnych przedstawionego przez Jeffrey'a Reasera w 2003 roku. Największe dysproporcje pojawiły się przy elemencie opisu akcji.

Podczas analizowanych spotkań średnio 34,9% czasu zostało poświęconych na ten element komentarza, gdy w analizie Reasera element ten stanowił 50%. Poziom był podobny jedynie w meczu pierwszym, natomiast największe różnice pojawiły się w meczach drugim i trzecim (spadek odpowiednio o 21% i 18%). Kolejne różnice są widoczne w opisie zawodników; średnio elementy te były wyższe o 9% w stosunku do analizy Reasera. Dokładniejsze informacje znajdują się w poniższej tabeli:

Element	Mecz 1	Mecz 2	Mecz 3	Analiza Reasera	Średnia
Opis akcji	45,9%	27,8%	30,9%	48,5%	34,9%
Opis zawodników	19,6%	25,1%	30,2%	16,5%	25%
Podsumowania	9%	10,6%	4%	6,9%	7,9%
Ocena	9%	24%	27,7%	14,5%	20,2%
Opis tła zawodów	13,5%	8,7%	5,90%	10,2%	9,4%
Strategia	2,25%	3,8%	1,3%	2,6%	2,45%
Hipotetyczne sytuacje	0,75%	0%	0%	0,7%	0,25%
Suma:	100%	100%	100%	100%	100%

Tabela 6. Podsumowanie metod użytych w 3 meczach (w %)

Warto pokusić się o krótki opis ewolucji komentarza koszykarskiego. Można zaobserwować, że z roku na rok zmniejsza się liczba opisu akcji (spadek z 45% w 1979 do niespełna 30% w 2006) oraz opisu zawodników (z 13,5% do 5,9%). Z kolei z drugiej strony widzimy wzrost opisu zawodników (z 19,6% do 30%) jak i oceny (z 9% do 27,7%), co dowodzi że komentarz meczowy jest coraz bardziej emocjonujący i coraz rzadziej spełnia wyłącznie funkcje informacyjne.

Komentatorzy nie chcą już poświęcać czasu na dublowanie informacji, które widz może bez problemów zobaczyć na ekranie telewizora, dlatego podają dodatkowe informacje, które bardziej zaintrygują odbiorcę i spowodują, że z zainteresowaniem powróci on na kolejną transmisję.

Literatura

Chruszczewski, Piotr (2003) *American Presidential Discourse. An Analysis*. Berlin: Logos Verlag.

Ferguson, Charles (1983) "Sports Announcer Talk: Syntactic Aspects of Register Variation". [W:] *Language in Society*. 12; 153-172.

Księżarczyk, Dawid [2007] *Sport Announcers Talk. A Linguistic Analysis of Basketball Broadcast*. Nieopublikowana praca magisterska. Uniwersytet Wrocławski.

Księżarczyk, Dawid (2009) "Sport Announcers Talk: A Linguistic Analysis of Basketball Broadcast". [W:] Piotr P. Chruszczewski, Jacek Fisiak (red.) *Studies in American Language, Culture and Literature*. Kraków: Tertium; 59-79.

Reaser, Jeffrey (2003) "A Quantitative Approach to (sub)registers: the Case of Sports Announcer Talk". [W:] *Discourse Studies*. 5(3); 303-321.

SŁOWA KLUCZOWE

Komentarz meczu koszykarskiego, dyskurs sportowy, NBA, NCAA

Artur Lewicki

University of Wrocław

Song lyrics in translation.

The intricacies and controversies of the task

Song translation may be perceived as an under-studied field of translatology. Except various works examining translations for classical music not much has been published to cast new light on this specific kind of translation and help translators in the process of translating popular songs. This may be due to the diversity of different aspects comprised in translating song lyrics, both literary and musical, which are superimposed on each other. They form an elaborate and complicated artistic creation that seems to slip out of any categorization and arouses numerous controversies. This work discusses some of them. It attempts to mark the frame of constraints within which a translator of songs devises the target text, and presents the complexity, intricacies and indeterminacy of the process of translating songs.

Song lyrics frequently meet the characteristics of a poetic use of language, *i.e.* they are distinguished by the inseparability of content and form, the dominance of the connotative character of language and the condensation of form (Pisarska & Tomaszewicz (1996: 220) and they deviate from ordinary grammar and from the ordinary lexicon of a language (de Beaugrande 1978: 19, 21). Therefore, song lyrics can often be regarded as compositions reflecting the poetic mood and it may seem that requirements placed on translating poetry as well as strategies adopted for translating poetic texts can also be useful for song translation. They imply rendition of both the musical aspects and the literary aspects of the original. The

former include e.g. rhythm or metre, the latter bear the “literary quality” of the text and involve such linguistic devices as sound effects, style, rhetoric and figurative language, etc.

However, as Bristiger (1986: 191) claims, poetry which is not meant for singing and poetry set to music may be considered as two different cases which cannot be compared:

A poetic text is a changed form of everyday speech. But the words that are set to music undergo similar alternation once more, since music also changes the poetic text. Therefore, prose becomes poetry when set to music, and lyric poetry becomes some kind of lyric verse raised to the second power, musical poetry which, in any case, is not a copy of the lyric poetry (my translation).

Music strengthens the poetic mood of lyrics and, when perceived from this perspective, it helps a translator to convey it to the target text. But music also (or perhaps above of all) puts the “collar of limitations” on the process of translation which cannot be ignored.

To better understand this and the translator’s task of devising the lyrics to pre-existing music, the way the original text is written should first be thoroughly looked at. In the significant majority of cases, in so-called popular music, by contrast with some classical music works or musical adaptations of literary works, the music is composed first. Only after the musical structure has been created does the songwriter compose the melody and put the words to the music. In this respect, the translator’s task is similar to the songwriter’s: they should devise a singable text which fits the musical frame, with the difference that the melody already exists and the text which is going to be written has its model in the source language. This means that from the very beginning, the text, the original lyrics or the translation, is subservient to music.

This relation appears to be of a major importance in the process of translating lyrics. To devise a singable text a translator is obliged to follow strict rules. First of all, they should stick to the principle of declamation (Kalábová 2006: 23, Kołakowski 2007, Talarczyk 2007). Only if there is a certain degree of an accentual congruence between the target text and the music can the text be sung. Secondly, song lyrics are characterized by the instantaneity of reception and thus the text should be immediately comprehensible (Kalábová 2006: 25) (see also below). This implies using natural syntax and avoiding any words which could be misunderstood by the audience. Moreover, the appropriate distribution of vowels and consonants is also desired (Zagórski 1975, Zazula 1999). In the case of song translation, sensible handling of the sound layer is not as important as in the instance of vocal translation (see also below) but such requirements as the avoidance of consonant clusters or the use of open vowels preferable to singers (*e.g.* /a/) should be taken into account. Finally, the music also influences the rhyme pattern, since it can strengthen or weaken the effect of rhyme by altering the distance in time between the rhyming elements (Talarczyk 2007). Therefore, translators should carefully examine the impact the rhyming elements exert on the text and decide how they should be rendered.

With the musical constraints in mind, translating songs can be perceived from a different perspective. Since the music both enhances the poetic mood of song lyrics as well as considerably hinders the process of the translation, translating songs can be treated as a unique phenomenon and therefore the strategies for translating seemingly similar literary works, *e.g.* poetry, may not all apply to song translation. Furthermore, translating poetry and translating song lyrics can be presented as two opposed processes. The rendition of all the aspects of the original poem is impossible. The main difficulty and a translator's duty is to strive to lose as few aspects of the source text as it is possible. As regards translating song lyrics, a strict

frame of musical limitations must be considered in addition to the above-mentioned impediments. A translator must work within the musical frame which, in many instances, is unfit for the target language⁴⁶. This leads to the conclusion that many elements of the source texts have already been lost and a translator must win back as many of those elements as it is possible. The more that are retrieved, the more faithful to the original the target text becomes. Considered from this perspective, the process of translating song lyrics is based on reconstructing the original and involves a great deal of inventiveness..

It may seem, paradoxically, that the frame of constraints, i.e. mainly the musical structure within which the target text has to be fitted, limits translators and, at the same time, requires much creativity on their part (Holman & Boase-Beier 1999: 13 – 17). This inventiveness makes the very act of song translation possible. Kołakowski (2007) suggests that the constraints do not limit but facilitate translation of song lyrics, since a translator has more freedom in composing the semantic layer of the target text.

Keeping this in mind, perceiving very the process as *translation* becomes a debatable issue. Assuming that the target text is “recognized as representing the source text of about the same length” (and when considering songs the length simply must be retained due to the musical structure), it can be defined as

⁴⁶ This is often the case in the instance of English-Polish translations of song lyrics. As regards song translation, the essential differences can be divided into three groups: semantic density, rhythm and grammatical divergence (see also Lauer 2001). The first points to the fact that Polish words are notably longer than English ones. It does not play any role in translating a significant majority of texts except for those that require the recreation of the rhythmic structure e.g. some translations of poetry and translation of song lyrics. Therefore, condensation of meaning in translating English lyrics into Polish is inevitable. To convey the rhythmic pattern of the original, a translator must consider the different nature of stress in English and Polish i.e. syllable- vs. stress-timed, and the fixity of Polish word stress, which considerably handicaps any reshuffling in a line. However, the freer word order of Polish makes the task of recreating the rhythm of the source text much simpler.

adaptation (Bastin 1998: 5). According to Vinay and Darbelnet (1995: 35), the term adaptation may have broader application and can be regarded as a catalyst for cultural gaps in translation. But with so many limitations in the case of translating song lyrics it can also function on the level of form, style, etc. Therefore, as Kołakowski (2007) argues in referring to song lyrics, the process of recreating the source text by means of the target language is “bound to be adaptation”. It can be easily noticed, however, that the translated texts show different degrees of fidelity to the original. Some of them are significantly faithful to the target text on the semantic level, while others manifest a notable degree of creativity on the part of the translator.

Considering adaptation, it should be stated clearly that the very term is highly unclear. The boundary between what can be called translation and what can be referred to as adaptation is not clear-cut. (To emphasize the close relationship between translation and adaptation a new term, tradaptation, has been coined (Bastin 1998: 8). Furthermore, the changes to the target text can be applied either to a certain part of it or to the whole text. These techniques are referred to as local adaptation and global adaptation, respectively (Bastin 1998: 7).

Taking these controversies into consideration, it can be stated that the more the text is changed relative to the source text, whether domesticated or poeticized, the more acceptable the use of the term adaptation becomes. It is also worth noting that in the case of altering the source text, translating song lyrics fluctuates between translating poetry and vocal translation. The former does not involve the limitations imposed by the musical frame and therefore the need to adapt the target text on different levels is considerably less urgent. The latter results in a high degree of adaptation to render the smallest musical aspects, e.g. the vowel pitches, even at the expense of disregarding the meaning (Zagórski 1975).

This, again, proves that there are no fixed rules for song translation due to the impossibility of locating song translation on the scale between the rendition of its literary aspects (translating poetry) and the accurate recreation of musical effects (vocal translation). It gives the translator much freedom and thus translating song lyrics can be referred to as free translation (Robinson 1998a). Moreover, the translator may focus on the recreation of only a few chosen elements of the original, *e.g.* only the musical aspects of the lyrics. This ensures a recognizable relation between the source and target text, but only on the level of those particular facets. Robinson (1998b: 111) calls such a strategy imitation.

Other inaccuracies and controversies in translating song lyrics concern equivalence. Equivalence is usually defined as a link between the source text and the target text which ensures the recognition of the target text (or its parts) as a translation of the original (or its parts). The concept of equivalence gets complicated when referring to literary translation and especially poetic translation and the translation of song lyrics because of the need to convey the various significant aspects of the source text. Therefore, different typologies of equivalence may be useful with reference to song translation.

The most general and the safest definition of equivalence is supplied by Kołakowski (2007), who regards it as the sameness of the value of the elements rendered in the process of translation. His interpretation can be applicable to any type of literary translation, including song translation as well. A more specific approach is proposed by Chesterman (1996). He discusses the sameness of image and conceptualization, *i.e.* “a kind of stylistic-semantic equivalence” (Chesterman 1996: 9). This gives priority to the rendition of the content and style of the original. The Polish translators of song lyrics, *e.g.* Talarczyk (2007) and Porzuczek (2008), assert that the stylistic-semantic equivalence guarantees the rendition of an effect comparable to that of the original.

Such a viewpoint overlaps with Pisarska and Tomasziewicz's (1996: 188) notion of affective equivalence and Nida and Taber's (1969) dynamic equivalence. Both of these aim at the "intelligibility of the translation... measured in terms of the total impact the message has on the one who receives it" (Nida & Taber 1969: 22). A translators' task is then to capture the spirit of the original and convey the author's intention as a consequence of their rational (the intention) and intuitive (the effect) actions (Pisarska & Tomasziewicz 1996: 188).

The major difference between the Polish translators' view and affective/dynamic equivalence lies in the elements of the source text that a song translator renders. As regards the semantic-stylistic equivalence approach, the focus is on the conveyance of style and content of the original and the ensuing sameness of effect. The notion of affective/dynamic equivalence highlights the fact that the proper rendition of the source text's content and style is often impossible because of the numerous constraints. Therefore, the emphasis is put on the sameness or similarity of the impact on the listener achieved by a freer rendition of the elements of the source text, i.e. its content.

The main flaw of affective/dynamic equivalence is its vagueness. It is based on the recreation of the effect of the text and its impact on the receiver, i.e. the aesthetic and emotional experience evoked by the original on the source culture audience. The responses of the source culture audience to the original and the target culture audience to its translation cannot be measured or explored in any way and thus, are impossible to be compared.

A separate issue related to the character of song translation concerns the number of source texts that the target text is based on. Normally, one text serves as a source in the process of translation. The situation in which an original text (especially the literary one) has more than one version is unusual in itself, not to mention considering the different accounts in devising one version of the target

text. The case of altering versions of one text can be found in music. Live performances often provide different versions of one song not only in terms of its typically musical aspects (e.g. different pace, phrasing, declamation) but also on the textual level (e.g. changes in the order of events in a song, replacing one image with another, increasing the number of lines in a verse or shortening it). As a result, there can be numerous accounts of the same song which differ substantially between one another. Here, a translator is faced with the task of adopting a proper strategy for translating such lyrics—they must decide whether all or some of the live versions of a song should be considered or just a chosen one. And again, what criteria should be adopted for choosing the one(s).

Since accounting for all the interpretations is simply impossible, the majority of the Polish translators who translate such lyrics adhere to the studio versions of his song (e.g. Porzuczek 2008, Talarczyk 2007). However, Kołakowski (2007) claims that various live performances create numerous opportunities to abate the already restrained act of song translation, e.g. by changing the location of particular lines in a song when their order is altered in a live performance or by using images which do not occur in the album version of a song. Furthermore, he adds that a translator may not only make use of different live versions but also of other factors accompanying a live performance (e.g. the singer's behaviour on stage). They may serve as a tool for better interpretation of the text.

Presented in this way, song translation is seen in a different light. It combines the strictly textual factors with the extratextual ones as a consequence of amalgamating text and music with performance art. It involves a great deal of creativity but also brings the risk of misinterpretation. A different matter is the autonomy of the target text. For instance, in the case of poetry translation, a translator's task is to produce a text that will function as a poem on its own in the target culture (Raffel 1988: 124; Conolly 1998: 171). From the viewpoint of

readers, there are two possible situations in which they reach for a translation: either they are not familiar with the original or some parts of the original are not comprehensible for them. The latter suggests that the readers are, to a certain extent, already au fait with the original and they have a store of expectations evoked by it. As regards song translation, a translator's task is to devise a text that will operate as a song in the target language. This implies that the listeners may not only be at least partly acquainted with the original lyrics but that they know the music or, in some cases, even the promoting video clip. Thus, the listeners' expectations may also be evoked by the acoustic and visual art forms. In this respect, song translation is more restrained than any other kind of literary translation and meeting or not meeting the listeners' expectations may determine the popularity of the translation.

The last issue raised in this work concerns the inapplicability of the translation theories. It is impossible to find total support for the rendition of literary aspects and all the unusual limitations in song translation in any existing translation theory. This is mainly because of the constraints imposed by music which are not found in any other type of translation except for vocal translation. The theories which pertain to literary translation are only partially relevant to translating song lyrics, since not a single one considers the musical factors involved. Only the theory which was devised for the translation of informative texts can, paradoxically, find a practical application in translating such expressive texts as song lyrics – the *skopos* theory (see also Low 2005). Introduced by Vermeer in the late 1970s, it concentrates on the function of the target text (*skopos* — “goal”, “aim”, “purpose”) (Vermeer 1996).

In the case of song translation, *skopos* comes down to composing a target text which can be sung to the existing music. Therefore, the singability of the target text is the predominating function. If this requirement is not met in the first place, the

target text becomes useless, even if its other aspects have been perfectly rendered. Vermeer (1996) devises certain rules which, according to his theory, have to be obeyed by a translator to ensure a high quality of translation. The basic *skopos* rule has already been discussed: it is the main function of the target text to which all other aspects are subordinate. The second rule states that the target text should be comprehensive for the recipient in given “situational circumstances” (*ibid.*). In the case of song translation, the “situational circumstances” refer to the conditions in which the singer addresses the translated song to the audience while performing it live or on a recording. When considering songs, the situation is very complex due to the interpenetrated relationship of words and music: the musical art is characterized by the instantaneity of reception. Thus, the text has to be comprehensive immediately, without much time for pondering over the meaning of its particular parts.

The last rule introduced by Vermeer (1996) concerns the relationship between the original and the target text, i.e. the fidelity rule, which, in fact, may be treated as Vermeer’s peculiar notion of equivalence. According to Vermeer (1996: 36), “some kind of connection between the two texts has to be retained”. However, the fidelity rule is the least important in *skopos* theory and is subordinate to the other two rules mentioned above. The main disadvantage of paying particular attention to the functionality of a translation as a text is that such an approach seems to neglect the issue of fidelity to the source text. In this case, when the meaning is subordinate to other functions, the notion of equivalence between the source text and the target text is undermined. It should instead be referred to as adequacy or appropriateness in translation (*ibid.*), or even functional equivalence.

To conclude, the very process of translating song lyrics can be viewed as a constant clash between the literary and the musical. Since it combines various musical and literary aspects, it partly covers the two areas and cannot be located

entirely in any of them. Therefore, song translation may even be regarded as an indeterminable act and can constitute a separate (and definitely under-studied) domain in translatology. It also stimulates imagination to create an image of a perfect translator who, if only possible, should be a translator, a poet and a professional singer (or at least a musician) rolled into one.

Literature

- Bastin, Georges L. (1998) "Adaptation". (Mark Gregson trans.) [In:] Mona Baker (ed.), *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. New York: Routledge; 5-8.
- De Beaugrande, Robert (1978) *Factors in a Theory of Poetic Translating*. Assen: Van Gorcum.
- Boase-Beier, Jean & Michael Holman (1998) *The Practices of Literary Translation: Constraints and Creativity*. Manchester: St. Jerome.
- Bristiger, Michał (1986) *Związki muzyki ze słowem*. Warszawa: PWN.
- Conolly, David (1998) „Poetry Translation”. [In:] Mona Baker (ed.), *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. New York: Routledge; 170-176
- Chesterman, Andrew (2000) *Memes of Translation : The Spread of Ideas in Translation Theory*. Amsterdam: Benjamins.
- Kalábová, Helena (2006) *Film vs. Stage Versions of Translations of Song Lyrics in Hair and Jesus Christ Superstar*. Under the supervision of Simona Mazáčová.
- Kořakowski, Roman (2007) Personal interview, 14 November 2007.
- Lauer, Martin (2001) *Translation of Song Lyrics from English*. Under the supervision of Jiří Rambousek.
- Low, Peter (2005) "Pentathlon Approach to Translating Songs". [In:] Dinda L. Gorlee (ed.), *Song and Significance: Virtues and Vices of Vocal Translation*. Amsterdam: Rodopi.
- Nida, Eugene A. & Charles Taber (1969) *The Theory and Practice of Translation*. Leiden: Brill.
- Pisarska, Alicja & Teresa Tomaszewicz (1996) *Współczesne tendencje przekładoznawcze*. Poznań: UAM.
- Porzuczek, Andrzej (2008) Personal interview, 16 January 2008.

- Raffel, Burton (1998) *The Art of Translating Poetry*. London: The Pennsylvania State University Press.
- Robinson, Douglas (1998a) "Free translation". [In:] Mona Baker (ed.), *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. New York: Routledge; 87-90.
- Robinson, Douglas (1998b) "Imitation". [In:] Mona Baker (ed.), *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. New York: Routledge; 111-112.
- Talarczyk, Robert (2007) Personal interview, December 8, 2007.
- Vinay, Jean Paul & Jean Darbelnet (1995) *Comparative Stylistics of French and English: A Methodology for Translation*. Amsterdam: Benjamins.
- Vermeer, Hans J. (1996) *A Skopos Theory: Some Arguments For and Against*. Heidelberg: TextconText Verlag.
- Zagórski, Jerzy (1975) „Tłumaczenie tekstów do muzyki”. [In:] Seweryn Pollak (ed.), *Przekład artystyczny*. Wrocław: Zakład Imienia Ossolińskich; 353-366.
- Zazula, Piotr (1999) „Dominanta dramatyczna w przekładach tekstów piosenek”. [In:] Andrzej Kryński (ed.), *Przekład literacki a przekład użytkowy: teoria i praktyka*. Częstochowa: Educator; 105-115.

SŁOWA KLUCZOWE

Techniki tłumaczenia; tłumaczenie tekstów komponowanych do muzyki

Lorenzo Magnani

University of Pavia

and

Sun Yat-sen University, Guangzhou (Canton)

**Semiotic brains, artificial minds,
and material cognitive systems**

1. Introduction

What I call *semiotic brains* are brains that make up a series of signs and that are engaged in making or manifesting or reacting to a series of signs: through this semiotic activity they are at the same time engaged in “being minds” and so in thinking intelligently. An important effect of this semiotic activity of brains is a continuous process of disembodiment of mind that exhibits a new cognitive perspective on the mechanisms underling the semiotic emergence of meaning processes.

To illustrate this process I will take advantage of some paleoanthropological results on the birth of material culture, that provide an evolutionary perspective on the origin of intelligent behaviors. Then I will describe the centrality to semiotic cognitive information processes of the *disembodiment of mind* from the point of view of the cognitive interplay between internal and external representations. I consider this interplay critical in analyzing the relation between meaningful semiotic internal resources and devices and their dynamical interactions with the

externalized semiotic materiality already stocked in the environment. Hence, minds are “extended” and artificial in themselves.

Unorganized brains organize themselves through a semiotic activity that is reified in the external environment and then re-projected and reinterpreted through new configurations of neural networks and chemical processes. I also think the disembodiment of mind can nicely account for low-level semiotic processes of meaning creation, bringing up the question of how could higher-level processes be comprised and how would they interact with lower-level ones. To the aim of explaining these higher-level semiotic mechanisms I provide the analysis of model-based and manipulative abduction, and of external representations (Zhang 1997) where many external things, usually inert from the semiotic point of view, can be transformed into what we can I call “epistemic mediators” (Magnani 2001a) that give rise - for instance in the case of scientific reasoning - to new signs, new chances for interpretants, and new interpretations.

In the last part of the paper the concept of *mimetic mind* is introduced to shed new cognitive and philosophical light on the role of computational modeling and on the decline of the so-called Cartesian computationalism and to emphasize the possible impact of the construction of new types of universal “practical” machines, available over there, in the environment, as new tools underlying the emergence of meaning processes.

2. The relevance of abduction

If we decide to increase knowledge on the semiotic character of cognition it is necessary to develop a cognitive model of creativity able to represent not only “novelty” and “unconventionality”, but also some features commonly referred to as the entire creative process, such as the expert use of background knowledge and

ontology (defining new concepts and their new meanings and searching heuristically among the old ones) and the modeling activity developed in the so called “incubation time” (generating and testing, transformations in the space of the hypotheses). The philosophical concept of *abduction* may be a candidate to solve this problem, and offers an approach to model creative processes of meaning generation in a completely explicit and formal way, which can fruitfully integrate the narrowness proper of a merely psychological approach, too experimentally human-oriented.

A hundred years ago, C. S. Peirce (*CP*, 1931-1958) coined the concept of abduction in order to illustrate that the process of scientific discovery is not irrational and that a methodology of discovery is possible. Peirce interpreted abduction essentially as an “inferential” *creative process* of generating a new hypothesis. Abduction has a logical form (fallacious, if we model abduction by using classical syllogistic logic)⁴⁷ distinct from deduction and induction. Reasoning which starts from reasons and looks for consequences is called *deduction*; that which starts from consequences and looks for reasons is called *abduction*.

Abduction – a distinct form of reasoning – is the process of *inferring* certain facts and/or laws and hypotheses that render some sentences plausible, that *explain* or *discover* some (eventually new) phenomenon or observation; it is the process of reasoning in which explanatory hypotheses are formed and evaluated. There are two main epistemological meanings of the word abduction (Magnani 2001a): 1) abduction that only generates “plausible” hypotheses (“selective” or “creative”) and

⁴⁷ The abductive inference rule corresponds to the well-known fallacy called affirming the consequent (simplified to the propositional case)

$$\begin{array}{c}
 \varphi \rightarrow \psi \\
 \psi \\
 \hline
 \varphi
 \end{array}$$

2) abduction considered as inference “to the best explanation”, which also evaluates hypotheses. An illustration from the field of medical knowledge is represented by the discovery of a new disease and the manifestations it causes which can be considered as the result of a creative abductive inference. Therefore, “creative” abduction deals with the whole field of the growth of scientific knowledge. This is irrelevant in medical *diagnosis* where instead the task is to “select” from an encyclopedia of pre-stored diagnostic entities. We can call both inferences ampliative, selective and creative, because in both cases the reasoning involved amplifies, or goes beyond, the information incorporated in the premises (Magnani 1992).

Theoretical abduction certainly illustrates much of what is important in creative abductive reasoning, in humans and in computational programs, but fails to account for many cases of explanations occurring in science when the exploitation of environment is crucial. It fails to account for those cases in which there is a kind of “discovering through doing”, cases in which new and still unexpressed information is codified by means of manipulations of some external objects (*epistemic mediators*). I have introduced this concept of theoretical abduction in Magnani (2001a, 2002): I maintain that there are two kinds of theoretical abduction, “sentential”, related to logic and to verbal/symbolic inferences, and “model-based”, related to the exploitation of internalized models of diagrams, pictures, etc., cf. below in this paper. The concept of *manipulative abduction*⁴⁸ captures a large part of scientific thinking where the role of action is central, and where the features of this action are implicit and hard to be elicited: action can provide otherwise unavailable information that enables the agent to solve problems

⁴⁸ Manipulative abduction and epistemic mediators are introduced and illustrated in Magnani (2001a).

by starting and by performing a suitable abductive process of generation or selection of hypotheses.

In one of the following sections I will describe how manipulative abduction can nicely account for the relationship between meaningful behavior and dynamical interactions with the environment. The following sections illustrate that at the roots of the creation of new meanings there is a process of *disembodiment of mind* that exhibits a new cognitive description of the mechanisms underlying the emergence of meaning processes through semiotic delegations to the environment.

3. Prehistoric Brains and Universal Machines

I have said that what I call *semiotic brains* are brains that make up a series of signs and that are engaged in making or manifesting or reacting to a series of signs: through this semiotic activity they are at the same time engaged in “being minds” and so in thinking intelligently. In this section I will illustrate the process of “disembodiment of mind” as an important aspect of this semiotic activity of brains. Following Turing’s point of view (Turing 1949) a big cortex can provide an evolutionary advantage only in presence of a massive storage of meaningful information and knowledge on external supports that only an already developed small community of human beings can possess. Evidence from paleoanthropology seems to support this perspective. Some research (Mithen 1996, 1999; Humphrey, 2002; Lewis-Williams 2002) in cognitive paleoanthropology – even if rather speculative - teaches us that high level and reflective consciousness in terms of thoughts about our own thoughts and about our feelings (that is consciousness not merely considered as raw sensation) is intertwined with the development of *modern language* (speech) and *material culture*. After 250 000 years ago several hominid species had brains as large as ours today, but their behavior lacked any sign of art

or symbolic behavior. If we consider high-level consciousness as related to a high-level organization – in Turing’s sense – of human cortex, its origins can be related to the active role of environmental, social, linguistic, and cultural aspects.

Handaxes were made by Early Humans and firstly appeared 1,4 million years ago, still made by some of the Neanderthals in Europe just 50 000 years ago. The making of handaxes is strictly intertwined with the development of consciousness. Many needed capabilities constitute a part of an evolved psychology that appeared long before the first handaxes were manufactured. It seems humans were pre-adapted for some components required to make handaxes (Mithen 1996, 1999)

1. imposition of *symmetry* (already evolved through predators escape and social interaction). It has been an unintentional by-product of the bifacial knapping technique but also deliberately imposed in other cases. Dennett (1991) hypothesizes that the attention to symmetry may have developed through social interaction and predator escape, as it may allow one to recognize that one is being directly stared at. It also seems that “Hominid handaxes makers may have been keying into this attraction to symmetry when producing tools to attract the attention of other hominids, especially those of the opposite sex” (Mithen, 1999: 287);
2. understanding *fracture dynamics* (for example evident from Oldowan tools and from nut cracking by chimpanzees today);
3. ability to *plan* ahead (modifying plans and reacting to contingencies, such unexpected flaws in the material and miss-hits), still evident in the minds of Oldowan tool makers and in chimpanzees;
4. high degree of *sensory-motor control*: “Nodules, pre-forms, and near finished artifacts must be struck at precisely the right angle with precisely the right degree of force if the desired flake is to be detached” (Mithen 1999: 285). The origin of this capability is usually tracked back to encephalization – the increased number of nerve tracts and of the integration between them allows for the firing of smaller muscle groups - and bipedalism – that requires a more complex integrated highly fractionated nervous system, which in turn presupposes a larger brain.

The combination of these four resources produced an important semiotic revolution: the birth of what Mithen calls technical intelligence of early human mind, that is consequently related to the construction of handaxes and their new semiotic values. Indeed they indicate high intelligence and good health. They cannot be compared to the artifacts made by animals, like honeycomb or spider web, deriving from the iteration of fixed actions which do not require consciousness and intelligence.

3.1. Private Speech and Fleeting Consciousness

Two central factors play a fundamental role in the combination of the four resources above:

- the exploitation of *private speech* (speaking to oneself) to trail between planning, fracture dynamic, motor control and symmetry (also in children there is a kind of private muttering which makes explicit what is implicit in the various abilities);
- a good degree of *fleeting consciousness* (thoughts about thoughts).

Of course they furnish a kind of blackboard where the four - previously distinct - resources can be exploited all together and in their dynamic interaction. In the meantime these two aspects obviously played a fundamental role in the development of consciousness and thought:

So my argument is that when our ancestors made handaxes there were private mutterings accompanying the crack of stone against stone. Those private mutterings were instrumental in pulling the knowledge required for handaxes manufacture into an emergent consciousness. But what type of consciousness? I think probably one that was fleeting one: one that existed during the act of manufacture and that did not the endure. One quite unlike the consciousness about one's emotions, feelings, and desires that were associated with the social world and that probably were part of a completely

separated cognitive domain, that of social intelligence, in the early human mind (Mithen 1999: 288).

This use of private speech can be certainly considered a semiotic internal “tool” for organizing brains and so for manipulating, expanding, and exploring minds, a tool that probably coevolved with another: talking to each other.⁴⁹ Both private and public language act as tools for thought and play a fundamental role in the evolution “opening up our minds to ourselves” and so in the emergence of new meaning processes.

3.2. Material Culture, Artifacts, and Semiosis

Another semiotic tool appeared in the latter stages of human evolution, that played a great role in the evolutions of primitive minds, that is in the organization of human brains. Handaxes also are at the birth of *material culture*, so as new cognitive chances can co-evolve:

- the mind of some early humans, like the Neanderthals, were constituted by relatively isolated semiotic cognitive domains, Mithen (1999) calls *different intelligences*, probably endowed with different degrees of consciousness about the thoughts and knowledge within each domain (natural history intelligence, technical intelligence, social intelligence). These isolated cognitive domains became integrated also taking advantage of the role of public language;
- *degrees of high level consciousness* appear, human beings need thoughts about thoughts;
- social intelligence and public language arise.

⁴⁹ On languages as cognitive artifacts cf. Carruthers (2002), Clark (1998, 2003, 2005), Norman (1993), and Clowes & Morse (2005).

It is extremely important to stress that *material culture* is not just the product of this massive cognitive chance but also cause of it. “The clever trick that humans learnt was to *disembody* their minds into the material world around them: a linguistic utterance might be considered as a disembodied thought. But such utterances last just for a few seconds. Material culture endures” (Mithen 1999: 291).

In this perspective we acknowledge that material artifacts are tools for thoughts as is language: tools – as new “signs” - for exploring, expanding, and manipulating our own minds. In this regard the evolution of culture is inextricably linked with the evolution of consciousness and thought.

Early human brain becomes a kind of universal “intelligent” machine, extremely flexible so that we did no longer need different “separated” intelligent machines doing different jobs. A single one will suffice. As the engineering problem of producing various machines for various jobs is replaced by the office work of “programming” the universal machine to do these jobs, so the different intelligences become integrated in a new universal device endowed with a high-level type of consciousness.⁵⁰

From this perspective the semiotic expansion of the minds is in the meantime a continuous process of *disembodiment* of the minds themselves into the *material world* around them. In this regard the evolution of the mind is inextricably linked with the evolution of large, integrated, material cognitive semiotic systems. In the following sections I will illustrate this extraordinary interplay between human brains and the cognitive systems they make.

3.3. Semiotic Delegations through the Disembodiment of Mind

⁵⁰ On the relationship between material culture and the evolution of consciousness cf. (Donnald, 1998 and 2001; Dennett, 2003).

A wonderful example of meaning creation through disembodiment of mind is the carving of what most likely is the mythical being from the last ice age, 30.000 years ago, a half human/half lion figure carved from mammoth ivory found at Hohlenstein Stadel, Germany.

An evolved mind is unlikely to have a *natural home* for this being, as such entities do not exist in the natural world: so whereas evolved minds could think about humans by exploiting modules shaped by natural selection, and about lions by deploying content rich mental modules moulded by natural selection and about other lions by using other content rich modules from the natural history cognitive domain, how could one think about entities that were part human and part animal? Such entities had no home in the mind (Mithen 1999: 291).

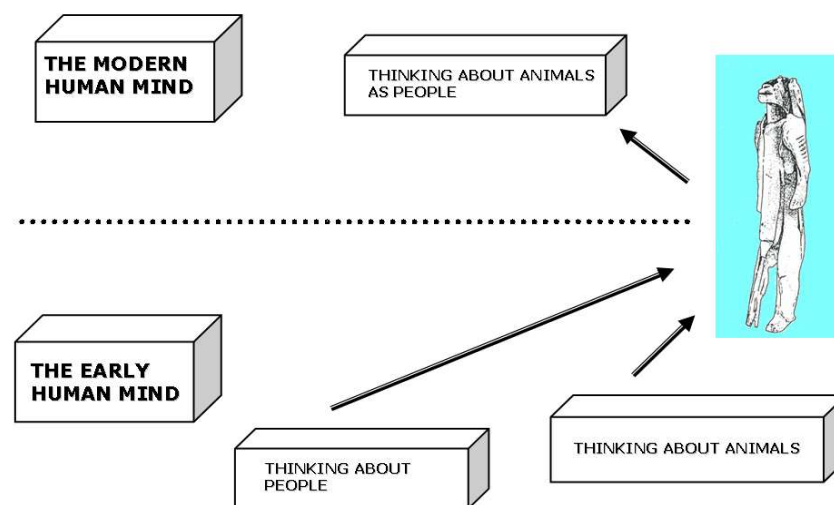


Figure 1. in Mithen, 1999.

A mind consisting of different separated intelligences cannot come up with such entity (Figure 1). The only way is *to extend* the mind into the *material word*, exploiting in a semiotic way rocks, blackboards, paper, ivory, and writing, painting, and carving: “artifacts such as this figure play the role of anchors for ideas and

have no *natural home* within the mind; for ideas that take us beyond those that natural selection could enable us to possess” (*ibid.*).

In the case of our figure we face with an anthropomorphic thinking created by the material representation serving to semiotically anchor the cognitive representation of supernatural being. In this case the material culture disembodies thoughts, that otherwise will soon disappear, without being transmitted to other human beings, and realizes a systematic semiotic delegation to the external environment. The early human mind possessed two separated intelligences for thinking about animals and people. Through the mediation of the material culture the modern human mind can arrive to *internally* think about the new concept of animal and people at the same time. But the new meaning occurred over there, in the external material world where the mind picked up it.

Artifacts as *external semiotic objects* allowed humans to loosen and cut those chains on our unorganized brains imposed by our evolutionary past. Chains that always limited the brains of other human beings, such as the Neandertals. Loosing chains and securing ideas to external objects was also a way to creatively re-organize brains as universal machines for thinking.

4. Mimetic and creative representations

We have seen that unorganized brains organize themselves through a semiotic activity that is reified in the external environment and then re-projected and reinterpreted through new configurations of neural networks and chemical processes. I also think the disembodiment of mind can nicely account for low-level semiotic processes of meaning creation, bringing up the question of how could higher-level processes be comprised and how would they interact with lower-level ones.

4.1. External and Internal Representations

We have said that through the mediation of the material culture the modern human mind can arrive to *internally* think the new meaning of animals and people at the same time. We can account for this process of disembodiment from an impressive cognitive point of view. I maintain that representations are external and internal. We can say that:

– *external representations* are formed by external materials that express (through reification) concepts and problems already stored in the brain or that do not have a *natural home* in it;

– *internalized representations* are internal re-projections, a kind of recapitulations, (learning) of external representations in terms of neural patterns of activation in the brain. They can sometimes be “internally” manipulated like external objects and can originate new internal reconstructed representations through the neural activity of *transformation* and *integration*. This process explains why human beings seem to perform both computations of a *connectionist* type⁵¹ such as the ones involving representations as:

– (I Level) *patterns of neural activation* that arise as the result of the interaction between body and environment (and suitably shaped by the evolution and the individual history): pattern completion or image recognition, and computations that use representations as:

⁵¹ Here the reference to the word “connectionism” is used on the plausible assumption that all mental representations are brain structures: verbal and the full range of sensory representations are neural structures endowed with their chemical functioning (neurotransmitters and hormones) and electrical activity (neurons fire and provide electrical inputs to other neurons). In this sense we can reconceptualize cognition neurologically: for example the solution of a problem can be seen as a process in which one neural structure representing an explanatory target generates another neural structure that constitutes a hypothesis for the solution.

– (II Level) *derived combinatorial syntax and semantics* dynamically shaped by the various external representations and reasoning devices found or constructed in the environment (for example geometrical diagrams); they are neurologically represented contingently as pattern of neural activations that “sometimes” tend to become stabilized structures and to fix and so *to permanently belong to the I Level* above.

The I Level originates those *sensations* (they constitute a kind of “face” we think the world has), that provide room for the II Level to reflect the structure of the environment, and, most important, that can follow the computations suggested by these external structures. It is clear we can now conclude that the growth of the brain and especially the synaptic and dendritic growth are profoundly determined by the environment. When the fixation is reached the patterns of neural activation no longer need a direct stimulus from the environment for their construction. In a certain sense they can be viewed as *fixed internal records of external structures* that *can exist* also in the absence of such external structures. These patterns of neural activation that constitute the I Level Representations always keep record of the experience that generated them and, thus, always carry the II Level Representation associated to them, even if in a different form, the form of *memory* and not the form of a vivid sensorial experience. Now, the human agent, via neural mechanisms, can retrieve these II Level Representations and use them as *internal* representations or use parts of them to construct new internal representations very different from the ones stored in memory (cf. also Gatti & Magnani 2005).⁵²

⁵² The role of external representations has already been stressed in some central traditions of cognitive science and artificial intelligence, from the area of distributed and embodied cognition and of robotics (cf. Brooks, 1991, Clark, 2003, Zhang, 1997) to the area of active vision and perception (Gibson, 1979, Thomas, 1999).

In the following section I will illustrate some fundamental aspects of the interplay above in the light of basic semiotic aspects of abductive reasoning.

5. Model-Based Abduction and Semiosis beyond Peirce

I think there are two basic kinds of external representations active in this process of externalization of the mind: *creative* and *mimetic*. Mimetic external representations mirror concepts and problems that are already represented in the brain and need to be enhanced, solved, further complicated, etc so they sometimes can also creatively give rise to new concepts and meanings. In the examples I will illustrate in the following sections it will be clear how for instance a mimetic geometric representation can become creative and give rise to new meanings and ideas in the hybrid interplay between brains and suitable cognitive environments.

What exactly is model-based abduction from a philosophical point of view? Peirce stated that all thinking is in signs, and signs can be icons, indices, or symbols. Moreover, all *inference* is a form of sign activity, where the word sign includes “feeling, image, conception, and other representation” (Peirce, *CP*, 5.283), and, in Kantian words, all synthetic forms of cognition. That is, a considerable part of the creative meaning processes is *model-based*. Moreover, a considerable part of the meaningful behaviour (not only in science) occurs in the middle of a relationship between brains and external objects and tools that have received cognitive and/or epistemological delegations (cf. the previous and the following subsection). Following this Peircian perspective about inference I think it is extremely useful from a cognitive point of view to consider the concept of reasoning in a very broad way (cf. also Brent, 2000, p. 8). We have three cases:

- 1) reasoning can be fully conscious and typical of high-level worked-out ways of inferring, like in the case of scientists’ and professionals’ performances;

2) reasoning can be “acritical” (Peirce, *CP*, 5.108), which includes every day inferences in conversation and in various ordinary patterns of thinking;

3) reasoning can resort to “operations of the mind which are logically analogous to inference excepting only that they are unconscious and therefore uncontrollable and therefore not subject to logical criticism” (Peirce, *CP*, 5.108).

Immediately Peirce adds a note to the third case “But that makes all the difference in the world; for inference is essentially deliberate, and self-controlled. Any operation which cannot be controlled, any conclusion which is not abandoned, not merely as soon as criticism has pronounced against it, but in the very act of pronouncing that decree, is not of the nature of rational inference – is not reasoning” (*ibid.*).

As Colapietro (2000: 140) clearly states, it seems that for Peirce human beings semiotically involve unwitting trials and unconscious processes. Moreover, it seems clear that unconscious thought can be in some sense considered “inference”, even if not rational; indeed, Peirce says, it is not reasoning. Peirce further indicates that there are in human beings multiple trains of thought at once but only a small fraction of them is conscious, nevertheless the prominence in consciousness of one train of thought is not to be interpreted an interruption of other ones.

In this Peircian perspective, which I adopt in this essay, where inferential aspects of thinking dominate, there is no intuition, in an anti-Cartesian way. We know all important facts about ourselves in an *inferential* abductive way:

[...] we first form a definite idea of ourselves as a hypothesis to provide a place in which our errors and other people’s perceptions of us can happen. Furthermore, this hypothesis is constructed from our knowledge of “outward” physical facts, such things as the sounds we speak and the bodily movements we make, that Peirce calls signs. (Brent 2000: 10)

Recognizing in a series of *material*, physical events, that they make up a series of signs, is to know the existence of a *mind* (or of a group of minds) and to be absorbed in making, manifesting, or reacting to a series of signs is to be absorbed in “being a mind”. “[...] all thinking is dialogic in form” (Peirce, *CP*, 6.338), both at the intrasubjective⁵³ and intersubjective level, so that we see ourselves exactly as others see us, or see them exactly as they see themselves, and we see ourselves through our own speech and other interpretable behaviors, just others see us and themselves in the same way, in the commonality of the whole process (Brent 2000: 10). As we will better explain later on in the following sections, in this perspective minds are material like brains, in so far as they consist in intertwined internal and external semiotic processes: “[...] the psychologists undertake to locate various mental powers in the brain; and above all consider it as quite certain that the faculty of language resides in a certain lobe; but I believe it comes decidedly nearer the truth (though not really true) that language resides in the tongue. In my opinion it is much more true that the thoughts of a living writer are in any printed copy of his book than they are in his brain” (Peirce, *CP*, 7.364).

5.1. Man is an External Sign

Peirce’s semiotic motto “man is an external sign” is very clear about the materiality of mind and about the fact that the conscious self⁵⁴ is a cluster actively embodied of flowing intelligible signs:

⁵³ “One’s thoughts are what he is ‘saying to himself’, that is saying to that other self that is just coming to life in the flow of time. When one reasons, it that critical self that one is trying to persuade: and all thought whatsoever is a sign, and is mostly in the nature of language” (Peirce, *CP*, 5.421).

⁵⁴ Consciousness arises as “a sort of public spirit among the nerve cells” (Peirce, *CP*, 1.354).

It is sufficient to say that there is no element whatever of man's consciousness which has not something corresponding to it in the word; and the reason is obvious. It is that the word or sign which man uses *is* the man himself. For, as the fact that every thought is a sign, taken in conjunction with the fact that life is a train of thoughts, proves that man is a sign; so, that every thought is an *external sign*, proves that man is an external sign. That is to say, the man and the *external sign* are identical, in the same *sense* in which the words *homo* and *man* are identical. Thus my language is the sum total of myself; for the man is the thought. (Peirce, *CP*, 5.314)

It is by way of signs that we ourselves *are* semiotic processes – for example a more or less coherent cluster of narratives. If all thinking is in signs it is not true that thoughts are in us because we are in thoughts.

I think it is at this point clearer what I meant when I said in the previous section, when I explained the concept of model-based abduction, that all thinking is in signs, and signs can be icons, indices, or symbols and that, moreover, all *inference* is a form of sign activity, where the word sign includes feeling, image, conception, and other representation. The model-based aspects of human cognition are central, given the central role played for example by signs like images and feeling in the inferential activity “[...] man is a sign developing according to the laws of inference. [...] the entire phenomenal manifestation of mind is a sign resulting from inference”. (Peirce, *CP*, 5.312 and 5.313)

Moreover, the “person-sign” is future-conditional, that is not fully formed in the present but depending on the future destiny of the concrete semiotic activity (future thoughts and experience of the community) in which he or she will be involved. If Peirce maintains that when we think we appear as a sign (Peirce, *CP*, 5.283) and, moreover, that everything is present to us is a phenomenal manifestation of ourselves, feelings, images, diagrams, conceptions, schemata, and other representations are phenomenal manifestations that become available for interpretations and thus are guiding our actions in a positive or negative way. They

become *signs* when we think and interpret them. It is well-known that for Peirce all semiotic experience – and thus abduction - is also providing a guide for action. Indeed the whole function of thought is to produce habits of action.⁵⁵

Let us summarize some basic semiotic ideas that will be of help in the further clarification of the cognitive and computational features of model-based and manipulative abduction. One of the central property of signs is their reinterpretability. This occurs in a social process where signs are referred to *material objects*.

As it is well-known for Peirce *iconic* signs are based on similarity alone, the psychoanalytic patient who thought he was masturbating when piloting the plane interpreted the cloche as an extension of his body, and an iconic sign of the penis; an ape may serve as an icon of a human. *Indexical* signs are based on contiguity and dynamic relation to the object, a sign which refers to an object that it denotes by virtue of being “really affected” by that object: a certain grimace indicates the presence of pain, the rise of the column of mercury in a thermometer is a sign of a rise in temperature, indexical signs are also the footprints in the sand or a rap on the door. Consequently we can say indexical signs “point”. A *symbol* refers to an artificial or conventional (“by virtue of a law”) interpretation of a sign, the sign ∞ used by mathematicians would be an example of Peirce’s notion of symbol, almost all words in language, except for occasional onomatopoeic qualities, are symbols in this sense, associated with referents in a wholly arbitrary manner.

We have to immediately note that from the semiotic point of view *feelings*, too, are signs that are subject to semiotic interpretations at different levels of complexity. Peirce considered feelings elementary phenomena of mind, comprising all that is immediately present, such as pain, sadness, cheerfulness. He believes that

⁵⁵ Cf. for example the contributions contained in recent special issue of the journal *Semiotica* devoted to abduction (Queiroz and Merrell 2005).

a feeling is a state of mind possessing its own living qualities independent of any other state of the mind. Neither icon, index, nor symbol actually functions as a sign until it is interpreted and recognized in a semiotic activity and code. To make an example, it is the evolutionary kinship that makes the ape an icon of the man, in itself the similarity of two animals does not mean anything. Where cognition is merely possible, sign action, or *semiosis*, is working. Knowledge is surely inferential as well as abduction, that like any inference requires three elements: a *sign*, the *object* signified, and the *interpretant*. Everywhere “A signifies B to C”.

There is a continuous activity of interpretation and some of this activity – as we will see - is abductive. The Peircian notion of interpretant plays the role of explaining the activity of interpretation that is occurring in semiosis. The interpretant does not necessarily refer to an actual person or mind, an actual interpreter. For instance the communication to be found in a beehive⁵⁶ where the bees are able to communicate with the others by means of signs is an example of a kind of “mindless” triadic semiosis: indeed we recognize that a sign has been interpreted not because we have observed a mental action but by observing another material sign. To make another example, the person recognizing the thermometer as a thermometer is an interpretant, as she generates in her brain a thought. In this case the process is conscious, but also unconscious or emotional interpretants are widespread. Again, a person points (index) up at the sky and his companion looks up (interpretant) to see the object of the sign. Someone else might call out “What do you see up there?” that is also another interpretant of the original sign. As noted by Brent “For Peirce, any appropriate response to a sign is acting as another sign of the object originally signified. A sunflower following the sun across the sky with

⁵⁶ This kind of communication is studied in Monekosso, Remagnino, & Ferri.

its face is also an interpretant. Peirce uses the word interpretant to stand for any such development of a given sign” (Brent 2000: 12).

Finally, an interpretant may be the thought of another person, but may as well be simply the further thought of the first person, for example in a soliloquy the succeeding thought is the interpretant of the preceding thought so that an interpretant is both the interpretant of the thought that precedes it and the object of the interpretant thought that succeeds it. In soliloquy sign, object, and interpretant are all present in the single train of thought.

Interpretants, mediating between signs and their objects have three distinct levels in hierarchy: feelings, actions, and concepts or habits (that is various generalities as responses to a sign). They are the effect of a sign process. The interpretant produced by the sign can lead to a feeling (*emotional* interpretant), or to a muscular or mental effort, that is to a kind of action – *energetic* interpretant (not only outward, bodily action, but also purely inward exertions like those “mental soliloquies strutting and fretting on the stage of imagination” – Colapietro, 2000: 142). Finally, when it is related to the abstract meaning of the sign, the interpretant is called *logical*, as a generalization requiring the use of verbal symbols. It is a further development of semiosis in the hierarchy of iconic, enactive, and symbolic communication: in short, it is “an interpreting thought”, related for instance not only to the intellectual activity but also to initiate the ethical action in so far as a “modification of a person’s tendencies toward action” (Peirce, *CP*, 5.476).

The logical interpretants are able to translate percepts, emotions, unconscious needs, and experience needs, and so to mediate their meanings to arrive to provisional stabilities. They can lead to relatively stable cognitive or intellectual habits and belief changes as self-controlled achievements like many abductive conceptual results, that Peirce considers the most advanced forms of semiosis and

the ultimate outcome of a sign. Indeed abduction – hypothesis - is the first step toward the formation of cognitive habits: “every concept, every general proposition of the great edifice of science, first came to us as a conjecture. These ideas are the *first logical interpretants* of the phenomena that suggested them, and which, as suggesting them, are signs” (Peirce, *CP*, 5.480).

Orthogonal to the classification of interpretants as emotional, energetic, and logical is the alternate classification given by Peirce: interpretants can also be immediate, dynamic, and normal. Some interpreters consider this classification a different way of expressing the first one. It is sufficient to note this classification can be useful in studying the formation of a subclass of debilitating and facilitating psychic habits (Colapietro 2000: 144-146). Colapietro (2000: 146) proposes the concept of quasi-final interpretants – as related to the Peircian normal interpretants - as “effective in the minimal sense that they allow the conflict-ridden organism to escape being paralyzed agent: they permit the body-ego to continue its ongoing negotiations with these conflicting demands, even if only in a precarious and even debilitating manner. In brief, they permit the body-ego to go on”. For instance there are some sedimented unconscious reactions of this type in immediate puzzling environments – later on useless and stultifying in wider settings - but there also is the recurrent reflective and – provisionally - productive use of fallacious ways of reasoning like hasty generalizations and other arguments (Woods 2004).

In the following sections I will describe how the interplay of signs, objects, and interpretants is working in important aspects of abductive reasoning. Of course model-based cognition acquires its peculiar creative relevance when embedded in abductive processes. I will show some examples of model-based inferences. It is well known the importance Peirce ascribed to diagrammatic thinking (a kind of iconic thinking), as shown by his discovery of the powerful system of predicate logic based on diagrams or “existential graphs”. As we have already stressed,

Peirce considers inferential any cognitive activity whatever, not only conscious abstract thought; he also includes perceptual knowledge and subconscious cognitive activity. For instance in subconscious mental activities visual representations play an immediate role.⁵⁷

Many commentators always criticized the Peircian ambiguity in treating abduction in the same time as inference and perception. It is important to clarify this problem, because perception and imagery are kinds of that model-based cognition which we are exploiting to explain abduction: in (Magnani 2006) I conclude we can render consistent the two views, beyond Peirce, but perhaps also within the Peircian texts, taking advantage of the concept of *multimodal abduction*, which depicts hybrid aspects of abductive reasoning (Magnani 2006).

6. Constructing meaning through Mimetic and creative External Objects

6.1. Constructing Meaning through Manipulative Abduction

Manipulative abduction occurs when many external things, usually inert from the semiotic point of view, can be transformed into what I have called “epistemic mediators” (Magnani 2001a) that give rise - for instance in the case of scientific reasoning - to new signs, new chances for interpretants, and new interpretations.

We can cognitively account for the process of disembodiment of mind we have seen in the perspective of paleoanthropology taking advantage of the concept of *manipulative abduction*. It happens when we are thinking *through* doing and not only, in a pragmatic sense, about doing. It happens, for instance, when we are creating geometry constructing and manipulating an external, suitably realized,

⁵⁷ Cf. Queiroz and Merrell, 2005.

icon like a triangle looking for new meaningful features of it, like in the case given by Kant in the “Transcendental Doctrine of Method” (cf. Magnani 2001b; cf. also the following subsection). It refers to an extra-theoretical behavior that aims at creating communicable accounts of new experiences to integrate them into previously existing systems of experimental and linguistic (semantic) practices. Gooding (1990) refers to this kind of concrete manipulative reasoning when he illustrates the role in science of the so-called “construals” that embody tacit inferences in procedures that are often apparatus and machine based. The embodiment is of course an expert manipulation of meaningful semiotic objects in a highly constrained experimental environment, and is directed by abductive movements that imply the strategic application of old and new *templates* of behavior mainly connected with extra-rational components, for instance emotional, esthetical, ethical, and economic.

The hypothetical character of construals is clear: they can be developed to examine or discard further chances, they are provisional creative organization of experience and some of them become in their turn hypothetical *interpretations* of experience, that is more theory-oriented, their reference/meaning is gradually stabilized in terms of established observational practices. Step by step the new interpretation - that at the beginning is completely “practice-laden” - relates to more “theoretical” modes of understanding (narrative, visual, diagrammatic, symbolic, conceptual, simulative), closer to the constructive effects of theoretical abduction. When the reference/meaning is stabilized the effects of incommensurability with other established observations can become evident. But it is just the construal of certain phenomena that can be shared by the sustainers of rival theories. Gooding (1990) shows how Davy and Faraday could see the same attractive and repulsive actions at work in the phenomena they respectively produced; their discourse and practice as to the role of their construals of

phenomena clearly demonstrate they did not inhabit different, incommensurable worlds in some cases. Moreover, the experience is constructed, reconstructed, and distributed across a social network of negotiations among the different scientists by means of construals. It is difficult to establish a list of invariant behaviors that are able to describe manipulative abduction in science. As illustrated above, certainly the expert manipulation of objects in a highly semiotically constrained experimental environment implies the application of old and new *templates* of behavior that exhibit some regularities. The activity of building construals is highly conjectural and not immediately explanatory: these templates are hypotheses of behavior (creative or already cognitively present in the scientist's mind-body system, and sometimes already applied) that abductively enable a kind of epistemic "doing". Hence, some templates of action and manipulation can be *selected* in the set of the ones available and pre-stored, others have to be *created* for the first time to perform the most interesting creative cognitive accomplishments of manipulative abduction. Moreover, I think that a better understanding of manipulative abduction at the level of scientific experiment could improve our knowledge of induction, and its distinction from abduction: manipulative abduction could be considered as a kind of basis for further meaningful inductive generalizations. Different generated construals can give rise to different inductive generalizations.

Some common features of these tacit templates that enable us to manipulate things and experiments in science to favour meaning formation are related to:

1. sensibility towards the aspects of the phenomenon which can be regarded as *curious* or *anomalous*; manipulations have to be able to introduce potential inconsistencies in the received knowledge (Oersted's report of his well-known experiment about electromagnetism is devoted to describe some anomalous aspects that did not depend on any particular theory of the nature of electricity and magnetism; Ampère's construal of

- experiment on electromagnetism - exploiting an artifactual apparatus to produce a static equilibrium of a suspended helix that clearly shows the role of the “unexpected”);
2. preliminary sensibility towards the *dynamic* character of the phenomenon, and not to entities and their properties, common aim of manipulations is to practically reorder the dynamic sequence of events in a static spatial one that should promote a subsequent bird’s-eye view (narrative or visual-diagrammatic);
 3. referral to experimental manipulations that exploit *artificial apparatus* to free new possibly stable and repeatable sources of information about hidden knowledge and constraints (Davy well-known set-up in terms of an artifactual tower of needles showed that magnetization was related to orientation and does not require physical contact). Of course this information is not artificially made by us: the fact that phenomena are made and manipulated does not render them to be idealistically and subjectively determined;
 4. various contingent ways of epistemic acting: *looking* from different perspectives, *checking* the different information available, *comparing* subsequent events, *choosing*, *discarding*, *imaging* further manipulations, *re-ordering* and *changing relationships* in the world by implicitly *evaluating* the usefulness of a new order (for instance, to help memory). From the general point of view of everyday situations manipulative abductive reasoning exhibits other very interesting templates:
 5. action elaborates a *simplification* of the reasoning task and a redistribution of effort across time when we “need to manipulate concrete things in order to understand structures which are otherwise too abstract”

(Piaget, 1974), or when we are in presence of *redundant* and unmanageable information;

6. action can be useful in presence of *incomplete* or *inconsistent* information - not only from the “perceptual” point of view - or of a diminished capacity to act upon the world: it is used to get more data to restore coherence and to improve deficient knowledge;
7. action as a *control of sense data* illustrates how we can change the position of our body (and/or of the external objects) and how to exploit various kinds of prostheses (Galileo’s telescope, technological instruments and interfaces) to get various new kinds of stimulation: action provides some tactile and visual information (e. g., in surgery), otherwise unavailable;
8. action enables us to build *external artifactual models* of task mechanisms instead of the corresponding internal ones, that are adequate to adapt the environment to the agent’s needs: experimental manipulations exploit *artificial apparatus* to free new possible stable and repeatable sources of information about hidden knowledge and constraints.⁵⁸

The whole activity of manipulation is devoted to build various external *epistemic mediators*⁵⁹ that function as versatile semiotic tools able to provide an enormous new source of information and knowledge. Therefore, manipulative abduction represents a kind of redistribution of the epistemic and cognitive effort to manage objects and information that cannot be immediately represented or found

⁵⁸ The problem of manipulative abduction and of its tacit features is strongly related to the whole area of recent research on embodied reasoning (Anderson, 2002), but also relates to studies on external representations and situated robotics (Clancey, 2002, Agree & Chapman, 1990, Brooks & Stein, 1994). I have illustrated its role in ethical reasoning in Magnani (2007).

⁵⁹ I derive this expression from the cognitive anthropologist Hutchins, that coins the expression “mediating structure” to refer to various external tools that can be built to cognitively help the activity of navigating in modern but also in “primitive” settings (Hutchins, 1995 and 1999).

internally (for example exploiting the resources of visual imagery).⁶⁰ If we see scientific discovery like a kind of opportunistic ability of integrating information from many kinds of simultaneous constraints to produce explanatory hypotheses that account for them all, then manipulative abduction will play the role of eliciting possible hidden constraints by building external suitable experimental structures.

6.2. Manipulating Meanings through External Semiotic Anchors

If the structures of the environment play such an important role in shaping our semiotic representations and, hence, our cognitive processes, we can expect that physical manipulations of the environment receive a cognitive relevance. Several authors have pointed out the role that physical actions can have at a cognitive level. In this sense Kirsh & Maglio (1994) distinguish actions into two categories, namely *pragmatic actions* and *epistemic actions*. Pragmatic actions are the actions that an agent performs in the environment in order to bring itself physically closer to a goal. In this case the action modifies the environment so that the latter acquires a configuration that helps the agent to reach a goal which is understood as physical, that is, as a desired state of affairs. Epistemic actions are the actions that an agent performs in a semiotic environment in order to discharge the mind of a cognitive load or to extract information that is hidden or that would be very hard to obtain only by internal computation.

In this section I want to focus specifically on the relationship that can exist between manipulations of the environment and representations. In particular, I want to examine whether external manipulations can be considered as means to construct external representations.

⁶⁰ It is difficult to preserve precise spatial relationships using mental imagery, especially when one set of them has to be moved relative to another.

If a manipulative action performed upon the environment is devoted to create a configuration of signs that carries relevant information, that action will well be able to be considered as a cognitive semiotic process and the configuration of elements it creates will well be able to be considered an external representation. In this case, we can really speak of an embodied cognitive process in which an action constructs an external representation by means of manipulation. We define *cognitive manipulating* as any manipulation of the environment devoted to construct external configurations that can count as representations.

An example of cognitive manipulating is the diagrammatic demonstration illustrated in Figure 2, taken from the field of geometry. In this case a simple manipulation of the triangle in Figure 2 (a) gives rise to an external configuration -

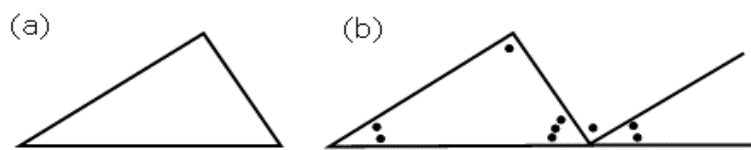


Figure 2 (b) - that carries relevant semiotic information about the internal angles of a triangle “anchoring” new meanings.

Figure 2. Diagrammatic demonstration that the sum of the internal angles of any triangle is 180°

(a) Triangle. (b) Diagrammatic manipulations.

The entire process through which an agent arrives at a physical action that can count as cognitive manipulating can be understood by means of the concept of manipulative abduction (Magnani 2001a). Manipulative abduction is a specific case of cognitive manipulating in which an agent, when faced with an external situation

from which it is hard or impossible to extract new meaningful features of an object, selects or creates an action that structures the environment in such a way that it gives information which would be otherwise unavailable and which is used specifically to infer explanatory hypotheses.

In this way the semiotic result is achieved on *external* representations used in lieu of the internal ones. Here action performs an *epistemic* and not a merely performatory role, for example relevant to abductive reasoning.

7. Mimetic Minds as semiotic and artificial minds

I contend that there are external representations that are representations of other external representations. In some cases they carry new scientific knowledge. To make an example, Hilbert's *Grundlagen der Geometrie* is a "formal" representation of the geometrical problem solving through diagrams: in Hilbertian systems solutions of problems become proofs of theorems in terms of an axiomatic model. In turn a calculator is able to re-represent (through an artifact) (and to perform) those geometrical proofs with diagrams already performed by human beings with pencil and paper. In this case we have representations that *mimic* particular cognitive performances that we usually attribute to our *minds*.

We have seen that our brains delegate cognitive (and epistemic) roles to externalities and then tend to "adopt" and recapitulate what they have checked occurring outside, over there, after having manipulated – often with creative results – the external invented structured model. A simple example: it is relatively neurologically easy to perform an addition of numbers by depicting in our *mind* – thanks to that brain device that is called visual buffer – the images of that addition *thought* as it occurs concretely, with paper and pencil, taking advantage of external materials. We have said that mind representations are also over there, in the

environment, where mind has objectified itself in various semiotic structures that *mimic* and *enhance* its internal representations.

Turing adds a new structure to this list of external objectified devices: an abstract tool, the (Universal) Logical Computing Machine (LCM), endowed with powerful mimetic properties. We have concluded the section 3.3. remarking that the creative “mind” is in itself extended and, so to say, both internal and external: the mind is *semiotic* because transcends the boundary of the individual and includes parts of that individual’s environment, and thus constitutively artificial. Turing’s LCM, which is an externalized device, is able to mimic human cognitive operations that occur in that interplay between the internal mind and the external one. Indeed Turing already in 1950 maintains that, taking advantage of the existence of the LCM, “Digital computers [...] can be constructed, and indeed have been constructed, and [...] they can in fact mimic the actions of a human computer very closely” (Turing 1950: 435).

In the light of my perspective both (Universal) Logical Computing Machine (LCM) (the theoretical artifact) and (Universal) Practical Computing Machine (PCM) (the practical artifact) are *mimetic minds* because they are able to mimic the mind in a kind of universal way (wonderfully continuing the activity of disembodiment of minds and of semiotic delegations to the external materiality our ancestors rudimentary started). LCM and PCM are able to re-represent and perform in a very powerful way plenty of cognitive skills of human beings.

Universal Turing machines are discrete-state machines, DMS, “with a Laplacian behavior” (Longo 2002; Lassègue 1998, 2002): “it is always possible to predict all future states”) and they are equivalent to all formalisms for computability (what is thinkable is calculable and mechanizable), and because universal they are able to simulate – that is to *mimic* – any human cognitive function, that is what is usually called mind. A natural consequence of this

perspective is that Universal Turing machines do not represent (against classical AI and modern cognitivist computationalism) a “knowledge” of the mind and of human intelligence. Turing is perfectly aware of the fact that brain is not a DSM, but as he says, a “continuous” system, where instead a mathematical modeling can guarantee a satisfactory scientific intelligibility (cf. his studies on morphogenesis).

We have seen that our brains delegate meaningful semiotic (and of course cognitive and epistemic) roles to externalities and then tend to “adopt” what they have checked occurring outside, over there, in the external invented structured and model. And a large part of meaning formation takes advantage of the exploitation of external representations and mediators. Our view about the disembodiment of mind certainly involves that the Mind/Body dualist view is less credible as well as Cartesian computationalism. Also the view that Mind is Computational independently of the physical (functionalism) is jeopardized. In my perspective on human cognition in terms of mimetic minds we no longer need Descartes dualism: we only have *semiotic brains* that make up large, integrated, material cognitive systems like for example LCMs and PCMs. These are new independent semiotic agencies that constitute real artificial minds aiming at “universally” imitating human cognition. In this perspective what we usually call mind simply consists in the union of both the changing neural configurations of brains together with those large, integrated, and material cognitive systems the brains themselves are continuously building in an infinite semiotic process.

Minds are material like brains, in so far as they take advantage of intertwined internal and external semiotic processes. It seems to me at this point we can better and more deeply understand Peirce’s semiotic motto “man is an external sign” in the passage we have completely quoted above in section 5.1: “[...] as the fact that every thought is a sign, taken in conjunction with the fact that life is a train of

thoughts, proves that man is a sign; so, that every thought is an *external sign*, proves that man is an external sign” (Peirce, *CP*, 5.324).

The only problem seems “How meat knows”: we can reverse the Cartesian motto and say “*sum ergo cogito*”. In this perspective what we usually call mind simply consists in the union of both the changing neural configurations of brains together with those large, integrated, and material cognitive systems the brains themselves are continuously building.

8. Conclusion

The main thesis of this paper is that the disembodiment of mind is a significant cognitive perspective able to unveil some basic features of creative thinking and its computational problems. Its fertility in explaining the semiotic interplay between internal and external levels of cognition is evident. I maintain that various aspects of creative meaning formation could take advantage of the research on this interplay: for instance study on external mediators can provide a better understanding of the processes of explanation and discovery in science and in some areas of artificial intelligence related to mechanizing discovery processes.⁶¹

From the paleoanthropological perspective we have learnt that an evolved mind is unlikely to have a *natural home* for new concepts and meanings, as such concepts and meanings do not exist in the already known artificial and natural world: the cognitive referral to the central role of the relation between meaningful behaviour and dynamical interactions with the environment becomes critical to the problem of meaning formation. Finally, I think the cognitive role of what I call “mimetic minds” can be further studied also taking advantage of the research on

⁶¹ On the recent achievements in the area of the machine discovery simulations of model-based creative tasks cf. (Magnani, Nersessian & Pizzi 2002).

hypercomputation. The imminent construction of new types of universal “abstract” and “practical” machines will constitute important and interesting new “mimetic minds” externalized and available over there, in the environment, as sources of mechanisms underlying the emergence of new meaning processes. They will provide new tools for creating meaning formation in classical areas like analogical, visual, and spatial inferences, both in science and everyday situations, so that this can extend the epistemological and the psychological theory.

The perspectives above, resorting to the exploitation of a very interdisciplinary interplay will further shed light on how concrete manipulations of external objects influence the generation of hypotheses and so on the characters of what I call manipulative abduction showing how we can find methods of constructivity – and their computational counterparts – in scientific and everyday reasoning based on external models and “epistemic mediators” (Magnani 2004).

References and sources for further reading

- Agre, P. & Chapman, D. (1990) “What are Plans for?” [In:] P. Maes (ed.). *Designing Autonomous Agents*. Cambridge, MA: MIT Press; 17-34.
- Aliseda, A. (1997) *Seeking Explanations: Abduction in Logic, Philosophy of Science and Artificial Intelligence*. PhD Thesis. Amsterdam: Institute for Logic, Language and Computation.
- Aliseda, A. (2006) *Abductive Reasoning. Logical Investigations into Discovery and Explanation*. Springer: Berlin.
- Anderson, M.L. (2003) “Embodied Cognition: A Field Guide”. *Artificial Intelligence* 149 (1); 91-130.
- Batens, D. (2006) “A Diagrammatic Proof Search Procedure as Part of a Formal Approach to Problem Solving”. [In:] L. Magnani (ed.). *Model-Based Reasoning in Science and Engineering*. London: College Publications; 265-284.

- Brent, J. (2000) "A Brief Introduction to the Life and Thought of Charles Sanders Peirce". [In:] J. Muller & J. Brent (eds.). *Peirce, Semiosis, and Psychoanalysis*. Baltimore and London: John Hopkins; 1-14.
- Bringsjord, S. (2000) "Is (Gödelian) Model-based Deductive Reasoning Computational?" [In:] Special Issue *Abduction and Scientific Discovery*, L. Magnani, N.J. Nersessian, & P. Thagard. *Philosophica*, 61; 51-76.
- Brooks, R.A. (1991) "Intelligence without Representation". *Artificial Intelligence*, 47; 139-159.
- Brooks, R.A. & Stein, L. (1994) "Building Brains for Bodies". *Autonomous Robots* 1; 7-25.
- Callon, M. (1994) "Four Models for the Dynamics of Science". [In:] S. Jasanoff, G.E. Markle, J.C. Petersen, & T.J. Pinch (eds.). *Handbook of Science and Technology Studies*; 29-63. Los Angeles: Sage.
- Callon, M. (1997) "Society in the Making: The Study of Technology as a Tool for Sociological Analysis". [In:] W.E. Bijker, T.P. Hughes, & T. Pinch (eds.), *The Social Construction of Technological Systems*. Cambridge, MA: MIT Press; 83-106.
- Callon M. & Latour, B. (1992) "Don't Throw the Baby out with the Bath School! A Reply to Collins and Yearley". [In:] A. Pickering (ed.). *Science as Practice and Culture*. Chicago and London: The University of Chicago Press; 343-368.
- Carruthers, P. (2002) "The Cognitive Function of Language". *Behavioral and Brain Sciences*, 25(6); 657-74.
- Clancey, W.J. (2002) "Simulating Activities: Relating Motives, Deliberation, and Attentive Coordination". *Cognitive Systems Research* 3(1-4); 471-500.
- Clark, A. (1998) "Magic Words". [In:] P. Carruthers & J. Boucher (eds.). *Language and Thought. Interdisciplinary Themes*. Oxford University Press: Oxford; 162-183.
- Clark, A., (2003) *Natural-Born Cyborgs. Minds, Technologies, and the Future of Human Intelligence*. Oxford: Oxford University Press.
- Clark, A. (2005) "Material Symbols: from Translation to Co-ordination in the Constitution of, Thought and Reason". [In:] B. Bara, L. Barsalou & M. Bucciarelli (eds.). *CogSci 2005, XXVII Annual Conference of the Cognitive Science Society*, CD. Stresa, Italy.
- Clowes, R. W. & A. Morse (2005) *Scaffolding Cognition with Words*. Accepted draft for the 5th International Workshop on Epigenetic Robotics.
- Colapietro, V. (2000) "Further Consequences of a Singular Capacity". [In:] J. Muller & J. Brent (eds.) *Peirce, Semiosis, and Psychoanalysis*. Baltimore and London: John Hopkins; 136-58.

- Dennett, D. (1991) *Consciousness Explained*. New York: Little, Brown, and Company.
- Dennett, D. (2003) *Freedom Evolves*. New York: Viking.
- Donald, M. (1998) "Hominid Enculturation and Cognitive Evolution". [In:] C. Renfrew, P. Mellars, & C. Scarre (eds.), *Cognition and Material Culture: The Archaeology of External Symbolic Storage*. Cambridge: The McDonald Institute for Archaeological Research; 7-17.
- Donald, M. (2001) *A Mind so Rare. The evolution of Human Consciousness*. New York: W.W Norton & Company.
- Gatti, A. & Magnani, L. (2005) "On the Representational Role of the Environment and on the Cognitive Nature of Manipulations". [In:] L. Magnani (ed.), *Computing, Philosophy, and Cognition*, Proceedings of the European Conference of Computing and Philosophy, Pavia, Italy; 3-4 June 2004, [forthcoming].
- Gibson, J.J. (1979) *The Ecological Approach to Visual Perception*. New York: Houghton Mifflin, New York
- Gooding, D. (1990) *Experiment and the Making of Meaning*. Dordrecht: Kluwer.
- Hameroff, A.R., Kaszniak, A.W. & Chalmers, D.J. (eds.) (1999) *Toward a Science of Consciousness III. The Third Tucson Discussions and Debates*. Cambridge, MA: MIT Press, Cambridge.
- Hintikka, J. (1998) "What is Abduction? The Fundamental Problem of Contemporary Epistemology". *Transactions of the Charles S. Peirce Society* 34; 503-533.
- Hintikka, J. and Remes, U. (1974) *The Method of Analysis. Its Geometrical Origin and Its General Significance*. Dordrecht: Reidel.
- Hoffmann, M.H.G. (1999) "Problems with Peirce's Concept of Abduction". *Foundations of Science*, 4(3); 271-305.
- Hoffmann, M.H.G. (2003) "Peirce's 'Diagrammatic Reasoning as a Solution of the Learning Paradox'". [In:] G. Debrock (ed.). *Process Pragmatism: Essays on a Quiet Philosophical Revolution*. Amsterdam: Rodopi Press; 121-143.
- Hoffmann, M.H.G. (2004) "How to Get It. Diagrammatic Reasoning as a Tool for Knowledge Development and its Pragmatic Dimension". *Foundations of Science*, 9; 285-305.
- Humphrey, N. (2002) *The Mind Made Flesh*. Oxford: Oxford University Press.
- Hutchins, E. (1995) *Cognition in the Wild*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Hutchins, E. (1999) "Cognitive artifacts". [In:] R.A.Wilson & F.C. Keil, *Encyclopedia of the Cognitive Sciences*. Cambridge, MA: MIT Press; 126-7.
- Kant, I. ([1787] 1929) *Critique of Pure Reason*, trans. by N. Kemp Smith. London: MacMillan. Reprint 1998.

- Kant, I., ([1770] 1968) *Inaugural Dissertation on the Form and Principles of the Sensible and Intelligible World*. [In:] I. Kant, *Kant. Selected Pre-Critical Writings*, edited and translated by G.B. Kerferd & D.E. Walford. Manchester: Manchester University Press; 45-92. Also translated by J. Handyside, *Dissertation on the Form and Principles of the Sensible and Intelligible World*. [In:] I. Kant, *Kant's Inaugural Dissertation and Early Writings on Space*. Chicago: Open Court (1929); 35-85.
- Kirsh, D. & Maglio, P. (1994) "On Distinguishing Epistemic from Pragmatic Action". *Cognitive Science*, 18; 513-549.
- Lambert, J. H. (1786) "Theorie der Parallellinien". *Magazin für die reine und angewandte Mathematik*, 2; 137–164. 3; 325–358. (Written about 1766; posthumously published by J. Bernoulli.)
- Lassègue, J. (1998) *Turing*. Paris: Les Belles Lettres.
- Lassègue, J. (2002) "Turing entre formel et forme; remarque sur la convergence des perspectives morphologiques". *Intellectica*, 35(2); 185-198.
- Latour, B. (1987) *Science in Action: How to Follow Scientists and Engineers through Society*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Latour, B. (1988) *The Pasteurization of France*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Latour, B. (1999) *Pandora's Hope*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Law, J. (1993) *Modernity, Myth, and Materialism*. Oxford: Blackwell.
- Lewis-Williams, D. (2002) *The Mind in the Cave*, London: Thames and Hudson.
- Lobachevsky, N.J. (1891) *Geometrical Researches on the Theory of Paralleles* [1840]. (Trans. by G.B. Halsted). Austin: University of Texas.
- Longo, G. (2002) "Laplace, Turing, et la géométrie impossible du 'jeu de l'imitation': aléas, déterminisme et programmes dans le test de Turing". *Intellectica*, 35(2); 131-161.
- Magnani, L. (1992) "Abductive Reasoning: Philosophical and Educational Perspectives in Medicine". [In:] *Advanced Models of Cognition for Medical Training and Practice*. David A. Evans & Vimla L. Patel (eds.); 21-41. Berlin: Springer.
- Magnani, L. (2001a) *Abduction, Reason, and Science. Processes of Discovery and Explanation*. New York: Kluwer Academic/Plenum Publishers.
- Magnani, L. (2001b) *Philosophy and Geometry. Theoretical and Historical Issues*. Dordrecht: Kluwer Academic.
- Magnani, L. (2002) "Epistemic Mediators and Model-based Discovery in Science". [In:] L. Magnani & N.J. Nersessian (eds.); 325-329. New York, NY: Kluwer Academic/Plenum Publishers.
- Magnani, L. (2003) "Moral Mediators. Prefiguring Ethical Chances in a Human World". [In:] H. Shoji & Y. Matsuo (eds.). *Proceedings of the 3rd*

- International Workshop on Chance Discovery*; 1-20. HCI International Conference, Greece.
- Magnani, L. (2004) “Conjectures and Manipulations. Computational Modeling and the Extra-theoretical Dimension of Scientific Discovery”. *Minds and Machines* 14; 507-537.
- Magnani, L. (2006) “Multimodal Abduction. External Semiotic Anchors and Hybrid Representations”. *Logic Journal of IGPS*, 14(1); 107-136.
- Magnani, L. (2007) *Knowledge as a Duty. Distributed Morality in a Technological World*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Magnani, L., Nersessian, N.J. & Thagard, P. (eds.) (1999) *Model-Based Reasoning in Scientific Discovery*. New York: Kluwer Academic/Plenum Publishers.
- Magnani, L. & Dossena, R. (2003) “Perceiving the Infinite and the Infinitesimal World: Unveiling and Optical Diagrams and the Construction of Mathematical Concepts”. [In:] *Proceedings of CogSci 2003*. Boston, MA: CD-ROM produced by X-CD Technologies.
- Magnani, L., Nersessian, N.J., & Pizzi, C. (2002) *Logical and Computational Aspects of Model-Based Reasoning*. Dordrecht: Kluwer Academic.
- Magnani, L., Piazza, M. & Dossena, R. (2002) “Epistemic Mediators and Chance Morphodynamics”. [In:] A. Abe (ed.), *Proceedings of PRICAI-02 Conference, Working Notes of the 2nd International Workshop on Chance Discovery*; 38-46. Tokyo.
- Meheus, J. (1999). “Model-based Reasoning in Creative Processes”. [In:] L. Magnani, N.J. Nersessian, & P. Thagard (eds.) (1999); 199-217.
- Meheus, J., Verhoeven, L., Van Dyck, M. and Provijn, D. (2002). “Ampliative Adaptive Logics and the Foundation of Logic-based Approaches to Abduction”. [In:] L. Magnani, N.J., Nersessian, and C. Pizzi (eds.) (2002); 39-71.
- Meheus, J. & Batens, D. (2006) „A Formal Logic for Abductive Reasoning”. [In:] *Logic Journal of IGPS*, 14(1); 221-236.
- Mithen, S (1996). *The Prehistory of the Mind. A Search for the Origins of Art, Religion, and Science*. London: Thames and Hudson.
- Mithen, S. (1999) “Handaxes and Ice Age Carvings: Hard Evidence for the Evolution of Consciousness”. [In:] Hameroff, *et al.* (eds.) (1999); 281-296.
- Monekosso, N., P. Remagnino, & F. J. Ferri (2004) “Learning Machines for Chance Discovery”. [In:] A. Abe & R. Oehlmann (eds.) (2004) *Workshop 4: The 1st European Workshop on Chance Discovery*; 84-93. Valencia, Spain, August 2004.
- Niiniluoto, I. (1999) “Abduction and Geometrical Analysis. Notes on Charles S. Peirce and Edgar Allan Poe”. [In:] L. Magnani, N.J. Nersessian, and P. Thagard (eds.) (1999); 239-254.

- Norman, D.A. (1993) *Things that Make Us Smart. Defending Human Attributes in the Age of the Machine*. Reading, MA: Addison-Wesley.
- Otte, M. & Panza, M. (eds.) (1997) *Analysis and Synthesis in Mathematics*. Dordrecht: Kluwer Academic.
- Paavola, S., Hakkarainen, K., & Sintonen, M. (2006) "Abduction with Dialogical and Trialogical Means". *Logic Journal of IGPS*, 14(1); 137-150.
- Peirce, C.S. (1931-1958) (CP) *Collected Papers*, 8 vols. C. Hartshorne & P. Weiss (vols. I-VI), (eds.), & A.W. Burks (vols. VII-VIII) (Ed.), Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Peirce, C.S. (1976) *The New Elements of Mathematics by Charles Sanders Peirce*. C. Eisele (ed.) (vols. I-IV). The Hague-Paris/Atlantic Highlands, NJ: Mouton/Humanities Press.
- Peirce, C.S. (1986) *Historical Perspectives on Peirce's Logic of Science: A History of Science* C. Eisele (ed.) (vols. I-II). Berlin: Mouton.
- Peirce, C.S. (MS) *The Charles S. Peirce Papers: Manuscript Collection in the Houghton Library*, Harvard University (numbered according to Richard S. Robin, Annotated *Catalogue of the Papers of Charles S. Peirce*. Worcester, Mass., 1967: The University of Massachusetts Press). Available in the Peirce Microfilm edition. Pagination: CSP = Peirce / ISP = Institute for Studies in Pragmaticism.
- Piaget, J. (1974) *Adaptation and Intelligence*. Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Pickering, A. (1995) *The Mangle of Practice. Time, Agency, and Science*. Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Queiroz, J. & Merrell, F. (2005) "Abduction: Between Subjectivity and Objectivity". Special issue of *Semiotica*, 153.
- Thomas, N.J. (1999) "Are Theories of Imagery Theories of Imagination? An Active Perception Approach to Conscious Mental Content". *Cognitive Science*, 23 (2); 207-245.
- Torretti, R. (2003) Review of L. Magnani, *Philosophy and Geometry: Theoretical and Historical Issues*. Dordrecht: Kluwer Academic Publishers (2001), *Studies in History and Philosophy of Modern Physics*, 34B(1); 158-160.
- Turing, A.M. (1950) "Computing Machinery and Intelligence". *Mind*, 49; 433-460. Also in A.M. Turing (1992); 133-160.
- Turing, A.M. (1969) "Intelligent Machinery" [1948]. [In:] B. Meltzer & D. Michie (eds.) *Machine Intelligence* 5; 3-23. Also in A.M. Turing (1992); 3-23.
- Turing, A.M. (1992) *Collected Works of Alan Turing, Mechanical Intelligence*. Ed. by D.C. Ince. Amsterdam: Elsevier.
- Woods, J. (2004) *The Death of Argument*. Dordrecht: Kluwer.

Zhang, J. (1997) "The Nature of External Representations in Problem-solving".
Cognitive Science, 21; 179–217.

SŁOWA KLUCZOWE

Kreowanie znaczenia, kognicja, semiotyka

Witold Mańczak

Uniwersytet Jagielloński

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją

Pojęcie nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją nie jest nowe. Nie potrafiłbym powiedzieć, kto pierwszy użył tego terminu, ale w każdym razie już w 1846 roku Fryderyk Diez¹, twórca gramatyki porównawczej języków romańskich, uważał fr. wyraz *sire* (od którego pochodzi ang. *sir*) za powstały z łac. słowa *senior* skróconego na skutek częstego użycia. W kilka lat później słynny etymolog niemiecki Pott² stwierdził, że romańskie czasowniki oznaczające chodzenie, takie jak fr. *aller*, wł. *andare* czy hiszp. *andar*, pochodzą od łac. słowa *ambulare*, które doznało niezwykłych zmian spowodowanych częstością użycia. Inni językoznawcy poszli w ślady Dieza i Potta, jednak między moim poglądem na nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją a poglądami moich poprzedników zachodzi zasadnicza różnica. Dotychczas nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją uważano za coś sporadycznego i odnoszącego się tylko do słownictwa, podczas gdy moim zdaniem nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją dotyczy grup wyrazowych, wyrazów i morfemów (które są używane nawet częściej od wyrazów) i jest obok regularnego rozwoju fonetycznego oraz rozwoju analogicznego trzecim podstawowym czynnikiem, który decyduje o formie wyrazów we wszystkich językach.

W największym skrócie istotę nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją można przedstawić następująco. Już amerykański językoznawca nazwiskiem Zipf odkrył, że wszelkie elementy językowe, czy to litery, głoski, morfemy, wyrazy lub grupy wyrazowe, im są częściej używane, tym są na ogół krótsze. To, co odkrył Zipf, ma charakter opisowy, ale z tego można i należy wysnuć wniosek o charakterze historycznym. Wiadomo, że wszystkie języki nieustannie ewoluują, że w językach zmienia się wszystko, w tym także długość i częstość wyrazów. Powszechnie wiadomo, że regularny rozwój fonetyczny najczęściej skraca wyrazy, ale łatwo zauważyć, że regularny rozwój fonetyczny skraca wyrazy w sposób bynajmniej nierównomierny. Zestawmy na chybił trafił kilka wyrazów prasłowiańskich z ich fonetycznie prawidłowymi odpowiednikami polskimi:

- **vъ* (2 głoski) > *w* (1 głoska) – zmniejszenie wyrazu o 50%;
- **šъvъcbъ* (6 głosek) > stpol. *szwiec* (4 głoski) – zmniejszenie wyrazu o 33%;
- **domъ* (4 głoski) > *dom* (3 głoski) – zmniejszenie wyrazu o 25%;
- **voda* (4 głoski) > *woda* (4 głoski) – stan bez zmian;
- **gręda* (5 głosek) > *grzęda* [gżenda] (6 głosek) – powiększenie wyrazu o 20%.

Jak z tych przykładów widać, obok wyrazów, których długość znacznie zmalała, występują słowa, które liczą dziś dokładnie tyle samo głosek, co kilkanaście wieków temu, a niekiedy zdarzają się nawet wyrazy, których objętość na skutek regularnego rozwoju fonetycznego wzrosła.

Podobnym zmianom ulega frekwencja wyrazów. Niejeden wyraz niegdyś o bardzo częstym użyciu, np. *kasztelan*, *kmieć* czy *tur*, dziś występuje niemal wyłącznie w powieściach historycznych, podczas gdy inne stare wyrazy, np. *kolej*, *dworzec* czy *wycieczka*, są używane obecnie bez porównania częściej niż niegdyś.

Wiadomo, że w każdym języku i w każdej epoce zachodzi pewna proporcja między długością a frekwencją wyrazów, np. słowa, które w słowniku frekwencyjnym należą do pierwszego tysiąca wyrazów, są przeciętnie krótsze od wyrazów należących do drugiego tysiąca, te z kolei są krótsze od wyrazów należących do trzeciego tysiąca itd. Otóż skoro ponadto wiadomo, że długość i częstość wyrazów z biegiem czasu we wszystkich językach podlegają zmianom, to widocznie zachodzą zmiany, które kompensują skutki zmian naruszających właściwą proporcję między długością a frekwencją wyrazów.

Zakłócenia tej proporcji mogą być dwojakiego typu. W pierwszym wypadku wyraz lub jego część zwana morfemem staje się zbyt krótka w stosunku do jego częstości użycia. Tego rodzaju zaburzenia proporcji kompensowane są zmianami analogicznymi polegającymi na tym, że krótszy wyraz lub morfem jest zastępowany wyrazem lub morfemem dłuższym, np. stpol. *kobiel* zostało zastąpione przez *kobiałka*, a końcówka narzędnika liczby mnogiej *-y* (do dziś zachowana w utartym wyrażeniu *przed laty*) została zastąpiona końcówką *-ami*, np. *latami*. W drugim wypadku element językowy (morfem, wyraz lub grupa wyrazowa) staje się zbyt długi w stosunku do swej częstości użycia. Oczywiście, ażeby właściwa proporcja została przywrócona, konieczne jest skrócenie danego elementu językowego. Sporo typów skrótów tego rodzaju jest powszechnie znanych. Poprzestańmy na garści przykładów:

redukcja grupy wyrazowej do jednego wyrazu: *kolej żelazna* > *kolej*;

redukcja grupy wyrazowej do derywatu od jednego z wyrazów składających się na grupę: *Biblioteka Jagiellońska* > *Jagiellonka*;

redukcja grupy wyrazowej do morfemu jednego z wyrazów składających się na grupę: *sklep samoobsługowy* > *sam*;

redukcja wyrazu złożonego do jednego z członów złożenia: *automobil* > *auto*;

redukcja złożenia do części nie będących morfemami: *żelazobeton* > *żelbet*;

redukcja wyrazu prostego polegająca na opuszczeniu jego części środkowej bez zważania na budowę słowotwórczą: *batalion* > *baon*.

Co do tego rodzaju redukcji panuje dość rozpowszechniony pogląd, że zostały one wywołane wzrostem częstości odpowiednich wyrażen. O kolei żelaznej mówiono w XIX w., gdy rzadko o niej była mowa, natomiast dziś, gdy o niej się mówi o wiele częściej, nazywa się ją tylko koleją. Podobnie dla ogółu, który ma z nią rzadko do czynienia, pewna instytucja zowie się Biblioteką Jagiellońską, podczas gdy ci, którzy z jej zbiorów często korzystają, nazywają ją Jagiellonką. Gdy się pojawił pojazd z silnikiem spalinowym i był rzadki, nazywano go automobilem, natomiast dziś, w dobie motoryzacji, mówi się niemal wyłącznie o aucie. I tak dalej.

I w tym momencie dochodzimy do sedna sprawy. Chodzi o to, żeby uczynić krok naprzód i uświadomić sobie, że skoro wzrost frekwencji może powodować skrócenia syntaktyczne (*kolej żelazna* > *kolej*), morfologiczne (*automobil* > *auto*) oraz graficzne (*Powszechna Kasa Oszczędności* > *PKO*), to możliwe są także redukcje fonetyczne. Innymi słowy, logicznym wnioskiem wynikającym z synchronicznego prawa Zipfa, zgodnie z którym im element językowy jest częściej używany, tym na ogół jest krótszy, jest następujące prawo diachroniczne: morfemy, wyrazy i grupy wyrazowe, których frekwencja wzrosła, nieraz ulegają nieregularnym redukcjom fonetycznym. Prawo to tłumaczy w sposób bardzo prosty w historii każdego języka wiele faktów, które dotychczas bądź różnie objaśniano, bądź zgoła pozostawiano bez objaśnienia.

Do sformułowania tego prawa może doprowadzić jeszcze nieco inne rozumowanie, a mianowicie zwrócenie uwagi na paralelizm między redukcjami postaci graficznej a redukcjami postaci dźwiękowej różnych elementów językowych

	Redukowanie postaci graficznej	Redukowanie postaci dźwiękowej
Grupy wyrazowe	<i>na przykład</i> > <i>np.</i>	<i>Stare Miasto</i> > <i>Starówka</i>
Wyrazy	<i>stronica</i> > <i>str.</i>	<i>batalion</i> > <i>baon</i>
Morfemy	fr. <i>troisième</i> > 3 ^{ème}	łac. <i>deb-ebat</i> > fr. <i>dev-ait</i>

Z kolei nasuwa się pytanie, po czym można rozpoznać, że pewne nieprawidłowości tłumaczą się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym częstością użycia. Otóż nieprawidłowości tego typu charakteryzują się dwiema cechami. Przede wszystkim polegają one zawsze na nieregularnej redukcji morfemu, wyrazu lub grupy wyrazowej. Jeśli nieregularny rozwój fonetyczny jest daleko zaawansowany, polega on na zaniku jednej lub więcej głosek, np. ze słowa *mistress* powstały dwie formy zredukowane, a mianowicie *Mrs.* [misiz] oraz *Miss.* Jeśli natomiast rozwój ów jest w fazie początkowej, sprowadza się on do częściowej redukcji głoski. Oto parę przykładów:

Spółgłoska miękka (= spółgłoska twarda + miękkość) ulega zredukowaniu do spółgłoski twardej, np. odpowiednikiem polskiej formy *nazywał się* jest w rosyjskim forma, którą się pisze *nazyvalsja*, ale wymawia się [nazyvalsa].

Spółgłoska zwartoszczelinowa lub zwarta ulega redukcji do spółgłoski szczelinowej, np. odpowiednikiem pol. zaimka *co* jest w rosyjskim forma, którą się pisze *čto*, ale wymawia się [što]. Odpowiednikiem polskiego zaimka *kogo* jest w rosyjskim forma, którą się pisze *jak* po polsku, ale wymawia się [kavo], a więc zwarta spółgłoska *g* uległa w rosyjskim zredukowaniu do spółgłoski szczelinowej

[v]. W dawniejszej polszczyźnie istniał nie tylko wyraz *waćpan*, ale i *wacpan* oraz *asan*, w którym zwartoszczelinowe *c* uległo redukcji do szczelinowego *s*.

Stopień otwarcia samogłoski ulega redukcji, a więc $a > e > i$ albo $a > o > u$. Odpowiednikiem polskiego przyimka *bez* był w łacinie przyimek *sine*, który w starohiszpańskim regularnie rozwinął się w *sen*, a następnie na skutek częstego użycia przekształcił się w *sin*, zatem na skutek frekwencji *e* zredukowało się do *i*. Stang. wyrażenie *God be with ye* na skutek częstego użycia skróciło się do *good - bye*, zatem na skutek frekwencji *o* zredukowało się do *u*.

Samogłoski *i*, *u* mogą ulegać redukcji do niezgłoskotwórczych *ĩ* i *ũ*. I tak wyraz pisany *ruina* może być wymawiany nie tylko jako trój sylabowe *ru-i-na*, ale i jako dwusylabowe *rui-na* (por. *rujnować*). W polszczyźnie istnieje nie tylko rzeczownik pospolity *kraina*, ale także nazwa własna *Krajna*, która oznacza pewien obszar na Pomorzu. Podobnie obok rzeczownika pospolitego w liczbie mnogiej *choiny* istnieje nazwa miejscowości *Chojny*. W polskim języku literackim istnieje rzeczownik *chałupa*, który w niektórych gwarach skraca się do [xawpa]. Podobnie rzeczownik *dziewucha* w niektórych gwarach ulega zredukowaniu do [dzɛwxa] lub [dzɔwxa]. W tym stanie rzeczy nie może dziwić, że pierwotnie trój sylabowe *na-u-ka* przekształca się w dwusylabowe *nau-ka*.

Samogłoska nosowa może ulegać redukcji do samogłoski ustnej, np. forma *będzie* niekiedy bywa wymawiana [bedzie]. Przysłówek *teraz* powstał z wyrażenia *ten raz*, a więc i tu doszło do nieregularnej denazalizacji.

Samogłoska długa może ulec zredukowaniu do krótkiej. Kto się uczył łaciny, ten wie, że między mianownikiem *tabula* a narzędnikiem *tabula* różnica polega na tym, że w narzędniku końcówka wykazuje samogłoskę długą, podczas gdy w mianowniku występuje krótkie *-a*. Pierwotnie w obu końcówkach była samogłoska

długa, ale później w częściej używanym mianowniku samogłoska uległa skróceniu, podczas gdy w rzadziej używanym narzędniku dawna długość przetrwała.

Samogłoska pełna może się przekształcić w samogłoskę zredukowaną. Wiadomo, że w angielskim roi się od zmian polegających na tym, że samogłoska normalna lub dyftong na skutek częstego użycia ulega zredukowaniu do szwa, np. z nazwy geograficznej *Newtown* powstało *Newton*.

Spółgłoska szumiąca może ulec redukcji do spółgłoski syczącej. Jeśli chodzi o spółgłoskę szumiącą [ʃ], to na ogół między angielskim a niemieckim nie ma różnic, np. statek nazywa się po angielsku *ship*, a po niemiecku *Schiff*. Jednak odpowiednikiem angielskiej formy czasownikowej *shall* jest w niemieckim *sollen*. W tym często używanym czasowniku niemieckim [ʃ] doznało redukcji, podczas gdy w rzadziej używanych słowach należących do tej samej rodziny wyrazów, np. w *Schuld* “dług”, głoska [ʃ] zachowała się do dziś.

Spółgłoska bezdźwięczna może ulec udźwięcznieniu, np. w ang. *days*, *Mrs.*, *Windsor* [winzə], *of* czy *Greenwich*.

Oczywiście przykłady te bynajmniej nie wyczerpują listy możliwości, np. rosyjska nazwa bojara wywodzi się od formy **boljarinъ*, która w rosyjskim najpierw się zredukowała do *bojarin*, a później do *barin*, tak więc [l'] uległo redukcji do *j*.

Wracając do pytania, po czym można rozpoznać, że pewna nieprawidłowość tłumaczy się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją, najpierw zwróciłem uwagę na to, że zawsze wchodzi w grę nieregularna redukcja morfemu, wyrazu lub grupy wyrazowej, następnie zaś należy udowodnić, że redukcje te zachodzą jedynie w bardzo często używanych morfemach, wyrazach i grupach wyrazowych. Że o takie chodzi, rozpoznać można po kilku rzeczach:

1) Jeśli dla danego języka i danej epoki istnieje słownik frekwencyjny, można z niego oczywiście skorzystać, znaczna bowiem większość wyrazów ulegających

tego rodzaju nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu należy do tysiąca najczęściej używanych słów. Np. we francuskim i hiszpańskim rozkład wyrazów o nieregularnych redukcjach fonetycznych przedstawia się według pewnego słownika frekwencyjnego następująco:

	Francuski		Hiszpański	
1. tysiąc	99	86%	50	89%
2. tysiąc	9	8%	1	2%
3. tysiąc	4	3%	4	7%
4. tysiąc	2	2%	1	2%
5. tysiąc	1	1%	–	–
6. tysiąc	–	–	–	–
	100%		100%	

Jak z tego widać, w obu językach niemal 90% słów, które uległy nieregularnym redukcjom, rekrutuje się spośród tysiąca aktualnie najczęściej używanych wyrazów. Pozostałe wyrazy są przeważnie tego typu, co pol. *waszmość*, które powstało z nieregularnego skrócenia wyrażenia *wasza mość*, tzn. są wyrazami, które są dziś wprawdzie rzadko w użyciu, ale niegdyś były używane bardzo często.

2) Jeśli morfem, wyraz lub grupa wyrazowa występuje w danym języku w dwojakiej postaci, regularnej i nieregularnej, dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją charakterystyczne jest, że element częściej używany wykazuje redukcję, podczas gdy element rzadziej używany zachowuje postać regularną. Oto przykład. We wszystkich dzisiejszych językach germańskich sufiks *-isk-* wykazuje podwójny rozwój, por. ang. *Brit-ish* i *Wel-sh*, *Scott-ish* i *Scotch* lub *Scot-s*, niem. *französ-ish* i *deut-sch*, holend. *Olymp-ish* i

Nederland-s, szwedzkie *nord-isk* i *sven-sk* itd. Moim zdaniem skrócone formy tego sufiksu tłumaczą się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Aby to udowodnić, zacząłem od przejrzania kilku stron pewnej gazety szwedzkiej i wynotowania z nich wszystkich przymiotników zawierających przyrostek, o którym mowa. Otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
<i>-isk</i>	116	57	2
<i>-sk</i>	120	20	6

Okazało się więc, że średnia częstość użycia derywatów na *-sk* (a więc tych, które doznały nieregularnej redukcji przyrostka) była wyższa od średniej częstości użycia słów na *-isk*, które zachowały prawidłową postać sufiksu.

Następnie z pewnej gazety niemieckiej wypisałem wszystkie przymiotniki zakończone na *-isch* lub *-sch* i otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
<i>-isch</i>	63	33	2
<i>-sch</i>	22	1	22

Jak z tego widać, średnia frekwencja przymiotnika *deutsch* (w którym doszło do nieregularnego skrócenia przyrostka) okazała się znacznie wyższa od średniej częstości użycia sufiksu derywatów na *-isch*, w których przetrwała regularna postać sufiksu.

Wreszcie z pewnej gazety holenderskiej wypisałem wszystkie przymiotniki zakończone na *-isch* oraz *-s* i otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
<i>-isch</i>	22	12	2
<i>-s</i>	152	25	6

Tak więc i w holenderskim średnia częstość użycia derywatów na *-s* (w których doszło do nieregularnego skrócenia sufiksu) okazała się wyższa od średniej częstości użycia słów na *-isch*, w których interesujący nas sufiks przetrwał w postaci normalnej. Stan rzeczy w pozostałych dzisiejszych językach germańskich jest taki sam jak w szwedzkim, niemieckim i holenderskim. Jedyne wyjątek pod tym względem stanowi angielszczyzna, ponieważ przymiotnik *English*, w którym sufiks, o którym mowa, zachował się w postaci normalnej, jest używany częściej od derywatów takich jak *Welsh*, *Scotch*, *Dutch*, *French*, *Scots*, *Norse* czy *Manx*, w których sufiks doznał redukcji. Tłumaczy się to faktem, że zbitka spółgłoskowa, jaka w przymiotniku *English* poprzedza sufiks, uniemożliwiała skrócenie przyrostka. Nie od rzeczy będzie jeszcze wspomnieć o tym, że germański sufiks *-isk-* przeniknął także do francuszczyzny, np. w wyrazach *français* “francuski” czy *anglais* “angielski”, a jego regularny i nieregularny rozwój fonetyczny był taki sam jak rozwój łacińskiego przyrostka *-ensis*. Tak więc sufiksy *-isk-* i *-ensis* regularnie rozwinęły się w *-ois*, które występuje np. w *chinois* “chiński”, *suédois* “szwedzki” czy *hongrois* “węgierski”, a nieregularnie skróciły się do *-ais*, które tkwi w *hollandais* “holenderski”, *néerlandais* “niderlandzki” czy *polonais* “polski”. Z tego

powodu z pewnej gazety francuskiej wynotowałem wszystkie przymiotniki na *-ois* oraz *-ais* i otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
<i>-ois</i>	34	11	3
<i>-ais</i>	200	15	13

Zatem i we francuskim średnia częstość użycia sufiksu *-ais* (w którym doszło do nieregularnego skrócenia sufiksu) okazała się wyższa od średniej częstości użycia derywatów na *-ois*, w których interesujący nas przyrostek przetrwał w postaci prawidłowej. Jednak dublety o regularnym i nieregularnym rozwoju mogą się zdarzać nie tylko wśród morfemów, ale także wśród wyrazów. Polskie słowa *jak* i *tak* są zredukowanymi postaciami starszych form *jako* i *tako*. W dzisiejszej polszczyźnie istnieją nie tylko formy zredukowane *jak* i *tak*, ale także formy pełne *jako* i *tako*, m.in. w wyrażeniu *jako tako*, przy czym na uwagę zasługuje, że częstość użycia wyrażenia *jako tako* jest bez porównania niższa od frekwencji słowa *jak* i słowa *tak*. Dublety o regularnym i nieregularnym rozwoju mogą się zdarzać także w grupach wyrazowych, o czym świadczy wspomniane już wyrażenie *wasza miłość*, które uległo redukcji nie tylko do *waszmość*, ale i do *waść*, a nawet do *wać*- w wyrazie *waćpan*. Jak już o tym wspominałem, romańskie czasowniki oznaczające chodzenie takie jak fr. *aller*, wł. *andare* czy hiszp. *andar* są zredukowanymi postaciami łac. czasownika *ambulare* “przechadzać się”. W związku z tym warto nadmienić, że ten czasownik łaciński miał w językach romańskich także rozwój regularny, a mianowicie łac. *ambulare* rozwinęło się regularnie we francuskim w *ambler*, we włoskim w *ambiare*, a w hiszpańskim w *amblar*. Te regularne formy oznaczają specyficzny sposób poruszania się koni lub

innych wierzchowców. Chodzi o to, że koń normalnie się porusza w ten sposób, że na przemian wysuwa prawą przednią nogę i lewą tylną, a następnie lewą nogę przednią i prawą tylną. Jednak konia można tak wytresować, żeby dla wygody jeźdźca poruszał się wysuwając na przemian raz lewe nogi, a raz prawe nogi. Tak wytresowany koń zowie się inochodźcem. Zaś wymienione regularne formy czasownikowe fr. *ambler*, wł. *ambiare* i hiszp. *amblar* znaczą właśnie “poruszać się jak inochodziec”. Oczywiście częstość użycia tych form, znanych tylko środowisku jeździeckiemu, jest niezwykle niska w porównaniu z frekwencją czasowników fr. *aller*, wł. *andare* i hiszp. *andar*, które znaczą “iść w ogóle”. Tak więc jeszcze raz stwierdzamy istnienie ścisłego związku między nieregularnymi redukcjami a częstością użycia. Swego czasu z fragmentu pewnej sztuki Moliera wynotowałem następujące dublety:

<i>aux < ad illōs</i>	4	<i>à eux</i>	–
<i>aux < ad illās</i>	1	<i>à elles</i>	–
<i>des < dē illās</i>	14	<i>d’elles</i>	1
<i>des < dē illōs</i>	8	<i>d’eux</i>	–
<i>la < illa(m)</i>	52	<i>elle</i>	3
<i>les < illōs</i>	22	<i>eux</i>	1
<i>les < illās</i>	30	<i>elles</i>	12
<i>me, m’ < mē</i>	46	<i>moi</i>	19
<i>messieurs < meōs seniōrēs</i>	4	<i>messeigneurs</i>	–
<i>monsieur < meum seniōrem</i>	6	<i>monseigneur</i>	–
<i>ne, n’ < nōn</i>	71	<i>non</i>	2
<i>nos < nostrōs</i>	5	<i>nôtres</i>	–
<i>notre < nostrum</i>	8	<i>nôtre</i>	–

<i>que</i> < <i>quid</i>	18	<i>quoi</i>	5
<i>se, s'</i> < <i>sē</i>	27	<i>soi</i>	–
<i>te</i> < <i>tē</i>	1	<i>toi</i>	–
<i>vos</i> < <i>*vostrōs</i>	5	<i>vôtres</i>	1
<i>votre</i> < <i>*vostrum</i>	7	<i>vôtre</i>	–

Jak z tego widać, formy nieregularne są używane częściej od regularnych. Podobnie się sprawa przedstawia w dubletach angielskich. Obok regularnego *mistress* występują skrócone formy *Mrs.* i *Miss*, które są używane częściej od *mistress*. Obok bardziej regularnego *master* istnieje forma *Mr.*, która wykazuje redukcję stopnia otwarcia samogłoski, charakterystyczną dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Oczywiście *Mr.* jest używane częściej od *master*. Obok regularnego *sire*, znaczącego m.in. “samiec”, istnieje zredukowana forma *sir*, używana bez porównania częściej od *sire*. Obok niezwykle często używanego *business*, w którym doszło do nieprawidłowego zaniku samogłoski środkowej, istnieje trój sylabowa forma *busyness* znacząca m.in. “skrzętność, ruchliwość”; forma ta jest używana niezmiernie rzadko. Obok przyimka *of* wykazującego nieregularne udźwięcznienie spółgłoski oraz często redukcję samogłoski występuje zupełnie regularna forma *off*, która jest używana o wiele rzadziej aniżeli *of*. Obok rzeczownika *fortnight* istnieje grupa dwuwyrazowa *fourteen nights*, z którą się można spotkać rzadziej niż ze słowem *fortnight*. Obok imienia *John* z krótką samogłoską występuje nazwisko *Jones*, w którym się do dziś zachował prawidłowy dyftong. Oczywiście nie trzeba zaglądać do słownika frekwencyjnego, by się upewnić co do tego, że imię *John* jest używane znacznie częściej od nazwiska *Jones*. Jeśli chodzi o nazwy geograficzne, nieraz się zdarza, że na miejscu mają one wymowę zredukowaną, natomiast gdzie indziej zachowują one pierwotną wymowę pełną. Tak jest np. z nazwą Australii, tzn. *Australia*, w

której niektórzy Australijczycy samogłoskę początkową redukują do szwa. Oczywiście nazwa tego kontynentu jest używana bez porównania częściej w Australii niż gdzie indziej. W Ameryce jest rzeka, której nazwa w wymowie brytyjskiej brzmi *Missouri* [mi'suəri]. W wymowie amerykańskiej dochodzi do nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, który polega na redukcji niektórych samogłosek do szwa oraz na udźwięcznieniu głoski [s]. Rzecz prosta Amerykanie używają tej nazwy bez porównania częściej od Anglików.

Jeśli chodzi o złożenia, to dublety mogą polegać na tym, że tylko jeden z członów złożenia ma podwójną wymowę, regularną i nieregularną. I tak gdy weźmiemy pod uwagę drugi człon złożenia, to możemy wspomnieć o tym, że w nazwach dni tygodnia drugi człon może mieć wymowę zarówno nieregularną jak i regularną, a więc można powiedzieć nie tylko [mʌndɪ], ale i [mʌndei], natomiast słowa takie jak *midday* czy *doomsday* wykazują tylko wymowę regularną. Oczywiście przyczyną tego jest fakt, że wyrazy typu *midday* czy *doomsday* są używane rzadziej od nazw dni tygodnia. Wnuk nazywa się po angielsku *grandson*, a więc drugi człon tego złożenia ma wymowę normalną, ale tak nie jest w nazwiskach patronimicznych typu *Johnson*, w których samogłoska drugiego członu ulega zredukowaniu do szwa. Zajrzawszy do pewnego słownika frekwencyjnego, dowiedziałem się, że w materiałach, na których ten słownik był oparty, rzeczownik *grandson* zaświadczony był 32 razy, natomiast nazwisko *Johnson* pojawiało się 141 razy. Kamień do ostrzenia nazywa się po angielsku *whetstone*, ale zakończenie tak samo pisanej nazwy pewnej miejscowości brzmi według Jespersena [-stən]. Oczywiście mieszkańcy tej miejscowości z pewnością bez porównania częściej używają tego toponimu aniżeli nazwy kamienia do ostrzenia. W angielskim zachodzi różnica między nazwą pasterza owiec a nazwami pasterzy innych zwierząt, a więc z jednej strony mówi się *cowherd*, *goatherd*, a z drugiej strony

shepherd [ʃepəd]. Oczywiście tłumaczy się to faktem, że hodowla owiec odgrywała w Anglii większą rolę niż hodowla innych zwierząt.

Pozostając w dalszym ciągu przy złożeniach, warto wspomnieć o tym, że czasem dublety pojawiają się w pierwszym członie złożień. I tak z jednej strony mówi się *breakfast* [brekfəst], ale z drugiej strony *breakwater*. Oczywiście o wiele częściej się mówi o śniadaniu niż o falochronie. Podobnie się tłumaczy różnica między wymową nazwy kamizelki *waistcoat* [weskət] a wymową wyrazu *waistline*, który jest terminem dotyczącym budowy statków. Pewien minerał nazywa się po angielsku *holystone*, a w pierwszym członie jego nazwy występuje prawidłowy dyftong, natomiast w słowie *holiday* doszło do nieregularnej monoftongizacji dyftongu. Oczywiście stało się tak dlatego, że o świętach mówi się bez porównania częściej niż o owym mineralu używanym do szorowania pokładów.

3) Jeśli dla danego języka istnieje słownik frekwencyjny i słownik *a tergo*, instruktywne jest porównanie słów zaczynających się od tej samej lub tych samych liter albo kończących się na tę samą lub te same litery.

I tak w angielskim jest kilkanaście 1-głoskowych wyrazów na *-ave*, np. *save*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa jest zredukowana, a mianowicie *have*, przy czym *have* jest najczęstszym słowem na *-ave*.

Jest kilkanaście 1-sylabowych słabych czasowników na *-ay*, np. *play*, wśród których jest tylko jeden, którego formy wykazują redukcje, a mianowicie *say* (*says*, *said*), przy czym *say* jest najczęstszym słabym czasownikiem na *-ay*.

Jest kilka wyrazów na *-ayer*, np. *layer*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa jest zredukowana, a mianowicie *prayer*, przy czym *prayer* jest najczęstszym słowem na *-ayer*.

Jest kilkanaście 1-sylabowych wyrazów na *-een*, np. *seen*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może być zredukowana, a mianowicie *been*, przy czym *been* jest najczęstszym słowem na *-een*.

Jest ponad 200 feminimów na *-ess*, np. *princess*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może być zredukowana, a mianowicie *mistress* > *Mrs.* i *Miss*, przy czym formy *Mrs.* i *Miss.* z punktu widzenia frekwencji zajmują pierwszą i drugą pozycję.

Jest kilkadziesiąt 1-sylabowych wyrazów na *-f*, np. *if*, wśród których jest tylko jeden, w którym końcowa spółgłoska uległa nieregularnemu udźwięcznieniu, a mianowicie *of*, przy czym *of* jest najczęstszym słowem na *-f*.

Jest kilkadziesiąt wyrazów na *-ill*, np. *still*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może ulec redukcji, a mianowicie *will*, przy czym *will* jest najczęstszym słowem na *-ill*.

Jest kilkadziesiąt wyrazów zakończonych na spółgłoskę szczelinową + *-in*, np. *coffin*, wśród których tylko dwa doznały redukcji, a mianowicie *cousin* i *basin*, przy czym wśród tych słów pod względem frekwencji *cousin* i *basin* zajmują pierwszą i drugą pozycję.

Jest kilkanaście 1-zgłoskowych wyrazów na *-ine*, np. *line*, wśród których tylko jeden doznał skrócenia, a mianowicie *mine* > *my*, przy czym *my* jest używane częściej od wszystkich słów na *-ine*.

Jest 700 derywatów na *-iness*, np. *happiness*, wśród których tylko jeden doznał redukcji, a mianowicie *business*, który jest najczęstszym słowem na *-iness*.

Jest kilkadziesiąt słów na *-ire*, np. *fire*, wśród których tylko jedno uległo skróceniu, a mianowicie *sire* > *sir*, przy czym pod względem frekwencji *sir* zajmuje wśród tych wyrazów drugie miejsce.

Jest kilkanaście słów 1-zgłoskowych na *-one*, np. *tone*, wśród których tylko jedno doznało redukcji, a mianowicie *gone*, przy czym *gone* jest najczęstszym wyrazem na *-one*.

Jest kilka wyrazów na *-our*, np. *our*, wśród których jest tylko jeden, w którym *-our* może się zredukować do szwa, a mianowicie *your*, przy czym *your* jest najczęstszym słowem na *-our*.

Jest kilka wyrazów na *-over*, np. *clover*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może ulec redukcji, a mianowicie *over* > *o'er*, przy czym *over* jest najczęstszym słowem na *-over*.

Jest kilka liczebników na *-teen*, np. *thirteen*, jednak liczebnik *ten*, który etymologicznie jest tym samym co *-teen*, doznał skrócenia, a na uwagę zasługuje, że *ten* jest używane częściej od liczebników na *-teen*.

Jest kilkadziesiąt słów na *-ther*, np. *weather*, wśród których tylko jedno, a mianowicie stang. *wither* uległo skróceniu do *with*, przy czym *with* jest używane częściej od wszystkich wyrazów na *-ther*.

Jest kilka złożzeń zawierających w pierwszym członie nieakcentowane *al-*, np. *already*, wśród których jest tylko jedno, którego samogłoska uległa redukcji do szwa, a mianowicie *alone*, przy czym *alone* jest najczęstszym złożeniem z *al-*.

Jest kilkadziesiąt praeteritów na *be-*, np. *believed*, wśród których było tylko jedno, w którym prefiks niegdyś nieregularnie zanikał, a mianowicie *began* > *gan*, przy czym *began* było najczęstszą formą na *be-*.

Jest kilkanaście wyrazów na *count-*, np. *county*, wśród których tylko jeden doznał redukcji, a mianowicie *country*, przy czym *country* jest najczęstszym słowem na *count-*.

Jest więcej niż 1000 wyrazów germańskiego pochodzenia na *h-*, wśród których jest tylko jeden, który w oficjalnej pisowni postradał nagłosowe *h-*, a

mianowicie *it*, przy czym *it* jest używane częściej od wszystkich słów z zachowanym *h*-.

Jest kilkanaście wyrazów na *spr*-, np. *spring*. W staroangielskim na *spr*- zaczynał się także czasownik *sprecan*, w którym następnie doszło do nieregularnej redukcji nagłosowego *spr*-, czym się tłumaczy dzisiejsze *speak*, używane częściej od wszystkich słów, w których *spr*- przetrwało do naszych czasów.

Jest kilkadziesiąt wyrazów na *sw*-, np. *sweet*. W staroangielskim było ich nieco więcej, gdyż także dzisiejsze słowa *so*, *such*, *sister* i *sword* zawierały w nagłosie *sw*-. Otóż na uwagę zasługuje, że wśród kilkudziesięciu wyrazów, które obecnie lub niegdyś zaczynały się od *sw*-, pod względem frekwencji *so* zajmuje dziś pierwsze miejsce, *such* drugie, *sister* czwarte, a *sword* dziewiętnaste, przy czym nie ulega wątpliwości, że za dawnych czasów *sword* było używane częściej niż obecnie.

Wśród wyrazów na *th*- większość zachowała prawidłową wymowę bezdźwięczną, np. *think*, mniejszość zaś wykazuje nieregularne udźwięcznienie, np. *that*. Biorąc pod uwagę wszystkie słowa na *th*- figurujące w pewnym słowniku frekwencyjnym, ustaliłem, że średnia frekwencja wyrazu wykazującego nieregularne udźwięcznienie wynosi bez mała 9000, podczas gdy przeciętna częstość użycia słowa, które zachowało prawidłową wymowę bezdźwięczną, wynosi bez mała 300, tak więc związek między rozwojem nieregularnym a frekwencją nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Jest kilkanaście wyrazów pochodnych od liczebnika *two*, np. *twelve*, *twice*, *twilight* itd. We wszystkich wyrazach pochodnych grupa *tw*- zachowała się, podczas gdy w liczebniku *two* nagłosowe *tw*- uległo redukcji do [t], przy czym *two* jest używane częściej od wszystkich wyrazów pochodnych.

4) Mając do dyspozycji atlas językowy, można stwierdzić, że z dwu lub więcej nieregularnych zmian fonetycznych spowodowanych frekwencją, zmiana

odnosząca się do słowa lub morfemu używanego częściej występuje na większym obszarze. We francuskim końcowe *r* się zachowuje (por. *aurum* > *or*), jednak wiele bezokoliczników wykazuje nieregularny zanik *-r*, wiadomo np. że francuski odpowiednik pol. *śpiewać* pisze się *chanter*, ale wymawiany jest [šäte]. *Atlas linguistique de France* zawiera mapy, które pokazują, że obszar, na którym końcowe *-r* zanika w czasownikach na *-er* jest większy od obszaru, na którym *-r* zanika w bezokolicznikach na *-ir*, a ten z kolei jest większy od obszaru, na którym *-r* zanika w bezokolicznikach na *-oir*. Tłumaczy się to tym, że bezokoliczniki na *-er* są używane najczęściej, bezokoliczniki na *-ir* rzadziej, a bezokoliczniki na *-oir* najrzadziej.

5) Jeśli nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją zachodzi w obrębie paradygmatu fleksyjnego lub rodziny wyrazów, redukcje zachodzą częściej w formach częstszych niż w rzadszych. Np. tytuł *książę* niegdyś odmieniał się tak jak rzeczowniki typu *koźle*, *koźłecia*, *koźłeciu* itd., tak więc w przeszłości odmieniano *książę*, *książęcica*, *książęciu* itd. Do dziś w tytule *książę* dawna odmiana zachowała się w liczbie mnogiej, a więc mówimy *książęta*, *książąt*, *książętom* itd., natomiast w liczbie pojedynczej używamy form skróconych: *książę*, *księcica*, *księciu* itd. Tłumaczy się to tym, że liczba pojedyncza używana jest częściej od mnogiej.

Wyraz *brat* w tekstach średniowiecznych pojawiał się niekiedy jeszcze w postaci *bratr*, a więc wykazywał to samo końcowe *-r*, jakie występuje w łac. *frater* czy niem. *Bruder*. Później na skutek nieregularnego rozwoju spowodowanego frekwencją końcowe *-r* w tej nazwie pokrewieństwa zanikło, jednak do dziś się zachowało w derywatach takich jak *braterski* czy *braterstwo*. Oczywiście dlatego, że derywaty są używane rzadziej od wyrazów podstawowych.

Różnica między formą singularis *woman* [wumən] a formą pluralis *women* [wimin] jest różnie objaśniana. Zanim przedstawię własne objaśnienie, warto zwrócić uwagę na to, że forma *children* wymawiana bywa niekiedy [čuldrən].

Moim zdaniem wymowa ta powstała na skutek tego, że w tym często używanym słowie najpierw nieregularnie zanikła samogłoska akcentowana, a następnie grupa spółgłoskowa *čldr* dla niektórych członków społeczności językowej była tak trudna do wymówienia, że postanowili ją rozbić samogłoską [u] i w ten sposób powstała wymowa [čuldrən]. Angielska nazwa kobiety jest złożeniem składającym się z dwu wyrazów, a gdyby ono rozwijało się regularnie, to dziś musiałoby brzmieć **wifeman*. Jednak w wyrazie tym doszło do nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, który był bardziej zaawansowany w części używanej liczbie pojedynczej niż w rzadziej używanej liczbie mnogiej i to tłumaczy, czemu do stang. *wīfman* forma pluralis *women* [wimin] jest podobna bardziej niż forma singularis *woman* [wumən]. Podobnie jak w wyrazie *children* w formie liczby pojedynczej angielskiej nazwy kobiety najpierw nieregularnie zanikła samogłoska akcentowana, a następnie dla ułatwienia wymowy między pierwszą a drugą spółgłoską wyrazu wstawiono [u] i w ten sposób powstała wymowa *woman* [wumən].

6) Obok nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją istnieje inny, od dawna znany nieprawidłowy rozwój fonetyczny, na który się składają asymilacje, dysymilacje, metatezy, haplologie, zmiany spowodowane ekspresywnością czy hiperpoprawnością. Otóż zmiany te mają to do siebie, że w różnych językach zachodzą one w najprzeróżniejszych wyrazach. Np. polski wyraz *zmierzch* (zakończony na *ch* zamiast na *k*) wykazuje nieregularną zmianę fonetyczną spowodowaną hiperpoprawnością, ale wątpliwe jest, czy w jakimś innym języku indoeuropejskim słowo o tym znaczeniu uległo również zmianie spowodowanej hiperpoprawnością. W pol. *drzwi*, jeśli je zestawić z wyrazem *odźwierny*, łatwo zauważyć, że zaszła w nim metateza, ale znowu nie wiadomo, czy by się udało znaleźć jakiś inny język indoeuropejski, w którym by wyraz znaczący “drzwi” wykazywał metatezę. Tymczasem nieregularne zmiany

fonetyczne spowodowane frekwencją charakteryzują się tym, że w różnych językach często przebiegają one paralelnie, co się tłumaczy faktem, że pomimo różnic, jakie dzielą społeczności językowe, najczęściej używane wyrazy są wszędzie mniej więcej te same. I tak np. zaimek 1. os. sg. wykazuje nieregularny rozwój fonetyczny nie tylko w językach słowiańskich (**jazъ* > *ja*), ale i w romańskich, por. fr. *je*, wł. *io*, hiszp. *yo* czy rum. *eu*, oraz w językach germańskich, por. ang. *I* czy niem. *ich*. Jak już o tym mówiłem, angielskie czasowniki oznaczające mówienie, a więc takie jak *speak* czy *says*, *said*, wykazują nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. Podobnie jest w innych językach, np. pol. *mówić* pochodzi od dawniejszego *mołwić*, w którym nieregularnie zanikło *ł*. Fr. *parler* i wł. *parlare* są zredukowanymi postaciami łac. *parabolare*. W gwarach rosyjskich forma *govorit* skraca się nieregularnie do *gryt*, a nawet do *gyt*. Jak już o tym była mowa, w angielskim liczebniku *two* doszło do nieregularnego uproszczenia nagłosu, natomiast w znaczeniu “dwa” używa się w łacinie formy *duo*, a w grece formy *dýo*, w których zaszło nieprawidłowe skrócenie końcowej samogłoski. Także hiszp. *dos* “dwa” rozwinęło się nieregularnie z łac. *duos*.

Na zakończenie pragnę wspomnieć o tym, że do wniosku, że we wszystkich językach forma wyrazów zależy od trzech podstawowych czynników, a więc nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, ale także od nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, doszedłem już z końcem lat pięćdziesiątych, a w ciągu minionego pół wieku napisałem na ten temat mnóstwo artykułów oraz trzy monografie, jedną poświęconą temu zjawisku w językach romańskich, inną o tymże zjawisku w językach słowiańskich, a jeszcze inną traktującą o tym zagadnieniu w językach germańskich.³

Literatura

¹ F. Diez, *Altromanische Sprachdenkmale*, Bonn 1846.

² A. F. Pott, *Plattlateinisch und Romanisch*, KZ 1, 1852; 309–350.

³ W. Mańczak, *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków 1969; *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków 1977; *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław 1987.

SŁOWA KLUCZOWE

Rozwój fonetyczny (regularny, nieregularny, analogiczny); frekwencja

Jacek Mianowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Pismo runiczne a język.

Tekstowa analiza wybranych inskrypcji runicznych

Powstanie pisma runicznego datowane jest przez niektórych naukowców na przełom poprzedniego tysiąclecia (Moltke [1976] 1985). Nieco ostrożniejsze założenia datują jednak powstanie tego systemu graficznego na około drugie stulecie po Chrystusie, z którego to okresu pochodzą najstarsze znaleziska archeologiczne. Co wydaje się jednak najbardziej intrygujące, to niejasność jak ów system zdołał się rozpowszechnić w ciągu kolejnych trzech stuleci na obszar pomiędzy Skandynawią, Europą Zachodnią a dorzeczem Dniepru. Aspekt ten był wielokrotnie poruszany przez badaczy (Antonsen 2002; Arntz 1944; Krause [1937] 1966, 1970, 1971; Moltke ([1976] 1985), czego efektem było powstanie mnogości tez, często wzajemnie się wykluczających.

Jednak spora część badaczy skupiała swoją uwagę na aspektach pisma runicznego dotyczących genezy, gramatyki, historii czy też funkcji kulturowych i religijnych, które odgrywały ogromną rolę w germańskich społecznościach przełomu epoki żelaza i średniowiecza. Ustalono, z dużym prawdopodobieństwem, korelacje gramatyczne z konkretnymi językami starogermańskimi (Antonsen 2002, Haugen 1972, 1976), że istnieje kilka projektów skupiających się na skonstruowaniu bazy danych obejmującej inskrypcje znalezione w Europie, pośród których warto wymienić chociaż *An English Dictionary of Runic Inscriptions in*

*the Younger Futhark*⁶², czy też *Samnordisk runtextdatabas*⁶³ oraz prekursorską pracę Erika Moltkego, obejmującą pierwszy spis duńskich inskrypcji runicznych. Można by pozornie stwierdzić, iż większość aspektów tej dziedziny została zbadana, pozostawiając niewielkie pole dla nowych odkryć. Nawet w ujęciu językoznawczym pismo runiczne badane było przez pryzmat językoznawstwa historycznego, składni czy też morfologii. Niewiele jest jednak prac z zakresu językoznawstwa antropologicznego, które poruszają to zagadnienie.

W ciągu kilku ostatnich dekad wyodrębniła się całkiem nowa gałąź językoznawstwa zajmująca się badaniem tekstów. Swoje fundamenty budowała na osiągnięciach starożytnych myślicieli, opierając się między innymi na retoryce. Obecnie, przyjęło się uważać, iż tekst nie musi posiadać fizycznej, często papierowej formy, lecz jest swego rodzaju zjawiskiem lingwistyczno-kulturowym. Osadzony w ściśle określonej sytuacji i otoczony szeregiem dodatkowych zjawisk pobocznych, począwszy od wkładu nadawcy tekstu, niekoniecznie będącego jednocześnie jego twórcą, a udziałem odbiorców, czy też momentem, w którym jest prezentowany. Tekst jako zjawisko daje się zbadać i opisać, a wyniki takich badań pozwalają lepiej zrozumieć zarówno sposób funkcjonowania języka jako narzędzia komunikacji jak i relacje społeczne panujące w danej grupie.

Powyższe założenia były punktem wyjścia dla przeprowadzonych przeze mnie badań. Ich celem było sprawdzenie, czy inskrypcje runiczne, znajdujące się na Półwyspie Jutlandzkim można traktować w konwencji zdarzeń komunikacyjnych i tekstów. Metodologiczny aspekt badań zrealizowałem w oparciu o kryteria tekstowości zaproponowane przez Roberta de Beaugrande i Wolfganga Dresslera. W swojej pracy de Beaugrande i Dressler ([1972] 1981: 2-12) wyróżnili siedem standardów tekstowości. Zaliczyli do nich (1) spójność

⁶² <http://runic-dictionary.nottingham.ac.uk/>

⁶³ <http://www.nordiska.uu.se/forsk/samnord.htm>

(*cohesion*), określającą zewnętrzną strukturę tekstu i granicę poprawności gramatycznej, (2) koherencję (*coherence*), definiującą sens wypowiedzi, relacje między pojęciami i dwuznaczności, (3) intencjonalność (*intentionality*), odnoszącą się do dokładnego zrealizowania zamiarów nadawcy tekstu, (4) akceptowalność (*acceptability*), sprawdzającą, czy odbiorca tekstu odczytuje poprawnie intencje autora, (5) informacyjność (*informativity*), określającą stopień, w jakim odbiorca zna treści przez tekst przekazywane, (6) sytuacyjność (*situationality*), definiującą, czy dany tekst pasuje do sytuacji w której wystąpił i (7) intertekstowość (*intertextuality*), sprawdzającą znajomość odbiorcy innych tekstów. Kryteria te znaleźć mogą szerokie zastosowanie w badaniu dłuższych tekstów, w szczególności gdy przedmiot badań obejmuje porównawczą ich analizę. Mając na uwadze specyfikę badanego przeze mnie materiału, który w przypadku poszczególnych inskrypcji swoją długością i bardzo formulicznym językiem może nie podporządkowywać się wszystkim siedmiu kryteriom, zdecydowałem się zrezygnować z kryteriów spójności i koherencji, natomiast przez wzgląd na brak zdefiniowanego odbiorcy tych tekstów zrezygnowałem z kryteriów akceptowalności oraz intertekstowości. Pozostałe trzy kryteria, tj. intencjonalność, informacyjność i sytuacyjność wraz z charakteryzującymi je parametrami stały się głównym narzędziem badawczym. Mając również na uwadze fakt, iż w zakresie przekazywanych treści i zamiarów inskrypcje różnią się pomiędzy sobą w znacznym stopniu, scharakteryzowałem je w oparciu o typologie tekstów, zaproponowaną przez Piotra P. Chruszczewskiego. Wyróżnił on (Chruszczewski 2006: 194-195) osiem typów tekstów inskrypcji runicznych w oparciu o funkcje i cechy, którymi dana inskrypcja może się charakteryzować. Należą do nich inskrypcje pamiątkowe (*commemorative*), wyszukane językowo (*elaborate*), (*complimentary*), informacyjne (*informative*), z podpisem rzeźbiarza (*carver-signed*), pogańskie, chrześcijańskie oraz ofiarne (*sacrificial*). Należy tutaj

zaznaczyć, iż poszczególne inskrypcje mogą mieścić się w charakterystyce kilku typologii.

Analizę językową dokonano w oparciu o trzy standardy tekstowości. Robert de Beaugrande i Wolfgang Dressler ([1972] 1981: 34) zakładali w swoich badaniach, iż dany tekst jest tekstem, jeśli spełnia dane kryteria. Aby uwierzytelnić każde z kryteriów, wyodrębniono kilka parametrów lub testów, na podstawie których sprawdzano, czy kryterium zostało spełnione.

W przypadku kryterium intencjonalności Robert de Beaugrande i Wolfgang Dressler ([1972] 1981:113-114) założyli, iż opiera się ono na zamierzonej konfiguracji elementów konstruujących daną intencję. Twórca tekstu powinien mieć na uwadze możliwość wystąpienia zakłóceń aktu komunikacyjnego w trakcie jego trwania. Zakłócenia te są przewidywalne i możliwe do uniknięcia poprzez planowanie przebiegu aktu komunikacyjnego, jego stałe monitorowanie oraz pewien stopień tolerancji zakłóceń. Wydawać by się mogło, iż takie przedstawienie problemu komplikuje go dodatkowo i sprawia, iż panowanie nad wymienionymi aspektami jest bardzo utrudnione. De Beaugrande i Dressler ([1972] 1981: 124) przedstawili więc proces planowania jako czynność opartą na wzajemnych przeciwieństwach. Planowanie może opierać się na prawdopodobieństwie lub nieprawdopodobieństwie uzyskania pożądanego efektu, obecności lub braku stabilnej sytuacji społecznej, sprzyjającej uzyskaniu pożądanego efektu oraz na krótko lub daleko terminowym planowaniu aktu komunikacyjnego.

Stopień, w jakim dany tekst jest informacyjny, jest nieco prostszy do określenia. W zasadzie każdy tekst prezentuje chociażby najniższy poziom informacyjności, co wynika z samego faktu jego zaprezentowania. Niemniej Robert de Beaugrande i Wolfgang Dressler ([1972] 1981: 143) wykazali trzy możliwe jej stopnie. Informacyjność pierwszego stopnia opiera się tylko na zaprezentowaniu

danego tekstu, bez względu na jego prostotę czy brak jakiegokolwiek sensu. Nawet najkrótsze i najbardziej lapidarne teksty spełniają więc to podkryterium, gdyż stoją w opozycji do tekstów, które nigdy nie zostały zaprezentowane. Informacyjność drugiego stopnia opiera się na wyborach domyślnych (*defaults*) lub preferencjach (*preferences*). Są to operacje przeprowadzane przez odbiorcę tekstu w celu zredukowania obciążenia, jakie może spowodować tekst zawiły lub specjalistyczny i w efekcie, „odszyfrowania” jego znaczenia. Po przeprowadzeniu tych operacji tekst uzyskuje status informacyjności drugiego stopnia, którą de Beaugrande i Dressler określają jako standardową w komunikacji tekstowej. Wynika to również z założenia, iż teksty mieszczące się jedynie w pierwszym stopniu byłyby trudne do skonstruowania i niezbyt interesujące dla odbiorcy. Trzeci stopień informacyjności zarezerwowany jest dla tekstów, których pojawienie się jest mało prawdopodobne w danej sytuacji komunikacyjnej, a samo odszyfrowanie ich treści wymaga dużego wkładu ze strony odbiorcy. W zamian obie te cechy czynią dany tekst bardziej interesującym dla jego odbiorcy. Stopniowanie informacyjności nie jest jednak definitywne i może ulec zmianie. Sytuacja taka zazwyczaj ma miejsce, gdy tekst jest niekompletny, niespójny lub nie znajduje odzwierciedlenia w wiedzy ogólnej odbiorcy tekstu. De Beaugrande i Dressler ([1972] 1981: 144) sugerują, iż odbiorca tekstu jest w tej sytuacji zmuszony odwołać się do wcześniejszego lub późniejszego jego fragmentu, a nawet wyjść poza ramy i odwołać się znajomości innych tekstów.

Ostatnim standardem tekstowości, który wziąłem pod uwagę przeprowadzając analizę jest sytuacyjność. Określa ona, czy dany tekst ma jakikolwiek związek z sytuacją, w której się pojawia. Pośród kilku sposobów na opisanie tego zjawiska de Beaugrande i Dressler ([1972] 1981: 163, 182) wyróżniają jedną bardzo wpływową zmienną – mediację. Została ona zdefiniowana jako wkład własnych przekonań i celów, jakie starają się wnieść uczestnicy do

sytuacji komunikacyjnej, w której biorą udział. Mediacja jest zmienną, która zmniejsza się, kiedy twórca tekstu odwołuje się do innych, powszechnie znanych tekstów, czyniąc swój własny przekaz mało istotnym. Sytuację taką można zaobserwować najczęściej w recenzjach, parafrazach, raportach lub tekstach w jakiś sposób niekompletnych bądź niedokończonych. Niemniej, sytuacja i przekonania zawarte w sytuacji komunikacyjnej mogą wyjaśnić powody, dla których dany tekst powstał oraz jakie były intencje i osobiste przekonania jego autora.

Dobór materiału badawczego oparłem o kilka założeń. Pierwszym z nich było umiejscowienie geograficzne w północno-centralnej Jutlandii. Jednym z powodów dla których ograniczenie geograficzne może zostać uzasadnione jest założenie, iż ten niezbyt rozległy obszar mógł być miejscem pobytu dość skonsolidowanej społeczności językowej. Nie bez znaczenia jest również pochodzenie uwzględnionych inskrypcji, datowane na drugą fazę rozwoju pisma runicznego (ok. 650 – 1025 r.). Ostatnim argumentem jest fakt, iż miałem możliwość osobiście zbadać większość z przedstawionych tu inskrypcji w ich naturalnym środowisku. Korpus tekstów poddanych wstępnej analizie obejmuje dziesięć inskrypcji runicznych z uwzględnieniem ich nazwy, umiejscowienia i przybliżonego datowania ich odnalezienia. Część z tych informacji pochodzi ze źródeł książkowych z podaniem lub badań terenowych. Na każdy tekst składa się sama inskrypcja oraz w miarę możliwości jej transliteracja i tłumaczenie.

[1] Glenstrup 2. Kamień znajduje się w ganku kaplicy w Glenstrup. Odkryty został w 1877 roku (Moltke [1976] 1985: 267). Inskrypcja głosi: *“Toke wznioł ten kamień ku pamięci Uflå, swojego ojca, bardzo dobrego ‘thegna’”*.

ᠲᠨᠫᠢ : ᠰᠠᠲᠢ : ᠰᠲᠢᠨ : ᠪᠠᠨᠰᠢ : ᠶᠡᠳᠡᠨᠠ : ᠤᠯᠤᠰ : ᠶᠠᠫᠤᠷᠢ :
 tuki : sati : stin : ɓansi : iftiR : ufla : faɓur :

ᠬᠢᠲᠤ : ᠬᠠᠷᠫᠤ : ᠬᠤ : ᠫᠤᠨ : ᠫᠢᠭᠢᠨ
 sin : harɓa : ku : ɓan : ɓign

(opracowanie własne)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiątkowy, informacyjny, wyszukany, pochlebny
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Tekst dobrze rozplanowany, czytelny zamiar
	Osiągnięcie celu	Możliwe
	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowy
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi
<i>Sytuacyjność</i>		Fragment „dobry thegn” informuje odbiorcę o opinii, jaką twórca tekstu chciał wyrazić n.t. wspomianej osoby; tekst ma charakter eulogii, chociaż nie jest znany powód.
	Mediacja	opinia nadawcy o wspomianej osobie

Co pierwsze rzuca się w oczy, to opinia o wspomianej w tekście osobie. Tekst spełnia wszystkie przyjęte kryteria, zawiera też dość charakterystyczny element, jakim jest dość wyszukany opis wspomianej osoby. Termin „thegn” mógł określać kogoś o dość dużych lokalnych wpływach, swoistego „przywódcę” czy osobę spełniającą funkcje administracyjną i darzoną powszechnym szacunkiem. Obecność imienia nadawcy tekstu, brak jakichkolwiek formuł magicznych (które najczęściej pojawiają się w inskrypcjach odnoszących się do rodziny bądź bardzo bliskich osób) i zaklęć dodatkowo wzmacniają przekaz, iż *Ufla* był osobą darzoną

powszechnym szacunkiem, a monument wzniesiony na jego cześć przetrwał niezbezcieszczony do czasów współczesnych.

[2] **Spentrup 1.** Inskrypcja jest niemal w całości niekompletna, jednak bardzo istotna jej część jest możliwa do odczytania : „ ... *niech te runy ... trwają (wiecznie?)*” Odnaleziona została w 1884 roku (Moltke [1976] 1985: 541).

ᛞᚠᚱᚱ : ᚱᚳᚠ-... ᚶᚱ : ᚱᚶᚠ :
pasi : run-... ki : lifa :

(oprac. na podstawie: Chruszczewski 2006)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Ofiarny, informacyjny, pogański
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Niska tolerancji na zakłócenia; układ i zamiar tekstu nieznanne.
	Osiągnięcie celu	Mało prawdopodobne
	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowy
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Trzeci
<i>Sytuacyjność</i>		Kontekst jest nieznan i niejasny
	Mediacja	Formuła magiczna, rysunek statku.

Tekst jest niekompletny, nie znany jest więc jego autor. Z drugiej strony kamienia widoczny jest rysunek statku, sam zaś tekst składa się natomiast z formuły magicznej (Moltke [1976] 1985: 264). W kwestii intencjonalności wydawać by się mogło, iż autorowi zależało bardzo na uwiecznieniu tekstu, stąd decyzja o zawarciu magicznej formuły. Kryterium informacyjności nie jest

		wyjaśnieniem komu i dlaczego został zadedykowany. Obecność formuły rytualistycznej.
	Mediacja	Rytualizm, upamiętnienie zmarłej osoby.

Jest to tekst pamiątkowy zawierający dwie, często spotykane formuły. Pierwsza wyraża stosunek twórcy tekstu do osoby upamiętnianej, druga wyraża wolę „zachowania długowieczności inskrypcji”. Umieszczanie formuł magicznych i rytuałowych było powszechną praktyką i miało na celu podniesienie rangi czy też powagi danej inskrypcji, by każdy odczytujący taki tekst mógł zrozumieć intencje autora.

[4] **Ålum 3.** Kamień znajduje się w kościółku w Ålum, wraz z trzema pozostałymi kamieniami runicznymi. Pierwsze wzmianki o jego odnalezieniu pochodzą z 1890 roku. „*Vigot (Vigund) wzniósł ten kamień ku pamięci Esge, swojego syna. Niech Bóg wspomże jego duszę*”. (Moltke [1976] 1985: 240; Iversen 2000: 23)

: NIPNTR : RIHPI : HTIT : ÞTHI : IÞTIK : THPI : HNT : HIT :
 YNB : *ITIBI : *THH : HIRN : NIT ~
 : uikutr : rispi : stin : þansi : iftiR : aski : sun : sin : kuþ :
 hialbi : hāns : silu : uil

(oprac. na podstawie: Moltke [1976] 1985; Iversen 2000; Chruszczewski 2006)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiątkowy, wyszukany, informacyjny, chrześcijański
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Konfiguracja elementów zamierzona i dobrze zaplanowana; niska tolerancja na zakłócenia.
	Osiągnięcie celu	Możliwe

	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowy
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi
<i>Sytuacyjność</i>		Pamiątkowa formuła wraz z chrześcijańskim odnośnikiem.
	Mediacja	Elementy chrześcijańskie – modlitwa a duszę zmarłego. Element pogański – upamiętnienie członka rodziny. Jedna ze stron kamienia przedstawia niekompletny rysunek uzbrojonego jeźdźca konnego.

Tekst wnosi pewną ciekawostkę na tle pozostałych inskrypcji z Ålum – jest jednocześnie eulogią, typową dla pogańskiego obrządku upamiętniania zmarłej osoby przez bliskich jak i tekstem modlitewnym w obrządku chrześcijańskim. Tekst spełnia wszystkie przyjęte kryteria, a na tle pozostałych inskrypcji z Ålum wykazuje kilka cech indywidualnych. Jeśli wziąć pod uwagę różnicę kilku dekad pomiędzy powstaniem poszczególnych kamieni zauważyć można, iż zwyczaj wznoszenia kamieni runicznych doskonale dopasował się do nowych realiów po przyjęciu chrześcijaństwa za czasów króla Haralda Sinozębego (ok. 965r.) i po zaadoptowaniu dogmatów nowej wiary w społeczeństwie był nadal praktykowany.

[5] **Ålum 4.** Kamień umieszczony przy kaplicy Ålum; odkryty w 1902 r. Inskrypcja głosi: “*Thyre, żona Vigota, wzniosła ten kamień ku pamięci Thorbjørna, syna Sibbe, swojego kuzyna, który był jej droższy niż własny syn*”. (Moltke [1976] 1985: 190; Iversen 2000: 23)

tekstu i precyzyjność przekazanych informacji nie jest czymś często spotkanym wśród inskrypcji runicznych, co również może świadczyć o kunszcie i powadze sytuacji, w której ten monument został wzniesiony. Warto przy tym nadmienić, iż inskrypcje z Ålum 3 i 4 są ze sobą związane – obie nadmieniają imiona Vigota i jego żony Thyre.

[6] **Öster Alling.** Kamień znaleziono w 1623r. Znaleźć go można w ganku przy kaplicy w Öster Alling. „*Thore wznosił ten kamień ku pamięci Fastulva Uległego (lub uległego Fastulva)*”. (Moltke [1976] 1985: 313)

ÞŃΛIR : RƧPI : ƧTIT : ÞTTI : ƧƧTIR : ƧƧƧTŃŃƧ : ƧINƧ
ÞuriR : risPi : stin : Þani : aftiR : fastulf : miuk(a)

(opracowanie własne)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiątkowy, pochlebny
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Dobrze rozplanowany, niska tolerancja zakłóceń.
	Osiągnięcie celu	Możliwe
	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowe
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi
<i>Sytuacyjność</i>		Inskrypcja upamiętniająca osobę
	Mediacja	Stosunek nadawcy do upamiętnionej osoby.

Tekst jest w pełni informatywny i intencjonalny. Kryterium sytuacyjności także pozostaje spełnione, biorąc pod uwagę mediowane opinie. Co więcej, cechą charakterystyczną w tym przypadku jest obecność przymiotnika opisującego upamiętnianą osobę. Nie jest do końca jasne, czy jest to przydomek, jaki często nadawany był osobom przez ich otoczenie, czy też odnosi się to do jakiejś konkretnej, choć bliżej niemożliwej do odczytania cechy osobowości bądź zachowania.

[7] **Århus 3.** Kamień znajduje się obecnie w muzeum Moesgård. Znaleziony w 1850r, ozdobiony bogatym rysunkiem maski, głosi: „*Gunulv i Øgot i Aslak i Rolf wzniesli ten kamień ku pamięci Fula, ich partnera. Spotkała go śmierć ... gdy walczyli królowie*”. (Moltke [1976] 1985: 220)

□ kunulfr □ auk □ augutr □ auk □ aslakR □ auk □ rulfR □ ristu □ stin □ tansi □ eftiR
 × ful □ fela(k)a □ sin □ □ iaR □ uarþ (□) ...y-- × tuþr □ þo □ kunukaR × bartusk □

(oprac. na podstawie: Moltke [1976] 1985, Chruszczewski 2006)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiętkowy, wyszukany, informacyjny
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Dobrze rozplanowany, niska tolerancja zakłóceń
	Osiągnięcie celu	Możliwe
	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowe
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi, częściowo trzeci
<i>Sytuacyjność</i>		Wzniesiony ok. 1000r. Powaga sytuacji wzmocniona obecnością czterech imion nadawców. Obecność rysunku maski. Precyzja wykoanaia świadczy o

		kunszcie i wprawie artysty.
	Mediacja	Stosunek do upamiętnionej osoby, tło historyczne.

W zakresie spełnienia założonych kryteriów, tekst pozostaje intencjonalny i informacyjny. Uwagę może przyciągać fakt, iż stopień informacyjności został zachwiany poprzez brak fragmentu w samej inskrypcji. Powrót do drugiego stopnia informacyjności byłby możliwy jedynie przy obecności brakującego elementu. W kwestii sytuacyjności możliwa była do ustalenia data powstania tego kamienia na podstawie rysunku maski, charakterystycznego dla okresu przełomu tysiąclecia (Moltke [1976] 1982: 220-222) oraz na podstawie końcówki tekstu, której analogiczny odpowiednik może zostać dostrzeżony na kamieniu w Råda, w Västergötland. Mediowane przekonania trudno jest precyzyjnie określić, jednak sama obecność aż czterech imion nadawców sugerować może, że upamiętniona osoba cieszyła się ich szacunkiem i zaufaniem. Można by poddać rozważeniu, czy wzniesienie jednego kamienia przez cztery osoby miało charakter upamiętniający, czy wynikało to ze względów ekonomicznych. Obecność fragmentu „gdy walczyli krolowie” podaje dodatkowo zarys sytuacyjny w jakim zginęła upamiętniana osoba. Niewiele istnieje inskrypcji przekazujących tak precyzyjne informacje.

[8] Virring. Kamień odnaleziony w 1865, znajduje się w ganku przy kaplicy. „*Germund (?) [syn N.Z.] (?) wykonał ten pomnik za Sasserem. Star wznosił ten kamień ku pamięci zmarłego (człowieka/mężczyzny). (Niech) Thor uświęci ten pomnik!*” (Moltke [1976] 1985: 230)

ΠΙΦΛΤΡ : | ††††† † : ΦΙ†† : ††† : ††† : | : ††††† : ††††† |
 ki?mutr : ...n : k(a)rpi | : m(i)n(i) : [pa](u) : af(t) [:] | sasur : star
 ††††† : ††††† : ††††† : ††††† : ††††† : ††††† : ††††† : ††††† : ††††† :
 r(i)sbi : stin : aft : tu†an : †ur : uiki : †isi : kuml :

(opracowanie własne)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiętkowy, informacyjny, z imieniem rzeźbiarza, pogański, ofiarny
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Układ i zamiar tekstu dobrze zaplanowane, niska tolerancja zakłóceń.
	Osiągnięcie celu	Możliwe
	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowe
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi/trzeci
<i>Sytuacyjność</i>		Kamień wzniesiony jako upamiętnienie członka rodziny, widoczne wpływy pogańskie, obecność imienia rzeźbiarza.
	Mediacja	Znaczenie pokrewieństwa i relacji rodzinnych, elementy pogańskie, ranga rzeźbiarza.

Tekst spełnia wszystkie przyjęte kryteria z wyjątkiem widocznych problemów z określeniem stopnia informacyjności. Niespójność ta może wynikać z braku imienia ojca Germunda lub dwuznaczności samego tekstu. O ile brak imienia ojca nie zakłóca komunikacji, to nieścistość względem tego, kto zlecił wyrycie tej inskrypcji może kryteria mediacji i sytuacyjności zakłócić. Najlogicznym rozwiązaniem wydaje się być uznanie Sasserę za nadawcę tekstu, Stær zaś byłby

rzemieślnikiem, któremu pozwolono umieścić swoje inicjały w tekście. Innym ważnym aspektem jest rytualistyczne zakończenie inskrypcji, którego obecność wskazuje na jej powstanie w czasach przedchrześcijańskich oraz oczywisty aspekt magiczny, mający wywołać określone rezultaty.

[9] **Sønder Vinge 2.** Odnaleziony w 1866r. kamień, zawiera następujący tekst: *“N.Z. wzniósł ten kamień ku pamięci Urøke i Kade, swoich dwóch braci ... rannych (?) i zaklętych (‘zajętych czarami’). Czarownikiem (jest) człowiek (który) zniszczy ten pomnik!”* lub *„Niech stanie się (zostanie uznanym za) złoczyńcę/człowieka-trolla niszczący ten pomnik!”* (Moltke [1976] 1985: 234; Iversen 2000: 18).

-N(þ)(l) : B(R)(N)(T)l : RlHþl : Hþlþ
 (Order from the left 7-6-5-1-2-3-4)
 : þþþHl : NþTlþ : NRRþN ↓
 þNþ : þþþN : BRNþR : ↑
 Hlþþ : Tþþ : ↓
 ... : HþRþl : þNþ ↑
 Hlþ : R(þ)(T)l : Hþþ : þþþR : ↓
 lþþ : þNþl : þþþl : þNl ↑
-u(þ)(i) : b(r)(u)(t)i : risþi : stin
: þensi : uftiR : uruku
auk : kaþu : bruþr :
siþa : tuþa :
 ... : sarþi : auk
siþ : r(a)(t)i : saR : maþr :
ias : auþi : mini : þui

(oprac. na podstawie: Moltke [1976] 1985; Iversen 2000; Chruszczewski 2006)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiętkowy, wyszukany, informacyjny pogański, ofiarny
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Świadomie zamierzony i zaplanowany, niska tolerancja zakłóceń.
	Osiągnięcie celu	Możliwe

	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowe
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi/Trzeci
<i>Sytuacyjność</i>		Tekst jest eulogią, upamiętniającą dwóch członków rodziny. Widoczna intencja autora, nie do końca zrozumiała w wyniku braków tekstu. Powaga sytuacji podkreślona obecnością pogańskiej klątwy.
	Mediacja	Waga więzów rodzinnych, rytualistyczne myślenie, upamiętnienie zmarłej osoby.

Intencjonalność zdaje się być spełnionym standardem, jako iż konstrukcja tekstu jest zamierzona i dobrze zaplanowana. Autor nie zamieścił dodatkowych informacji, które mogłyby zakłócić czytelność przekazu. W kwestii informacyjności zatarte fragmenty mogą zostać uznane za trzeci stopień informacyjności. Przekonania i intencje mediowane przez autora zawierają eulogię na cześć zmarłego, podkreślając wagę, jaką przywiązywano do więzów i relacji rodzinnych. Chyba najbardziej interesującym elementem jest pogańska formuła lub wręcz klątwa, nakładana na „czarowników”, „ludzi-trolli”, którzy sprzeniewierzaliby się intencjom nadawcy, bądź nie zgadzali z opinią o zmarłym. Terminy takie używane były w charakterze obelg i klątw nakładanych na osoby mogące parać się magią lub z podobnych powodów napiętnowanych społecznie, zaś sama ingerencja w powstały kamień runiczny mogła być traktowana jako poważne odstępstwo od ogólnie przyjętych norm społecznych.

[10] **Grensten.** Odkryty w 1629r., umieszczony przy kaplicy Grensten. *“Toke kowal* (możliwe też: rzemieślnik) wzniósł ten kamień ku pamięci Revle, syna Esge*

Björnssona. Boże miej w opiece jego duszę". (Iversen 2000: 19; Chruszczewski 2006: 165)

: ṯṢṦṢ : ḡṦṢṦ : ṢṢḡ × Ṧ →
 : ḡṦṦ : ṢṢṢ : ṦṦṦṦ : Ṧ
 : ḡṦṦṦ : ḡṦṦ : ṦṦṦṦ : ṢṦṦṦṦ Ṧ
 : ḡṦṦṦṦ : ṦṦṦ : ṦṦṦ : ṦṦṦṦ Ṧ
 : ḡṦṦṦ : Ṧ
 : **tuki : smiṗr : risṗ ×**
 : **stin : ṗisi : aiftiR :**
 : **Rifla : sun : askis : bianaR**
 : **sunar : kuṗ : hiab : ṗara**
 : **salu :**

(oprac. na podstawie: Moltke [1976] 1985; Iversen 2000; Chruszczewski 2006)

Kryterium	Podkryterium	Opis
<i>Typologia tekstu</i>		Pamiętkowy, informacyjny, chrześcijański
<i>Intencjonalność</i>	Konfiguracja i zamiar tekstu	Dobrze rozplanowany, niska tolerancja zakłóceń.
	Osiągnięcie celu	Możliwe
	Środowisko społeczne	Stabilne
	Sposób planowania	Długoterminowe
<i>Informacyjność</i>	Stopień informacyjności	Drugi
<i>Sytuacyjność</i>		Pamiętkowa inskrypcja, stworzona z kunsztem i precyzją. Obecność referencji chrześcijańskich może sugerować okres powstania.
	Mediacja	Znaczenie więzów rodzinnych, status społeczny, wierzenia chrześcijańskie.

Tekst spełnia kryteria intencjonalności i informacyjności. Rzadko spotykana jest obecność przymiotnika opisującego kim był twórca lub nadawca testku. Również umieszczenie chrześcijańskiej referencji nie jest bez znaczenia. Podana profesja nadawcy tekstu może być wskaźnikiem roli społecznej, bogactwa, z czego żadne nie było powodem do wstydu dla nadawcy. Błędem byłoby nie wspomnienie o modlitwie wieńczącej tekst, która może wskazywać na okres w jakim inskrypcja powstała oraz to, że w owym czasie tradycja wznoszenia kamieni runicznych współistniała obok nowo zakorzenionej wiary chrześcijańskiej.

Nawet po bliższym zbadaniu zaledwie dziesięciu inskrypcji runicznych można wyciągnąć pewne wnioski. W kwestii typologii przeważająca większość tekstów ma charakter pamiątkowy bądź pochlebny. Oczywiście, wynika to bezpośrednio z charakterystyki i przeznaczenia kamieni runicznych, jakim było, przede wszystkim, upamiętnienie zmarłej osoby. W kwestii informacji dodatkowych, sporadyczną praktyką było dodawanie szerszej informacji o powodzie wzniesienia takiego pomnika, osobach, które brały w tym przedsięwzięciu udział czy też imieniu rzemieślnika. Zdarzały się za to wyszukane fragmenty tekstów, szczegółowo opisujące charakter bądź zasługi zmarłego. Nie bez znaczenia jest obecność zarówno pogańskich jak i chrześcijańskich fragmentów, które wpasowywane były w tekst, bądź to w formie klątwy, modlitwy bądź inkantacji magicznej. Warto chyba zaryzykować stwierdzenie, że chronologicznie przedstawione inskrypcje zawierające odniesienia do wierzeń mogłyby posłużyć za doskonały materiał badawczy do przedstawienia zmiany kulturowej związanej z przyjęciem chrztu nie tyle przez monarchę, ale przez jego podwładnych oraz wynikające z tego zmiany w świadomości, które musiały zajść.

Przeważająca większość tekstów spełnia przyjęte kryteria tekstowości. W przypadku gdy część z nich nie zostaje jednak spełniona daje się wyodrębnić tego

przyczynę oraz bardzo teoretyczny sposób rozwiązania takiego problemu. Przewyciężenie niespójności komunikacyjnych nie zawsze jest jednak wykonalne, czy to z braku ważnego fragmentu inskrypcji, który zatarł się z biegiem czasu, czy też z winy nadawcy tekstu, nieprecyzyjnie formułującego powód dla którego wykonanie danego kamienia zlecił. Co jednak można dostrzec, to zarys charakterystyki społeczności skandynawskich przełomu epoki pogańskiej i chrześcijańskiej, posiadających unikalną etniczną i językową tożsamość i pełen wachlarz tradycji i rytuału, w którym oddawanie czci zmarłym, bądź osobom zasłużonym dla danej społeczności, było wartością powszechnie szanowaną.

Literatura

- Antonsen, Elmer H. (1975) *A Concise Grammar of the Older Runic Inscriptions*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Antonsen, Elmer H. (2002) *Runes and Germanic Linguistics*. Berlin/New York: Mouton de Gruyter.
- Arntz, Helmut (1944) *Handbuch der Runenkunde*. Germany: Halle/Saale, M. Niemeyer.
- Beaugrande, Robert de, Wolfgang Dressler ([1972] 1981) *Introduction to Text Linguistics*. London/New York: Longman.
- Chruszczewski, Piotr P. (2006) *Cultural Patterns in Discursive Practices of Scandinavian Speech Communities in the Viking Age*. Kraków: Cracow Tertium Society for the Promotion of Language Studies.
- Dąbrowska, Anna (1995) "Język magii - magia języka. Zarys problematyki". *Literatura Ludowa*. Nr 1: 3-13.
- Dijk, Teun A. van (1997) "The Study of Discourse". [W:] Teun A. van Dijk (red.) *Discourse As Structure And Process. Discourse Studies: A Multidisciplinary Introduction Vol. 1*. Cambridge/London: SAGE Publications Ltd.
- Elliott, Ralph W. V. (1959) *Runes. An Introduction*. Manchester: Manchester University Press.
- Foley, William A. (1997) *Anthropological Linguistics*. Oxford; Malden: Blackwell Publ.

- Foot, P.G., Wilson, D.M. (1970). *The Viking Achievement*. London: Sidgwick & Jackson.
- Haugen, Einar (red.) (1972) *First Grammatical Treatise, The Earliest Germanic Phonology: An Edition, Translation, and Commentary. 2d, rev. ed.* London: Longman.
- Iversen, Mette (2000) *From Rune-stone to Rune-stone in Central Jutland. Discovering the Landscapes of the Vikings*. Viborg: Stiftsmuseum.
- Krause, Wolfgang ([1937] 1966) *Runeinschriften im älteren Futhark [Runic Inscriptions in Older Futhark]*. Göttingen: Vandenhoeck u. Ruprecht.
- Krause, Wolfgang (1970) *Runen*. Berlin: De Gruyter, 1970.
- Krause, Wolfgang (1971) *Die Sprache der urnordischen Runeninschriften*. Heidelberg: Carl Winter.
- Moltke, Erik ([1976] 1985) [*Runerne i Danmark og deres Opindelse*. København: Forum.] *Runes and Their Origin. Denmark and Elsewhere*. Copenhagen: The National Museum of Denmark.
- Page, Raymond Ian ([1987] 1998) [*Runes*. London: The British Museum Press.] *Pismo runiczne*. Tłumaczenie: Joanna Strzelczyk. Warszawa: Wydawnictwo RTW.
- Roesdahl, Else ([1987] 1998) [*Vikingernes verden*. København: Gyldendal.] *The Vikings*. Tłumaczenie: Susan M. Margeson, Kirsten Williams. London: Penguin Books.
- Zarzycka, Nadzieja (1999) “Język jako element świadomości narodowej” (komunikat z badań). *Kultura i Edukacja*. Nr 2-3: 80-84.

SŁOWA KLUCZOWE

Runologia; analiza inskrypcji; standardy tekstowości

Mirosław Olędzki

Uniwersytet Wrocławski

**O niektórych funkcjach pauzy
w poetyce współczesnych liryków**
(na przykładzie twórczości Salomei Kapuścińskiej)

Współcześni poeci w sposób często indywidualny, a nawet kapryśny wykorzystują w swoich tekstach znaki interpunkcyjne. Dzieje się tak z wielu powodów. Można by je podzielić na: filozoficzne, psychologiczne, socjologiczne, językoznawcze i wreszcie wewnątrzliterackie. Ich szczegółowe omówienie, wymagałoby, jak sądzę, obszernej rozprawy, a także określonej kompetencji we wszystkich wymienionych dyscyplinach. W niniejszym artykule pragnę wskazać jedynie przyczyny związane z poetyką.

Nie jest dla czytelników liryki tajemnicą, iż w dwudziestowiecznej poezji rezygnowano często z porządku składniowego, pozostawiając jedynie porządek wersowy, i to w jego postaci nienumerycznej, a więc arbitralnie stosowanej przez autora wiersza, Absolutyzując zasadę „*licentia poetica*” oraz prawo do twórczej wolności, poeci znieśli też w wielu tekstach opozycję dużej i małej litery, i to nie tylko w funkcji odróżniania rzeczowników własnych i pospolitych. Szczególną rolę w historii owego buntu przeciw regułom odegrali na pewno futuryści, manifestacyjnie odwracając się nawet od zasad ortograficznych. Owe zjawiska wpłynęły także na poetów, którzy utrzymali porządek składniowy w swoich wierszach i nie stosują strategii słów na wolności. Używają oni nierzadko znaków pisarskich w sposób wybiórczy, intencyjny, manieryczny. Na tle owych zjawisk interesująca wydaje się tendencja, którą spostrzegłem w twórczości wybitnej

dolnośląskiej poetki, Salomei Kapuścińskiej. Pozostawiła ona praktycznie w większości utworów jeden tylko znak interpunkcyjny – pauzę. (Oprócz tego sporadycznie pojawiają się wykrzyknik i pytajnik). Można powiedzieć, że w poezji owej artystki myślnik posiada charakter m.in. omniinterpunkcyjny, zmieniający swoją funkcję i semantykę w zależności od utworu i usytuowania w danym wierszu.

W tym miejscu rozważań warto postawić pytanie: dlaczego poetka wybrała strategię używania jednego tylko znaku pisarskiego? Sądzę, iż należy wiązać taką postawę artystyczną m.in. z istotnym zjawiskiem ze sfery komunikacji literackiej, które opisał Michał Głowiński (1967), a mianowicie z zastąpieniem czytelnika pasywnego aktywnym odbiorcą wirtualnym we współczesnej poezji. Głowiński podkreśla, że ważną rolę w zrozumieniu tego przekształcenia relacji w sferze komunikacji literackiej, w uznaniu znaczenia odbiorcy utworu poetyckiego odegrały prace językoznawców: Karla Bühlera i Romana Jakobsona, zwracające uwagę na funkcję impresywną, a także myśli filozofów i estetyków, Romana Ingardena i Jeana Paula Sartre'a. Ingarden wskazał problem konkretyzacji dzieła literackiego, zaś Sartre podkreślił rolę odbiorcy jako współpracującego z autorem twórcy dzieła. Tak więc, wyznaczony przez poetykę wierszy odbiorca wirtualny tekstów Salomei Kapuścińskiej musi podjąć wyzwanie czytelnika aktywnego, który np. odróżni pauzę' kropkę' od pauzy' dwukropka'. Odnosi się to do wszystkich tych przypadków, gdy pauza pełni m. in. funkcję omniinterpunkcyjną. Odbiorca biernie percypujący znaki przestankowe byłby bezradny wobec strategii nadawczej tych wierszy. Nawiązując do myśli Sartre'a, można powiedzieć, że Kapuścińska w kwestii pojmowania pauzy stawia odbiorcy wysokie wymagania.

Drugą przyczyną takiego wyboru dokonanego przez Kapuścińską w sferze poetyki wierszy widziałbym w specyfice samego znaku jakim jest myślnik. Otóż Kapuścińska jest poetką o niezwyklej wrażliwości rytmicznej. Właśnie rytm

stanowi często w jej poezji istotny czynnik sensotwórczy. A przecież zgodnie z teorią Wiktora Wąsika (1919) pauza jest jedynym pisarskim znakiem literackim, którego jedną z ról jest funkcja ściśle rytmiczna, można powiedzieć rytmotwórcza. Jest to bardzo twórcza interpretacja pauzy. Wąsik pierwszy przewidział jakby możliwość wystąpienia tego znaku interpunkcyjnego w określonym typie poezji, w której rytm (szczególnie ważny) jest współorganizowany właśnie przez pauzę. Na znaczenie klasyfikacji znaków interpunkcyjnych dokonanej przez Wąsika zwróciła uwagę Iskra Angelowa (1985). Natomiast Zenon Klemensiewicz (1961) opisując składnię powieści Emila Zegadłowicza zauważył, że pauza „często [...] oznacza rzeczywistą przerwę między fragmentami rozmowy, monologu lub epizodami zdarzenia, czyli ma wartość iloczynową, jak pauza muzyczna; [...] autor zależnie od iloczasu tej przerwy używa pauzy pojedynczej, podwójnej i potrójnej [...]”. Wreszcie należy też wspomnieć o funkcji pauzy wyodrębniającej w wierszu lirycznym poszczególne głosy „ja” lirycznego lub bohaterów lirycznych. Tak opisana rola pauzy dotyczy utworów charakteryzujących się instrumentacją rodzajową, to jest zawierających elementy dramatyczne, dialogowe.

Wreszcie, kończąc wstępną część artykułu, trzeba przypomnieć starą, dobrą zasadę strukturalistyczną, którą uznaję za myśl przewodnią mojego tekstu. Pragnę nawiązać do myśli Romana Jakobsona (1960), według którego nie ma w dziele literackim podziału na treść i formę, zaś każdy element, nawet zdawałoby się najbardziej techniczny, pełni jednocześnie funkcję semantyczną. Współczesnym echem owej prawdy może być opinia Alicji Nowakowskiej (1984) iż „wszystkie zaznaczone przez autorów pauzy są pauzami semantycznymi”, wyrażona w opozycji do klasyfikacji pauz dokonanej przez Lajmdota Ceplitisa (1974). Jest to tym bardziej właściwe ujęcie, iż sztuka, nie tylko literacka, to właściwie gra tego, co wyrażone bezpośrednio, tego, co sugerowane pośrednio i tego, co nie zostało wyrażone. Nic tak bowiem nie niszczy artyzmu, jak grubiańskie wyłożenie w

sposób dosłowny i skończony, tego, co miało być powiedziane. Pauza jako znak tajemniczy, mogący kojarzyć się również z niedopowiedzeniem, jawi się w tym kontekście jako narzędzie poety bez którego nie potrafi się on obejść, choć nie zawsze korzysta z jego wersji pisarskiej objawiającej się odbiorcy w postaci myślніка.

Przegląd różnych funkcji pauzy w poezji Kapuścińskiej rozpoczniemy od najbardziej zdawałoby się prostych przypadków jej wykorzystania. Tak dzieje się na przykład w wierszu „Dziecko morza”, gdzie myślnik pełni właściwie funkcję dwukropka przygotowującego złożone z dwóch elementów wyliczenie:

„krzyk dziecka rozdziela świat na dwie połowy –
morze co jest śmiercią i matkę co jest wszystko” (1980)

Jednocześnie jednak w procesie interpretacji utworu zauważamy, że pauza wnosi w tej sytuacji także sens dodatkowy, wykraczający poza naturalną funkcję dwukropka. Aktywizuje niejako uwagę odbiorcy, podkreślając wagę momentu przejścia człowieka z obszaru społecznego nieistnienia do obszaru społecznego istnienia. Użyta pauza symbolizuje jakby moment tuż przed krzykiem dziecka.

Oczywistą funkcją myślніка w wierszu „Cień Słowackiego” jest natomiast zastępowanie wykrzyknika:

„ach – gdyby do Paryża dodać choć jedną modlitwę
Notre Dame by wskrzesiła umarłe stulecia”
[...]

(1986)

Pauza zmniejsza jednak stopień afektacji, unaturalniając tok mowy bohatera lirycznego, przez co może stać się on bliższy współczesnemu odbiorcy poezji, nie znoszącemu zazwyczaj patetycznego zadęcia.

W liryku opatrzonym metatekstem „Noc” rola pauzy przypomina funkcję przecinka wyodrębniającego w wypowiedzeniu podrzędnie złożonym podporządkowane nadrzędnemu zdanie czasowe:

[noc] „a gdy już śpimy – w snach nas
i kocha i straszy”

[...]

(1981)

Podobną funkcję przecinka, tylko że w zdaniu złożonym podrzędnie przyczynowym, pełni myślnik w wierszu „Okręcik”

„czas opuścić tę przystań
- bo słońce dzisiaj wzeszło”

[...]

(1970)

Finalna w utworze pozycja myślnika w liryku „Pustynia” wskazuje na to, iż pełni on w owym tekście także funkcję kropki zamykającej w sposób naturalny wypowiedź:

[...]

„A teraz się kładę na wszechobecnej pustyni
by odpocząć
zapatrzona w rozprężone skrzydła
odlatujących z ziemi horyzontów - „

(1962)

Przecież jednak nie ma znaku, który byłby w tym wypadku bardziej adekwatny. To właśnie myślnik wskazuje na czas, w którym bohater liryczny ma odpocząć, zapatrzony i przez to znieruchomiąły. Gdyby bohater w adekwatnej sytuacji wpatrywał się wertykalnie w niebo, odpowiedni paralelnie mógłby być znak „|”, gdyby był przyjęty i używany.

A teraz grupa pauz wyodrębniających poszczególne głosy zawarte w zdialogizowanym monologu lirycznym. Do najpiękniejszych utworów Kapuścińskiej należy „Zbroja błękitna”. Zawiera ona przytoczoną wypowiedź postaci podporządkowanej.

„bo tam milcząca wraca dziewczyna
[...]
mówić jej każe
że z gór przybiegła tom przecie widział
w słońce się śmiała
- ty masz na sobie zbroję błękitną
to powiedziała”

(1973)

Podobnie jest w wierszu „Zaduszki” zawierającym mikrodialog:

„gdzie jesteś Mario zmarłych
gdzie idziesz Mario żywych
- synam Ci narodziła
byś w męce był szczęśliwy”

(1980)

W poezji Kapuścińskiej myślник pełni też funkcję wskazującą na zmianę adresata wypowiedzi. Dzieje się tak m.in., gdy część apostroficzna sąsiaduje z fragmentem o mniejszej impresyjności:

„a ja pozostanę
ze srebrną makówką w dłoni
od Pani Jasnorzewskiej –
więc daj mi to co grosza niewarte a boskie”
[...]

(1978)

Myślnik wykorzystywany bywa też szczególnie do oddzielenia monologu lirycznego od tej jego części, która nabiera charakteru modlitwy, staje się więc niejako elementem o funkcji genologicznej:

„gdzieś się zaczyna życie
może w twojej twarzy
nieufnej moim smutkiem
a pięknej boleśnie
[...]
- spraw Panie aby miłość którą nas obdarzasz
była wiecznym początkiem
tego nam potrzeba”

(Początek” 1987)

Myślnik stanowi też w poezji Kapuścińskiej znak wskazujący na emfaticzną modulację głosu „ja” lirycznego. Podmiot pewne słowa podkreśla, formułując je z naciskiem, bardziej kategorycznie. Pauza przygotowuje owe szczególne fragmenty monologu. Jest znakiem oczekiwania na ważniejsze od innych słowo. Pamiętajmy wszak, iż głos brzmi szczególnie donośnie, gdy rozlega się po momencie ciszy, gdy stanowi ona dla niego tło:

„gwiazdy zapadają głęboko w cichą krew pamięci
całymi latami nosiłeś obrączkę żałobną barwiąc
czarno spółgłoski podszyte fioletem
po miłości – wielkiej?
[...]

(„Pamięci” 1980)

W przytoczonym wyżej fragmencie utworu na modulację brzmienia wskazuje też użyty wyjątkowo znak zapytania. Emfaza przełamana więc zostaje

przez wahanie. Tego typu zjawiska świadczą o wyjątkowej subtelności poezji dolnośląskiej autorki.

Natarczywą, emfaticznie wzmocnioną nieustępliwość prośby wyraża myślnik użyty przed czasownikiem „weź” powtórzonym w monologu lirycznym utworu „Dzieci twoje”:

„Panie
dzieci Twoje płaczą w zaułkach snu
na ręce je weź i odmień ich cielesność
w kamień kryształowy
czy w wiotką kwiatów treść
dzieci Twoje na miłość chore – i weź
tę miłość i nie czyn jej daremną”
[...]

(1976)

Przytoczona wyżej pauza ma jednocześnie wyraźne znaczenie rytmiczne, wzmacniając efekt bardzo silnej przerzutni, podkreślającej istnienie w wierszu dwóch wyraźnych porządków: wersowego i składniowego. Wypowiedź „ja” lirycznego stylizowana tutaj na błaganie zwracającego się do Ojca, szlochającego dziecka zyskuje też m.in. dzięki owemu myślnikowi na głosowej autentyczności, wyznacza bowiem czas potrzebny płaczącemu na złapanie oddechu. Jest jakby znakiem fonicznej niezaradności dziecka, które przerywa nagle wypowiedź wewnątrz wersu, nie zaś po ostatniej przynależnej do niego głosce. Można powiedzieć, że Kapuścińska posłużyła się w owym utworze myślnikiem tak, jak wirtuoz zawieszający na sekundę grę na skrzypcach, po to, by na tle dźwięków tym silniej brzmiała cisza. Na taką strategię rytmiczną zdobyć się potrafią wśród poetów jedynie prawdziwi mistrzowie wiersza.

Tym sposobem, analizując powyżej opisany przypadek użycia myślnika, rozpocząłem krótki przegląd pauz o priorytetowej funkcji rytmicznej. Ze szczególnym użyciem tego środka artystycznego wyrazu spotykamy się w innym utworze poetki, zatytułowanym „Kwiaty polne”. Pauza pełni tu funkcję oddzielania refrenu tożsamego z tytułem utworu od zasadniczego monologu lirycznego.

„jest marzenie na tej ziemi – kwiaty polne
serca czynią szerokimi – kwiaty polne
gniazda moszczą w nich skowronki
boska lotność – piękność łąki – kwiaty polne
na kalectwo i zmęczenie – kwiaty polne
na powtórne narodzenie – kwiaty polne
na przypowieść Chrystusową
nieba skrawek ponad głową – kwiaty polne
na szaleństwo i ułudę
krok za krokiem cud za cudem – kwiaty polne
przemijania wątłość lata
no i całkiem z tego świata – kwiaty polne
do uwieńczeń i ozdoby
od różańca i choroby – kwiaty polne
[...]

W przytoczonej wyżej, zasadniczej części liryku refren pojawia się w wybranych wersach. Prawidłowość częstotliwości jego występowania można określić jedynie tak, iż odległość między kolejnymi powtórzeniami wyrażenia „kwiaty polne” nie jest większa niż dwa wersy, przy czym zważywszy na system wiersza, w którym został on napisany, odległość tę da się określić jako osiem stóp trocheicznych, akatalektycznych, w przypadku gdy pojawia się wers bez refrenu albo cztery stopy trocheiczne akatalektyczne, o ile refren, myślnik wydziela jedną

trzecią wersu, czyli dwie stopy, albowiem jest to utwór sylabotoniczny, sześciostopowiec trocheiczny akatalektyczny przemieszany z czterostopowcem trocheicznym akatalektycznym. Semantycznie jednak jest to pauza równowagi, to znaczy, iż według „ja” lirycznego „kwiaty polne” są marzeniem „na tej ziemi” albo są antidotum „na kalectwo i zmęczenie” itd. Wyjątkowa jest tylko budowa wersu czwartego, w którym pojawiła się pauza dodatkowa i tutaj do kwiatów polnych odnoszą się dwa poetyckie wyrażenia: „boska lotność” i „piękność łąki”. Pauza pełni w tym utworze istotną rolę rytmotwórczą, zmniejszając biegnące tempo rytmu sylabotonicznego, a także odmieniając jego monotonną czasem dla ucha regularność. Tak można tłumaczyć sens nieregularnego jej występowania. Kiedy się pojawia, antycypuje symbol życia, jakim są „kwiaty polne”. Widzimy to wyraźnie po przytoczeniu ostatnich czterech wersów utworu pozbawionych już refrenu w wersji poprzedzonej przez pauzę:

„na mym grobie – kiedy umrę
nie chcę krzyża – to za dumne
chcę by dzieci dłonie wolne
położyły kwiaty polne”

(1993)*

Wyrażenie „kwiaty polne” nie stanowi już refrenu w finalnym wersie również dlatego, iż pojawia się na pozycji trzeciego i czwartego trocheja w wersie, nie zaś, jak to miało miejsce wcześniej, piątego i szóstego. Ostatnie wyrażenie „kwiaty polne” stało się symbolem śmierci.

Arcydziełem lirycznym Kapuścińskiej jest ekfraz zatytułowana „Degas”. Szczegółową analizę tego niezwykłego wiersza przeprowadziłem w książce „Przez

* Data druku książkowego

światy poetyckie Salomei Kapuścińskiej” (2002). W tekście niniejszym pragnę jedynie zwrócić uwagę na inną jeszcze funkcję rytmiczną pauzy.

„czy można tak bardzo tak nagle znieruchomieć
powstrzymać bicie serca i lęk przed złym pas
czy można tak bardzo zbłękitnieć zrózowieć
i rozplynać tak lekko jak we śnie Degas –

czy można w okamgnieniu na tancerki twarzy
uchwycić tańca magnetyczny tok
czy można tak powstrzymać przelot chwil i zdarzeń
- nieostrożnie spięty kołysze się lok”

(1973)

Funkcja drugiego myślніка wydaje się być prosta – wyznacza on nagły powrót głównego tematu utworu. Znowu wyłania się wizja całej nieruchomej postaci baletnicy, której lok zmienia jedynie położenie. Interpretacyjnie problematyczna jest natomiast funkcja pauzy w pierwszej zwrotce. Najprościej jej wystąpienie można by tłumaczyć jako zamienioną końcówkę dopełniacza (-a), ale tylko odbiorca daleki od idealnego oczekiwałby owej głoski psującej męski rym. Czy wyznacza ona jakąś korelację między klauzulą czwartego wersu a częścią inicjalną piątego? Czy zadaniem jej jest wzmocnienie płynności przekazu przez sugerowanie otwartości pierwszej zwrotki (mimo braku przerzutni)? Jak się wydaje jednak, pauza ta podkreśla najprędzej sugestię bezruchu. To sekunda potrzebna artystce na zaczerpnięcie oddechu. Nie darmo w wersie piątym mowa jest o „tancerki twarzy”.

Osobny zespół pauz, który pragnę pokrótce przedstawić to myślniki z zasadniczej, podstawowej funkcji semantycznej. Pojawiają się one w wierszach Kapuścińskiej w specyficznych, charakterystycznych dla poetyki tej poetki rolach.

Przede wszystkim wyróżniają one konstruktywne dla sposobu obrazowania owej artystki metafory. Tak dzieje się w utworze o metatekście „Ptak”:

„Słowo odlatujące – ptak błękitnopióry
obejmujesz skrzydłami przestrzeni złote wrzeciona
pod tobą tylko róża krwią wspięta wzniesiona
- z czterech wymiarów migocący wiatrak”

[...]

(1973)

Podobnie jest w innym pięknym wierszu zatytułowanym „Kropla”:

„kroplę poezji daję właśnie tobie
nie jest to łza ani woda ani krew
jest to na gałęzi wszechświata wisząca jagoda
ziemia – owoc czarny wśród kosmicznych drzew

[...]

(1993)

Inną rolę myślnika w twórczości Kapuścińskiej jest wprowadzenie finalizującego dany liryk przesłania, refleksyjnego wniosku, gnomy. Pauza w takim wypadku jakby krzyczy. Uwaga czytelniku: zaraz pojawi się najważniejsza myśl utworu. Tak zdarza się w wierszu o matatekście „Ogień”:

„niejeden płomień sam siebie wyśpiewał
i w pieśń krystalicznie zakrzepły ogniska
kiedy legenda unosi się w iskrach
- więc strzeżmy ognia który jest z kamienia

a strzegąc ognia strzeżmy się ucieczki
i siebie strzegąc ostrzegajmy wroga
- jest świat o iskrę od powietrza lżejszy

jest ziemską drogą i ognistą drogą”

(1973)

Istnieją jednak takie sytuacje liryczne, gdy pauza interpunkcyjna zdaje się nie wystarczać Kapuścińskiej. Nie trzyma się wówczas niewolniczo ulubionego narzędzia, typowego dla jej poetyki sposobu artystycznego wyrazu, ale potrafi zastosować zupełnie inny typ pauzy, znacznie silniej, jak można przypuszczać, oddziałujący na odbiorcę, na przykład rozbija wers na trzy części:

„Chrystus chciał być w dziecku niewinnością kwiatu
a to miasto nie żyje lecz czeka na atom
Chrystus chciał przebaczyć ale sił już nie miał
Przechodził człowiek dobry

ujrzał go

oniemiał”

(„Chrystus w mieście” 1980)

Jak widać, myślnik może być we współczesnej poezji wykorzystywany różnorodnie, twórczo i niebanalnie, czasem w zaskakujących odbiorcę funkcjach. W poetyce wierszy Salomei Kapuścińskiej jego cztery podstawowe role trzeba określić jako:

- omniinterpunkcyjną (tj. spełniającą funkcję innych znaków interpunkcyjnych w zależności od utworu),
- wspomagającą dialogizację i dramatyzację monologu lirycznego, rytmotwórczą,
- sygnującą ważne fragmenty tekstu.

Zawsze jednak stanowi pewien znak o niedookreślonym do końca znaczeniu. Pełny jego sens należy już nie do przedmiotu artystycznego, ale do przedmiotu estetycznego, jakby można było to określić, odwołując się do omówionej przez H. Markiewicza opozycji Wolfa Dohrna.

Literatura podmiotu

- Salomea Kapuścińska (1962) *Chłodno jest oczom*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1970) *Wołanie na ptaka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1973) *Zbroja błękitna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1976) *Tryptyk ze snu*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1978) *Białostrunne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1980) *Zmilczenia*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1981) *Czuwanie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salomea Kapuścińska (1986) *Pożegnanie brata*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Salomea Kapuścińska (1987) *Nadzieja*. Warszawa: Wydawnictwo Pax.
- Salomea Kapuścińska (1993) *Modrzewie*. Świdnica: Pluton.

Literatura przedmiotu

- Angełowa, Iskra (1985) *Charakterystyka interpunkcji polskiej w świetle normy i praktyki*, Wrocław.
- Bühler, Karl ([1934] 2004) *Sprachtheorie. Die Darstellungsfunktion der Sprache*. [Stuttgart] Kraków: Universitas.
- Ceplitis, Lajmndot K. (1974) *Analiz riecziewoj intonacii*, Ryga.
- Głowiński, Michał (1967) „Wirtualny odbiorca w strukturze utworu poetyckiego”. [W:] *Studia z teorii i historii poezji*. Michał Głowiński (red.). Seria 1, Wrocław; 7-32.
- Ingarden, Roman (1988) *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*. Tłum. M. Turowicz. Warszawa.
- Ingarden, Roman (1976) *O poznawaniu dzieła literackiego*. Tłum. D. Gierulanka. Warszawa.
- Jakobson, Roman (1960) „Poetyka w świetle językoznawstwa”. [W:] *Pamiętnik Literacki* Z. 2; 431-473.

- Klemensiewicz, Zenon (1961) *W kręgu języka literackiego i artystycznego*. Warszawa.
- Markiewicz, Henryk (1976) *Główne problemy wiedzy o literaturze*. Kraków.
- Nowakowska, Alicja (1984) „Pauza w tekście pisanym”. [W:] *Poradnik Językowy*. Z. 3; 173-180.
- Olędzki, Mirosław (2002) *Przez światy poetyckie Salomei Kapuścińskiej*. Wrocław.
- Sartre, Jean Paul (1968) *Czym jest literatura. Wybór szkiców krytycznoliterackich*. Tłum. J. Lalewicz. Warszawa.
- Wąsik, Wiktor (1919) *Interpunkcja polska*. Warszawa.

SŁOWA KLUCZOWE

Salomea Kapuścińska; liryka; pauza i jej funkcje w poetyce

Stanisław Prędoła

Uniwersytet Wrocławski

Makarewicz' Polyglotte mit Polnisch und Niederländisch

1. Der vorliegende Beitrag ist als ein Baustein zur Lexikographie des Sprachenpaares Niederländisch und Polnisch zu betrachten. In der Monographie *Mehrsprachige Wörterbücher des 16. bis zum 18. Jahrhundert mit einem niederländischen und polnischen Teil* werden Polyglotten erfasst, die im Titel näher bezeichnet werden. Ähnliche Werke, die in späteren Jahrhunderten erschienen sind, warten noch auf ihre Erschließung. Zu derartigen Wörterbüchern gehört auch die Polyglotte *Przewodnik językowy. [Zwroty – słownictwo – listy handlowe – informator]. Część 2: polsko – angielska – holenderska – szwedzka – włoska – rosyjska*, London 1947, Ognisko Polskie von Roman Makarewicz und Irena Makarewicz⁶⁴. Obwohl sie erst vor 60 Jahren veröffentlicht wurde, gehört sie heute zu den echten Rarissima. Dies mag daran liegen, dass sie von keinem professionellen Verlag in Großbritannien, sondern von einem neuen und unerfahrenen Verleger „Ognisko Polskie“ in London herausgegeben wurde. Jedenfalls ist sie in den Buchbeständen der British Library in London sowie der Library of Congress in Washington nicht vorhanden. Das einzige mir bekannte Exemplar befindet sich in der Jagiellonischen Bibliothek in Krakau (Signatur: 860

⁶⁴ F. Claes, P. Bakema, *A Bibliography of Dutch Dictionaries*, Tübingen 1995, S. 159. In dieser Bibliographie trägt sie aber irrtümlicherweise den zweisprachigen, d.h. englischen und polnischen Titel *Guide in six languages. Przewodnik językowy*.

829). In der einschlägigen Bibliographie der polnischen Wörterbücher von P. Grzegorzcyk ist sie dennoch nicht verzeichnet⁶⁵.

Diesem sechssprachigen Wörterbuch gebührt zweifelsohne ein besonderer Platz in der Geschichte der Lexikographie des Niederländischen und Polnischen. Es handelt sich nämlich um die zweite Polyglotte, die vom Polnischen ausgeht. Darüber hinaus wurde sie auch von Polen bearbeitet. Im Weiteren werden die Makro- und Mikrostruktur dieses sechssprachigen Wörterbuches dargestellt, das einen polnischen und niederländischen Teil enthält. In der ersten Polyglotte desselben Verfasserpaares, d.h. in *Przewodnik językowy : polsko angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, portugalski: [zwroty – słownictwo – informator]*, London 1946, Skład Główny Kiosk Księgarski „Ogniska Polskiego”, gibt es keinen niederländischen Teil, und deswegen wird sie hier in unseren weiteren Ausführungen außer Acht gelassen. Unsere Erörterungen beginnen wir aber mit einigen Angaben über die beiden Verfasser.

2. In den polnischen biographischen Wörterbüchern sucht man vergeblich nach Angaben über Roman Makarewicz und Irena Makarewicz. Unsere Nachforschungen in Bibliotheken haben aber ergeben, dass sie gemeinsam – außer den oben genannten mehrsprachigen Wörterbüchern – noch ein weiteres Buch veröffentlicht haben: *Wiosna i lato. Wiersze lwowskie*. Zeichnungen: Irena Makarewicz, London 1972, Oficyna Poetów i Malarzy.

Roman Makarewicz veröffentlichte zudem – in den achtziger Jahren des vorigen Jahrhunderts – noch zwei weitere literarische Werke in der polnischen

⁶⁵ P. Grzegorzcyk, *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa 1967.

Sprache. Sie erschienen ebenso in den angesehenen polnischen Exilverlagen in London:⁶⁶

Rapsody kalifornijskie, Londyn 1983, Poets and Painters Press,

Fraszki fraszujące, Londyn 1988, Polska Fundacja Kulturalna.

In der *Polska Bibliografia Literacka* ist darüber hinaus noch ein anderer Titel dieses polnischen Exilverfassers verzeichnet: *Wieczór u Modrzejewskiej*. Dabei handelt es sich um die von ihm selbst angefertigte polnische Übersetzung eines Fragments seines Theaterstücks *Gay Nineties on Broadway*, das der berühmten polnischen Schauspielerin Helena Modrzejewska (1840 - 1909) gewidmet wurde.

Der 1946, also unmittelbar nach dem Zweiten Weltkrieg veröffentlichte erste Sprachführer von Roman und Irena Makarewicz umfasst folgende Sprachen: Polnisch, Englisch, Deutsch, Französisch, Spanisch und Portugiesisch. In ihrem Sprachführer, der ein Jahr später erschien, wurden folgende Sprachen mitberücksichtigt: Polnisch, Englisch, Niederländisch, Schwedisch, Italienisch und Russisch. Im Weiteren werden wir uns dem zweiten Sprachführer zuwenden, denn nur er enthält den uns hier interessierenden polnischen und niederländischen Teil.

3. Der zweite Sprachführer von Roman und Irena Makarewicz, der 1947 herausgegeben wurde, umfasst 247 Seiten. Er enthält drei Teile, die unterschiedlichen Umfang haben:

- a) Grammatisches Kompendium des Niederländischen (S. 22 – 28),
- b) Sechssprachiges Wörterbuch (S. 68 – 148),
- c) Handelskorrespondenz (S. 150 – 192).

Unsere Erörterungen beginnen wir aber mit dem Grammatischen Kompendium. Dabei muss zuerst die wichtige Tatsache hervorgehoben werden,

⁶⁶ *Przegląd Polski = Polish Review* vom 2. Mai 1991.

dass es sich hier um die erste Grammatik des Niederländischen geht, die im Polnischen erschienen und vom polnischen Verfasserpaar bearbeitet wurde. Dieses Kompendium ist praktisch orientiert. Eigentlich geht es hier um ein grammatisches Minimum des Niederländischen. Darin finden wir zuerst die unentbehrlichsten Informationen über die Aussprache, Morphologie und Syntax des Niederländischen. In *Wymowa holenderska* wird die für solche Werke typische Methode angewandt. Darin wird nämlich angegeben, wie die einzelnen Buchstaben des Niederländischen richtig von Muttersprachlern des Polnischen auszusprechen sind, z.B.

<ei> jak [ej]: einde [ejnde], koniec,

<ij> jak [ej]: mijn [mejn], mój (S. 22).

Im Fall derjenigen niederländischen Sprachlaute, die keine Äquivalente im Polnischen haben, wird nur eine annähernde Aussprache angestrebt, z.B.

<oo> jak [ou]: oom [oum], wuj (S. 22),

<ui> jak [oj]: huis [hojs], dom (S. 23).

Diese Angaben zeugen davon, dass die Verfasser in genügendem Maße mit Hauptgesetzmäßigkeiten der niederländischen Aussprache vertraut waren. Der Genauigkeit halber verweisen wir aber auf ihre Angaben zum Lautwert des Buchstabens <u> im Niederländischen, die irreführend sind:

* <u> jak [u], zuster [zuster], siostra,

* <u> jak [ii], huren [hiiren], wynajmować (S.).

Außerdem verweisen die Verfasser auf die Tatsache, dass die flämische Aussprache des Niederländischen grundsätzlich mit der holländischen identisch ist. Zwei Unterschiede, auf die sie dabei aufmerksam machen, sind jedoch nicht richtig:

* <sch> wymawia się jak [sk] na początku słowa,

* <h> nieme, na początku słowa (S. 23).

Im Grammatischen Kompendium (S. 24 – 28) wird auch noch die Prestigetatsache hervorgehoben, dass das Niederländische von etwa 70 Millionen Menschen in den Niederlanden, in Belgien, Niederländisch-Indien und in der Südafrikanischen Union gesprochen wird. Diese Zahlenangabe ist aber sehr stark übertrieben. In Niederländisch-Indien, d.h. im späteren Indonesien, das gerade eine volle Unabhängigkeit von den Niederlanden erkämpfen wollte, konnten sich damals nur wenige ausgebildete Bewohner des Niederländischen bedienen. In Südafrika galt nicht das Niederländische sondern das Afrikaans seit 1925 als die Staatssprache neben dem Englischen ⁶⁷. An dieser Stelle darf aber nicht geleugnet werden, dass eine Semikommunikation zwischen Gesprächspartnern durchaus möglich ist, von denen einer vom Afrikaans und er andere vom Niederländischem Gebrauch macht. Der Vollständigkeit halber kann noch hier hinzugefügt werden, dass Suriname und die Niederländischen Antillen als niederländischsprachige Gebiete außer Acht gelassen wurden. Außerdem wird noch richtig darauf hingewiesen, dass das Niederländische am ähnlichsten dem Deutschen ist.

Dann werden der Reihe nach folgende Redeteile des Niederländischen nur in wenigen Hauptzügen dargestellt: der Artikel, das Substantiv, Adjektiv, Pronomen, Verb und die Präposition. Die präsentierten Informationen sind aber nicht immer aktuell. Möglicherweise haben sich die Verfasser auf schon veralteteten Quellen gestützt. Beim Artikel beschränken sie sich nur darauf, den unbestimmten Artikel *een* und die bestimmten Artikel *de* sowie *het* zu nennen. Sie erwähnen aber nicht die Tatsache, dass die Artikelwörter – im Gegensatz zum Deutschen – nicht dekliniert werden. Bei Substantiven wird nur die Bildung des Plurals erläutert. Es wird aber nichts darüber gesagt, dass sie nicht dekliniert werden. Bei Adjektiven

⁶⁷ C.J. Conradie, *Taalgeskiedenis*, Pretoria, Kaapstad 1986, S. 117.

wird ihre regelmäßige und unregelmäßige Steigerung dargestellt. Bei ihrer Flexion werden noch vier Fälle unterschieden. Zu dieser Zeit verfügte das Niederländische aber nicht mehr über die Kasusflexion bei den Adjektiven. Unterschiedliche Kasus werden auch bei Pronomina gezeigt, z.B. *dien, welken*, wobei diese damals schon als Archaismen galten. Die Feststellung, dass dieselben Verben des Niederländischen und Deutschen regelmäßig bzw. unregelmäßig sind, entspricht nur teilweise der Wahrheit.

Die niederländische Syntax wird nur pauschal und dazu noch besonders lakonisch behandelt. Die Feststellung, dass die finite Form des Verbs in allen Nebensätzen am Ende des Satzes steht, ist eine irreführende Verallgemeinerung.

Zum Schluss wird diejenige niederländische Höflichkeitsform präsentiert, die besonders wichtig in der mündlichen und schriftlichen Kommunikation ist, d.h. das Pronomen *u*. Nicht ganz korrekt ist aber die Feststellung, dass es sich mit der dritten Person Singular des entsprechenden Verbs verbindet. Die Routineformel *Als het U blijft* wird als die Entsprechung des polnischen *proszę* angegeben.

Recht originell klingt die Bemerkung zur Orthographie. Die Verfasser weisen darin darauf hin, dass die Rechtschreibung des Afrikaans nur wenig von der des Niederländischen abweiche.

4. Den zweiten Teil des untersuchten Sprachführers von Roman und Irena Makarewicz bildet das sechssprachige Wörterbuch, das Polnisch, Englisch, Niederländisch, Schwedisch, Italienisch und Russisch umfasst. Auch an dieser Stelle soll die Tatsache hervorgehoben werden, dass hier die erste Polyglotte mit einem polnischen und niederländischen Teil vorliegt, die vom Polnischen ausgeht und die von zwei polnischen Verfassern bearbeitet wurde.

Der aufgenommene Wortschatz weist einen thematischen Aufbau auf, der in modernen Polyglotten relativ selten angewandt wird. Die aufgenommene Lexik ist

in 28 thematische Gruppen gegliedert, die als besonders wichtig im alltäglichen Leben aufgefasst werden können. Dazu gehören: Zahlwörter, Adjektive, Verben, Adverbien, Zeit, Höflichkeitsformeln, Länder und Völker, Stadt (Straßen und Gebäude), Geschäfte, Haus und Hotel, Familie, Restaurant, Speisen und Getränke, Tisch- und Küchenbesteck, Kommunikation, Post und Telegraph, Telephon, Felder, Wälder und Gärten, Baumaterial, Kleider und Wäsche, Friseur und Toilettegeräte, Körperteile - Krankheit, Arbeitssuche, Kriegserinnerungen, verschiedene Begriffe, Handelswortschatz, Handelsabkürzungen. Eine Besonderheit stellt die thematische Gruppe „Kriegserinnerungen“ dar.

Einzelne thematische Gruppen im analysierten sechssprachigen Wörterbuch von Makarewicz haben unterschiedlichen Umfang. In der Regel überschreiten sie aber nie 250 Stichwörter. Bei ihrer Auswahl mussten sich die Verfasser von ihrer eigenen Sprachintuition leiten lassen, denn damals standen noch keine Nachlagewerke im Bereich des polnischen Grundwortschatzes zur Verfügung. Man gewinnt aber den Eindruck, dass die gewählten Lemmata zum lexikalischen Minimum des Polnischen gehören.

Einzelne thematische Gruppen enthalten in der Regel neben dem Wortschatz auch noch eine Reihe brauchbarer polnischer Kollokationen und Routineformeln und ihrer fremdsprachigen Entsprechungen. Meistens gehören sie zu den häufig verwendeten, z.B.

Jak się nazywa ten plac? To jest naprawdę bardzo ładne miejsce.	What is the name of this square? It is a very beautiful place, indeed.	Hoe heet dit plein. Het is werkelijk heel mooi.
Którędy trzeba iść do ulicy Uniwersyteckiej?	Which way to the University Street,	Kunt U my ook zeggen waar de

	please?	Universiteitsstraat is?
Druga ulica na prawo i trzecia (ulica) na lewo.	Take the second street to the right and the third to the left.	Slaat U de tweede straat rechts in en dan de derde links.
Czy konsulat jest dzisiaj rano zamknięty?	Is the consulate closed this morning?	Is het consulaat vandaag gesloten?
Kiedy otwarta jest biblioteka?	When is the library open?	Wanneer is de bibliotheek open?

(S. 94)

Der zweite Sprachführer von Makarewicz enthält ein unechtes sechssprachiges Wörterbuch. Es geht von polnischen Stichwörtern aus, verfügt aber nicht über fremdsprachige Wortlisten. Demzufolge kann es nur über die Vermittlung des Polnischen benutzt werden.

5. Die Mikrostruktur im analysierten sechssprachigen Wörterbuch von Roman und Irena Makarewicz ist mit Absicht einfach gestaltet worden. Jeder Wörterbuchartikel besteht aus sieben Bestandteilen. Er beginnt mit der Laufnummer, wobei die Nummerierung innerhalb jeder thematischen Gruppe immer wieder mit 1 beginnt. Dann folgt das polnische Stichwort. Danach werden seine englischen, niederländischen, schwedischen, italienischen und russischen Entsprechungen angegeben. Sowohl das polnische Lemma als auch seine fremdsprachigen Äquivalente sind sechs parallelen Spalten angeordnet. Auf der geraden Seite gibt es drei Spalten: eine polnische, englische und niederländische und auf der ungeraden Seite – eine schwedische, italienische und russische. Die polnischen Stichwörter weisen in der Regel alphabetische Reihenfolge auf.

So findet man in der thematischen Gruppe Części ciała – Choroba (Körperteile – Krankheit) folgende Stichwörter:

1. brzuch	belly	buik
2. ciało	body	lichaam
3. choroba	disease	ziekte
4. gardło	throat	keel
5. głowa	head	hoofd
6. gorączka	fever	koorts
7. język	tongue	tong
8. kaszel	cough	hoest
9. kolano	knee	knie
10. kość	bone	been
11. krew	blood	bloed
12. łokieć	elbow	elleboog
13. mózg	brain	hersenen
14. mięsień	muscle	spier
15. nerka	kidney	nier
16. nerw	nerve	zenuw
17. noga	leg	been
18. nos	nose	neus
19. oko	eye	oog
20. palec	finger	vinger
21. paznokieć	nail	nagel
22. pęcherz	bladder	blaas
23. piersś	breast	borst
24. piersś	chest	borst
25. plecy	back	rug

26. przeziębienie	cold	verkoudheid
27. ramię	arm	arm
28. rana	wound	wond
29. ręka	hand	hand
30. serce	heart	hart
31. skóra	skin	huid
32. stopa	foot	voet
33. szyja	neck	nek
34. twarz	face	gezicht
35. ucho	ear	oor
36. usta	mouth	mond
37. warga	lip	lip
38. wątroba	liver	lever
39. ząb	tooth	tand
40. zdrowie	health	gezondheid
41. żebro	rib	rib
42. żyła	vein	ader

(S. 124)

Die auffallendste Besonderheit des untersuchten sechssprachigen Wörterbuchs von Makarewicz besteht darin, dass seine Verfasser polnische Lemmata und ihre fremdsprachigen Entsprechungen mit keinen grammatischen Angaben versehen haben. Bei niederländischen Substantiven wäre die Angabe des bestimmten Artikels *de* bzw. *het* sowie des Plurals sehr wünschenswert. Dasselbe betrifft die Kennzeichnung der niederländischen unregelmäßigen Verben.

6. Den dritten Teil des untersuchten Sprachführers von Roman und Irena Makarewicz bildet die Handelskorrespondenz in sechs Sprachen. Auch in diesem Fall handelt es sich um die erste Sammlung von polnischen und niederländischen Geschäfts- und Handelsbriefen, die vom Polnischen ausgeht und von polnischen Verfassern bearbeitet wurde. In der Einführung wird die Eigenart der Handelskorrespondenz erläutert. Interessierte Arbeitssuchende und angehende Unternehmer bekommen auch eine Reihe einschlägiger, praktischer Ratschläge. Dann folgen 22 verschiedene Geschäfts- und Handelsbriefe. Zur Illustration wird hier der Brief von Seite 168 angeführt.

Polskie:

London, dn. 4 lipca 1946 r.
10, Gloucester Road, S.W.7
Tel. WES 0543

X.Y.Z.
„Dziennik Polski”
w Londynie

Szanowny Panie,
Propozycje Pańskie, zawarte w ogłoszeniu z „Dziennika Polskiego” (Nr. 272 z dnia 2 maja) bardzo mnie interesują. Celem bliższego omówienia interesu zechce się Pan ze mną skomunikować telefonicznie, między godz. 9-11 przed południem, lub wieczorem między godz. 5-7.

Z poważaniem
Stanisław Staropolski

Angielskie:

10, Gloucester Road, S.W.7
TEL. WES 0543
London, 4 th July, 1946

X.Y.Z.
"Polish Daily"
London.

Dear Sir,

I am very much interested in the proposition made in your advertisement in the "Polish Daily" of May 2 (No. 272). In order that we may discuss the matter, will you be good enough to phone me between 9 and 9 in the morning or between 5 and 7 in the evening?

Faithfully yours
Stanisław Staropolski

Holenderskie:

Londen, 4 Juli 1946.
10, Gloucester Road, S.W.7
Tel. WES 0543

X.Y.Z.
„Dziennik Polski“
Londen.

Mijnheer,

De voorstellen, vermeld in Uw advertentie in de "Polish Daily" van 2 Mei, No. 272, interesseeren mij ten zeerste. Ik zou gaarne deze aangelegenheid met U bespreken en verzoek U beleefd, mij te telefoneeren tusschen 9 en 11 uur voormiddags of 5 en 7 uur namiddags.

Hoogachtend,
Stanisław Staropolski

7. Der zweite Sprachführer von Roman und Irena Makarewicz ist die erste Polyglotte mit einem niederländischen und polnischen Teil, die vom Polnischen ausgeht. Das Verfasserpaar sind vermutlich ehemalige polnische Soldaten, denen es gelang, die Sowjetunion mit der polnischen Armee von General Władysław Anders zu verlassen und nach Großbritannien zu gelangen. Mit ihrem Sprachführer wollten sie praktische Ziele erreichen. Er sollte als ein Notbehelf ihren demobilisierten Gefährten dienen, die sich nach dem Zweiten Weltkrieg aus politischen Gründen entschlossen, in das von Sowjetrußland geknechtete Polen nicht zurückkehren und die dann versuchten, Fuß im Westen zu fassen. Er sollte ihnen helfen, Sprachbarrieren zur einheimischen Bevölkerung abbauen und überwinden.

Der zweite Sprachführer von Makarewicz hat heutzutage eine Bedeutung für die Geschichte der mehrsprachigen Lexikographie mit einem niederländischen und polnischen Teil.

Bibliographie

- Claes, Frans, Peter Bakema (1995) *A Bibliography of Dutch Dictionaries*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag.
- Conradie, C.J (1986) *Taalgeskiedenis*. Pretoria: Kaapstad Academica.
- Goedbloed Judith (1992) *Kompakt-Grammatik Niederländisch*. Stuttgart, Dresden: Ernst Klett Verlag.
- Grzegorzczak Piotr (1967) *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Prędoła Stanisław (2004) *Mehrsprachige Wörterbücher des 16. bis zum 18. Jahrhundert mit einem niederländischen und polnischen Teil*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Sterkenburg, P.G.J van (1984) *Van woordenlijst tot woordenboek*. Leiden: E.J. Brill.

SŁOWA KLUCZOWE

Leksykografia języka niderlandzkiego i polskiego; Roman Makarewicz

Andrzej M. Skrzypiec

Oleśnica Śląska

Język walijski – umierający czy odżywiający?

Wstęp

Celem tej krótkiej pracy jest zewnętrzne spojrzenie, spojrzenie Polaka na sytuację języka walijskiego w pierwszej dekadzie wieku XXI. Piszący te słowa od ponad dwudziestu lat zajmuje się językiem walijskim, więc problematyka tytułowa nie jest nowa, ale dodatkowym bodźcem dla powstania tego artykułu jest inny artykuł, mianowicie w czasopiśmie *Newsweek Polska* nr 52/2008 jest rodzaj reportażu pt. „Lekcja umierającego języka”. Rzecz jest o języku ewenkijskim. Od czasu do czasu pojawiają się w prasie rozważania o tym ile języków i które przetrwają do końca XXI wieku. Bieżący artykuł należy odczytywać w tym właśnie kontekście.

Zarys lingwistycznej historii Walii w kontekście stosunków z Anglią

Najobszerniej mówią o niej opracowania powstałe pod redakcją profesora Gerainta H. Jenkinsa (m.in. 1997, 1998, 2000). Początków języka walijskiego należy doszukać się przed VI wiekiem n.e. w języku (proto-)brytańskim (jedno z odgałęzień rodziny celtyckiej). *Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego* (wyd. II, 1999) podaje, że w rozwoju języka walijskiego rozróżnia się cztery okresy wczesno-, staro-, średnio- i nowowalijski (s. 630). Od samego początku, czyli od około VI wieku do 536 roku (inkorporacja całej Walii do Anglii przez Henryka VIII, o ironio historii, potomka walijskiego Henryka VII) Walia prawie nigdy nie

była zjednoczonym krajem. Najpierw celtyckie plemiona, potem walijskie ksiąstewka nieomal ustawicznie walczył ze sobą, jedynie w jedenastym wieku przez osiem lat Walia była zjednoczona. W kontekście tytułu niniejszego artykułu istotnym jest to, że język walijski do momentu inkorporacji wspomnianej powyżej, miał się całkiem dobrze. Z chwilą inkorporacji językiem urzędowym stał się angielski i zaczęła się dokonywać stopniowa anglicyzacja kraju. Została ona dość mocno przyhamowana przez m.in. przetłumaczenie Biblii na język walijski w 1588 roku. To przyhamowanie trwało do epoki przedindustrialnej, czyli do końca XVIII wieku (mniej więcej). Degrengolada walijskiego zaczyna się z rozwojem przemysłu, zwłaszcza górnictwa węglowego, choć nie tylko. Zaczyna się najazd anglo-języcznej ludności z Anglii, która zaczyna wypierać z rynku walijsko-języcznych pracowników. Przysłowiowym „gwoździem do trumny” jest ‘zdrada niebieskich ksiąg’, tj. raport (londyńskiej) Komisji Badawczej ds. Państwowej Edukacji Walii, opublikowany w 1847 roku. W tymże raporcie napisano, iż „czy to na wsi, czy to wśród palenisk [chodzi o hutnicze – A.M.S.] element walijski nigdy nie znajduje się u szczytu drabiny społecznej... Jego język trzyma go pod pokładem, będąc tym, w którym nie potrafi on ani uzyskać ani przekazać konieczną informację... Język walijski jest zasadniczym upokorzeniem dla Walii [sic!] i różnorodnego rodzaju bariera dla moralnego rozwoju i handlowej pomyślności narodu. Odcina on naród od stosunków, które wielce posunęłyby jego postęp cywilizacyjny, i stanowi zaporę dla wzbogacenia jego umysłów” [tłum moje-A.M.S., (Price 1985: 103)] Walijczycy, będący w przeważającej masie ludźmi prostymi i nie wykształconymi, bardzo się tym raportem przejęli i zaczęło odchodzić od rodzimego języka. Jak podają Aitchison i Carter (1994:103), w 1901 roku jeszcze 15% Walijczyków mówiło po walijsku (tylko!), 35% ludności tego kraju po walijsku i angielsku. W 1981 roku tylko 1% mówiło po walijsku i 18% po

walijsku i angielsku. W 1981 roku tylko 1% mówiło po walijsku i 18% po walijsku i angielsku z 2,5 milionowej populacji. Reszta tylko po angielsku.

System języka walijskiego i potencjalnie negatywny wpływ na jego akwizycję

Jak powszechnie wiadomo, angielski należy do grupy germańskiej, a od około XVIII wieku, jest językiem zdecydowanie analitycznym, pozycyjnym, ze szczątkową fleksją. Walijski należący do grupy celtyckiej, z typologicznego punktu widzenia jest mieszanką i pozycyjnego i fleksyjnego: angielski ma podstawowy szyk wyrazów SVO, walijski VSO (mówimy o zdaniach oznajmujących); angielski ma szyk AdjN, walijski NAdj. Walijski ma dość rozbudowaną koniugację czasowników (podobny jest tu do polskiego), angielski znacznie mniej walijski ma: znacznie bardziej skomplikowaną liczbę mnogą rzeczowników, ma odmianę przyimków, ma wreszcie mutację inicjalnych spółgłosek w wyrazach (system jest rozbudowany i dość zniechęcający nawet z polskiego punktu widzenia, np. miasto Bangor, ale do Bangoru to „i Fangor” w Bangorze to (yn>ym) „ym Mangor” System wydaje się być zdecydowanie bardziej skomplikowany niż języka angielskiego(chociaż ten ostatni na poziomie mocno zaawansowanym, tj. tzw. Proficiency też do łatwych nie należy. A jak wiadomo, nie tylko Polacy są przekonani o łatwości angielskiego, więc skoro angielski jest językiem nie tylko odwiecznego, dominującego gospodarczo i finansowo sąsiada i równocześnie wroga, ale także językiem światowym to po co uczyć się tego własnego „dziwadła”, czyli walijskiego?

Własne obserwacje autora tej pracy oraz względnie nowe inne wyniki badań

Poraz pierwszy byłem w Walii (północno-zachodniej) w Bangor dziesięć miesięcy w roku akademickim 1985/1986. Jest to najwierniejsza walijskiemu część Walii. Walijski słychać na ulicach miasta, choć częściej angielski jako, że jest to miasto

uniwersyteckie i mnóstwo tu anglików, trochę Szkotów, i dużo studentów spoza Wielkiej Brytanii (np. Holandii, Niemiec, Francji, Maroka, Mauritiusu). Zdecydowanie częściej słychać Walijski w stolicy regionu, tj. słynnym chociażby z polskich podręczników do angielskiego (*We learn English* – Smólskiej-Zawadzkiej) Caernarfon. Podczas wizyty towarzyskiej w jednym z pubów natknąłem się na grupę bardzo młodych Walijszyków: 15-16 lat? Pili coca-cole. Rozmawiali po angielsku. Nagle weszli tylko angielsko-języczni rówieśnicy. Chyba Anglicy. Ci pierwsi natychmiast przeszli na Walijski. Na złość tamtym, żeby nie rozumieli o czym mowa. Nie jest to chyba najlepsza motywacja do nauki walijskiego. Następne moje pobyty w Walii, od późnych lat 90-tych łączą się z miastem Aberystwyth jest to niepisana kulturowa i akademicka stolica Walii, w jej środkowo-zachodniej części, nad morzem. Słychać trochę Walijski u niektórych miejscowych, ale dominuje angielski, i u miejscowych, i u studentów. Ponieważ Walijszyki mają już pewną autonomię Zjednoczonym Królestwie (parlament, tj. Walijskie Zgromadzenie Narodowe), więc doznają jej skutków językowych. Otóż jeszcze usilniej niż wcześniej promuje się czy wręcz wdraża politykę bilingwalności wśród Walijszyków. Oznacz to, że około 80 % ludności Walii, która mówi tylko po angielsku, ma się uczyć Walijskiego! Nie tylko dzieci i nastolatki w szkołach, ale także dorośli na kursach wieczorowych. Do pracy w urzędach są przyjmowane tylko osoby z udokumentowaną znajomością języka walijskiego. Nic dziwnego, że w mediach (np. telewizja, prasa) raz po raz odzywają się buntownicy i słychać wypowiedzi typu „tak jestem Walijską, ale walijski jest dla mnie językiem obcym. Dlaczego rząd zmusza mnie do uczenia się języka obcego”? (w Walii, w tej chwili językiem urzędowym jest nie tylko angielski, ale także walijski). Jeśli chodzi o w miarę nowe wyniki badań statystycznych, to są one zamieszczone na stronach internetowych, ale dokładniejsza analiza jest ujęta między innymi w pracy autorstwa Aitchinson i Carter (2000) oraz Dunkerly i Thompson (1999). Sytuacja

wyduje się być w tej chwili stabilna (dotyczy to lat 1981-2001, spisy ludności i powiązane z nimi dane socjologiczno-demograficzne i językowe uzyskuje się w Wielkiej Brytanii co dziesięć lat, np. 1981, 1991, 2001). Między 1971 a 1981 liczba mówiących po walijsku spadła o dwa procenty, między 1981 a 1991 o 0,3 procenta i w 1991 wyniosła 18,6%, przy czym liczba mówiących po walijsku w tej dekadzie w wieku 3-15 lat wzrosła o 22,8%. Jeśli wziąć pod uwagę ekspansywność walijsko-języcznych mediów: radia, telewizji, tygodników (zwłaszcza dla młodzieży), kursów podręcznikowych z kasetami audio oraz audiowizualnymi i interaktywnych do pracy z komputerem, specjalistycznych do języka biznesu (obserwacje z 2005 roku), to można się pokusić o wniosek, biorąc pod uwagę wymienioną również politykę walijskiego establishmentu, że mimo iż piszący te słowa w chwili oddawania do druku tegoż artykułu nie dysponuje wiarygodnymi danymi z ostatniego spisu, to sytuacja w chwili bieżącej na pewno radykalnie się nie zmieniła. Należy pamiętać, że „mówiący po walijsku” już w spisach z 1971 roku oznaczało bardzo przemyślane pytania, nie były to tylko pytania typu „czy mówisz po?” lecz pytania autentycznie sprawdzające posługiwanie się walijskim także w czytaniu i pisaniu. Druga rzecz, o kto też należy pamiętać, to nierówne rozmieszczenie geograficzne „natywnych”. Najlepiej sytuacja ma się w północno-zachodniej Walii, najgorzej w przemysłowej, południowej Walii. Trudno prognozować na odległą przyszłość, ale do roku 2021, jeśli nie dojdzie do jakiegoś kataklizmu, to bieżący stan języka walijskiego powinien się utrzymać, a może nawet nieznacznie poprawić, pod warunkiem bardzo konsekwentnej i zdeterminowanej polityki językowej i kulturowej samych Walijszyków. Mówiąc przenieście: język walijski nie jest w agonii, jak irlandzki czy białoruski, ale przechodzi intensywne terapię i rekonwalescencję.

Literatura

- Aitchinson, J., H. Carter (2000) *The Changing Fortunes of the Welsh Language in the Twentieth Century*. Cardiff: University of Wales Press.
- Dunkerley, D., A. Thompson (red.) (1999) *Wales Today*. Cardiff: University of Wales Press.
- Jenkins, G. (red.) (1997) *The Welsh Language before the Industrial Revolution*. Cardiff: University of Wales Press.
- Jenkins, G., M.A. Williams (red.) (2000) *The Welsh Language in the Twentieth Century*. Cardiff: University of Wales Press.
- Polański, K. (red.) ([1993] 1999) *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Price, G. (1985) *The Languages of Britain*. London: Edward Arnold.

SŁOWA KLUCZOWE

Język walijski; celtologia; rozwój i śmierć języków

Anna Skubaczewska-Pniewska
Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

**Między „błędem intencyjności”
a „herezją parafrazy”.**

***New Criticism* jako alternatywa dla strukturalizmu**

*I think that much of what the New Criticism thought
is valid and will be valid as long as people think about
the nature and function of literature and poetry*
René Wellek [1978: 611]

Teoria literatury była z pewnością jedną z najdynamiczniej rozwijających się dziedzin humanistyki ubiegłego stulecia. Wydało ono wiele samodzielnych, konkurujących ze sobą kierunków badań literackich, a każdy z nich lansował własną, pretendującą do uniwersalności, koncepcję literatury i własny repertuar narzędzi badawczych i terminów. Nie wszystkie przetrwały próbę czasu, bo nie wszystkie sprzyjały namysłowi nad istotą literatury, ale te najważniejsze na trwałe weszły do słownika badawczego literaturoznawstwa, a niektóre znajdują nawet zastosowanie w innych dyscyplinach wiedzy. I choć na początku wieku XXI dużo mówi się o zmierzchu czy wręcz o śmierci teorii, obserwacja życia naukowego lub choćby rynku wydawniczego dowodzi, że refleksja teoretycznoliteracka bynajmniej nie zamiera, mimo że częściej niż nowe definicje, teoretycy ogłaszają kolejne fazy kryzysu. Zresztą, wielokrotnie już obwieszczano na przykład śmierć autora, śmierć powieści czy koniec literatury w ogóle, a skutkowało to głównie wzmożoną aktywnością pisarską i troską o prawa autorskie. Wydaje się, że w dobie utrzymującego się kryzysu, warto wracać do czasów świetności dyscypliny i

przypominać najcenniejsze, najbardziej aktualne propozycje badawcze, zwłaszcza jeśli nie należą do najbardziej znanych.

Dominuje przekonanie, że nowoczesna teoria literatury narodziła się w Europie Środkowej i Wschodniej, i z tym samym obszarem oraz klimatem intelektualnym łączy się największe osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie (por. np. Tihanov 2007: 131–152). Wszakże to rosyjscy formalści podnieśli refleksję teoretycznoliteracką do rangi osobnej dyscypliny wiedzy literaturoznawczej, a ich duchowi spadkobiercy – strukturaliści, uczynili z niej niemalże naukę ścisłą. Nie odmawiając zasług ani “opojazowcom” czy członkom Moskiewskiego Koła Lingwistycznego, ani tym bardziej strukturalistom z Pragi, Tartu czy Paryża, warto się upomnieć także o dokonania badaczy amerykańskich. Tam, gdzie wielką karierę robił strukturalizm, a więc również w polskim literaturoznawstwie, rzadko pamiętano, że w latach trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych bardzo prężnie rozwijał się kierunek badań literackich i zarazem rozległy ruch umysłowy, który w istotny sposób wzbogacił refleksję nad literaturą i sztuką i którego wpływy żywe są do dzisiaj. New Criticism, bo pod taką nazwą zasłynął za oceanem rzeczony nurt, nadal jest u nas bardzo słabo znany. Tymczasem bez uwzględnienia dorobku naukowego takich badaczy, jak John Crowe Ransom, William Kurtz Wimsatt, Cleanth Brooks, Allen Tate, Yvor Winters, Kenneth Burke, Richard Palmer Blackmur, Robert Penn Warren i Monroe Curtius Beardsley, nie sposób zrozumieć wielu doniosłych dyskusji teoretycznoliterackich (na przykład wciąż aktualnego sporu o intencje autorskie), a także relacji między strukturalizmem i poststrukturalizmem.

Nie ulega wątpliwości, że prawie w całej Europie to orientacje formalno-strukturalne zdominowały nauki humanistyczne, a sytuacja ta utrzymywała się przez dziesięciolecia. Strukturaliści redagowali wpływowe czasopisma literackie, kierowali katedrami uniwersyteckimi i pisali podręczniki akademickie. Niektóre z

nich z powodzeniem funkcjonują do dzisiaj, mimo że strukturalizm został przewyciężony i na pozycji “lidera” zastąpiły go kierunki sytuujące się doń w opozycji. Jednak od razu trzeba uściślić, że żaden z nowszych “izmów” nie zdobył pozycji monopolisty. Tę – przynajmniej jeśli chodzi o dydaktykę uniwersytecką – zajmował, a na niektórych uczelniach wciąż zdaje się urzymywać, strukturalizm. Wystarczy wskazać na polskie “trojaki”, czyli *Zarys teorii literatury* spółki autorskiej: Michał Głowiński, Janusz Sławiński i Aleksandra Okopień-Sławińska, podręcznik, bez którego trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie polonistyki. Jeśli dodam, że ci sami badacze byli czołowymi przedstawicielami tak zwanej “polskiej szkoły strukturalnej” i wraz z Teresą Kostkiwiczową opracowali właściwie jedyny liczący się w polskiej humanistyce *Słownik terminów literackich*, nikt nie powinien mieć wątpliwości, że dziedzictwo strukturalizmu jest ciągle bardzo żywe. Co więcej, w przedmowie do najnowszego rosyjskiego słownika poetyki (*Поэтика: словарь актуальных терминов и понятий*), możemy przeczytać, że redaktorzy wzorowali się na wielokrotnie wydawanym w Polsce słowniku pod redakcją Janusza Sławińskiego (Tamarczenko 2008: 6).

Nie zmienia to oczywiście faktu, że szkoła polska rozwijała się niejako w cieniu najważniejszych ośrodków strukturalistycznych, obficie czerpiąc z ich inspiracji, i – podobnie jak one – niemal całkowicie ignorując dokonania “nowych krytyków”. Sprzyjał temu brak polskich przekładów najbardziej reprezentatywnych dla tego nurtu prac, a za takie należy uznać: *The Well Wrought Urn* Cleantha Brooksa, *The Verbal Icon* Williama Kurtza Wimsatta i *The World’s Body* Johna Crowe’a Ransoma. Inna, także nieprzekładana na język polski, książka Ransoma, *The New Criticism* z 1941 roku, choć mniej ważna dla kształtowania się teoretycznoliterackiego oblicza szkoły, upowszechniła aktualnie używaną nazwę kierunku; nazwę, z którą – nawiasem mówiąc – jego przedstawiciele raczej nie chcieli się identyfikować.

W tej sytuacji trudno przecenić inicjatywy wydawnicze popularyzujące wybrane, niestety nieliczne, „nowokrytyczne” teksty. Chodzi o antologię *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, opracowaną przez Henryka Markiewicza, a ściślej o tom pierwszy z roku 1970, oraz o drugą część drugiego tomu znanej serii Stefanii Skwarczyńskiej *Teoria badań literackich za granicą*, z obszerną rozprawą wstępną i z komentarzami tej zasłużonej badaczki (Skwarczyńska 1981: 36–60). O wiele szerszy wybór tekstów zawiera antologia *Nowa Krytyka*, z krótkim, ale cennym wstępem Zdzisława Łapińskiego (Łapiński 1983: 5–16). Niestety, polski czytelnik mógł zapoznać się z większą liczbą artykułów reprezentacyjnych dla omawianego kierunku dopiero w początku lat osiemdziesiątych, czyli już po upadku Nowej Krytyki, ostro atakowanej z różnych pozycji teoretycznych (Kopff 1999: 71), ideologicznych, politycznych (Graff 1979: 129), a nawet religijnych (Young 1993: 38–44) i ostatecznie wypartej w latach siedemdziesiątych przez dekonstrukcjonizm i Nowy Historyzm. Tym bardziej trzeba podkreślić zasługi nowojorskich „Tematów”, na łamach których w latach sześćdziesiątych ukazywały się nieliczne artykuły Brooksa, Warrena, Tate'a, Ransoma czy bliskiego New Criticism Kennetha Burke'a (ale do dziś niełatwo znaleźć „Tematy” w polskich bibliotekach). Na szczególną uwagę zasługuje, udostępniony tu w przekładzie Bogusława Grodzickiego, najważniejszy manifest szkoły i zarazem najśłynniejszy i najczęściej przywoływany tekst „nowych krytyków” – *The Intentional Fallacy*, którego tytuł został niezbyt fortunnie oddany jako *Błąd intencjonalny*, podczas gdy intencje (*sic!*) autorów (Wimsatt i Beardsley 1966) lepiej oddają zwroty: „błąd intencyjności”, „błąd intencyjny” bądź po prostu „błąd intencji”. Z dwóch pozostałych tekstów-manifestów, jeden – *The Heresy of Paraphrase*, który zamyka *The Well Wrought Urn* Brooksa, dopiero dwa lata temu ukazał się w języku polskim (Brooks 2006), a drugi, *The Affective Fallacy*, we wspomnianej antologii Łapińskiego figuruje jako *Złudzenie oddziaływania*

emocjonalnego (przekład Małgorzaty Szpakowskiej). Nie jest to wprawdzie tytuł sprzeczny z zawartością tekstu Beardsley'a i Wimsatta, ale trudno skojarzyć go z funkcjonującą w badaniach literackich formułą „błąd afektywności” (Sławiński 1998: 68). Chętniej i częściej wydawano w Polsce Thomasa Stearnsa Eliota, angielskiego prekursora New Criticism, poetę i krytyka, autora między innymi słynnego szkicu *Tradition and Individual Talent* z 1918 roku (por. Eliot 1963). Ale już Ivor Armstrong Richards, który stworzył teoretyczne podstawy dla rozwoju koncepcji literaturoznawczych rozwijanych przez jego amerykańskich kontynuatorów, nie miał szczęścia do polskich wydawców i tłumaczy. Zainteresowali się oni jedynie kilkoma króciutkimi fragmentami, zamiast uprzystępnąć polskiemu czytelnikowi w całości tak fundamentalne książki, jak *Practical Criticism*, *Principles of Literary Criticism*, *The Philosophy of Rhetoric*, *Science and Poetry*, czy wreszcie napisane wraz z Charlesem Kay'em Ogdenem *The Foundations of Aesthetics* i *The Meaning of Meaning, A Study of the Influence of Language upon Thought and of the Science of Symbolism*. Rolę, jaką w rozwoju Nowej Krytyki odegrała ta ostatnia praca, można porównać do funkcji spełnianej przez Saussure'owski *Cours de linguistique générale* w rozkwicie strukturalizmu, tyle tylko, że wpływy *Kursu...* wykraczają znacznie poza lingwistykę i literaturoznawstwo. Uprzedzając dalsze rozważania wspomnę, że przekład *Kursu językoznawstwa ogólnego* de Saussure'a na angielski ukazał się dopiero w roku 1959, podczas gdy na przykład tłumaczenie rosyjskie – już w 1933 (a japońskie, rzecz ciekawa, jeszcze wcześniej, w roku 1928).

Książki Williama Empsona, trzeciego Anglika, bez którego trudno sobie wyobrazić semantyczne koncepcje młodszych prawie o pokolenie Amerykanów, także czekają na polskiego tłumacza. Chodzi o *The Structure of Complex Words*, *Some Versions of Pastoral* i, przede wszystkim, *Seven Types of Ambiguity* (w

antologii Skwarczyńskiej zamieszczono krótki fragment *Siedmiu typów wieloznaczności*, nadając mu właśnie taki tytuł (por. Empson 1981).

Doceniając wysiłki pierwszych popularyzatorów New Criticism w Polsce – a warto dodać, że oprócz przekładów, ukazało się kilka rzetelnych, choć aspektowych opracowań w formie artykułów (por. Rzeuska 1963; Sławińska 1960; Strzetelski 1966) – trzeba jednak podkreślić, że były one spóźnione o trzy dziesięciolecia. Dodam na marginesie, że w pięciokrotnie wydawanych (z uzupełnieniami) i rekomendowanych jako podręcznik akademicki *Teoriach badań literackich* Zofii Mitosek, New Criticism pomija się zupełnie; zaniedbanie to rekompensuje analogiczne kompendium Markowskiego i Burzyńskiej, ale dopiero w 2006 roku. Tymczasem popularność, a w jej efekcie dominacja Nowej Krytyki w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, porównywalna do pozycji strukturalizmu w literaturoznawstwie słowiańskim czy we Francji, zaczęła się w już w latach trzydziestych i trwała niemal pół wieku. W tym czasie reprezentanci szkoły, ich uczniowie i współpracownicy wykładali na wszystkich prestiżowych uczelniach i odpowiadali za programy nauczania. Bardzo wpływowe czasopisma: „Southern Review” i „Kenyon Review” redagowali, odpowiednio, Brooks, i Warren wespół z Ransomem, a nauczanie literatury na amerykańskich uniwersytetach podporządkowane było podręcznikom tworzącym swoistą triadę: *Understanding Poetry* (Brooks & Warren 1938), *Understanding Fiction* (Brooks & Warren 1943), *Understanding Drama* [Brooks & Heilman, 1945] (nieodparcie nasuwa się skojarzenie z polskimi “trojakami”).

Ciesząc się pozycją monopolisty, “nowi krytycy” nie korzystali z inspiracji formalistów, raczej nie podejmowali też dyskusji ze strukturalistami. Dlatego na przykład w trzeciej edycji *A Reader's Guide to Contemporary Literary Theory*, pierwszy rozdział poświęcony jest New Criticism, a dopiero drugi rosyjskiej szkole formalnej, choć w oczywisty sposób narusza to chronologię. I bynajmniej nie

mamy tu do czynienia z przypadkiem, przeoczeniem czy tym bardziej z błędem. W uzasadnieniu tej decyzji podkreśla się, że powstałe w drugim dziesięcioleciu ubiegłego wieku, przełomowe koncepcje formalistów, były po prostu nieobecne w amerykańskim i angielskim życiu literackim, a sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero w latach sześćdziesiątych (Selden & Widdowson 1993: 5–6). Oznacza to, że warunki dla powstania i rozwoju profesjonalnej teorii literatury na tym gruncie stworzyła Nowa Krytyka. Fakt, że nie dla wszystkich jest to oczywiste, częściowo tłumaczy się w ramach tradycji anglosaskiej, w której *theory of literature* jako nazwa dyscypliny zadomowiła się stosunkowo późno, a sami badacze chętniej identyfikowali się z określeniem „krytyk” niż „teoretyk”. Trzeba też wziąć pod uwagę, że *literary criticism* bliższe jest naszemu literaturoznawstwu niż wąsko rozumianej krytyce literackiej. Poza tym, w związku z nieco innym niż w naszej tradycji pojmowaniem nauki (*science*), odmiennie wyrażane i realizowane były tu dążenia do „unaukowienia” refleksji nad literaturą i sztuką (Thompson 1971: 37). Wprawdzie praca Warrena i Welleka, którą – nie do końca słusznie – uważa się za podsumowanie działalności „nowych krytyków”, nosi tytuł *Teoria literatury*, a w rozdziale pierwszym pada postulat: „Teoria literatury, *organon* metodologiczne, jest dzisiaj wielką potrzebą nauki o literaturze” (Wellek & Warren 1975: 18); ale nie można zapominać, że René Wellek miał za sobą epizod strukturalistyczny, a i Austina Warrena trudno nazwać „nowym krytykiem” *sensu stricto*. Wimsatt, Ransom i Brooks, którzy tworzyli trzon interesującej mnie szkoły, swe teoretycznoliterackie ambicje formułowali ostrożniej, wymiennie używając określeń *criticism*, *preparations for criticism*, *poetics* czy *poetic theory* (Wimsatt 1954: 232; Ransom 1938: 329–342; Brooks 1966: V–VI). Jednak ważniejsza od tego, jakiej używali nazwy na określenie różnych badawczych dokonań jest kwestia, czy w swoich pracach udzielali odpowiedzi na pytania z zakresu teorii dzieła literackiego. Zarówno lektura tych prac, jak i analiza ich wpływu na

późniejsze amerykańskie badania literackie, każe na to pytanie udzielić odpowiedzi twierdzącej. Wracając do bardzo słabej znajomości orientacji formalno-strukturalnej na Zachodzie, trzeba uściślić, że w rozpoznaniu autorów *A Reader's Guide to Contemporary Literary Theory* zabrakło informacji o ukazaniu się w 1955 roku książki Victora Erlicha, pierwszej rzetelnej pracy informującej angielskojęzycznego czytelnika o literaturoznawczych poglądach formalistów rosyjskich (Erlich 1955). Natomiast szerokie zainteresowanie strukturalizmem zaczęło się tu faktycznie jeszcze później niż wskazują przywołani badacze, w związku z czym był on już przyswajany przez pryzmat dekonstrukcji. Można przyjąć, że modę na strukturalizm wywołało przyznanie w 1975 roku prestiżowej nagrody Jonathanowi Cullerowi za publikację *Structuralist Poetics. Structuralism, Linguistics and the Study of Literature* (por. Lentricchia 1980: 102–104), co wpłynęło na utrwalenie się na Zachodzie niepełnego, bądź zgoła nieprawdziwego, obrazu strukturalizmu. O ile bowiem *Russian Formalism* Erlicha daje wgląd we wszystkie istotne aspekty “formalistycznej” teorii literatury, o tyle książka Cullera uprzywilejowuje podejście narratologiczne, kosztem innych ważnych projektów strukturalistycznych (z wyjątkiem tych autorstwa Romana Jakobsona (Culler 1975: 55–74). Z kolei na przykład Frederic Jameson zupełnie pomija czeską szkołę strukturalną, mimo że wiele uwagi poświęca formalistom, także tym, którzy aktywnie działali później w Pradze. Jego zdaniem, strukturalizm zaczął się dopiero wraz z antropologią strukturalną, a najwyższy stopień krystalizacji osiągnął w pracach Barthes'a, Derridy i Lacana (Jameson 1974: IX). Podobnych ujęć, ograniczających strukturalizm do szkoły francuskiej i – co za tym idzie – niezachowujących jasnego rozróżnienia między strukturalizmem i poststrukturalizmem, można by wskazać wiele (np. Sturrock 1979; Kurzweil 1986; Harland 1987). Wyjaśnia to, dlaczego nawet po kilkudziesięciu latach relacje między byłymi monopolistami na arenie literaturoznawstwa nie są jasne.

Badacze, którym bliższa jest perspektywa “słowiańska” podkreślają zwykle pokrewieństwo New Criticism i orientacji formalno-strukturalnych, a autorzy reprezentujący świadomość “anglosaską” częściej wskazują na różnice. Dla pierwszych ważniejsza jest opozycja między strukturalizmem i poststrukturalizmem, dla drugich – przeciwstawienie poststrukturalizmu (nazywanego wszakże czasem strukturalizmem) i Nowej Krytyki. W obu przypadkach chodzi o konflikt “mocnej”, tradycyjnej teorii literatury z projektem kryzysowym, relatywistycznym. Tyle tylko, że w pierwszym zmianę paradygmatu symbolizuje przejście od Saussure'owskiej różnicy (*différence*) do Derridowskiej różni (*différance*), a w drugim – porzucenie *close reading* na rzecz *misreading*. Badaczom, którzy projekt de Saussure'a przyswajali dopiero za pośrednictwem *De la grammatologie*, słynny gest zastąpienia “e” przez “a” we francuskim słowie “różnica” zapewne nie wydaje się tak przełomowy, jak “zmiana warty” na uniwersytecie w Yale, gdzie kadre profesorską współtworzyli najpierw Wimsatt, Warren i Brooks, a potem Paul de Man, Geoffrey Hartman i Joseph Hillis Miller. I odwrotnie – jeśli ktoś utożsamia strukturę z budową systemu języka opisanego w *Kursie językoznawstwa ogólnego*, to odmienność takiego rozumienia sztandarowej kategorii strukturalizmu od zdecentralizowanej struktury u Derridy (por. Derrida, 2004) jest dla niego bardziej wyrazista (i oczywista), niż różnica między wieloznacznością (*ambiguity*) a dyseminacją (*dissémination*). Wieloznaczność, wespół z ironią i paradoksem, to kluczowe kategorie opisowe New Criticism i zarazem najważniejsze jakości dzieła literackiego. Dzięki obecności złożonych relacji semantycznych typu ironii, utwór nie tylko miał zapraszać do uważnej lektury (*close reading*) [Richards, 1929: 203], ale obiektywnie istnieć jako dzieło sztuki:

A verbal composition, through being supercharged with significance, takes on something like the character of a stone statue or a porcelain vase. Through its meaning or meanings the poem *is*. (Wimsatt 1954: 231)

[Kompozycja słowna, dzięki temu, że jest przesycona znaczeniem, przyjmuje jakby charakter kamiennego posągu lub porcelanowej wazy. Dzięki swojemu znaczeniu lub znaczeniom wiersz *jest*. (Przeł. A. S.-P)].

Zupełnie inne rozumienie dzieła implikuje dyseminacja, którą dekonstrukcyjniści zastąpili “tradycyjne” znaczenie. Jako samoczynne, pozostające zarówno poza kontrolą autora, jak i czytelnika rozsiewanie się znaczeń, *dissémination* wyklucza posiadanie przez utwór literacki jakiegokolwiek obiektywnego sensu. Warto dodać, że chociaż prawodawcą i głównym przedstawicielem dekonstrukcji był francuski filozof Jacques Derrida, to dzięki badaczom z Yale University utożsamia się ten nurt – podobnie jak New Criticism – z Ameryką (Haverkamp 1995) (zresztą, przez jakiś czas Derrida także tam wykładał). Słynną książkę innego profesora z Yale, Harolda Blooma, który wyjaśnia, na czym polega tytułowy *Lęk przed wpływem*, odczuwany przez młodego poetę wobec wielkiego poety-poprzednika, można z powodzeniem odczytać również jako wyjaśnienie skomplikowanych relacji dziedziczenia i odrzucenia dziedzictwa “nowych krytyków” przez dekonstrukcjonistów, a także przez samego Blooma (który się od dekonstrukcji dystansował) (Bloom 2002).

Pozostawiając na uboczu kwestię, czy dekonstrukcja i poststrukturalizm w ogóle (a także najnowsze nurty badawcze) więcej zawdzięczają New Criticism czy strukturalizmowi (Norris, 1998: 1–17; Tallis, 1995: 31–33)], warto spróbować określić relacje między nimi samymi. W związku z tym, że koncepcje strukturalistyczne są u nas dobrze znane, więcej uwagi należy poświęcić badaniom amerykańskim.

Przede wszystkim nie sposób zadowolić się ogólnikowymi stwierdzeniami, że Nowa Krytyka to właściwie „amerykański strukturalizm” lub kierunek bliźniaczo podobny do rosyjskiego formalizmu („formalizm amerykański” [Burzyńska & Markowski 2006: 133]). W takich porównaniach chodzi zwykle o początki naukowej teorii literatury, która musiała wyraźnie określić przedmiot badań i dobrać doń odpowiednie narzędzia opisu. Dlatego wskazuje się w tym kontekście, skądinąd słusznie, na wspólny dla przedstawicieli obu nurtów antybiografizm i antygenetyzm, którym strukturaliści (za formalistami) i Nowi Krytycy zgodnie przeciwstawiali nastawienie dośrodkowe, na samo dzieło, pojmowane w kategoriach językowych. Jednak zarówno tendencje antybiografistyczne, jak i skupienie uwagi na języku, obie formacje przejawiały odmiennie. Wystarczy porównać *The Meaning of Meaning* z *Kursem językoznawstwa ogólnego. W Znaczeniu znaczenia*, zamiast rozważań *stricte* lingwistycznych, znajdziemy problematykę estetyczną i kwestię związku znaczenia z przedmiotem odniesienia (Ogden & Richards 1956: 23). Jak pamiętamy, genewski językoznawca odrzucał to zagadnienie i zastępował je badaniem relacji wewnątrzsystemowych. Idąc jego śladem, strukturalizm literaturoznawczy zaniedbał kwestię literackich przedstawień, ale ma wielkie zasługi w zakresie analiz konwencji literackich. Za to “nowi krytycy”, zaniedbując badania systemowe, chętnie rozwijali – zapoczątkowane przez Eliota – rozważania nad kategorią *objective correlative* (korelat przedmiotowy) i przygotowali grunt dla popularnej dziś refleksji nad ikonicznością sztuki literackiej (Tate 1955; 43–52; por. Tabakowska 2006). Można tylko żałować, że z powodu wskazanych wyżej zależności, oba nurty nie mogły ze sobą współpracować.

Podkreślane już zamiłowanie „nowych krytyków” do wieloznaczności, paradoksu i ironii, rozumianych szeroko i utożsamianych wręcz z literackością (Brooks 1970; Empson 1961) dowodzi, że jeżeli faktycznie byli oni

“formalistami”, to w zupełnie innym sensie niż “opojazowcy”. Ci ostatni zajmowali się głównie brzmieniową organizacją języka, szukali zasad melodyzacji mowy poetyckiej i określali związek dźwięku z budową wiersza. Co więcej, formalisci wyraźnie przedkładali brzmienie nad znaczenie, za najczystszy rodzaj poezji uznając tak zwany język pozarozumowy (*заумный язык*) i nawet w prozie szukając głównie „gestów dźwiękowych” i takich samych zasad konstrukcyjnych jak w wierszu (Szkłowski 1929: 32).

Nowi krytycy nigdy nie wierzyli w samorodne, samowystarczalne słowo i bardziej niż na muzyczności (Eichenbaum 1924), zależało im na plastyczności poezji (Krieger 1976: 28). Rzeczowość dzieła literackiego była dla nich czymś zupełnie innym niż dla formalistów i strukturalistów, absolutyzujących estetyczną funkcję języka. Znaczenie nie tylko miało większą wagę od brzmienia, ale to głównie ono nosiło ślady artyzmu. W ujęciu Ransoma, dzieło przypomina demokratyczne państwo, szanujące potrzeby wszystkich obywateli, w tym przypadku nawet najmniejsze elementy semantyczne (Ransom 1981: 561). Każdy taki element może być bowiem “brzemienny” (*pregnancy*) (Empson 1951: 321–323) w rozmaite skojarzenia znaczeniowe i współtworzy “tensję” (*tension*) w poezji. Tensja, czyli pełne znaczenie dzieła, “zorganizowana całość wszelkich ekstensji i intensji”, rozciąga się od znaczeń dosłownych, do najbardziej odległych przenośni (Tate 1981: 583]. Nie trzeba chyba dodawać, że z grona “nowych krytyków” wywodzili się wybitni teoretycy metafory.

„Temat” (*tenor*) i „nośnik” (*vehicle*), czyli składniki wyróżniane przez Richardsa w każdej metaforze (Richards 1936), można uznać za odpowiedniki intensji i ekstensji i traktować jako bieguny semantycznego napięcia wypowiedzi. Koresponduje z nimi inna para pojęć: “struktura” i “tekstura”, która z oczywistych względów przywodzi na myśl strukturalizm z jego “ideologią struktur” (zob. Skubaczewska-Pniewska 2004). Wystarczy jednak przytoczyć fragment pracy

Ransoma, by pokazać, że mamy do czynienia z nieco innym rozumieniem tej kategorii i z odmiennym rozłożeniem akcentów:

Ściany mojego domu są w sposób oczywisty strukturalne; belki i deski mają jakąś funkcję; tak samo ma ją tynk, będący widzialnym aspektem gotowej ściany. Tynk mógł być pozostać goły, nie asirujący do żadnej roli, wyłącznie funkcjonalny. Ale faktycznie, pomalowany, otrzymał barwę; albo też wytapetowany otrzymał barwę i deseń, choć nie mają one żadnej wartości strukturalnej; a może powieszono na nim gobeliny czy obrazy dla "dekoracji". Farba, papier, gobeliny to tekstura. Nie ma ona logicznego związku ze strukturą. (Ransom 1981: 563)

W poezji struktura i tekstura to nazwy dwóch współtworzących dzieło płaszczyzn. Pierwsza jest jego "rdzeniem logicznym" (prozaicznym bądź racjonalnym), zaś druga jego "tkanką", luźnym do tego rdzenia "dodatkiem". Jak łatwo się domyślić, zdaniem "nowych krytyków", odwrotnie niż u strukturalistów, to ów dodatek jest w dziele najważniejszy, z nim wiąże się wartość utworu i dzięki niemu opiera się on parafrazie (Ransom 1941: 285, 220). Tym samym wracamy do Cleantha Brooksa i jego "herezji parafrazy". Razem z opisanymi przez Beardsley'a i Wimsatta błędami: afektywności i intencji, parafraza jest traktowana jako zagrożenie dla oryginalności i wewnętrznej spójności dzieła. Każda próba werbalizacji jego sensu jest z góry skazana na niepowodzenie, bo utwór literacki jest niepowtarzalny i jako taki winien być analizowany. Popełnimy poważny błąd metodologiczny zarówno utożsamiając znaczenie dzieła z kompleksem przeżyć, których doznaje odbiorca (*affective fallacy*), jak i redukując własny sens utworu do emocji i intencji autora (*intentional fallacy*).

Na referowanie burzliwych dyskusji, w których przywoływano „nowokrytyczne” eseje-manifesty, niestety, nie ma tu miejsca. Dość powiedzieć, że istnieje wiele świadectw popełniania przy tym wszystkich rodzajów błędów.

Zwłaszcza *The Intentional Fallacy* wykorzystywano na poparcie tez, które były z nim sprzeczne, na przykład tak zwanej „doktryny śmiercioautoryzmu” (*death-of-authorism*) (por. Szajnert 2000: 20). Od wystąpienia „nowych krytyków”, apelujących jedynie o poszanowanie sensu dzieła, który nie musi być tożsamy z zamierzeniami poety, do symbolicznego „uśmiercania” autora – mimo że nie upłynęło dużo czasu – teoria literatury przebyła długą drogę. Na drodze tej stawali też strukturaliści, mnożący byty podmiotowe (Okopień-Sławińska 1985). I znowu, przy daleko idącym podobieństwie (choć nie identyczności) strukturalistycznych podmiotów i *dramatic „speaker”* Beardsley'a i Wimsatta (Wimsatt & Beardsley 1954: 5), w obecnej sytuacji literaturoznawstwa, są to raczej propozycje alternatywne, nie bliźniacze.

Literatura

- Brooks, Cleanth & Heilman Robert. B. (1945) *Understanding Drama*. New York.
- Brooks, Cleanth (2006) „Herezja parafrazy” przeł. J. Gutorow. [W:] Burzyńska, Anna & Markowski, Michał, Paweł (red.), *Teorie literatury XX wieku. Antologia*. Kraków.
- Brooks, Cleanth (1970) *Ironia jako zasada struktury poetyckiej*, przeł. E. Sowa. [W:] Markiewicz, Henryk, (opr.), *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. Kraków.
- Brooks, Cleanth (1968) *The Well Wrought Urn. Studies in The Structure of Poetry*. London; V–VI.
- Bloom, Harold (2002) *Lęk przed wpływem*. Przeł. A. Bielik-Robson & M. Szuster, Kraków.
- Brooks, Cleanth & Warren, Robert, Penn (1943) *Understanding Fiction*. New York.
- Brooks Cleanth & Warren Robert Penn (1938) *Understanding Poetry*. New York.
- Burzyńska, Anna & Markowski, Michał, Paweł (2006) *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*. Kraków; 133–135.
- Culler, Jonathan (1975) *Structuralist Poetics. Structuralism, Linguistics and the Study of Literature*. London; 55–74.

- Derrida, Jacques (2004) *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*. [W:] *Pismo i różnica*. Przeł. K. Kłosiński, Warszawa; 483–504.
- Eliot, Thomas, Stearns (1963) *Tradycja i talent indywidualny*. Przeł. H. Pręczkowska. [W:] *Szkice literackie*. Warszawa.
- Eichenbaum, Boris (1924) *Мелодика стиха*. [W:] *Сквозь литературу*. Ленинград.
- Empson, William (1961) *Seven Types of Ambiguity*. Edinburgh.
- Empson, William (1981) „Siedem typów wieloznaczności”. Przeł. S. Eile. [W:] Skwarczyńska, Stefania (opr.), *Teoria badań literackich za granicą*, T. II, cz. 2. Kraków; 490–514.
- Empson, William (1951) *The Structure of Complex Words*. London; 321–323.
- Erlich, Victor (1955) *Russian Formalism. History – Doctrine*, The Hague.
- Graff, Gerald (1979) *Literature against Itself. Literary Ideas in Modern Society*. Chicago; 129.
- Harland, Richard (1987) *Superstructuralism*, London–New York.
- Haverkamp, Anselm (red.) (1995) *Deconstruction is/in America. A New Sens of the Political*. New York.
- Jameson, Frederic (1974) *The Prison-House of Language*. Princeton; IX.
- Krieger, Murray (1976) *Theory of Criticism. A Tradition and its System*. Baltimore; 28.
- Krieger, Murray (1956) *The New Apologists for Poetry*. Minneapolis.
- Kopff, E. Christian (1999) *The Devil Knows Latin. Why America Needs the Classical Tradition*. Wilmington; 71.
- Kurzweil Edith (1980) *The Age of Structuralism. Lévi-Strauss to Foucault*. New York.
- Lentricchia, Frank (1980) *After The New Criticism*. Chicago; 102–104.
- Łapiński, Zdzisław (1983) (opr., wstęp), *Nowa Krytyka. Antologia*. Warszawa; 5–16.
- Norris, Christopher (1998) *Deconstruction. Theory and Practice*. London and New York; 1–17.
- Ogden, Charles, Kay & Richards, Ivor, Armstrong (1956) *The Meaning of Meaning. A Study of the Influence of Language upon Thought and of the Science of Symbolism*, London; 23.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra (1985) „Relacje osobowe w komunikacji literackiej”. [W:] *Semantyka wypowiedzi poetyckiej. (Preliminaria)*. Wrocław.
- Ransom, John, Crowe (1981) „Krytyka jako czysta spekulacja”. Przeł. J. Makota. [W:] Skwarczyńska, Stefania (opr.), *Teoria badań literackich za granicą*, T. II, cz. 2. Kraków; 561, 563.
- Ransom, John, Crowe (1941) *The New Criticism*. Norfolk; 285, 220.
- Ransom, John, Crowe (1938) *The World's Body*. Kingsport; 329–342.
- Richards, Ivor, Armstrong (1929) *Practical Criticism. A Study of Literary Judgment*. London; 203.

- Richards, Ivor, Armstrong (1936) *The Philosophy of Rhetoric*. New York.
- Selden, Raman & Widdowson, Peter (1993) *A Reader's Guide to Contemporary Literary Theory*. Lexington; 5–6.
- Skubaczewska-Pniewska, Anna (2004) „Struktura a kompozycja dzieła literackiego”. [W:] Stoff, Andrzej (red.), *Kompozycja dzieła literackiego*. Toruń; 119–129.
- Skwarczyńska, Stefania (opr.), (1981), *Teoria badań literackich za granicą*. T. II, cz. 2. Kraków; 36–60.
- Sławińska, Irena (1960) „Badania literackie w Ameryce: rozwój dyskusji metodologicznej”. *Kwartalnik Neofilologiczny*, z. 3.
- Sławiński, Janusz (red.) (1998) *Słownik terminów literackich*. Wyd. III, Wrocław; 68.
- Strzetelski Jerzy (1966) „Angielskie i amerykańskie badania nad metaforą”. *Pamiętnik Literacki* z. 1.
- Sturrock, John (red.), (1979) *Structuralism and Since. From Lévi-Strauss to Derrida*. Oxford.
- Szajnert, Danuta (2000) *Intencja i interpretacja*. *Pamiętnik Literacki*, z. 1; 20.
- Szklowski, Wiktor (1929) *Связь приемов сюжетосложения с общими приемами стиля*. [W:] *О теории прозы*. Москва; 32.
- Rzeuska, Maria (1963) „Główne kierunki współczesnej krytyki literackiej w Anglii i Stanach Zjednoczonych”. *Rocznik Komisji Historycznoliterackiej*, R. 1.
- Tabakowska, Elżbieta (red.) (2006) *Ikoniczność znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest*, Kraków.
- Tallis, Raymond (1995) *Not Saussure. A Critique of Post-Saussurean Literary Theory*. London; 31–33.
- Tamarczenko, Natan D. (red.) (2008) *Поэтика: словарь актуальных терминов и понятий*. Москва; 6.
- Tate, Allen (1981) „Tensja w poezji”. Przeł. K. Stamirowska. [W:] Skwarczyńska, Stefania (opr.) *Teoria badań literackich za granicą*, T. II, cz. 2. Kraków; 583.
- Tate, Allen (1955) „Literature as Knowledge”. [W:] *The Man of Letters in the Modern World. Selected Essays 1928–1955*. New York; 43–52.
- Thompson, Eva (1971) *Russian Formalism and Anglo-American New Criticism*. The Hague; 37.
- Tihanov, Galin (2007) „Dlaczego nowoczesna teoria literatury narodziła się w Europie Środkowej i Wschodniej? (I dlaczego dziś jest martwa?)”. Przeł. M. Adamiak. *Teksty Drugie*, nr 4; 131–152.
- Wimsatt, William K. & Beardsley, Monroe, Curtius (1966) „Błąd intencjonalny”. Przeł. B. Grodzicki, *Tematy*, nr 8. Nowy York.

- Wimsatt, William K. & Beardsley, Monroe, Curtius (1954) "The Intentional Fallacy". [W:] Wimsatt William K., *The Verbal Icon. Studies in the Meaning of Poetry*. London; 5.
- Wimsatt, William K. & Beardsley, Monroe, Curtius (1983) „Złudzenie oddziaływania emocjonalnego”. Przeł. M. Szpakowska. [W:] Łapiński, Zdzisław, (opr.) & Krzeczkowski, Henryk, (wyb.). *Nowa Krytyka. Antologia*. Warszawa.
- Wimsatt, William K. (1954) *The Verbal Icon. Studies in the Meaning of Poetry*. London; 231, 232.
- Wellek, René (1978) *The New Criticism. Pro and Contra*. Critical Inquiry, Vol. 4, No 4 (Summer); 611-624.
- Wellek, René & Warren, Austin (1975) *Teoria literatury*. Przeł. M. Żurowski, Warszawa; 18.
- Young, Rober V. (1993) "The Old New Criticism and its Critics". *First Things. The Journal of Religion, Culture, and Public Life*. August/September; 38-44.

SŁOWA KLUCZOWE

Teoria literatury, Nowa Krytyka, „nowi krytycy”, „formalizm amerykański”

Tadeusz Sławek

Uniwersytet Śląski, Katowice

Henry David Thoreau i wspólnota świata⁶⁸

Poszukując formuły opisującej postawę amerykańskiego mędrca z Concord znajdujemy wieloznaczny termin „własnoręczność”. „Własnoręczność” bycia nie unika świata, lecz przeciwnie – podejmuje jego wyzwania. „Mogę” własnoręczności nieustannie dialoguje z „musi” praktyk codzienności; nie odrzuca ich, lecz pragnie je uszanować poprzez wynegocjowanie w ich obrębie niezależnego własnego trybu wypełniania reguł „cudzoręczności”. W znamienym fragmencie Thoreau pisze: „Zanim skończyłem budowę domu, musiałem zarobić dziesięć czy dwanaście dolarów w jakiś uczciwy i przyjemny sposób, aby podołać nieoczekiwanym wydatkom” (W,73). Zmodyfikujmy pierwsze zdanie: „własnoręczność” bycia podejmuje wyzwania świata, czyniąc to wszelako zawsze na „swoój sposób” („uczciwy i przyjemny” rozumiemy jako „nie mechanicznie powielający uznane wzorce, lecz odpowiadający indywidualnym talentom i możliwościom jednostki”). Pierwszą konsekwencją takiej postawy jest skrupulatne, być może sięgające jeszcze purytańskiej tradycji *Autobiografii* Benjamina Franklina, poszukiwanie głębszego ładu w codziennych zabiegach życia po to, aby ocalić je przed strywializowaniem.

⁶⁸ Streszczenie wykładu pt. „Ujmować. H.D. Thoreau i wspólnota świata” przedstawionego 15 maja 2008r. na zaproszenie Komisji Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu oraz JM Rektora Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu.

To poszukiwanie własnej, „oryginalnej” drogi wewnątrz dobrze znanych, powtarzalnych, a zatem głęboko „nieoryginalnych”, praktyk rzeczywistości każe filozofowi napisać, „Pomiarami gruntów, ciesielką i innymi dorywczymi robotami w miasteczku – mam tyle zawodów ile palców – zarobiłem tymczasem 13 dolarów i 34 centy” (W, 77). A stronę dalej odnajdziemy dokładną listę żywności z ośmiu miesięcy wraz ze wyliczeniem stosownych wydatków; nieco wcześniej poznamy katalog i cennik budulca zużytego do wzniesienia chaty nad stawem. Lance Newman mówi, że „*Walden* nie jest książką głównie o życiu w lasach, lecz o sposobie zarabiania tam na życie. A opisy estetycznych doznań natury mają wykazać, co tracimy, gdy pozwalamy pracy zdominować nasze życie”.⁶⁹ Skrupulatne obliczenia finansowych wyników pracy oraz kosztów życia są więc potrzebne Thoreau nie po to, aby sformułować pochwałę coraz większego trudu, lecz przeciwnie – aby wskazać na sposoby jego minimalizacji.

Minimalizacja ta nie jest efektem wynalazków techniki, lecz efektem „u-jmowania”, samoograniczającej się polityki bytu „własnoręcznego”, którą Thoreau zawarł w wezwaniu „prostota, prostota i jeszcze raz prostota!” (W, 109). Stąd dowiadujemy się, że „Na podstawie dwuletniego doświadczenia przekonałem się, że nawet na tej szerokości geograficznej zdobycie niezbędnej żywności kosztuje nieprawdopodobnie mało trudu...” (W, 80). Dla polityki „u-jmowania” niezbędne jest dotarcie do surowej materialności świata, doznanie jego „ziarnistej faktury”. Doświadczenie to nie jest jedynie ontologiczne, lecz także ekonomiczne („co się tyczy żywności potrafiłem uniknąć wszelkiego handlu i wymiany”, W, 83), społeczne („ten zostanie uznany za dobroczyńcę ludzkości, kto nauczy człowieka ograniczania się do bardziej niewinnego i zdrowego pożywienia”, W, 231). Z etycznego punktu widzenia otwiera sferę spotkania: „Nad talerzem kleiku ukuliśmy

⁶⁹ L. Newman, Lance Newman, *Our Common Dwelling: Henry Thoreau, Transcendentalism, and the Class Politics of Nature*. Palgrave Macmillan: New York 2005, s.137.

wiele nowych... teorii życiowych, co łączyło w sobie przyjemność biesiadowania z możliwością zachowania jasnego umysłu..."(W, 279).

„Materialne struktury rozpatrywane na poziomie porządku społecznego wikłają ludzi w moralne relacje, które należy rozpatrywać z całą powagą”⁷⁰. Takie zadanie stawia sobie Thoreau: detaliczne opisy liścia, drzewa, czy upierzenia ptaka uprzytamniają „fakturę” bycia, a tym samym sprawiają, że świat ludzki jawi się jako „pozorny”, przez który to przymiotnik Thoreau rozumie, iż świat ów jest pozbawiony doznania materialności, czyli „surowości” istnienia. „W Naturze brak jest mieszkańca – człowieka, który by ją właściwie doceniał” (W, 216). Thoreau dąży więc do „docenienia” natury, aby pokazać „nienaturalność” nowoczesności unikającej *breasting* czyli poważnego zetknięcia się z powagą bycia. Nowoczesność to fałszywa powaga. „Jest rzeczą niezwykłą jaki problem czyni poważny człowiek interesu z kwestii obiadu i jak powszechnie miąłkość i przyjemność znajdują schronienie w czymś, co przypomina mrówczą zapobiegliwość” (CC, 212).

Mówiąc inaczej, nasze życie jest złożonym mechanizmem „znajdowania się” w świecie, lecz nie „bycia” w nim. Gdy Vernant twierdzi, iż grecki obywatel przestawał istnieć poza tym, co swojskie i rodzinne, Thoreau postawi podobną diagnozę mieszkańcom dziewiętnastowiecznego Concord. Cała administracyjna i architektoniczna struktura miasta skupia się na tworzeniu swego rodzaju „makiety” bycia; jest to przestrzeń, w której dominuje tłumna zbiorowość, wykluczająca wszelką samotność. Ten rodzaj umiejscowienia jest podstawowy dla tego, abyśmy mogli „znaleźć się” w świecie; do tego, aby w nim „być” potrzebne jest doświadczenie osamotnienia i zrujnowania dobrze oznaczonego i ucywilizowanego miejsca, pozbawienie się „adresu”. Thoreau poprzez swoją filozofię przyjaźni,

⁷⁰ *ibid.*, s.138

samotności i przestrzeni pragnie stworzyć osobliwe *topos*, w którym i z którego moglibyśmy jako jednostki angażować się w to, co wspólne. Staw Walden opodal Concord jest próbą kreacji takiego nie-miejsca.

To, co otacza Thoreau w kraju będącym już dla de Tocqueville'a uosobieniem demokracji i nadzieją na jej odnowę w Europie jest antydemokratyczne. Jednostka zostaje tu „umiejscowiona”, związana z miejscem i jego instytucjami, stąd Thoreau nieustannie podejmuje wędrówki, aby zakłócić stabilność polityki jako radykalnego „znajdowania się” „na miejscu”. Niczym Platon w *Państwie*, filozof z Concord dostrzegał antydemokratyczność takiej struktury rzeczywistości publicznej: „... w *Państwie* lepiej niż gdzie indziej widać, że każdy obywatel będzie musiał bez pytania i sprzeciwu zająć wyznaczone mu miejsce. Autokratyczne zasady Sokratejskiej *polis* nie zezwolą na luksus tego, aby ktokolwiek mógł przebywać w jakimś wymyślonym nie-miejscu (*non-place*)”.⁷¹ Chodzi więc w istocie o przestrzeń między „miejscem” (struktura polityczna) a „nie-miejscem” (tam, gdzie mogę działać w pewnym stopniu niezależnie od struktur „miejsca”). Thoreau wyznacza sobie rolę wygnańca, lecz nigdy nie proponuje całkowitego odrzucenia praw „miejsca”. Tak jak Walden mieści się nie na odludziu, lecz na obrzeżach miasta Concord, tak i filozof-obywatel działa na pograniczu „miejsca” i „nie-miejsca”.

Thoreau, niczym Nietzsche czy Kierkegaard, jest uosobieniem życia na pograniczu. Jest uczonym o uznanej reputacji botanika i zoologa, ale nie pisze traktatów, które mieściłyby się w kanonie pism naukowych; jego labiryntowe wędrówki to zaprzeczenie celowych wypraw kupieckich czy turystycznych; *Walden* jest książką, której nie da się zaklasyfikować do żadnej z uznanych kategorii. Słusznie uważa Robert Frost, że Amerykanie mogą poszczycić się

⁷¹ M. Leonard, *Athens in Paris. Ancient Greece and the Political in Post-War French Thought*. Oxford University Press: Oxford 2005, s.214.

książką, „która, jak *Robinson Crusoe*, jest opowieścią przygodową, ale także odpowiednikiem Darwinowskiej *The Voyage of The Beagle*, lecz także deklaracja niepodległości i ewangelią mądrości (*declaration of independence and a gospel of wisdom*).⁷² Nawiązanie biblijne ma szczególne znaczenie: przypomina o zasadniczej dla roli proroka kwestii jego relacji ze społecznością, z której się wywodzi i której służy swoją wypowiedzią. Thoreau jest prorokiem, który nie odrzucony przez otoczenie, opuszcza go dobrowolnie, aby do niego równie dobrowolnie powracać; jest prorokiem równocześnie akceptowanym i pominiętym. Także i tutaj stoi na obrzeżach. Znow trafna uwaga Frosta, iż autor *Waldena* był głównym od czasów *Starego Testamentu* zwolennikiem wysiłków zmierzających do wydobycia tego, co najlepsze z rodzinnego miasta. Przeciwnieństwem tej postawy byłoby opuszczenie kraju, w którym czułby się odrzucony jako prorok.⁷³

Adnotacje w tekście odnoszą się do następujących źródeł:

CC – H.D.Thoreau, *Cape Cod*. Penguin Books: New York 1987.

W – H.D.Thoreau, *Walden*. Przeł. H.Cieplińska. Rebis: Poznań 1999.

SŁOWA KLUCZOWE

Henry David Thoreau, *Walden*, wspólnota świata

⁷² E. Latham (ed.), *Interviews with Robert Frost*. Holt, Reinehart and Winston: NY 1966, s.142.

⁷³ *ibid.*, s.143.

Aleksander Szwedek

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Na wzór i podobieństwo.

Alternatywna (nowa) teoria metafory

(Streszczenie)

Klasyfikacja metafor Lakoffa i Johnsona (1980) na metafory strukturalne, orientacyjne i ontologiczne jest oparta na założeniu o jedności naszych światów, fizycznego i metafizycznego. Lakoff i Johnson nie wyjaśniają jednak na czym ta jedność polega. Na tej podstawie traktują te trzy typy metafor jako równorzędne.

W oparciu o analizę językową (abstrakcyjnych pojęć MYŚLI i STRACHU), a także w oparciu o *reizm* Kotarbińskiego, *Wielki Łańcuch Bytu* oraz informacje embrioneurologiczne proponuję następującą hipotezę:

1. Podstawą wszelkiej metaforyzacji jest rozumienie wszelkich zjawisk abstrakcyjnych w kategoriach ciał/rzeczy fizycznych (nieżywotnych jak i żywotnych).
2. Oznacza to, że metafory ontologiczne (w węższym znaczeniu ontologii fizycznej) są pierwotne i podstawowe, a taką metaforyzację nazywam *obiektyfikacją* (obiekt = przedmiot)

3. Struktura i orientacja jest zawsze strukturą i orientacją jakiegoś przedmiotu, a więc metafory strukturalne i orientacyjne są jedynie konsekwencją *obiektywfikacji*.
4. Jedność naszych światów jest więc konsekwencją metaforycznego doświadczania i rozumienia zjawisk metafizycznych w kategoriach przedmiotów fizycznych.
5. Tak ujęta relacja między światem metafizycznym a fizycznym jest relacją ikoniczną – świat metafizyczny jest zbudowany NA WZÓR I PODOBIENSTWO świata fizycznego.

Literatura przedmiotu (wybrane pozycje)

- Aquinas, Thomas (2006) 1265-1274 *Summa Theologica (The Summa Theologica of St. Thomas Aquinas Second and Revised Edition, 1920. Literally translated by Fathers of the English Dominican Province. Online Edition Copyright © 2006 by Kevin Knight)*
- Butler, Samuel (1951) *Samuel Butler's Notebooks*. (Red. G. Keynes and B. Hill).
- Hatwell, Yvette, Arlette Streri, and Edouard Gentaz (red.) (2003) *Touching for Knowing*. Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins.
- Janowski, Michał (2002) "Metaphoric Mappings onto Abstract Domains and the Invariance Hypothesis". *Lingua Posnaniensis XLIV*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Janowski, Michał (2003) "Function as a Constraining Principle in Metaphoric Mappings. *Lingua Posnaniensis XLV*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2003.
- Janowski, Michał (2007) *Inheritance of Features in Metaphoric Transfer in English*. (Unpublished PhD dissertation, Adam Mickiewicz University, Poznań).
- Johnson-Laird, Philip N. (1989) "Analogy and the Exercise in Creativity. [W:] Vosniadou, Stella and Andrew Ortony (red.), *Similarity and analogical reasoning*. Cambridge: Cambridge University Press; 313-331.
- Feyaerts, Kurt "Refining the Inheritance Hypothesis: Interaction between Metaphoric and Metonymic Hierarchies". [W:] Antonio Barcelona (red.)

- Metaphor and Metonymy at the Crossroads: A Cognitive Perspective*. Berlin: Mouton de Gruyter; 59-78.
- Goldberg, Adele (red.) (1996) *Conceptual Structure, Discourse and Language*. CSLI Publications, Center for the Study of Language and Information, Stanford, California.
- Grady, Joe, Sarah Taub, Pamela Morgan (1996) "Primitive and Compound Metaphors". [W:] Adele Goldberg (red.), *Conceptual Structure, Discourse and Language*. CSLI Publications, Center for the Study of Language and Information, Stanford, California; 177- 187.
- Kotarbiński, Tadeusz ([1929] 1990) *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krzeszowski, Tomasz (1991) "Metaphor – Metaphorization – Cognition". *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językowego XLIII-XLV*; 83-95.
- Krzeszowski, Tomasz (1997) *Angels and Devils in Hell*. Warszawa: Wydawnictwo Energeia.
- Lakoff, George, and Mark Johnson ([1980] 2003) *Metaphors We Live By*. Chicago. University of Chicago Press.
- Lakoff, George and Mark Turner (1988) *More than Cool Reason: A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Lakoff, George (1990) "The Invariance Hypothesis: is Abstract Reason Based on Image-Schemas?" *Cognitive Linguistics* 1-2; 39-74.
- Lakoff, George (1993) "The Contemporary Theory of Metaphor". [W:] Ortony, Andrew (red.) *Metaphor and Thought*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Langacker, Ronald W. (1986) *Foundations of Cognitive Grammar*. Vol. I. *Theoretical Foundations*. Stanford, California: Stanford University Press.
- Langacker, Ronald W. (1993) "Reference-Point Constructions". [W:] *Cognitive Linguistics* 4; 1-38.
- Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara and Kamila Turewicz (red.) (2002) *Cognitive Linguistics To-day*. Frankfurt am Main; Peter Lang.
- Levinson, Stephen C. *Space in Language and Cognition: Explorations in Cognitive Diversity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Miller, George A., Philip N. Johnson-Laird (1976) *Language and Perception*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Oleksy, Wiesław (red.) (2002) *Language, Function, Structure, and Change*. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag.
- Schneider, Hans J. (1997) "Metaphorically Created Objects: 'Real' or 'Only Linguistic'?" [W:] Bernhard Debatin, Timothy R. Jackson, Daniel Steuer (red.) *Metaphor and Rational Discourse*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag; 91-100.

- Szwedek, Aleksander (2000) "The Ontology of Metaphors: the Sense of Touch in Language Formation. *Scripta Periodica* 4; 193-199.
- Szwedek, Aleksander (2002) "Shared or Inherited Entailments among Metaphors. [W:] Wiesław Oleksy (red.) *Language, Function, Structure, and Change*. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag; 61-65.
- Szwedek, Aleksander (2002) "Objectification: from Object Perception to Metaphor Creation". [W:] Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, Kamila Turewicz (red.) *Cognitive Linguistics To-day*. Frankfurt am Main; Peter Lang; 159-175.
- Szwedek, Aleksander (2004) "Objectification in Metaphorical Processes – Some Philosophical Issues". *Lingua Posnaniensis* XLVI:121-130.
- Taub, Sarah (1996) "How Productive are Metaphors? A Close Look at the Participation of a Few Verbs in the STATES ARE LOCATIONS Metaphor (and Others)". [W:] Adele Goldberg (red.); 449- 462.
- Turner, Mark (1990) "Aspects of the Invariance Hypothesis". *Cognitive Linguistics* 1- 2; 247-255.
- Wittgenstein, Ludwig (1953) *Philosophical Investigations* (Translated by G.E.M. Anscombe). Oxford: Basil Blackwell.
- Vosniadou, Stella and Andrew Ortony (red.) (1989) *Similarity and Analogical Reasoning*. Cambridge: Cambridge University Press.

SŁOWA KLUCZOWE

Teoria metafory, obiektywizacja

Wojciech Witkowski

Uniwersytet Wrocławski

Czasownikowy charakter konstrukcji peryfrastycznej

„bēon + imiesłów czynny czasu teraźniejszego”

w języku staroangielskim.

Ujęcie minimalistyczne

Wprowadzenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie metody oceny czasownikowego charakteru konstrukcji peryfrastycznej o postaci czasownika „bēon” i imiesłowu czynnego czasu teraźniejszego w języku staroangielskim, na gruncie językoznawstwa historycznego i gramatyki generatywnej. Ocena charakteru wymienionej konstrukcji dotyczy jej zachowania składniowego. Należy zaznaczyć że obecna prezentacja jest czysto teoretyczna w swoim założeniu i nie powinna być traktowana jako rozwiązanie problemu przynależności wspomnianej wyżej konstrukcji do domeny czasów gramatycznych.

Konstrukcja peryfrastyczna „bēon + imiesłów czynny czasu teraźniejszego” w języku staroangielskim

Celem tej części jest przedstawienie budowy, funkcji i charakteru oraz problemów związanych z pochodzeniem i dalszym rozwojem konstrukcji peryfrastycznej w postaci czasownika „bēon” w połączeniu z imiesłowem czynnym czasu

teraźniejszego. Przedstawione fakty dotyczą języka angielskiego w latach 450 – 1150 naszej ery. Okres ten znany jest w literaturze jako okres staroangielski (Baugh 1957: 59, Fennell 2001: 50). Ramy czasowe przedstawione powyżej odzwierciedlają dwa znaczące wydarzenia dla historii Anglii oraz rozwoju języka angielskiego. Wydarzenia te to najazd germański z roku 449 oraz podbój normański z roku 1066 (Fisiak 1993: 31-40, 59; Pyles 1964: 99-102, 139-140).

Na gruncie strukturalnym, najważniejszą cechą języka staroangielskiego jest jego charakter fuzyjny (Baugh 1963: 63; Fennell 2001: 59). Fuzyjność jest cechą języka, w którym relacje gramatyczne pomiędzy poszczególnymi częściami zdania wyrażane są za pomocą przedrostków lub przyrostków fleksyjnych (Baugh 1963: 64; Steinbergs 1996: 381).

Po przedstawieniu bardzo uogólnionej charakterystyki języka staroangielskiego⁷⁴ zostaną scharakteryzowane budowa, funkcje i charakter oraz pochodzenie i rozwój związku pomiędzy staroangielskim czasownikiem „bēon” – „być” oraz imiesłowem czynnym czasu teraźniejszego.

Budowa

Omawiana peryfraza w swojej budowie nie wykazuje poważnych niesystematyczności. Jest to połączenie odpowiednio odmienionego czasownika „bēon” oraz imiesłowu czynnego czasu teraźniejszego w formie rdzenia czasownikowego połączonego z morfemem fleksyjnym w postaci „-ende” (Traugutt 1972: 90; Pyles 1964: 133). Co więcej, jak sugeruje Mitchell (2006: 276), czasowniki, które występują w formie imiesłowu w omawianej peryfrazie również

⁷⁴ W literaturze przedmiotu jest wiele pozycji dotyczących ogólnej historii języka staroangielskiego, m. in.: Baugh (1963), Pyles (1964), Strang (1970) Fennell (2001) Smith (2005); oraz gramatyk języka staroangielskiego m. in. Wright (1925) Reszkiewicz (1951), Campbell (1970).

prezentują pewną systematyczność. Mianowicie, w większości czasowniki te są czasownikami nieprzechodnimi odnoszącymi się do odpoczynku, ruchu, stanu oraz zmiany stanu lub są to czasowniki przechodnie powiązane z komunikowaniem się. Pogląd ten jest podzielany również przez Brinton i Traugutt (2005: 113).

Funkcje i charakter

Przedstawione powyżej fakty są jedynymi, wobec których badacze języka zajmują jednolite stanowisko. Funkcje i charakter peryfrazy będącej podmiotem badania nie są już tak oczywiste. Te rozbieżności w poglądach można przedstawić następująco, Strang (1970: 350–351) oraz Traugutt (1972: 90), opierając się na badaniach przeprowadzonych przez Mossé (1938a, 1938b), sugerują, że połączenie czasownika „bēon” z imiesłowem czynnym miało na celu zasygnalizowanie ciągłości wydarzenia. Przeciwnego zdania jest Brinton (1988: 109), który pisze:

Połączenie czasownika BYĆ lub STAĆ SIĘ z imiesłowem czynnym czasu teraźniejszego występuje w językach staroangielskim, starowysokoniemieckim oraz gockim. (...) Częstotliwość występowania tej sekwencji w starszych językach i jej znaczenie są sporne, ale generalnie uważa się, że imiesłów miał charakter przymiotnikowy, a znaczenie całej kolokacji opisywało stan⁷⁵.

Jak można wywnioskować z powyższego cytatu, rozbieżności w ocenie charakteru konstrukcji łączącej czasownik „bēon” imiesłowem czynnym wynikają z właściwości samego imiesłowu. Campbell (1974: 296) stwierdza, że z wyjątkiem odmiany w mianowniku i bierniku, gdzie imiesłów nie posiada żadnych końcówek fleksyjnych, oraz deklinacji w liczbie mnogiej, gdzie zakończony jest on na „-e”,

⁷⁵ Wszystkie tłumaczenia zostały wykonane przez autora, z wyjątkiem miejsc gdzie stwierdzono inaczej.

imiesłów prezentuje morfologię swoistą dla przymiotników języka staroangielskiego. Fakt ten może być traktowany jako przyczyna konfuzji w kontekstach, w których struktura morfologiczna imiesłowu występującego w peryfrazie wykazuje cechy morfologii przymiotnikowej.

Pochodzenie i rozwój

Poza rozbieżnościami dotyczącymi funkcji i charakteru, dalsze niezgodności występują gdy pod uwagę wzięte zostanie pochodzenie i rozwój opisywanej konstrukcji peryfrastycznej. Omawiając funkcje wymienionej wyżej konstrukcji Mitchell (2006: 275) stwierdza, że peryfraza występuje w przetłumaczonych tekstach łacińskich lub w tekstach napisanych pod wpływem dzieł w języku łacińskim. Co więcej, rozpoczynając opisywanie pochodzenia konstrukcji „bēon + imiesłów czynny” Mitchell (2006: 276) sugeruje, że wyżej wymienione fakty dotyczące jej występowania w naturalny sposób prowadzą do postrzegania tego połączenia jako pochodzącego z łaciny. Zupełnie przeciwnego zdania jest Scheffer (1975: 159). Opisując występowanie aspektu niedokonanego w tłumaczeniach tekstów łacińskich stwierdza on, że nie istnieją przypadki, w których łacińska konstrukcja „ESSE + *participium praesentis*” jest przetłumaczona za pomocą konstrukcji „bēon + imiesłów czynny”. Sheffer (ibid.) zauważa także, że ogół konstrukcji „ESSE + *participium praesentis*” jest przełożony na język staroangielski za pomocą wyrażen opisujących stany. Jednak Mitchell (2006: 278-280) sugeruje rozwiązanie pochodzenia peryfrazy, nie odnosząc się do języka łacińskiego. Stwierdza on bowiem, że konstrukcja „bēon + imiesłów czynny” jest wynikiem połączenia: przymiotnika w pozycji orzecznika, imiesłowu w pozycji przydawki (*appositive participle*), konstrukcji typu – *He sæt lærende* – oraz rzeczownika.

Ostatnią kwestią, która zostanie przedstawiona w tej sekcji, jest problematyczny rozwój peryfrazy po okresie staroangielskim. Fennell (2001: 105),

przedstawiając główne zmiany składniowe, jakie miały miejsce w języku angielskim okresu średniowiecza (*Middle English*), pisze:

Konstrukcja wyrażająca ciągłość wydarzenia powstała w języku staroangielskim. (...) W języku angielskim okresu średniowiecza zaczyna ona się rozwijać, chociaż jej dokładne pochodzenie nie jest pewne. Wyrażenie to może pochodzić bezpośrednio od konstrukcji z *-ande* lub może być wynikiem fuzji czasownika i imiesłowa czynnego, traktowanego jako przymiotnik, bądź też pochodzić od konstrukcji czasownik + (przyimek) *on* + gerundium (rzeczownik odsłowny) (...).

Jak można zauważyć w oparciu o powyższe słowa, będące przedmiotem opisu połączenie czasownika „*bēon*” z imiesłowem czynnym, może być przodkiem konstrukcji gramatycznej współczesnego języka angielskiego, która określana jest mianem „*Present Progressive/Continuous Tense*”.

Podsumowanie

Po określeniu budowy badanej konstrukcji zilustrowane zostały problemy i niezgodności związane z jej użyciem, pochodzeniem i rozwojem. Przedstawione fakty skłaniają do podjęcia próby analizy czasownikowego charakteru związku pomiędzy czasownikiem „*bēon*” a imiesłowem czynnym.

Analiza składniowa konstrukcji „*bēon* + imiesłów czynny czasu teraźniejszego”

Ramy teoretyczne przedstawione w tej części zostały zaproponowane przez Noama Chomsky’ego (1995). Założenia oraz wypływające z nich konsekwencje są w znacznej mierze oparte na dyskusji przeprowadzonej przez Davida Adgera (2003).

Właściwym punktem rozpoczęcia opisu proponowanej analizy składniowej staroangielskich konstrukcji „bēon + imiesłów czynny czasu teraźniejszego” jest wyjaśnienie podstawowych pojęć i założeń tzw. „Programu Minimalistycznego” dotyczących budowy zdań w języku naturalnym.

Podstawowe pojęcia i założenia tzw. „Programu Minimalistycznego”

W wykorzystanej teorii każdy element leksykalny ma swoje dla siebie cechy. Wśród nich można wyróżnić: cechy interpretowalne i nieinterpretowalne (*interpretable features and uninterpretable features*) Adger (2003: 84). Według Adgera (*ibid.*) do cech interpretowalnych należą te, które określają przynależność elementu leksykalnego do danej kategorii leksykalnej. Z tego powodu czasownikowi „kick” (kopać) będzie przypisana cecha „[V]” – Verb (czasownik). Ten sam element będzie miał także drugą cechę oznaczoną jako – „[uN]”. Jest to nieinterpretowalna (u = uninterpretable) cecha doboru kategorii (*categorial selectional feature* = c-selectional feature). Adger (2003: 84) definiuje taką cechę następująco: “[c]echa doboru kategorii jest kategorialną cechą danego elementu leksykalnego; cecha ta nie określa jego dystrybucji, lecz określa kategorie elementów, które mogą połączyć się z danym elementem”.

Co więcej, za Adgerem (2003: 85) dodać trzeba, że nieinterpretowalne cechy doboru kategorii podlegają dwóm uwarunkowaniom: „Checking Requirement” i „Checking under Sisterhood”. Wymogi te stwierdzają, że każda nieinterpretowalna cecha doboru kategorii podlega procesowi sprawdzenia, po którym ulega usunięciu. Sprawdzanie następuje, gdy elementy są ze sobą w stosunku siostrzanym. W takim układzie nieinterpretowalna cecha doboru kategorii jednego elementu jest sprawdzana względem odpowiedniej cechy drugiego elementu. Stąd czasownik „kick” wymaga uzupełnienia w postaci rzeczownika zaspakajającego

jego nieinterpretowalną cechę [uN], która zostaje sprawdzona i usunięta, gdyż po połączeniu oba elementy znajdują się w stosunku siostrzanym. Jak sugeruje Adger (2003: 105-107) należy także zauważyć, że teoria zakłada, iż dany element będący podmiotem sprawdzania względem nieinterpretowalnych cech doboru kategorii innego elementu nie może posiadać własnych niesprawdzonych i nieinterpretowalnych cech doboru kategorii.

Należy również wspomnieć, że teoria ta zakłada występowanie nieinterpretowalnych cech w postaci: [uInfl: tense], [ucase:nom/acc], [uø: number], które odnoszą się do takich relacji gramatycznych jak: czas, przypadek, liczba, itp. Według Adgera (2003: 167-172) są to cechy niekategorialne i nieinterpretowalne. Jak wszystkie cechy nieinterpretowalne, wymagają one sprawdzenia (*Checking Requirement*), jednak w przeciwieństwie do cech doboru kategorii sprawdzanie cech niekategorialnych odbywa się względem operacji „Agree” którą, wedle Adgera (2003: 172) można zdefiniować następująco:

Agree

Nieinterpretowalna cecha F składniowego obiektu Y jest sprawdzana kiedy Y znajduje się w relacji c-command z innym składniowym elementem Z który posiada odpowiednia cechę F.

Jak można zauważyć, dla opisanej operacji kluczowa jest relacja „c-command”. Relacja ta (Adger 2003: 117) zakłada, że element 1 zarządza elementem 2, gdy znajdują się one w stosunku siostrzanym lub gdy element 1 znajduje się w stosunku siostrzanym z elementem, który zawiera element 2. Co więcej, aby operacja „Agree” funkcjonowała poprawnie elementy podlegające tej operacji muszą znajdować się w bezpośrednim sąsiedztwie („Locality of Matching”, „Intervention” (Adger 2003: 218).

Opisane powyżej właściwości operacji „Agree” w połączeniu z założeniem, że nieinterpretowalne cechy mogą być mocne (*strong features*) lub słabe (*weak*

features) (Adger 2003: 179-181), i jako mocne ulegają sprawdzeniu przez, lub sprawdzają tylko element znajdujący się w ich bezpośrednim sąsiedztwie (Adger 2003: 179) sprowadza się do właściwości elementów do przesuwania się w strukturze (*ibid.*).

Przedstawione tu fakty decydują o budowie i operacjach jakie mogą zachodzić w zdaniach. Z tego powodu powinny być postrzegane jako uzasadnienie dla podstawowych oraz derywowanych struktur będących analizami staroangielskich struktur łączących czasownik „*bēon*” z imiesłowem czynnym, które zostaną zaprezentowane w następnej części artykułu.

Proponowane metody analizy składniowej konstrukcji „*bēon* + imiesłów czynny czasu teraźniejszego” w języku staroangielskim

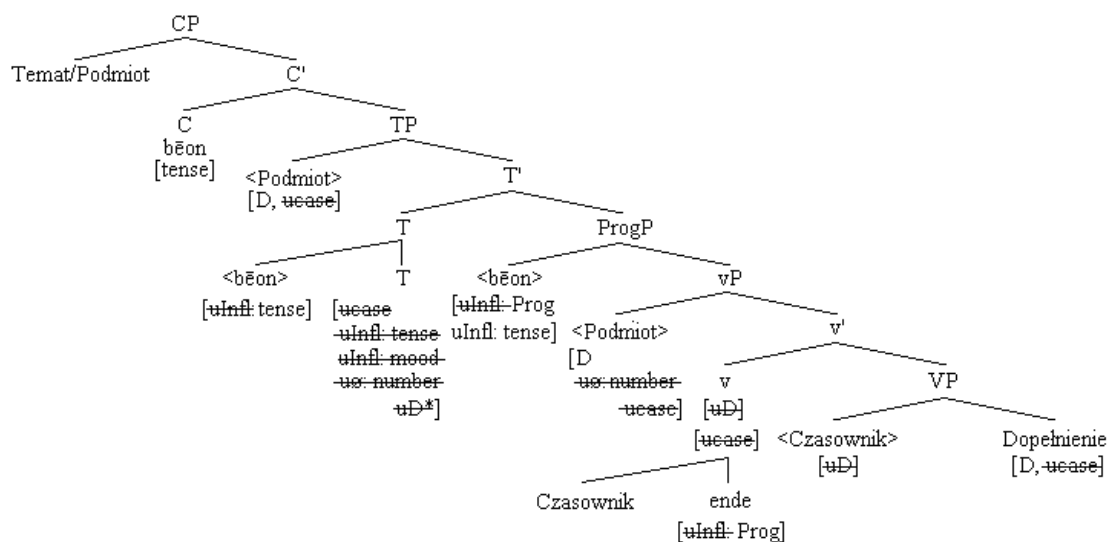
W oparciu o badanie przeprowadzone przez Fischera, van Kemeneade, Koopmana i van der Wuffa (2000: 110-137) przyjęte zostało, że język staroangielski to język, w którym drugą pozycję z zdaniu zajmuje zawsze odmienna część orzeczenia (*Verb Second Language*) z asymetrią pomiędzy zdaniami głównymi i podrzędnymi. Ogólna charakterystyka składni takiego języka może zostać przedstawiona następująco (Fischer *et al.* 2000: 114), pierwszy element zdania głównego zostaje przypisany do pozycji „SpecCP” (*Specifier of Complementizer*). Przypisanie to ma miejsce tylko w zdaniach głównych, z wyjątkiem zdań zawierających czasowniki pomostowe (*bridge verbs*), na przykład „*say*” (powiedzieć). W zdaniach głównych odmienna część orzeczenia znajduje się w pozycji „C” – „*Complementizer*”; w zdaniach podrzędnych w pozycji „T” – „*Tense*”. Przedstawione powyżej założenia w połączeniu z brakiem jednolitego stanowiska względem podstawowego szyku zdania w języku staroangielskim (Fischer *et al.* 2000: 139 – 160) sprowadzają się

do zaprezentowania analiz zdań głównych i podrzędnych dla obu podstawowych szyków zdania:

- a) Podmiot – Orzeczenie – Dopełnienie ((S)ubject-(V)erb-(O)bject)
- b) Podmiot – Dopełnienie – Orzeczenie ((S)ubject-(O)bject-(V)erb). Modele analiz wyglądają następująco⁷⁶:

1) Szyk SVO dla zdania głównego i podrzędnego (oparte na Fischer *et al.* 2000: 151–160), Adger (2003: 174),

- i) zdanie główne (symbol – < > oznacza pierwotne położenie elementu, symbol – * oznacza, że dana cecha jest silna)



Adger (2003: 174)

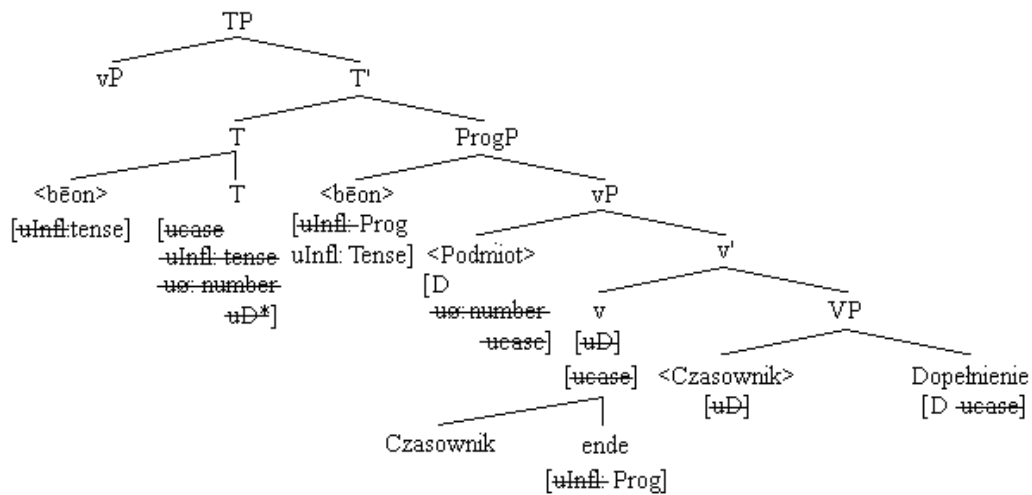
Rys. 1. Struktura zdania głównego w szyku SVO

Jak można zauważyć, szykiem podstawowym jest szyk zdania głównego. Odmienna część orzeczenia ostatecznie znajduje się na drugim miejscu, w pozycji

⁷⁶ Oznaczenia cech pojawiające się w strukturach występują w języku angielskim i powinny być odczytywane następująco: *case* - przypadek, *number* - liczba, *tense* - czas, *mood* - tryb, *topic* - temat.

„C”, a podmiot w pozycji „SpecCP”. Zdanie podrzędne przy omawianym szyku zdania zostaje utworzone poprzez przesunięcie elementu oznaczonego jako „vP” do pozycji oznaczonej jako SpecTP (Roberts 2007: 192-195).

ii) Zdanie podrzędne:

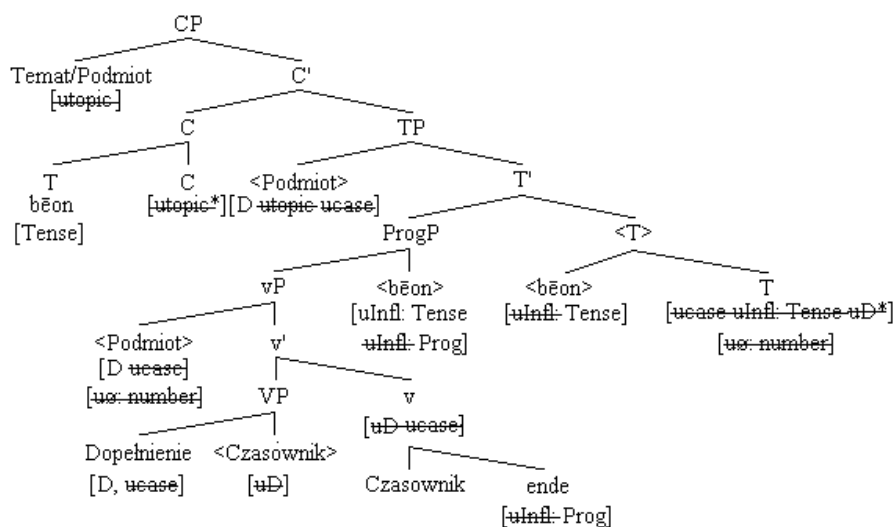


Fischer et. al. (2000: 151 – 160)

Rys. 2. Struktura zdania podrzędne w szyku SVO

2) Szyk SOV dla zdania głównego i podrzędne (oparty na Adger 2003: 174, 331–332).

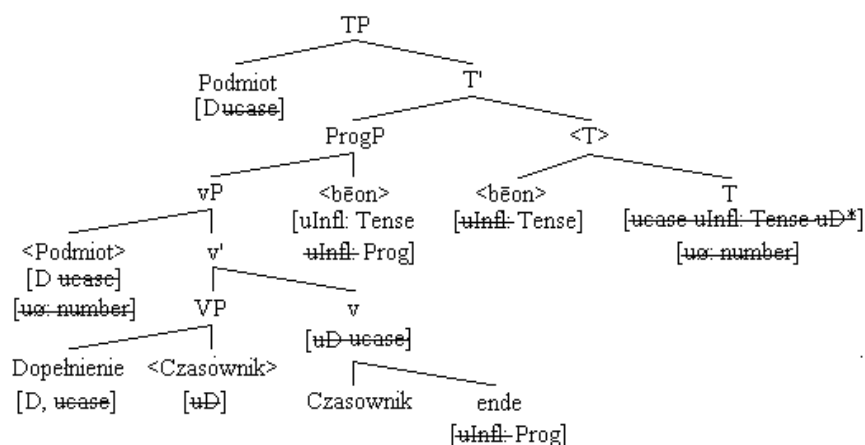
ii) Zdanie główne:



Adger (2003: 174, 331 – 332)

Rys. 3. Struktura zdania głównego w szyku SOV

Na podstawie przedstawionej powyżej struktury można zauważyć, że zdanie główne w szyku SVO nie ilustruje podstawowego szyku zdania. Zdanie główne utworzone jest poprzez przeniesienie elementu „T” (Tense) do pozycji „C” (*Complementizer*) oraz wysunięcie podmiotu do pozycji „SpecCP”. Z tego powodu struktura przedstawiająca podstawowy szyk zdania powinna wyglądać następująco:
ii) zdanie podrzędne:



Adger (2003: 174, 331 – 332)

Rys. 4. Struktura zdania podrzędnego w szyku SOV

Przedstawione powyżej proponowane analizy struktur, które zostały oparte na współczesnych konstrukcjach mogących zostać uznanymi za odpowiedniki staroangielskich konstrukcji „bēon + imiesłów czynny”, zostaną wykorzystane w następnej części artykułu.

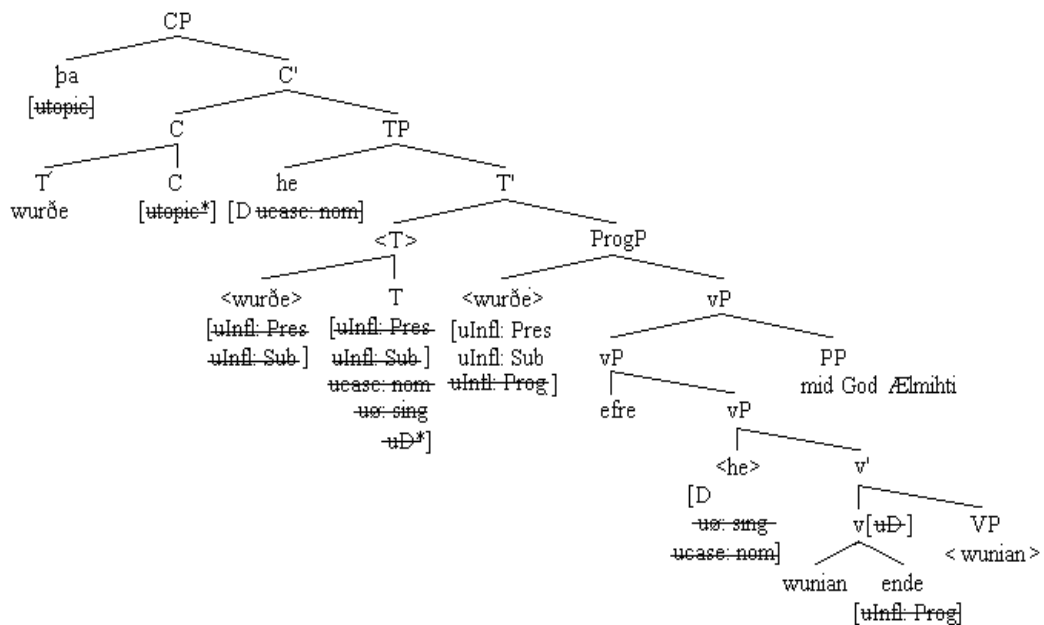
Zastosowanie sugerowanych metod analizy do próbek języka staroangielskiego

W obecnej sekcji zostaną wykorzystane oryginalne zdania napisane w języku staroangielskim. Przetawione poniżej przykłady zaczerpnięto z pracy Mitchella (2006: 272, 273). Ilustracja⁷⁷ zastosowania sugerowanych metod zostanie rozpoczęta od analizy zdania głównego (1).

- 1) [þa wurðe he efre wuniende mid God Ælmihti
potem być (teraźniejszy przypuszczający 3 os. lp) on (m 3 os. lp M) zawsze żyć
(imiesłów czynny) z Bóg Wszechmogący-(m 3 os. lp M)].

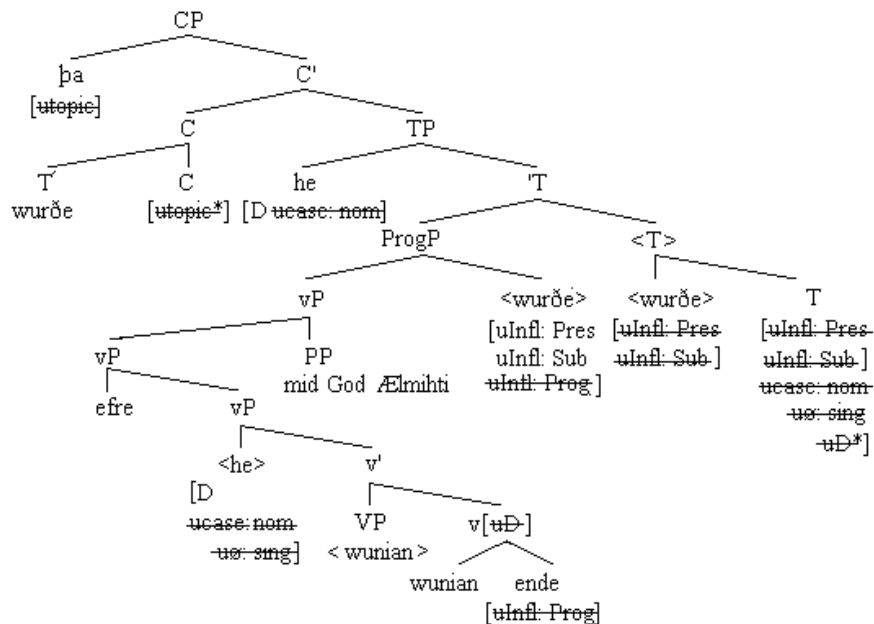
Zakładać można, że podstawowy szyk zdania to SVO, derywacja powinna wyglądać jak przedstawiono poniżej (1a):

⁷⁷ Oznaczenia pojawiające się w strukturach w języku angielskim powinny być rozumiane następująco: Pres/Past – czas teraźniejszy/przeszły, Sub/Ind– tryb przypuszczający/wskazujący, nom – mianownik, sing – liczba pojedyncza



Rys. 5. Struktura “þa wurðe he efre wuniande mid God Ælmihti” w szyku SVO

Z drugiej strony, gdy za podstawowy zostanie przyjęty szyk SOV (*ibid.*), powinniśmy otrzymać strukturę (1b):



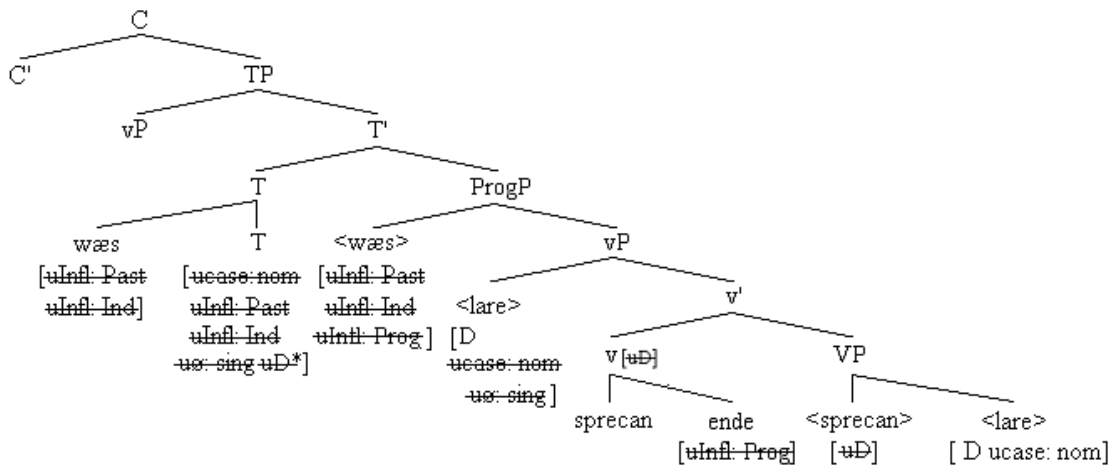
Rys. 6. Struktura “þa wurðe he efre wuniande mid God Ælmihti” w szyku SOV

Następnym etapem jest przedstawienie analizy zdania podrzędnego (2).

2) [Efne đaða se apostol þas lare sprecende wæs

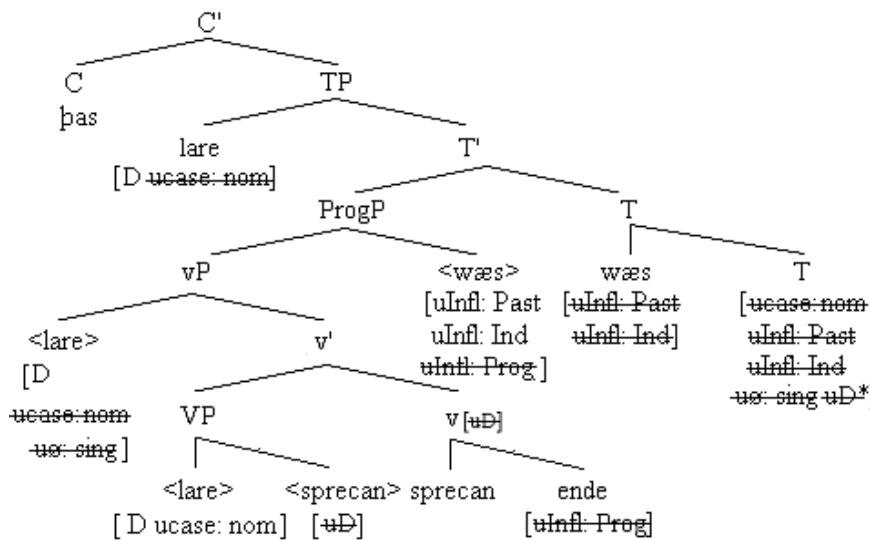
že nauka (ž 3 os. lp M) mŏwić (imiesłŏw czynny) być (czas przeszły tryb oznajmujący 3 os. lp)].

Przy założeniu że podstawowy szyk zdania to SVO sugerowana struktura powinna wyglądać jak (2a):



Rys. 7. Struktura „þas lare sprecende wæs” w szyku SVO

Przy zmianie szyku na SOV powinniśmy otrzymać strukturę (2b):



Rys. 8. Struktura „þas lare sprecende wæs” w szyku SOV

Jak można zauważyć, powyższe struktury obrazujące analizę składniową staroangielskich konstrukcji „bēon + imiesłów czynny” pokrywają się z liniowymi układami zdań, które posłużyły nam za przykłady.

Wnioski

Celem artykułu było przedstawienie sposobu analizowania staroangielskich konstrukcji łączących czasownik „bēon” (być) z imiesłowem czynnym czasu teraźniejszego. Po zestawieniu zaproponowanych modeli analiz składniowych z oryginalnymi konstrukcjami „bēon + imiesłów czynny” pokazane zostało, że są one adekwatne w swoim charakterze. Ukazują one także to, że staroangielska peryfrazą w postaci czasownika „bēon” i imiesłowu czynnego wykazuje charakter czasownikowy na poziomie składniowym. Podkreślić należy, że badania tego zagadnienia na szerszą skalę muszą zostać jeszcze przeprowadzone.

Zasadnym byłoby przeniesienie dalszych badań na grunt semantyki leksykalnej, gdzie przeanalizowane powinny być struktury logiczne czasowników tworzących imiesłowy czynne w badanej peryfracie. Po wykonaniu wyżej wspomnianego zadania, badania powinny skupić się na połączeniu analiz struktur logicznych i składniowych w celu ustalenia czy imiesłowy czynne, występujące w połączeniu z czasownikiem „bēon” prezentują strukturę argumentów swoistą dla czasowników, od których zostały utworzone.

Literatura

- Adger, David (2003) *Core Syntax. A Minimalist Approach*. Oxford: Oxford University Press.
- Baugh, Albert C. ([1957] 1963) *A History of the English Language*. New York: Appleton-Century-Crofts.

- Brinton, Laurel J. (1988) *The Development of English Aspectual System*. New York: Cambridge University Press.
- Brinton, Laurel J. and Elizabeth Closs Traugott (2005) *Lexicalization and Language Change*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Campbell, Allistar ([1959] 1974) *Old English Grammar*. Oxford: Oxford University Press.
- Chomsky, Noam ([1995] 1997) *The Minimalist Programme*. Cambridge, Massachusetts: MIT Press.
- Fennell, Barbara A. (2001) *A History of English. A Sociolinguistic Approach*. Oxford: Blackwell Publishers.
- Fischer, Olga, Ans van Kemenade, Willem Koopman, Wim van der Wurff (2000) *The Syntax of Early English*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Fisiak, Jacek (1993) *An Outline of the History of English. Volume One. External History*. Poznań: Kantor Wydawniczy SAWW.
- Mitchel, Bruce ([1985] 2006) *Old English Syntax. Volume I. Concord, the Parts of Speech and the Sentence*. Oxford: Oxford University Press.
- Mossé, Ferdinand (1938a) *La Périphrase verbale ÉTRE + PARTICIPE PRÉSENT en ancien Germanique*. Paris
- Mossé, Ferdinand (1938b) *Historie de la forme périphrastique ÉTRE + PARTICIPE PRÉSENT en anglas de 1200 á nos jours*. Paris
- Pyles, Thomas (1964) *The Origins and Development of the English Language*. New York, Chicago: Harcourt, Brace & World.
- Roberts, Ian (2007) *Diachronic Syntax*. Oxford: Oxford University Press.
- Scheffer, Johannes (1975) *The Progressive in English*. Amsterdam: North Holland Publishing Company.
- Steinbergs, Aleksandra ([1987] 1996) "The Classification of Languages" [W:] William O'Grady, Michael Dobrovolsky, Francis Katamba (wyd.) *Contemporary Linguistics. An Introduction*. Harlow, England: Pearson Education; 372 – 412.
- Traugott, Elizabeth Closs (1972) *A History of English Syntax. A Transformational Approach to the History of English Sentence Structure*. New York: Holt, Rinehart and Winston.

SŁOWA KLUCZOWE

Język staroangielski, gramatyka generatywna, konstrukcje peryfrastyczne

NOTY O AUTORACH

Prof. dr **Cor van Bree** emerytowany profesor Uniwersytetu Lejdejskiego, autor podstawowych monografii z zakresu historii, gramatyki historycznej i dialektologii języka niderlandzkiego. Wybrane publikacje: *Historische taalkunde* (Acco: Leuven 1990); *Historische grammatica van het Nederlands* (Foris Publications: Dordrecht; Providence, USA 1987); *Leerboek voor de historische grammatica van het Nederlands: klank- en vormleer, met een beknopte grammatica van het Gotisch* (Wolters-Noordhoff: Groningen 1977); **e-mail:** cvbree@dds.nl

Mgr **Izabela Białek**; absolwentka Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (2007); interesuje się komunikacją, która ma miejsce w czasie łowów i polowań; **e-mail:** izabela_bialek@wp.pl

Mgr **Mariusz Bieniek**; absolwent Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (2008), studiował także w Uniwersytecie w Tromsø w Norwegii; interesuje się analizą dyskursu politycznego i typologią metod jakimi jest on analizowany; **e-mail:** mbieniek@gmail.com

Dr hab. **Piotr P. Chruszczewski** (profesor w Wyższej Szkole Filologicznej we Wrocławiu); językoznawca, anglista; jego zainteresowania badawcze ogniskują się w szeroko rozumianym językoznawstwie antropologicznym, pragmatyce językowej, runologii, dyskursologii i zagadnieniach związanych ze zmianą językową towarzyszącą kontaktom językowym; zajmuje się wspólnotami komunikacyjnymi Ameryki i Skandynawii, prowadzi badania terenowe. **Kontakt:** Instytut Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Kuźnicza 22, 50-138 Wrocław; www.chruszczewski.info
e-mail: piotrchruszczewski@poczta.onet.pl

Ksiądz prof. zw. (em.) dr hab. **Michał Czajkowski**; wibitny polski biblista; uczestnik dialogu chrześcijańsko-żydowskiego; wykładał w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz w Uniwersytecie Szczecińskim; publikuje w *Tygodniku Powszechnym*; jest autorem m.in. następujących książek: (1) *Apokalipsa jako księga profetycznego orędzia napomnienia, pokrzepienia i nadziei*; (2) *Lud Przymierza*; (3) *Egzystencjalna lektura Biblii*; (3) *Galilejskie spory Jezusa. Struktura kerygmaticzna Mk 2,1 – 3,6*; (4) *Co nas łączy? ABC relacji chrześcijańsko-żydowskich*.
e-mail: michal.czajkowski@wiesz.com.pl

Dr **Luminița Drugă** zajmuje się historią języka rumuńskiego i jego współczesnymi uwarunkowaniami m.in. w kontekstach literackich. Ważniejsze publikacje: *Romanian Book of Teaching – a Linguistic Study on Metropolitan Varlaam’s Cazania (1643)* (2006, 2007 vol. I & II; Bacău: EduSoft Publishing House. Uczestniczka wielu konferencji i sympozjów naukowych (rumuńskich: Iași, Tîrgu-Jiu, Slanic-Moldova; i zagranicznych: Chișinău, Rzym).

Kontakt: University of Bacău, Faculty of Letters, Department of Romanian Language, 8, Spiru Haret Street, 600114 Bacău, Rumunia;

e-mail: drugaluminita@yahoo.com

Mihai Frumușelu, M.A.; językoznawca, poliglota (porozumiewa się w językach: rumuńskim, angielskim, szwedzkim, francuskim, niemieckim, duńskim, włoskim, holenderskim, norweskim, japońskim, chińskim i po łacinie); zajmuje się różnymi aspektami kulturowych i pragmatycznych uwarunkowań komunikacji językowej, sematyką, pragmatyką, analizą dyskursu, retoryką; pochodzi z Bukaresztu, obecnie mieszka i pracuje nad rozprawą doktorską w Uniwersytecie Örebro w Szwecji. Wybrane publikacje: “A Quasi-Parliamentary Debate in a Communist Dictatorship: Dissenter Pârvolescu vs. Dictator Ceausescu. A Pragmatic and Multimodal Approach”. [W:] *Journal of Pragmatics* (w druku); “Linguistic and Argumentative Typologies of Concession. An Integrative Approach”. [W:] *Argumentation – An International Journal on Reasoning*. Amsterdam: John Benjamins (w druku); *Ghid de conversatie român-suedez* (Polirom Publishing House: Iași [2001] 2002); *Välkommen! Manual de conversatie în limba suedeza* (Polirom Publishing House: Iași 2002);

e-mail: mihai.frumuselu@gmail.com

Dr **Tomasz P. Górski**; językoznawca, anglista, adiunkt w Katedrze Filologii Angielskiej Uniwersytetu Szczecińskiego. Specjalizuje się w teorii przekładu i prowadzi badania w zakresie translacji tekstów literackich, językoznawstwa kognitywnego, kultury języka oraz semantyki i komunikacji międzykulturowej. Wybrane publikacje: (1) “Formal Aspects of Translation: W. Shakespeare’s *Hamlet* and its Polish Translations by S. Barańczak and M. Słomczyński” (2004). [W:] *Sbornik Praci Filosofické Fakulty Brněnské Univerzity*, Brno, S.10; 103-115. (2) “Andre Martinet”, “Rudolf Carnap”, “Kazimierz Twardowski”, “Michel Foucault” – (2005) [hasła w:] *Encyclopedia of Language and Linguistics*, 2nd edition, London: Elsevier. (3) „Czy przekład jest plagiatem?” (2006). [W:] Maria Piotrowska (red.) *Język trzeciego tysiąclecia III. Konteksty przekładowe*. Kraków: Tertium; 197-204. (4) „Tłumacz jako źródło nieprzetłumaczalności” (2006). [W:]

Lech Zieliński, Maciej Pławski (red). *Rocznik Przekładoznawczy* 1. Toruń; 92-108. (5) „Kognitywna teoria przekładu w Polsce” (2006). [W:] Kordian Bakula, Jan Miodek (red.) *Kształcenie językowe* 5 (15). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego; 243-254;
e-mail: togorski@wp.pl

Mgr **Karolina Jańska**; absolwentka Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, studiowała też w Uniwersytecie w Magdeburgu; interesuje się pragmatyką codziennej komunikacji oraz różnicami językowymi ze względu na płeć rozmówców;
e-mail: karolinajanska@hotmail.com

Prof. zw. dr hab. **Wojciech Kalaga**; profesor teorii literatury i literatury angielskiej w Uniwersytecie Śląskim. Dyrektor Instytutu Kultur i Literatur Anglojęzycznych. Prowadził badania i wykładał m.in. w uniwersytetach Yale, Mannheim, Queensland, Tarragona i Murdoch, gdzie kierował zakładem English and Comparative Literature. Autor książek *The Mental Landscape*, *The Literary Sign*, *Nebulae of Discourse* (przekład polski *Mgławice dyskursu*; czeski *Mlhovimý diskursu*), redaktor ponad trzydziestu tomów zbiorowych, m.in. *Dylematy wielokulturowości*; *Tropy tożsamości. Inny, obcy, trzeci*; *The Transhuman: Bodies, Spaces, Virtualities*; *Narrating the Other*. Redaktor serii *Literary and Cultural Theory* w Lang Verlag, redaktor naczelny periodyku *Er(r)go: Teoria – Literatura – Kultura*.
Kontakt: Instytut Kultur i Literatur Anglojęzycznych, ul. Grota-Roweckiego 5, 41-205 Sosnowiec. **Zainteresowania pozabadawcze:** kultura wina, sztuki walki (ostatnio *chen style tai chi*);
e-mail: w.kalaga@poczta.onet.pl

Mgr **Jacek Kołata**; absolwent Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2008); absolwent Studium Podyplomowego „Zintegrowane systemy zarządzania jakością, środowiskiem i bhp” na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Audytor Wewnętrzny Zintegrowanych Systemów Zarządzania; jest asystentem w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi; obecnie pracuje naukowo nad dysertacją doktorską dotyczącą dyskursu korporacyjnego;
e-mail: murek444@interia.pl

Mgr **Aleksandra Knapik**; absolwentka Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (2005), studiowała też w Uniwersytecie w Magdeburgu; była dyrektorem Centrum Kultury i Informacji USA *American Corner* we Wrocławiu. Ostatnia publikacja: "Warming up the Cold War. The United States through the Prism of a Polish 1952 Daily Newspaper – an Outline Proposal" [w:] P. Chruszczewski, J. Fisiak (red.) *Studies in American Language, Culture and Literature* (Kraków 2009); 227-236;
e-mail: aleksandarknapik@yahoo.co.uk

Mgr **Dawid Książarczyk**; absolwent Instytutu Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (2007), obecnie jest doktorantem na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego, zajmuje się pragmatyką dyskursu sportowego; **e-mail:** daveknot@gmail.com

Artur Lewicki (lic.); student ostatniego roku w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, jego zainteresowania badawcze oscylują wokół translatoologii;
e-mail: lewis1985@tlen.pl

Prof. dr **Lorenzo Magnani**; Dyrektor Katedry Filozofii oraz Laboratorium Filozofii Komputerowej Uniwersytetu w Pawii, we Włoszech, gdzie kieruje studiami magisterskimi i doktoranckimi; obecnie pracuje jako „visiting professor” w Sun Yat-Sen University, Guangzhou (Canton), w Chinach; jego zainteresowania badawcze dotyczą filozofii, semiotyki i komunikacji. Wybrane publikacje: (1) *Knowledge as a Duty. Distributed Morality in a Technological World*. Cambridge 2007: Cambridge University Press; (2) "Abductive Reasoning: Philosophical and Educational Perspectives in Medicine". [In:] *Advanced Models of Cognition for Medical Training and Practice*. David A. Evans & Vimla L. Patel (eds.); 21-41. Berlin 1992: Springer; (3) "Conjectures and Manipulations. Computational Modeling and the Extra-theoretical Dimension of Scientific Discovery". *Minds and Machines* 14 (2004); 507-537. **Kontakt:** Department of Philosophy, University of Pavia, Piazza Botta 6, 27100 Pavia, Włochy; www.unipv.it/magnani; **e-mail:** lmagnani@unipv.it

Prof. zw. (em.) dr hab. **Witold Mańczak**; wybitny polski językoznawca, indoeuropeista; autor ponad 500 publikacji naukowych (w tym 17 książek), w których zajmuje się zagadnieniami językoznawstwa ogólnego, indoeuropejskiego, słowiańskiego, ale także germańskiego i bałtyckiego, oraz kaszubszczyzny; profesor opublikował wiele prac poruszających

zagadnienia etnogenetyczne dotyczące praojczyzny Słowian, Gotów i Indoeuropejczyków. Wykładał językoznawstwo ogólne na Uniwersytecie Warszawskim (1954-1956) i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1959), w roku akademickim 1974-1975 wykłada na Sorbonie; pracuje też jako Dyrektor Instytutu Filologii Romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (1970-1974). Jest członkiem krajowym Polskiej Akademii Umiejętności, członkiem honorowym Polskiej Akademii Nauk, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Z końcem lat pięćdziesiątych profesor Witold Mańczak doszedł do wniosku, że we wszystkich językach forma słów zależy od trzech podstawowych czynników, nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, lecz także od tego, co on nazywa nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją: w najczęściej używanych grupach wyrazowych, wyrazach i morfemach dochodzi do nieregularnych redukcji fonetycznych, np. *wasza miłość* > *waszmość*, *podobno* > *pono*, *umrze-ci* > *umrze-ć*. Nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją w językach romańskich, słowiańskich i germańskich Witold Mańczak poświęcił trzy monografie: *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków 1969; *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków 1977; *Frequenzbedingter unregelmässiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław 1987, oraz mnóstwo artykułów.

Kontakt: ul. Zakątek 13/59, 30-076 Kraków.

Mgr **Jacek Mianowski**; absolwent Wyższej Szkoły Języków Obcych im. Samuela Bogusława Lindego w Poznaniu (laureat nagrody za najlepszą pracę magisterską obronioną w WSJO w 2008 roku), interesuje się runologią i historią języków germańskich, obecnie jest doktorantem Profesora Piotra Gąsiorowskiego w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracuje też jako nauczyciel języka angielskiego w Wągrowcu; **e-mail:** jacek.mianowski@gmail.com

Dr **Mirosław Olędzki**; genolog, narratolog, zajmuje się m.in. teorią powieści; należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Kontakt: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, plac Biskupa Nankiera 15, 50-138 Wrocław.

Prof. zw. dr hab. **Stanisław Prędoła**; językoznawca, niderlandysta; profesor zwyczajny w Katedrze Filologii Niderlandzkiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Przewodniczący Komisji Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu. Publikuje na tematy poświęcone

fonetyce, fonologii, leksykografii, frazeologii oraz paremiologii języka niderlandzkiego, niemieckiego i polskiego.

Kontakt: Katedra Filologii Niderlandzkiej im. Erazma z Rotterdamu, Uniwersytet Wrocławski, ul. Kuźnicza 22, 50-138 Wrocław;

e-mail: predota@uni.wroc.pl

Dr **Andrzej M. Skrzypiec**; językoznawca, anglista, celtolog. Prodziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego (1996-1999); były adiunkt nieistniejącej już Katedry Językoznawstwa Ogólnego Uniwersytetu Wrocławskiego; stypendysta Uniwersytetów w Bangor, Aberystwyth i Jesus College – Oxford; mieszka w Oleśnicy Śląskiej;
e-mail: cymanhoy@poczta.onet.pl

Dr **Anna Skubaczewska-Pniewska**; pracuje jako adiunkt w Zakładzie Teorii Literatury Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej zainteresowania naukowe obejmują: teorię dzieła literackiego, historię doktryn literaturoznawczych, teorię powieści, zagadnienia intertekstualności, dwudziestowieczną literaturę polską i rosyjską. Opublikowała m.in. książkę pt. *O różnych rozumieniach dzieła literackiego. Wybrane dwudziestowieczne kierunki literaturoznawcze wobec faktyczności dzieła literackiego* (2006). Jest współredaktorką i współautorką tomów: *Teoria karnawalizacji. Konteksty i interpretacje* (1999) i *Aluzja literacka. Teoria – interpretacje – konteksty* (2007).

Kontakt: Zakład Teorii Literatury Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Collegium Maius, Instytut Literatury Polskiej UMK, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń;

e-mail: skubnie@tlen.pl

Prof. zw. dr hab. **Tadeusz Sławek**; literaturoznawca, anglista i polonista. Kierownik Katedry Literatury Porównawczej Uniwersytetu Śląskiego; Rektor Uniwersytetu Śląskiego (1996-2002). Jego zainteresowania naukowe obejmują literaturę angielską i amerykańską; porównawcze studia kulturowe; teorię literatury; poezję; muzykę; sztuki wizualne. Jest autorem ponad stu artykułów i kilku książek; publikuje w *Tygodniku Powszechnym*. Wybrane publikacje: (1) “U źródła. Rozważania hydrauliczne” [w:] *Przegląd filozoficzno-literacki*. Nr 2-3, Warszawa 2008; (2) *The Outlined Shadow. Phenomenology, Grammatology, Blake*. Katowice 1985; (3) *The Dark Glory. R. Jeffers and His Philosophy of Earth, Time, and Things*, Katowice 1992; (4) *Literary Voice. The Calling of Jonah* (współautor: Donald Wesling). State University of New York Press 1995; (5) *Revelations*

of Gloucester: Charles Olson, Fitz Hugh Lane and Writing of the Place. Peter Lang: Frankfurt and New York 2003; (6) *U-bywać. Człowiek, świat, przyjaźń w twórczości Williama Blake'a* Katowice 2001. Profesor Sławek opublikował też cztery tomy własnej poezji i wydał pięć płyt z muzyką jazzową i poezją; przez ostatnie trzydzieści lat przedstawił około 250 koncertów.

Kontakt: Katedra Literatury Porównawczej Uniwersytetu Śląskiego, pl. Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice;

e-mail: tadeuszslawek@poczta.onet.pl

Prof. zw. dr hab. **Aleksander Szwedek**; językoznawca, anglista. Kierownik Zakładu Językoznawstwa Kognitywnego w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (od 2005 r.). Założyciel i kierownik dwóch anglistyk, w Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (1985-2001), oraz w Uniwersytecie w Bydgoszczy (1975-1985). Autor wielu publikacji naukowych, tłumacz z języka niemieckiego. Wybrane publikacje: (1) (2000) "The Ontology of Metaphors: the Sense of Touch in Language Formation". *Scripta Periodica* 4: 193-199. (2) (2002) "Shared or inherited entailments among metaphors". [W:] Oleksy, Wiesław (red.), *Language, Function, Structure, and Change*. Frankfurt am Main: Peter Lang Verlag, 61-65. (3) (2002) "Objectification: From Object Perception To Metaphor Creation". [W:] Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara and Kamila Turewicz (red.), *Cognitive Linguistics To-day*. Frankfurt am Main; Peter Lang. 159-175. (4) (2004) "Objectification in Metaphorical Processes – Some Philosophical Issues". *Lingua Posnaniensis* XLVI:121-130.

Kontakt: Instytut Filologii Angielskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań.

e-mail: szwedek@ifa.amu.edu.pl

Wojciech Witkowski (lic.); student ostatniego roku w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, obecnie studiuje w Uniwersytecie w Tromsø w Norwegii; interesuje się m.in. składnią i rozwojem języków germańskich do okresu średniowiecza.

Kontakt: ul. Łukasiewicza 3/6, 58-340 Głuszyca;

e-mail: witekwl9@wp.pl